Niezwykłe kulisy sprzedaży akcyi Skody

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

PRINTED IN POLAND

We Francji Fr. 2.00

Wydanie czasu

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 5.50
W kraju . . . . . zł. 5'50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150-67. Prenumerata miejscowa Nr. 150-60. Kierownik i prenumerata zamiejscowa Nr. 150-60. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65. Portjer (całą noc) 150-66.

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski.

Sekretarjat Red. przyjmuje w dnie powsz. od 10—12 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konto P. K. O. 400.200

Kraków, Wielopole 1.

Konto pocztowe rozrachunkowe Nr. 1 Kraków. Urząd pocztowy 2.

KONTA ŻYROWE:
Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie.

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551-92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, plac Bankowy, obok „Łuku Cezara", tel. 12-23.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 116, tel. admin. i redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Akademicka 14, tel. redakcji 249-58, telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 625-29.
KATOWICE, ul. Marjacka 13, tel. 306-53 i 325-25.
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXX. Kraków, niedziela 22 stycznia 1939 Nr 22.

Dyktator finansowy Rzeszy Dr Schacht ustąpił.

Dr. Schacht.

Berlin, 20 stycznia.

(PAT). **Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa banku Rzeszy.**

Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa banku Rzeszy, dr. Schachta, z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4 Walthera Funka, przy jednoczesnem zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.

Dr Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

Min. Walther Funk.

Dynamika gospodarcza Niemiec

już przekroczyła swój punkt szczytowy?

Tło i przyczyny ustąpienia dra Schachta.

KRAKÓW, 21 stycznia.

Dr Schacht był obcem ciałem w reżimie narodowo-socjaiistycznym. Był to **typ ekonomisty,** a więc typ człowieka **wychowanego na pojęciach gospodarstwa liberalnego,** opartego o budżet, kontrolę publiczną, praworządność, inicjatywę prywatną, rentowność. Tymczasem wszystkie te pojęcia na terenie Trzeciej Rzeszy **straciły swą rację bytu.** Schacht dokonał „cudu" ekwilibrystyki finansowej, wiążąc zerwane dawniej elementy gospodarstwa niemieckiego w jedną całość i stwarzając dla niego szerokie ramy odważnego finansowania.

Ale dr Schacht wciąż zwracał uwagę, że to co zrobił, jest aktem jednorazowym, że temi metodami nie można gospodarować w nieskończoność, że „cud" jego oparty był na jednorazowem użyciu wielu nagromadzonych środków, które w miarę przebiegu eksperymentu zostają zjedzone.

Twierdził, że taka dynamika nie może trwać wiecznie, że trzeba wrócić do dawnych „klasycznych" metod gospodarowania, które wynikają z natury rzeczy.

I dr Schacht już od dwóch lat stał się „klasykiem". **Wciąż walczy ze zwolennikami metod totalnych w gospodarstwie,** powtarza i wbija do głowy prawdy, które są herezją na terenie Niemiec narodowo-socjalistycznych, a które sfery demokratyczne zagranicą, między innemi i w Polsce, podchwytują skwapliwie w walce z domorosłym totalizmem.

I pozycja dra Schachta na terenie Rzeszy **ulega likwidacji.** Najprzód ograniczono jego funkcje, poddając go dyktatowi pełnomocnika dla wykonania 4-letniego planu marszałka Goeringa. W listopadzie 1937 r. odebrano mu urząd ministra gospodarki Rzeszy, pozostawiając go na stanowisku prezesa Banku Rzeszy. Obecnie pozbawiono go i tej prezesury, przywracając dawny stan, tj. łączność stanowiska ministra gospodarki Rzeszy ze stanowiskiem prezesa Reichsbanku.

Właściwie bardziej ścisłem byłoby stwierdzić, że nie dra Schachta pozbawiono urzędu, **ale że dr Schacht urzędy te i stanowiska sam złożył,** podając się uporczywie, wielokrotnie do dymisji. Nie chciał on pokrywać nazwiskiem swem metod, które sam stworzył, ale które uznał za akt jednorazowy, a nie za system, prowadzący prostą drogą do załamania.

Dr Schacht przeczuł to załamanie.

Chciałby **odciąć się od tego,** co dziś często żyrowane jest jego nazwiskiem. **Nie chce brać odpowiedzialności za to, co się dziś dzieje i co się jutro stać może** w gospodarstwie niemieckiem.

Faktem jest, że **gospodarka Rzeszy wykazuje teraz większe sprzeczności,** coraz większe trudności, coraz większą nerwowość i coraz większe braki.

Produkcja rośnie, a konsumcja spada, oto jedna z największych sprzeczności, którą wykazuje niemiecka gospodarka wojenna.

Robotnik pracuje coraz więcej, i coraz dłużej, a coraz gorzej jest odżywiany.

Robotnik pracuje coraz więcej, a dochód jego jest coraz mniejszy. Początkowo robotnik był rozentuzjazmowany uzyskaniem miejsca pracy, dziś, gdy to miejsce już uzyskał, jego entuzjazm słabnie.

Angielska droga do Indyj.

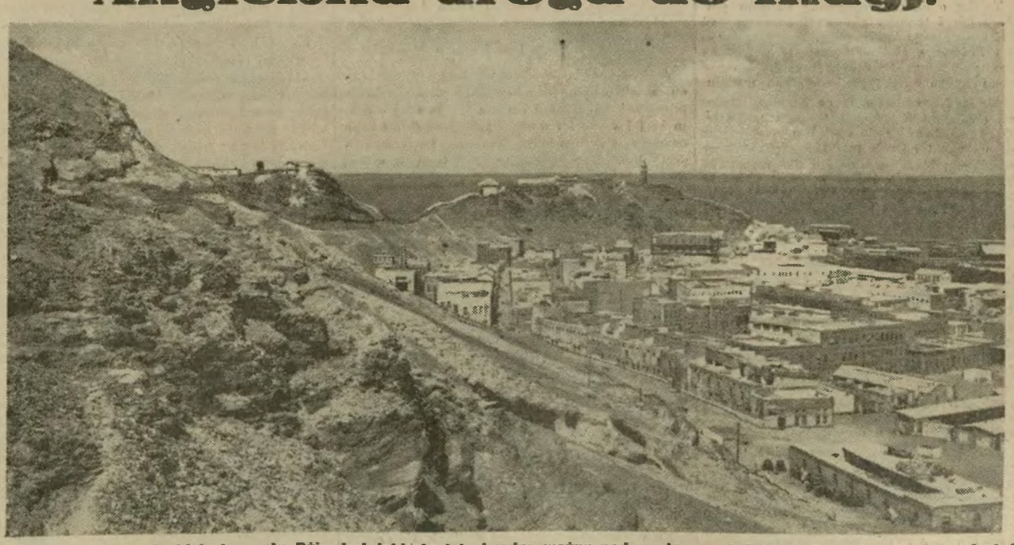

W dobie roszczeń włoskich do portu Dżibuti w Somali francuskiem uwaga świata zwraca się na potężny fort angielski Steamer Point, (na ryc.), położony w strefie Adenu u wyjścia z Czerwonego morza na ocean Indyjski. Jest to bardzo ważny pod względem strategicznym punkt, kontrolujący drogę morską z Azji i Australji do Europy. Podobną kluczową pozycją niedaleko Adenu posiada położony naprzeciw Adenu port Dżibuti. To też wzmożone fortyfikowanie strefy Adenu przez Anglików posiada w tym wypadku szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa i całości posiadłości zamorskich Wielkiej Brytanji.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

gdy widzi, że jego dochód i konsumcja stają się coraz mniejsze.

Przemysłowiec ma coraz większe obroty, a w regule nawet i coraz większe dochody, ale

dochody jego są czysto papierowe,

t. zn. figurują w bilansach, bo wszystko zabiera państwo, oddając wzamian swoje papiery. I przemysłowcy, kupcy, bankierzy mają portfele wypchane papierami państwowemi, o których wartości i przyszłości mają wyrobiony sąd.

Przemysłowiec nie może kupić za swoje dochody domu czy gruntu, nie może rozbudować swojej fabryki, nie może nim rozporządzić w żaden inny sposób, bo państwo głosi zasadę, że cały dochód musi iść na inwestycje państwowe via papiery państwowe.

Przemysłowiec traci ostatnio nie tylko prawo dysponowania swoim dochodem, ale i prawo dysponowania swoim warsztatem. Nie tylko nie wolno mu inwestować bez pozwolenia odpowiednich organów państwowych, ale ostatnio także nie wolno mu wykonywać zamówień klientów bez zezwolenia specjalnej instytucji państwowej. Państwo powołuje ostatnio do życia dla poszczególnych gałęzi przemysłu **specjalne centrale**, które przydzielają zamówienia fabrykom, dokonując selekcji, odrzucając jedne zamówienia, a zalecając inne do wykonania w pewnej kolejności.

Państwo drukuje papiery. W r. 1938 emitowano 4 pożyczki przymusowe na łączną sumę 7 i pół miljarda marek. Prawie co kwartał emitowano jedną pożyczkę. Mimo to państwo odczuwa **coraz większy głód gotówki.**

Pożyczki przymusowe nie wystarczą.

Być może, że wkońcu będą emitowane co miesiąc, jak to było pod koniec wojny światowej w Niemczech. Państwo ucieka się także do innych metod. **Chce dalej obniżyć płace realne przez przedłużenie czasu pracy.** Tamtego roku podwyższono podatki. Nałożono kontrybucję żydowską w kwocie 1 miljarda marek. Obecnie coraz **więcej mówi się o specjalnej kontrybucji kościelnej,** tj. majątków i dóbr kościelnych. Niedawno doniesiono o projektach pobrania **20%-owej daniny majątkowej.**

Wczoraj ogłoszono **ostre zarządzenia oszczędnościowe** kanclerza Hitlera, które — jak brzmi komunikat — wprowadzono w miejsce nowych podatków. Ale i nowe podatki okażą się nieuniknione.

Ofiary społeczeństwa na rzecz reżimu rosną. Będą one coraz większe, będą rosły crescendo. Gospodarka Niemiec staje się **coraz bardziej nerwowa.** Barometrem nerwowości są giełdy, które pomimo wyeliminowania całego stanu posiadania papierów żydowskich, wykazują tendencje zniżkowe.

Ma się wrażenie, że **dynamika gospodarcza Niemiec w r. 1938 osiągnęła już swój punkt szczytowy.** Gospodarka wojenna — to dobra rzecz, ale tylko na czas wojny, na czas ściśle określony, w którym ma się wykonać ściśle określone zadania. Ale tylko człowiek naiwny twierdzić będzie, że gospodarka wojenna wzbogaca, że nie jest ona źródłem strat i dekapitalizacji. A **dekapitalizacja nie może być systemem!**

Totalizm, jeśli dochodzi do władzy w społeczeństwie o wysokim stanie gospodarstwa i kultury, może z nagromadzonego poprzednio skarbca długo czerpać, ale nie może do tego skarbca nic dodać. Wkońcu wypróżni go. A poziom gospodarstwa i kultury ulegnie w rezultacie obniżeniu.

Coraz silniejsze odnosi się wrażenie, że **dynamika gospodarcza państw totalnych jest procesem przejściowym,** po którym przyjdzie wyczerpanie i osłabienie tych państw. Znamiona tego uwidaczniają się dziś już coraz więcej na terenie wszystkich państw totalnych bez wyjątku.

F. Z.

Ksawery Pruszyński.

Francja nie chce nowej „Napoleonidy"

Niepomyślny finał kampanji ukraińskiej w prasie francuskiej.

KRAKÓW, 21 stycznia.

Niektóre pisma polskie okazały pewne zdenerwowanie **wobec nagłej powodzi map ukraińskich** w „Matinie" czy „Ce soir", w „Illustration" czy „Intransigeant" z ostatnich paru tygodni. Widziano w tem przychylenie się opinji francuskiej ku sprawom ukraińskim, pozyskanie przez Ukraińców prasy i opinji francuskiej, niemalże sympatji i poparcia Francji.

62 raporty hr. d'Hauterive.

Należałoby dokonać bilansu tej pierwszej we Francji kampanji ukraińskiej, i zdaje się, że rezultat jej wypadnie zgoła inaczej, niż się u nas o tem sądzi. To prawda, że przeciętny Francuz, który z geografją i historją jest tradycyjnie na bakier, **dowiedział się nie tylko o istnieniu narodu ukraińskiego,** ale dodywał się jeszcze, że **już za Ludwika XV tajni agenci francuscy w Rosji zajmowali się tem zagadnieniem,** że sięgnęła po ich raporty **dyplomacja Napoleona.** „Ukraina jest najlepszą drogą do zaatakowania Rosji" — pisał bez ogródek Dziennik Cesarstwa, organ oficjalny, z dnia 7 stycznia 1807. Wreszcie w roku 1812 dyplomata cesarski, hrabia **d'Hauterive,** przygotował Napoleonowi na kampanję moskiewską cały **plan stworzenia nad Dnieprem i morzem Czarnem nowego państwa. Hrabia miał nawet nazwę dla tego nowotworu: Ukraina miała się nazywać** „Napoleonida"...

Wszystko są to ciekawe kawałki dla erudyty! Epoka wielkiej rewolucji i cesarstwa tworzyła istotnie z wielką szczodrością nowe państwa o nazwach możliwie dziwacznych. Pojawiały się republiki batawskie w Belgji, cisalpińskie w Lombardji, partenopejska na południu Włoch, a w ślad za niemi niemniej fantastyczne i krótkotrwałe królestwa, jak Etrurji, Westfalji i Neapolu. Boskie czasy państwotwórczości!

Niemniej Napoleon nie poruszył spraw ukraińskich, lecz przeciwnie, w mowie do szlachty kresowej w Wilnie 11 lipca 1812 roku przewidywał wskrzeszenie dawnej Rzeczypospolitej także na jej ziemiach ukrainnych. Projekt Napoleonidy był jednym z 62 projektów hrabiego d'Hauterive...

Ale porzucając ten cały ciekawostkowy balast, Francuzi dowiedzieli się mimo wszystko i wielu innych rzeczy: Trudno było nie pisać o **olbrzymiej roli, jaką w budzeniu nacjonalizmu ukraińskiego odegrały Niemcy i przed wojną i w czasie wojny i po wojnie,** trudno było nie pisać o olbrzymich nadziejach, jakie ruch niepodległościowy ukraiński wiąże z obecnemi Niemcami. To też przy wielu nie-

Madryt mobilizuje ostatnie rezerwy.

W związku z postępami ofensywy wojsk narodowych na froncie katalońskim i spodziewanemi natarciami na Madryt — władze powołały pod broń ostatnie rezerwy do obrony miasta.

ZBIGNIEW GRABOWSKI.

Troską o dobrą propagandę walorów polskich gór i terenów zimowych owiany jest feljeton naszego londyńskiego korespondenta, dra *Zbigniewa Grabowskiego*. On patrzy na te rzeczy z tamtej strony kanału La Manche i tem samem widzi tylko jedną stronę medalu.

Ale ta druga strona, tu na miejscu oglądana, musi budzić poważną troskę i zastrzeżenia. Przygotowując się do FIS-u, nastawiając się na zjazd obcych turystów, popełniamy zasadniczy błąd, stwarzając dla rozgrywek międzynarodowych ramy, w których *niknie zupełnie Zakopane*, niknie czar naszego górskiego folkloru, ginie regjonalne piękno, to, co nadaje dopiero *właściwy charakter* danej miejscowości.

Anglik czy Francuz, Niemiec czy Włoch, przyjeżdżając do nas, nie będzie tu szukał St. Moritz, lecz Zakopanego. To jednak właśnie ginie w powodzi kosmopolitycznych akcesorjów, jakiemi nacechowane są prace przygotowawcze. Jak nie ma nic wspólnego z polską góralszczyzną *hotel na Kalatówkach*, tak obce jej są budowle stacji i restauracji na *Gubałówce*. Tępienie cech rodzimych występuje jaskrawo, ale nie łudźmy się, że szablonowa międzynarodowość wywoła entuzjazm u obcych.

Ten błąd się zemścić może. Dobrą propagandę polskich gór robić można jedynie przez uwypuklenie całego *swoistego ich piękna*, ich *odrębności, barwności* ich życia, *zdobnictwa* miejscowego, *stylu, stroju*. To wszystko, co tworzy odrębność naszych gór i naszego górala powinno bić w oczy cudzoziemca na każdym kroku. I to będzie *dobrą propagandą*, jak złą musi być bezbarwność międzynarodowego karawanseraju, czy banalna czerń kelnerskiego fraka. *Red.*

LONDYN, w styczniu.

Jesteśmy w Londynie gdzieś na szarym końcu w stosunku do słonecznej stolicy, Zakopanego, „pulsującej miljonami fisvoltów", jak głosi *Rafał Malczewski*. Dosłownie na szarym. Uwięzieni w szarych ulicach, pod szarem niebem, w szarej mgle, nie mamy odwagi wspominać przed sobą samymi zbyt głośno tatrzańskiej swobody, ażeby nie zagarnęła nas rozpacz i przekleństwo.

A jednak *i do nas dociera FIS*. Z okien londyńskiego „Orbisu" wygląda reklama FIS-u (z serji rymów mimowolnych). W salce na dole otwarto niedawno wystawę polskiego sprzętu narciarskiego i rozmaitego *„folkloru"* w wełnie i skórze. Przesłano nam tu eksponaty takie, jak narty, buty narciarskie, kapelusiki z muszelkami i piórkiem, serdaki, kapce, rękawice, kostjumy narciarskie, wiatrówki.

Wystawa ta dowodzi, że stoimy w tym dziale, szumnie mówiąc, wytwórczości — wcale nieźle. Ale byłbym lichym przyjacielem Pol. Związku Narciarskiego, gdzie swojego czasu włożyłem więcej niż skromny mój udział pracy — gdybym nie powiedział *paru słów narciarskiej prawdy*.

Na wystawie londyńskiej znalazły się rzeczy dobre i — mniej potrzebne. Nasze wyroby wełniane są napewno znakomite, ale na razie nie sposób konkurować niemi w Anglji. Nasze *pledy* np. nie wytrzymują przedewszystkiem konkurencji ceny z angielskiemi. Polskie *deski hickory* potykają się na niższych cenach norweskich hickory, które mają przywileje na rynku angielskim. Rękawicom naszym, doskonale zresztą wykonanym, brak — nie wiem dlaczego — tej oryginalności wzoru i barwy, które zapewniły sukces rękawicom norweskim czy austrjackim.

Jako zaprzysięgły narciarz w stanie przymusowego spoczynku, chciałbym, ażeby polski sprzęt narciarski i wszystko co do nart należy, zyskało sobie miejsce w świecie. Ale na to potrzeba właśnie tej *szczypty oryginalności i barwy*, tego czegoś innego, co odróżni nas od innych.

Żałowałem szczerze, że nie widziałem warszawskiej rewji mody zimowej. Nie wiem też dokładnie, co pokazano na tej rewji. Ale eksperci mody zimowej Anglji rozpisują się szeroko, że w tym roku *dress narciarski* — oczywiście głównie pań — maszeruje w kierunku jasnych barw: *beige, szara, popielata, kremowa i jasno-bronzowa*. I zapytuję się siebie, czy piękne pumpy, jak się to u nas malowniczo mówi, w jasnym tonie, *z parzenicowym wzorem* nie potrafiłyby zawrócić w główkach angielskich ladies i misses? Jestem przekonany, że tak.

Pamiętam, jak swojego czasu bawiąc w *Garmisch-Partenkirchen*, przechadzałem się przy torze ślizgawkowym *z panią w zakopiańskim serdaczku*. Biały serdak w śliczne kolorowe zawijasy stał się w mig sensacją lodowiska. Towarzyszkę moją zapytywano raz po raz, gdzie zdobyła to cudo.

Jestem przekonany, że *serdaki zakopiańskie* — niestety w Londynie nie ujrzeliśmy naprawdę pięknych okazów — *mogłyby sobie zdobyć dobre miejsce na lodowiskach i promenadach w Davos i St. Moritz i Chamonix*. Trzeba je lansować, trzeba je pokazywać. Niech nasze piękne panie obnoszą je z narodowego obowiązku w czasie FIS-u i wszędzie, gdzie tylko jest okazja! Tak tworzy się moda.

* * *

Nie należy sobie wyobrażać, że nasz sprzęt i nasz folklor w wełnie czy skórze potrafi szybko zdobyć świat. Tak samo nie należy sądzić, ażeby z Anglji napłynęły odrazu w tym roku tysiące turystów, złaknionych FIS-u. Spójrzmy, jak wygląda sytuacja w tym względzie.

Anglja jest *olbrzymim rezerwoarem turystyki*. Wie coś o tem Italja, Francja i Szwajcarja. Wiedzą o tem coś także i Niemcy, które od paru miesięcy odczuwają przykro ostry spadek angielskiego turyzmu. Zimowiska b. Austrji skuczą w tym roku z powodu braku Anglików.

Szwajcarja wygrała niewątpliwie na tej konfiguracji. Na razie. Nie wiadomo bowiem, jak będzie w dalszej przyszłości i czy starzy wyznawcy St. Anton i St. Christoph, Gallt'ür i Zell am See nie wrócą w przyszłym roku. Na razie jednak *Szwajcarja prowadzi w zimowym wyścigu*.

Zjazdy na Boże Narodzenie i Nowy Rok nie były podobno tak świetne, jak w r. 1937, ale przeciętnie dobre. Korespondenci pism angielskich ze Szwajcarji zaznaczają, że publika angielska coraz bardziej przekonuje się do walorów późnej zimy i dlatego *luty i marzec oglądają obecnie spory napływ turystów angielskich*. Oceniają oni coraz bardziej ultrafiolety słońca i ziarna firnu i machają ręką na snobizmy *Xmas i New Year*, które wypada spędzić na Riwjerze, albo w Szwajcarji.

Szwajcarja daje też turystom angielskim niesłychane ułatwienia, na które zdobyć się może z powodu *starej* organizacji hotelowej kraju. Oto t. zw. *Swiss hotel plan* (szwajcarski schemat hotelowy) ofiarowuje w Londynie za kwotę 10-ciu ft. szt. przejazd z Londynu 2 kl. do wybranego punktu w Szwajcarji i z powrotem, oraz pobyt w tym punkcie przez dni 8. Rozszerzenie pobytu do dni 14-tu podraża koszta o 4 do 5-ciu ft. szt.

W tych warunkach zrozumieć należy, że *konkurencja jest więcej niż trudna*. Szwajcarja bije zarówno nas, jak Austrję faktem dostępności i bliskości (samolot z Croydon ląduje w 4 godz. w Zurychu). Bije nas *tradycją*, ustaloną na rynku angielskim.

* * *

Nie wyobrażajmy sobie zatem, że na FIS-

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

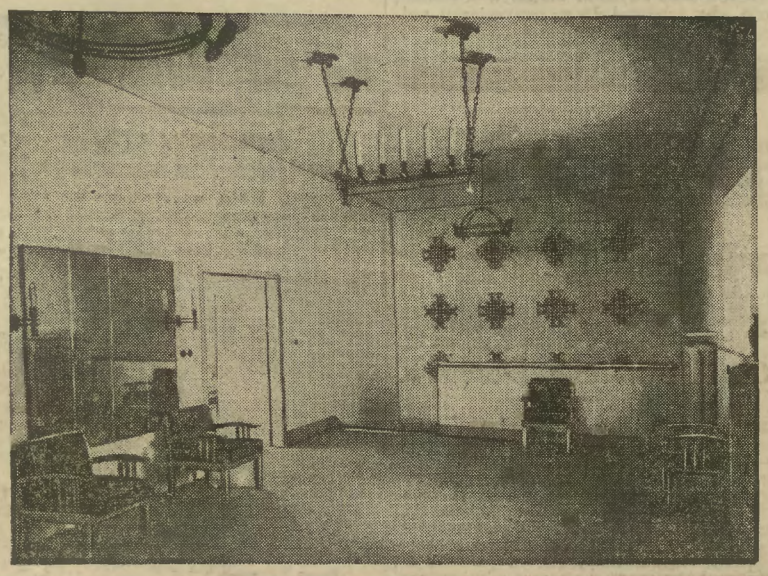

Nowe inwestycje Zakopanego.

W ciągu ubiegłego roku zostało wybudowane i całkowicie wykończone wielkie schronisko, a raczej „hotel górski" na polanie Kalatówek w Tatrach. Schronisko to należy do Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy z Krakowa, które jeszcze przed 30 laty wybudowało na Kalatówkach małe drewniane schronisko — dziś już przestarzałe i nie mogące sprostać wymaganiom coraz większego ruchu turystycznego, a zwłaszcza narciarskiego. Nowy górski hotel TTN, wzniesiony przeszło 1.200 m nad poziomem morza, leży na pięknej nasłonecznionej hali tatrzańskiej, otoczonej urozmaiconemi terenami narciarskiemi. Hala ta połączona została ostatnio górską drogą jezdną z Kuźnicami, co umożliwia łatwy dostęp do schroniska. Sam budynek hotelu górskiego jest obszerny i wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne (centralne ogrzewanie, światło elektryczne, tusze, łazienki, chłodnie i t. p.) Pobyt więc w przepięknem otoczeniu wysokogórskiem jest w tem schronisku prawdziwie wygodny. Ilustracje nasze przedstawiają: widok ogólny hotelu turystycznego na Kalatówkach oraz fragmenty wewnętrznego urządzenia.

ścisłościach i nawet fałszach, jedno przynajmniej przedstawiono Francuzom najzupełniej ściśle; to, że

Ukraińcy pokładają swe nadzieje w Hitlerze i Berlinie.

Takie stwierdzenie ma swoją wymowę dla najmniej rozgarniętego Francuza...

W Polsce jesteśmy skłonni podnosić krzyki protestu wobec publikacyj map ukraińskich we Francji. Trzeba jednak pamiętać, że nie były to mapy terenów „ukraińskich", ale terenów „r e w i n d y k o w a n y c h p r z e z U k r a i ń c ó w", co przecież jest znaczną różnicą. Pisma francuskie informowały swych czytelników o rozciągłości roszczeń ukraińskich, jak wiemy, bardzo rozległych. A informacje te **mają dziś skutki inne, niż sądzą w Polsce i Polacy i koła ukraińskie:**

Znowu bowiem Francuz dowiadywał się z tych map bardzo wielu nieznanych sobie rzeczy. Nie tylko, że **gros problemu ukraińskiego leży w Rosji.**

Dowiadywał się jeszcze, że wedle tych map ludność ukraińska poza pograniczem polskiem zamieszkuje i **Rumunję i część Czechosłowacji i że**

rewindykacje ukraińskie godzą jednocześnie we wszystkie te państwa.

Jeśli sobie uświadomimy, jakie stosunki łączą Francję i z ZSRR, i z Polską, i Rumunją i ostatecznie z Czechosłowacją, a **jakie obawy żywi Francja w stosunku do Niemiec,** opiekuna roszczeń ukraińskich, tedy nie zdziwimy się, że krytycznie odnosi się do całej sprawy i **Rene Pinon,** stary dyplomata z „Revue des Deux Mondes", powściągliwie radykał **Martel** w „Politique Etrangere", a zgoła krytycznie **Albert Mousset** w „Revue de France".

„Czy należy — konkluduje ten ostatni — wspomnieć tu o interesie Francji? Francja ma dosyć kłopotu z utrzymaniem istniejących granic, by nie zajmować się temi, któreby mogły jutro podzielić na nowo ziemie europejskiego Wschodu. Zapewne, dawna Francja, po niej Rewolucja i Pierwsze Cesarstwo miały pewną „politykę ukraińską". Ale była to **tylko karta zastępcza** („une carte de rechange")

---

któremu życzę rekordowego powodzenia i tysięcy widzów — Zakopane zmieni się w jakąś wieżę Babel, gdzie długonodzy Anglicy w zaniedbanych pulloverach będą kosztować smaków polskiej wódki. *Anglików trzeba powoli oswoić z walorami polskiej zimy,* z urokami Zakopanego, trzeba *urobić propagandowo grunt,* trzeba trafić do właściwych ośrodków (młodzież uniwersytecka). Szwajcarska pomyślność i przemyślność budowały się powoli a pracowicie.

Ale nie sądzę, ażeby z tego powodu Zakopane i FIS miały spuścić nos na kwinty. *Zakopane jest piękne* i zrobiło się jeszcze piękniejsze — d l a p o l s k i e j p u b l i k i przedewszystkiem, a nie na cudzoziemski pokaz. A zjazd obcy na FIS? Przecież na Olimpjadzie zimowej 1936 nie oglądaliśmy w Garmisch żadnego rush'u cudzoziemskiego. Trochę Anglików, Holendrów, Włochów, wszystkiego po szczypcie, najwięcej zaś ówczesnych obcokrajowców, dzisiaj rodaków i krajanów: Austrjaków. I ani Garmisch, ani też Niemcy nie martwiły się z tego powodu. *Impreza udała się,* tłumy Niemców oglądały ją i zawiozły do domu niezapomniane wrażenia. Cel został osiągnięty.

Więc i my nie zezujmy zbytnio w stronę zagranicy, nie obiecujmy sobie zanadto zalewu obcojęzycznych plemion. *Jeżeli przyjadą, to doskonale,* jeżeli będzie mniej gości zagranicznych, to trudno. *Za rok, za dwa będzie lepiej, pełniej!* Z a k o p a n e n i e z b r z y d n i e p r z e z t o, słońce nie będzie świecić bledziej, śniegu nie ubędzie, dziur w mostkach nie będzie (bo już są). Tatry zostaną Tatrami, *płucami Polski i atrakcją zagranicy* na wyrost, FIS uda się jak się patrzy, poczem zabierzemy się do pracy nad propagandą polskich gór i Zakopanego, uroków i cudów Tatr, co trzeba robić *cierpliwie, mądrze, gospodarnie,* jednem słowem: p o s z w a j c a r s k u.

—o—

ROMAN BURZYŃSKI.

Nigdy nie lubiałem rendez-vous, które kończyło się w kinie. Nie dlatego, iżbym obawiał się kinowych ciemności. Taki znów nieśmiały nie jestem. Ale *randka w kinie* — to takie pospolite. Jakieś oklepane, codzienne.

O stokroć więcej wolałem zawsze zaprosić swoją ubóstwianą do teatru. Teatr był dla mnie zawsze czemś odświętnem, uroczystem. Idąc do teatru, zastanawiałem się zawsze, które włożyć na siebie ubranie i który krawat. Zawsze starałem się być odpowiednio ubranym do mej towarzyszki. Jeśli będzie dzisiaj w sukience czarnej, ja nie mogłem przecież wystąpić na bronzowo. Już nawet pomijając *bonton,* to tak przyjemnie być ubranym podobnie do niej. Tworzyć z „nią" ładną, dobraną parę... Ona i ja.

Kilka miesięcy temu zakochałem się w pewnej przemiłej kobiecie. Na imię miała Fufa i bardzo lubiała chodzić do teatru, a ja właśnie poznałem pewnego pana, który miał znajomego, będącego przyjacielem brata pewnego sekretarza teatru. Tą drogą otrzymywałem dość często *kartki na bilety ulgowe.* I wszystko zaczynało się sielsko, anielsko. Teatr, Fufa, i ja — zakochany.

Fufa była *bardzo elegancka.* Nic dziwnego, urodzona warszawianka. Za każdym razem przychodziła do teatru w innej sukience, w innym kapeluszu.

Współczesna moda, która dyktuje iż... modnem jest właściwie wszystko i we wszystkich kolorach, dawała mojej Fufie fantastyczne pole do popisu.

Wiadomo, jak to jest obecnie z modą. Modne są suknie wąskie i szerokie, obcisłe i szerokie krynoliny. Modne są suknie wysoko zapięte pod szyję, aż sadystyczne w swej przyzwoitości, modne też są suknie wycięte poniżej granic... możliwości.

Podobnie i z *kapeluszami,* w których szczególnie gustowała moja Fufa. Raz, zamiast kapelusza może być rondelek, raz małe pudełeczko. Raz na rondelku może się znajdować bukiecik kwiatów, innym razem cały ogród warzywny. Kapelusik współczesnej pani może nie mieć wcale ronda, względnie może je mieć tylko z jednego boku, i to z tego, gdzie niema wcale kapelusza. Innym razem rondo może być całym kapeluszem, a także kapelusz może wcale nie mieć ani ronda, ani kapelusza, lecz tylko dwie tasiemki, związane u góry i przybrane imitacją pomidora i dwóch rzodkiewek.

Takie właśnie poematy kapeluszowe nosiła moja Fufa.

Pewnego dnia przybyła na rendez-vous do teatru w kapeluszu, który zaćmił wszystko, co moda wymyśliła od początku świata. *Fufa miała na głowie długą rurę,* węższą przy głowie, szerszą u góry. Rura miała u nasady kształt walca, u góry zaś przechodziła w elipsowatą piramidę (?) i kończyła się wielką płaszczyzną romboidalną. Na tej płaszczyźnie wisiało kilkanaście metrów jakiegoś cienkiego materjału, który wyglądał na rodzaj woalki, a kto wie, czy nie był firanką.

Fufa uparła się, że w „t e m" wejdzie na widownię. Krótką scysję z biletere zakończyła moneta złotowa, której użyłem jako argumentu, że „przecież taki mały kapelusik, a w małych wolno wchodzić do teatru".

Dopóki na widowni było jasno, rura na głowie Fufy zwracała powszechną uwagę w sposób dla Fufy pochlebny. Gorzej było jednak, gdy światło ściemniono. Z tyłu za nami rozległ się szept:

— Prosilibyśmy łaskawą panią o *zdjęcie kapelusza...* Nic nie widzimy.

Fufa pozostała niewzruszona.

— Nie zdejmę kapelusza — szepnęła do mnie z zaciętością powstańców hiszpańskich. To mój najnowszy kapelusz. Dzisiaj kupiony.

Publiczność za nami zaczęła się jednak niecierpliwić.

— Prosilibyśmy chociaż o *odsunięcie woalki.* Pani ma tak ogromną woalkę, że zasłania całą scenę!

— Co im moja woalka zawadza! — mówiła coraz gorętszym głosem do mnie Fufa. Przecież ja też patrzę przez tę samą, moją woalkę i nie przeszkadza mi.

— *Proszę zdjąć kapelusz!* — powiedział wreszcie ktoś głośniej. Nic nie widać!

Fufa ani drgnęła.

Wreszcie ktoś z dalszych rzędów krzyknął na całą salę:

— Wzywam panią z czwartego rzędu, *by zdjęła z głowy tę swoją rurę!*

Fufa zerwała się i stanęła przede mną. Twarz miała purpurową od gniewu.

— Cóż ty na to? Ty! Mężczyzna! Dlaczego mnie nie bronisz? Czy nie słyszysz, jak c a ł y t e a t r mnie obraża?

— Zdaje mi się, że nie ciebie, ale twoją *rurę.*

— Jaką *rurę*... Boże...

— — — — — — — — — —

Fufa zemdlała. Popłoch, przerwanie przedstawienia, pogotowie, wymiana z jakimś panem biletów wizytowych. Zerwanie z Fufą. Zdaje się dojdzie jeszcze sprawa honorowa.

O kobieto! Ty jesteś jak zdrowie! Zwłaszcza, gdy idzie z Tobą do teatru, a Ty masz na głowie... śliczny, m a l e ń k i, modny kapelusik...

—o—

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

w ich grze dyplomatycznej. Sytuacja jest dzisiaj odmienna.

Irredentyzm ukraiński przedstawia dla nas tę ciekawą właściwość; to jedyny **ruch, który zagraża jednocześnie wszystkim naszym sojuszom:** Mamy traktat z ZSRR, z Polską, gwarantujemy granice czechosłowackie, łączy nas pakt przyjaźni z Rumunją. Nie przesądzając sprawy, czy nasze umowy międzynarodowe mają być utrzymane w mocy, czy włożone „pod sukno", pewnem jest, że gdybyśmy tylko wyszli z postawy czysto objektywnej, aby być wiernymi zasadzie narodowościowej, **Niemcy jedneby z tego skorzystały,** a nasi sojusznicy ucierpieliby na tem. Sprawa ukraińska wymaga od nas nieco znajomości rzeczy, wiele ostrożności, żadnej inicjatywy.

Przynajmniej na razie".

Gra polityki francuskiej.

Jest to tenor nie tylko tego artykułu, ale i pozostałych wymienionych. Jest to **opinja nie brukowców,** łowiących każdą sensację, skorych do przypięcia łatki Polsce, nawet w sposób bezmyślny. Niemniej we Francji, jak i w Anglji istotną rolę odgrywają poważne perjodyki i znani pisarze, choć ich pisma mają mniejszy nakład, niż „Matiny" i „Intrany".

Kampanja ukraińska prasy francuskiej istotnie więc zaznajomiła opinję francuską i z istnieniem Ukraińców i z rozciągłością ich dążeń. Ale zaznajomiła ją i z tem także, **kto jest protektorem tych dążeń** i na czyją pomoc tu liczą. Zaznajomiła ich także **przeciwko komu** są zwrócone rewindykacje ukraińskie, i **na czyją rzecz** mogłyby zmienić układ sił w Europie. A Francji nie zależy ani na wzmocnieniu Niemiec, ani na osłabieniu Rosji. Niezależnie od napastliwego tonu przeróżnych pismaków **nie zależy jej też na osłabieniu Rumunji i Polski.**

Sympatyj, a zwłaszcza politycznych sympatyj, postulaty ukraińskie tam nie wzbudziły. Zapewne i nie wzbudzą tak prędko. Natomiast polityka francuska zrozumiała, że **niebezpieczeństwo ukraińskie może być znakomitym kitem spajającym i Rosję i Polskę i Rumunję przeciwko wspólnym dla nich wrogiem.** Nie jest tajemnicą, że polityka francuska dąży dziś do zblokowania Polski i Rumunji przy ZSRR, a przeciw Niemcom. Dlatego możemy **spodziewać się, że będzie nas nieraz w przesadny sposób niepokoić Ukraińcami,** irredentą ukraińską, niebezpieczeństwem ukraińskiem. Poto właśnie, aby wobec „grozy" tego niebezpieczeństwa nakłaniać nas do Paktu Wschodniego...

* * *

Oto jedyny rezultat z poruszania sprawy ukraińskiej i przeciw ZSRR i przeciw Polsce, i przeciw Rumunji. Oczywiście pogłaskał on mile miłość i dumę narodową niejednego Ukraińca widokiem map na pięknym papierze „Ilustration" obok podobizn Roosevelta, hrabiego Ciano i innych możnych tego świata. Oczywiście cieszy ich, że pismo paryskie pisze o Lwowie „Lwiw".

Ale **trzeba być bardzo krótkowzrocznym Ukraińcem,** żeby nie rozumieć, że Francja chce Polaków straszyć Ukrainą poto, aby torować drogę przymierzu polsko-rosyjskiemu...

Do wynajęcia sklep frontowy

w Krakowie w narożnym domu przy pl. Dominikańskim Nr. 2, ul. Stolarska Nr. 17. Wiadomość u właściciela tego domu na I. p. 312k

„Dopóki panujemy na morzach — jesteśmy niezwyciężeni!"

Sensacyjne oświadczenie dla „I. K. C." posła do Izby Gmin Patricka Donnera.

WARSZAWA, 20 grudnia.

(L) Dnia 19 bm. **przybył do Warszawy poseł do Izby Gmin p. Patrick Donner,** który już bawił w Gdyni, a zamierza jeszcze udać się do Katowic i Krakowa. Celem jego podróży jest **wygłaszanie odczytów o przyszłości imperjum brytyjskiego.**

Temat niewątpliwie ciekawy, zanim jednak dowiemy się, co mr. Donner myśli o przyszłości, pragnęlibyśmy również od niego, jako wytrawnego specjalisty z dziedziny polityki zagranicznej usłyszeć coś o... **teraźniejszości imperjum brytyjskiego,** bo i to przecież jest ciekawe, a może nawet znacznie bardziej palące.

Zadajemy więc pytanie najbardziej aktualne:

— Jak się pan zapatruje na

obecny układ stosunków angielsko-włoskich?

— Nasza dawna i tradycyjna przyjaźń z Włochami — odpowiada — była nadwerężona przez wypadki abisyńskie. Skoro ta przeszkoda wszakże odpadła, **nie było powodu, by nie wrócić do historycznej przyjaźni.** W tym kierunku pierwszym krokiem była wymiana listów między premjerem Chamberlainem i p. Mussolinim, układ anglo-włoski — drugim, jego ratyfikacja — trzecim, wreszcie czwartym — wizyta rzymska, będąca nie tylko aktem kurtuazji, lecz również sposobnością do wymiany zdań między kierownikami postaciami obydwu państw.

— Czy to prawda, że p. **Chamberlain ma nadal za sobą ogromną większość społeczeństwa?**

— **Bezspornie.** Nie tylko 370 posłów Izby Gmin, co jest przytłaczającą większością, ale i w społeczeństwie, którego poglądów obecna Izba jest wiernem odzwierciedleniem Chamberlain **jest wyraźnielem opinji Anglji pragnącej pokoju, ale nie za wszelką cenę**

Gotowi jesteśmy bronić orężnie wszelkiej sprawy słusznej i sprawiedliwej. W wypadkach ostatnich

racja była po stronie Niemiec, nie Czechosłowacji,

to też układ monachijski spotkał się z aprobatą większości społeczeństwa angielskiego.

— A jednak Czechosłowacja **liczyła święcie na pomoc nie tylko Francji, ale i Anglji** w obronie swej nienaruszalności...

— Jeżeli idzie o Anglję, to może **niezbyt słusznie.** Myśmy nigdy nie stali na stanowisku nienaruszalności granic, wykreślonych nie według zasad etnograficznych, lecz według haseł z r. 1919, nigdy też nie byliśmy przeciwni zmianie ich i takiej właśnie zmiany dokonano w Monachjum.

Czy Monachjum było porażką dla prestiżu Anglji?

— Mimo to opinja publiczna wielu krajów **uważa wynik sprawy Czechosłowacji za porażkę prestiżową Anglji!...**

— Niesłusznie. Monachjum to **był układ,** a gdzie jest układ, tam niema porażki. Zresztą, my nie mamy porażek w naszej tradycji. Nigdy nie bywaliśmy pokonani i nie będziemy, póki Brytanją rządzić będzie morzami. Narazie zaś tak jeszcze jest i nic nie zapowiada, by miało stać się inaczej.

Wy na kontynencie możecie sobie rozmaicie myśleć i mieć rozmaite obawy. My nie mamy żadnych. Póki rządzimy na morzach, jesteśmy niezwyciężeni.

— Może tak było **dawniej, ale nie obecnie,** gdy dochodzi czynnik tak bardzo ważny, jak **lotnictwo.** Morze — to żywioł potężny, ale czy powietrze... nie potężniejszy? Co poradzi największa eskadra morska przeciw... lotniczej?

— Nigdy nie dam się przekonać, by samem lotnictwem można było wygrać wojnę. Bywały przecież podczas wojny światowej naloty na Londyn? I cóż? Poirytowały nas tylko i pobudziły do **jeszcze silniejszego oporu.** Zjednoczyły cały naród w decyzji obrony. Przyczyniły nikłe straty materjalne, a dały duży zysk moralny przez wzmożenie napięcia obronnego.

— Jakie stanowisko zajmuje Anglja ostatecznie **w sprawie Hiszpanji?**

— **Oficjalnie — nieinterwencja.** Poza tem obie strony mają swych zwolenników. Ale to muszę powiedzieć, że wbrew temu, co się myśli,

gen. Franco ma u nas o wiele więcej sympatyków, niż się zdaje.

Coraz więcej ludzi jest zdania, że on właśnie zdoła przywrócić panowanie prawa i autorytetu w Hiszpanji.

— Myśli pan zaś, że go przed rewolucją w Hiszpanji nie było?

— **Nie było.** Wiem o tem, ponieważ bawiłem w Hiszpanji trzy tygodnie przed wybuchem rewolucji. Panowała tam już wtedy **zupełna anarchja.**

Wierzymy w ideały wolnościowe, jesteśmy szermierzami wolności, ale **w tej wolności musi być jakiś ład i porządek.** Jesteśmy bojownikami demokracji, ale **demokracja to nie znaczy anarchja.**

— Skoro już mowa o demokracji, jak panu się wydaje, **czy istnieje obecnie rzeczywiście podział na bloki ideologiczne,** demokratyczny i totalistyczny? Czy starcie między niemi jest nieuniknione?

— Podział ten jest, mojem zdaniem, najzupełniej **sztuczny.** Oto, naprzykład, mamy porozumienie **angielsko-włoskie.** Stosunki francusko-niemieckie się polepszają. Panuje **przyjaźń angielsko-portugalska.** A dawniej, czyż nie istniało potężne przymierze francusko-rosyjskie, a przecież te państwa były oparte na wręcz odmiennych pojęciach ustrojowych? Nie, doprawdy, nie widzę powodu, dla którego państwa o krańcowych poglądach państwowych nie miałyby być w jak najlepszej z sobą komitywie.

— Nie chcę uprzedzać pańskiej opinji o przyszłości brytyjskiego imperjum; czy nie uważa pan, że jest ono dziś już zagrożone i to na wielu odcinkach? Weźmy pierwszy z brzegu, choć... najbardziej oddalony, a więc np. **Daleki Wschód.**

— Dziś wiemy o wiele więcej o Dalekim Wschodzie, niż wczoraj, ale... jeszcze mniej go rozumiemy. Sytuacja tam bynajmniej nie jest taka prosta. Rzecz się przeciąga.

Chiny mogą jeszcze stawiać opór i ze dwadzieścia lat,

a Japonja **tak długo atakować nie może.** Chiny kryją w sobie jeszcze niespożyte moce. Ktoby w to uwierzył, że zdołają w ciągu niespełna roku zbudować drogę Junanfu—Birma długości 343 mil ang., czyli dużo ponad 500 km? To bardzo ważna szosa strategiczna. **Chiny jeszcze niejednem świat zadziwią.**

— Czy Anglja podziela pogląd wielu ludzi, że **nowa wojna światowa jest pewna?**

— Nie, nagół nie uważamy jej za nieuniknioną. Przekonanie to opieramy zaś na dwóch przesłankach: 1) **wysiłkach Chamberlaina dla utrzymania pokoju** przez usuwanie powodów do zatargów drogą systemu rozmaitych rokowań, doprowadzających do moralnych zobowiązań pokojowych; 2) **niezaprzeczalnym wzroście sił państw zachodnich,** co musi być wzięte pod uwagę przez każdego, ktoby zamierzał naruszyć pokój świata.

A jeżeli Niemcy sięgną po kolonje?

— Niby na podstawie tego, że im zostały „skradzione", jak niekiedy piszą? **Na to niech nie liczą, by je otrzymały z powrotem** Jeżeli nawet wogóle chcą chociażby wszcząć rozmowy na ten temat, to nikt w Europie nie powinien przypuszczać, że wogóle będziemy prowadzili rozmowy z kimś, co nas oskarża o kradzież. Przecież i w życiu, czy ktokolwiek robi interesy z człowiekiem, posądzającym go o kradzież? O. nie, **Anglja nie odstąpi ani jednej kolonji, które zdobyła prawem wojny.** Ładnyby to był precedens! Lada dzień potem może Francja zażądać zwrotu Kanady, a jej obecna prowincja andegaweńska... Neapolu i Sycylji...

Może Anglja swoich kolonij nie odda, **ale... cudze?** Tak przynajmniej żartują sobie ludziska w Europie...

— **To tylko żart i kiepski żart.** Domyślam się na jakiej podstawie powstał. Na tej samej nieszczęsnej czeskosłowackiej. Najniesłuszniej! Czechosłowacja nie doceniła tego, co dla niej uczyniliśmy. Wyrządziliśmy jej wielką przysługe. Miała przed sobą dwie ewentualności: **albo zwrot dobrowolny tego, co niesłusznie jej się dostało, albo wojnę...** Niechby nie oddała Sudetów, miałaby... wojnę. Z jakim wynikiem? Przedewszystkiem **cały kraj stałby się jednem wielkiem cmentarzyskiem.** Nawet, gdyby wojnę wygrała, co, oczywiście, jest niemożliwością.

Gdyby zaś przegrała, co jest pewne, bo **nikt nie miał obowiązku wojować z Niemcami dla Czechosłowacji,** to napewnoby dużo więcej terytorjalnie straciła plus zniszczenie. Może wogóle przestałaby istnieć. Sama nie wie, jak wiele dla niej uczyniliśmy w Monachjum, ograniczając jej okrojenie do minimum. Ale bo to bywa wdzięczność na tym świecie?

— **Ale zachęca się przez to Niemcy do dalszych podbojów,** choćby bezkrwawych...

— **Nikt nie będzie tolerował niesłusznych żądań Niemców.** Co do Sudetów mieli rację, bo ich tam była większość. Ale już co do kolonij nie mają racji, bo tam jest z pewnością teraz **więcej nas, niż Niemców,** a chyba murzynów za Niemców nie uważają, oni, ideolodzy rasizmu.

Gdyby zaś apetyty ich zbyt wzrosły, wybuchnie nowa wojna światowa. A wtedy już nic nie uratuje Niemiec od nieuchronnej klęski, po której już tak prędko nie powstaną.

Z tego chyba sobie zdają sprawę i nie zechcą się wplątać w nową awanturę wojenną.

Na fali dnia.

Jubileusz sztuki święcony w samolocie.

W teatrze Michel w Paryżu zyskała sobie olbrzymie powodzenie sztuka *Klaudjusza Puget* pt. *„Szczęśliwe dni"*, w której główną rolę gra ulubiony amant sceniczny i filmowy *Rene Lefevre.*

Rene Lefevre.

W sztuce tej mówi się dużo o lotnictwie i konieczności *spopularyzowania sztuki latania.*

Gdy nadeszło *250-te pod rząd przedstawienie* tej sztuki, dyrektor teatru, *Robert Trebor*, urządził *jubileusz*, na który zaprosił autora, cały zespół teatralny i wielu przedstawicieli paryskiego świata literackiego. Po zgromadzeniu się w teatrze, zaprosił wszystkich *do autobusów*, które odwiozły gości *na lotnisko*, gdzie odbyło się przyjęcie, poczem kilkunastu głównych wykonawców **sztuki wraz z dyrektorem** *poszybowało nad Paryż dużym samolotem pasażerskim.*

W ten sposób połączono jubileusz sztuki z propagandą jej treści, odnoszącej się do konieczności spopularyzowania lotnictwa.

* * *

Matka chrzestna Krążownika „Richelieu".

Donosiliśmy już w depeszach o spuszczeniu na wodę w Breście nowego krążownika francuskiego *„Richelieu"*.

Zwyczajem francuskim matką chrzestną nowej jednostki wojennej była *żona jednego z robotników stoczni*, który pracował przy budowie nowego krążownika.

Matka chrzestna „Richelieu'go" nazwiskiem *Mons* przybyła na uroczystość na czele oddziału, złożonego z jej dzieci... Pani Mons posiada *dzieci dziesięcioro*, które szły za matką parami, aż na miejsce uroczystości, gdzie wśród oklasków publiczności minister marynarki *Campinchi powitał* ten niezwykły orszak.

Pani Mons.

* * *

Sześciu braci Clermont.

Miasto *Willems* w północnej Francji słynie z dziwnego przywileju, jakim natura obdarzyła jego obywateli. Jest to miasto, którego statystyka wykazuje *najmniejszy procent śmiertelności* z całej Francji, a równocześnie miasto, chlubiące się tem, że posiada największą ilość osób, dochodzących *bardzo podeszłego wieku.* Wielu z obywateli tego miasta dożywa w zdrowiu nawet setki lat.

Najstarsi z braci Clermont.

Obecnie jedną z „osobliwości" tego miasteczka jest rodzina *sześciu braci Clermont*, którzy mają razem *420 lat.* — Najstarszy z nich ma lat 80, a najmłodszy 60. Wszyscy cieszą się niezamąconem zdrowiem i wszyscy pełnią swoje urzędnicze obowiązki.

Miasteczko posiada drugą jeszcze taką szóstkę, mianowicie *braci Mille*, są oni jednak młodsi od braci Clermont. Najstarszym obywatelem miasta jest obecnie przemysłowiec *Blanc, liczący 101 lat.* Z kobiet najstarsza jest właścicielka sklepu *Jonville*, która ma 96 lat.

DZIECKO POLSKIE - W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZAGRANICĄ

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Zygmunt Lityński.

Kraj nad którym wisi groźba wojny

Tunis bastjonem imperjum kolonjalnego Francji.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“).

TUNIS, w styczniu.

Półtora miesiąca minęło od pamiętnego posiedzenia Izby włoskiej, w ciągu którego deputowani faszystowscy wznieśli w obecności Mussoliniego, min. Ciano i kilkunastu dyplomatów zagranicznych okrzyk: **„Tunis! Korsyka! Nizza!“** Świadkiem sceny był również ambasador francuski w Rzymie p. François Poncet. Pochylił się on ku siedzącemu obok ambasadorowi angielskiemu i rzekł z uśmiechem: „N i e c h p r z y j d ą i w e z m ą...“

Wypadki postąpiły odtąd szybko naprzód. Tunis, Korsyka i Nizza stały się głównym tematem gwałtownie antyfrancuskich artykułów prasy faszystowskiej. Dn. 17 grudnia **Włochy wypowiadają traktat Mussolini—Laval z r. 1935.** Mnożą się incydenty wszelkiego rodzaju. Depesze sygnalizują koncentracje wojsk włoskich w Libji i na pograniczu francuskiej Somali. Chamberlain — komiwojażer pokoju — wraca z Rzymu, nie znalazłszy wyjścia z sytuacji, uważanej przez wielu za bez porównania groźniejszą od wrześniowej.

Rewindykacje włoskie nie pozostały bowiem we Francji bez odpowiedzi. „A n i j e d n e g o c e n t y m e t r a k w a d r a t o w e g o W ł o c h o m!“ — hasło to, rzucone miesiąc temu z trybuny paryskiej Izby Deputowanych rozbrzmiewa teraz od Flandrji po Saharę. Dnia 4 stycznia **10.000 żołnierzy francuskich defiluje przed szefem rządu i szefami armji w pustyni u stóp Matmaty, o parę godzin marszu od granicy Libji.**

„Jeżeli we francuskiem przywiązaniu do pokoju — powiedział Daladier kilka dni później w Algerze — niektórzy widzą dowód słabości lub rezygnacji, to k r z y c z e i m h a l t!“

Byłem na przyjęciu w maurytańskim pałacu gubernatora, kiedy słowa te były wypowiedziane i uderzyła mnie **siła i determinacja,** z jaką człowiek odpowiedzialny za losy Francji zamykał drogę wszelkim kompromisom.

„Tunis! Korsyka! Nizza!“ — Zostawmy Korsykę i Nizzę. Ażeby je zdobyć, Włochy **musiałyby nie tylko pobić Francję, ale rozgromić ją zupełnie,** zepchnąć do roli trzeciorzędnego państewka.

Czy to samo dotyczy Tunisu? Czy w obronie tego kawałka spalonej słońcem ziemi afrykańskiej Francja jest rzeczywiście gotowa poświęcić kilkadziesiąt tysięcy, kilkaset tysięcy, może miljon Francuzów, ona, która i bez wojny ma coraz mniej ludzi?

W kraju jaskrawych kontrastów.

W przejmujący zimnem i wilgocią wieczór styczniowy express Paryż—Ventimiglia opuszcza paryski dworzec P. L. M. Nazajutrz rano jesteśmy w Marsylji. Statek „Lamoriciere“ odchodzi o 11-tej.

Poezja wielkich odjazdów: drobny deszcz zmywa pokład, tłok przy balustradach nadbrzeżnych, skrzynie zawieszone na łańcuchach wysoko nad głowami, nostalgiczny dźwięk syreny. Spostrzegamy, że ludzie na brzegu stali się mniejsi, oddalają się budynki portowe, kominy, kościoły, mijamy białą wyspę Chateau d'If. Już nie widać złotej plamy Notre Dame de la Garde, nikną wzgórza Europy, otwiera się bezmiar morza.

Afrykę zobaczymy dopiero następnego dnia w południe. Na tle przesyconego słońcem błękitu ukaże się najpierw żółto-rdzawy gładko wybrzuszony brzeg wyspy Galite, potem — podobne wzgórza, zamykające od północy jezioro Bizerty.

W dwadzieścia siedem godzin po opuszczeniu Marsylji **„Lamoriciere“ wpływa do portu.** Ledwo rzucono kładkę, statek opadła zgraja krzykliwych tragarzy arabskich. Na lądzie nie będziemy się mogli opędzić przed dziećmi — ubrania czepiają się oberwańcy z pod ciemnej gwiazdy, wiedźmy żebrzące „per ty“ niezrównaną afrykańską francuszczyzną: „donne sous monz-ami pour pain“, dziewczynki łypiące oczyma jak z węgla, na pół gołe niedorostki z grymasami starych dziadów z pod kościoła.

Parę minut autem lub autokarem i będziemy **w Bizercie.** Dwupiętrowe i trzypiętrowe kamienice, domki z zielonemi okiennicami, blaszane stoliki przed „Cafe-Bar-Tabac“, porządne taksówki. Gdyby nie wielu przechodniów w burnusach i liczne kokiety zawoalowane, możnaby przysiąc, że Bizerta leży nad Tulonem!

Tunis — jak cała zresztą północna Afryka — jest krajem brutalnych kontrastów.

Doskonała szosa samochodowa

wiedzie z Bizerty do odległej o 60 km stolicy protektoratu. Widzimy ogrody, winnice, gaje oliwne, które kończą się nagle nagim stepem, przechodzącym dalej, równie niespodzianie w uprawne pola i sady. Pięć minut potem przejeżdżaliśmy koło czarnych namiotów z łachmanów, zamieszkałych przez ludzi, jak z egzotycznego filmu, teraz mijamy tablicę, reklamującą dwumetrowemi literami jakąś pastę do zębów lub mydło do golenia.

Droga oznaczona jest ze starannością, która mogłaby służyć za wzór w wielu krajach w Europie. „Tunis — 2 km“. Zaczynają się szyny tramwajowe, po obu stronach gościńca wille europejskie, białe domy arabskie, sklepy. Stacja benzynowa w stylu grobu marabuta. Zostawiamy po prawej stronie dwie bramy do dzielnicy żydowskiej i arabskiej Medyny. Policjant reguluje ruch. Sygnały świetlne, wielkie oszklone kawiarnie, napisy neonowe, szeroki bulwar, obsadzony drzewami, zgiełk, krzyki sprzedawców gazet, trzaskanie z bicza arabskich dorożkarzy, klaksony i trąbki samochodowe, portjer w liberji czeka przed zajazdem hotelowym.

Jesteśmy w Tunisie.

Przyjechałem tutaj,

aby znaleźć odpowiedź na trzy pytania:

1) Czem jest Tunis dla Francji:

2) Jakie niebezpieczeństwa grożą Francji w Tunisie ze strony zamieszkującej kraj ludności arabskiej i włoskiej;

3) W jakich warunkach Włochy mogłyby podjąć zbrojną akcję przeciw Tunisowi i czy miałaby ona szanse powodzenia.

Obecnie mam za sobą blisko **2.000 km., przebytych wzdłuż i wszerz kraju,** równającego się obszarem połowie Polski, a zamieszkałego (w okrągły cyfrach) przez 2,200.000 Arabów, Beduinów i żydów, 100.000 Francuzów i 100.000 Włochów.

Ażeby wyrobić sobie rzeczywisty obraz sytuacji, rozmawiałem z dygnitarzami protektoratu, francuskimi farmerami i kupcami, z włoskimi faszystami z „Unione“ i z Włochami antyfaszystami z „Organizacji Ludowej“. Mówiłem z ministrami Beja, kaidem Gabesu, szefami nacjonalistów arabskich z „Destouru“ i dowódcami najbardziej na południe wysuniętych posterunków francuskich w pustyni.

Do Europy wrócę pełen podziwu dla dzieła, jakie Francja dokonała w tym kraju, nad którym panuje dopiero od pół wieku.

Wywiozę jednocześnie przeświadczenie, że n a d A f r y k ą g r o m a d z ą s i ę c h m u r y, z k t ó r y c h j u ż w b l i s k i e j p r z y s z ł o ś c i u d e r z y ć m o ż e p i o r u n. Kiedy mnie kilka dni temu spytano, co mnie najbardziej uderzyło w ciągu ankiety przeprowadzonej w Tunisie, odpowiedziałem: **francuska nieświadomość sytuacji europejskiej.**

Policja pustyni: patrol „partyzantów“ w pobliżu granicy Libji.

Stadnina koni arabskich w Sidi-Tabet koło Tunisu.

Północny brzeg Tunisu przypomina najpiękniejsze krajobrazy francuskiej Riviery. Oto widok na zatokę Tunisu z parku Belvedere.

Koloseum w El Djem zalicza się do najpiękniejszych pamiątek rzymskich w Tunisie.

Czem jest Tunis dla Francji?

Już po pierwszych kilku dniach podróży spostrzegamy, że cały Tunis **nie jest bynajmniej „kawałkiem spalonej słońcem ziemi afrykańskiej“,** jak to sobie wyobrażaliśmy w Europie. To prawda, że z wyjątkiem kilku północnych kaidatów, mogących rywalizować bogactwem i pięknem krajobrazów z najwspanialszemi ogrodami francuskiej Riwiery, resztę kraju pokrywa niezmierny step, **chaos zwietrzałych skał,** hald piaszczystych i martwych wzgórz, których fioletowe kontury zamykają od wschodu Saharę.

Zapuśćmy się jednak w głąb terytorjum, a

w pustkowiu tem odkryjemy życie.

Zlane rdzawym kolorem otoczenia, stada owiec pasą się na stokach, na pozór wyzbytych wszelkiej roślinności; gdzieindziej Arab dłubie ugór prymitywnym pługiem — dwa zbite z sobą kawałki drzewa, z trzonem obłożonym blachą; — z pustyni dochodzą echa młotów: to **kopalnia fosfatów;** bardziej na północ, w Dżerissa, mrowie czarnych robotników wgryza się w skałę; wagoniki kolejki wąskotorowej **wywożą rudę żelazną,** eksportowaną do Ameryki, a którą rąbie się poprostu tak, jak gdzieindziej kamień w kamieniołomie. Odkryjemy później, że piasek pustyni posiada dla Francji jeszcze i inną, bezcenną niemal wartość.

Tunis jest krajem wielkich możliwości.

Dobrze nawodnione, żyzne prowincje północne — mniej więcej jedna czwarta całego terytorjum — zaliczają się do bardziej intratnych posiadłości francuskich. Tu rodzą się zboża, **najlepsze gatunki pszenicy** (wywożonej w ilości blisko miljona kwintali do metropolji w celu podniesienia jakości krajowej mąki), żyto i jęczmień. O kilkanaście kilometrów od Tunisu zwiedzałem państwową fermę, jakiej trudno znaleźć w Europie, bez zarzutu zorganizowaną i urządzoną: **haras koni arabskich,** obory dla kilkuset sztuk bydła, kurniki, zajmujące przestrzeń dziesiątek metrów. Opodal specjalny budynek, zawierający instalacje doświadczalne i laboratorja. W tych samych stronach, w Manouba, silos, w którym **w 16 olbrzymich cylindrach betonowych gromadzi się pół miljona kwintali zboża,** przebranego i oczyszczonego, a w razie chorób i odkażonego w aparatach uważanych za ostatnie słowo techniki.

Tutaj, na północy, **Tunis ma swoje winnice, produkujące 1,700.000 hektolitrów niezłego wina.** W okolicach Tabarki, na przestrzeni dziesiątek kilometrów, gościniec biegnie przez lasy korkowe. Dalej gaje pomarańczowe, mandarynki, cytryny i migdały.

Jeżeli wschodniem wybrzeżem będziemy zjeżdżali na południe (mamy do wyboru kolej wąskotorową do Gabesu lub **bardzo dobry gościniec** aż do samego pogranicza Libji), to po godzinie lub dwóch drogi, krajobraz straci rozmaitość i barwność, zmieniając się w niezmierzoną równinę, oblaną słońcem, step, a **w końcu pustynię.** — Na północy wszystko jest już gotowe, wyekwipowane, w pełni ruchu; tu **człowiek musi dopiero wszystko zdobywać,** nawadniać, ratować przed żarem. Dowodem, że walka opłaci się są doskonale prosperujące plantacje drzewek oliwnych, sadzonych rzędami, jeden daleko od drugiego, aby nie wypiły wszystkiej wilgoci, a którym

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

napół europejskie miasta Sousse i Sfax zawdzięczają w dużej mierze rozwój.

Świat kończy się dopiero na wysokości Gabesu

i wielkich „Chottów", jezior, które przegrały wojnę ze słońcem: nawet największe z nich (Chott Djerid) przebywa się teraz samochodem, 40 km w poprzek tafli słonej wody, głębokiej na kilka centymetrów, pokrytej oparem, wśród mirażów, wywołanych blaskiem prześwietlonej mgły. Ale i na tamtym brzegu zdumiony **podróżny odkrywa jeszcze życie** wśród palm daktylowych w oazach, a nawet miasto (Tozeur), dziwne, jak wszystko tutaj, uliczki tunelę wylepione z gliny, przykryte dachami, poto, aby zdobyć jeszcze trochę cienia, tego — obok wody — największego skarbu dla ludzi Sahary.

Tunis jest dla Francji mniej więcej tem, czem niedawno założone i dobrze prosperujące choć malutkie przedsiębiorstwo jest dla miljonera, który podobnych warsztatów posiada dziesiątki. Tunizyjskie zboże, fosfaty, żelazo, oliwa i daktyle przyczyniają się oczywiście do francuskiego bogactwa. Nie do pogardzenia jest ostatecznie i to, że Tunis absorbuje jedną setną francuskiego eksportu. Nie znaczy to jednak — na punkt ten zwracali mi tutejsi Włosi szczególną uwagę — by strata Tunisu mogła w jakimkolwiek stopniu zachwiać potęgę ekonomiczną Francji.

Strata Tunisu złamałaby natomiast (co Włosi dyskretnie przemilczają) pozycję polityczną Francji na morzu Śródziemnem i w Afryce Północnej — i to jest pierwszą konkluzją ankiety, jaką tutaj przeprowadziłem.

Rzućmy okiem na mapę.

Siła Francji w Afryce Północnej

polega na tem, że tutejsze jej posiadłości stanowią olbrzymią wyspę oblaną od północy morzem, a od południa piaskami Sahary.

Ażeby dostać się do Algeru — którego strata, w przeciwieństwie do straty Tunisu zachwiałaby niewątpliwie francuską potęgę ekonomiczną — trzeba wprzód otrzymać prawo wstępu do **jednego z północnoafrykańskich portów,** lub też **przebyć „ziemię pragnienia",** pustynię, ostającą kraj olbrzymiem półkolem od Rio del Oro po Libję, lepiej od najdoskonalszej linji Maginota.

Mocarstwo obce, któreby zdobyło Tunis, **a choćby jego południową część** — to pustkowie ciągnące się od Libji po Gabes i wielkie Chott'y — **stanęłoby u otwartych wrót francuskiej Afryki Północnej.** Od Gabesu i Chott Djerid biegną na północ i zachód tory kolejowe i trakty samochodowe. Tu zaczynają się plantacje, fermy i kopalnie, które, rozrzucone na kolosalnej przestrzeni od Cap Bon po Rabat, stanowią w dużej mierze o bogactwie Francji.

Stąd można szachować Francuzów skuteczniej, niż z nad Renu, a bez porównania skuteczniej, niż z alpejskich grani.

Mussolini powiedział, że Włochy nie są „kolekcjonerem pustyń". Mówiąc to, nie miał on z pewnością na myśli południowego Tunisu, mimo piasków, które go zalegają.

* * *

Tunis, a zwłaszcza niedostępna pustynna południowa część kraju,

jest dla Francji niezmiernej wagi pozycją strategiczną,

której utracenie **odsłoniłoby całą francuską północną Afrykę.**

Dla tych samych przyczyn Tunis **skupia od dawna uwagę Włochów,** zahipnotyzowanych myślą stworzenia wielkiego imperjum śródziemnomorsko-afrykańskiego. — Jestem przekonany, że teraźniejszy **Rzym nie odstąpi łatwo od swoich ambicyj.**

Wielu ludzi myśli, że wojna w Afryce, a zwłaszcza wojna o Afrykę, może wybuchnąć lada tydzień. Powiadają oni, że jeżeli nie wybuchnie teraz, to stanie się **nieuchronna w niedalekiej przyszłości;** że **w Europie niema nic do zdobycia,** gdyż nikt nie poświęci miljona ludzi, aby po strasznych zmaganiach zdobyć tę lub inną przeludnioną i wyniszczoną prowincję. Rozumowanie powinno zastanowić tych wszystkich Francuzów, którzy od Bizerty po Saharę pytają mnie tutaj z udanem zaniepokojeniem o kurytarz lub Małopolskę wschodnią.

Ci sami Francuzi zapewniali mnie, **że w obronie Tunisu bić się będą do ostatniej kropli krwi.** Zapewniali mnie z tem większą emfazą, że z wyjątkiem może kilku oficerów z pustyni, **nikt tu nie wierzy, by mogło dojść do takiej wojny.**

Widziałem ostatnio wiele rzeczy i **francuska pewność siebie nie wydaje mi się bynajmniej uzasadniona.** Sądzę nawet, że prędzej czy później, żołnierz francuski spotka się w Matmacie z żołnierzem włoskim, którego tutaj z pewnością zanadto lekceważą.

Trzeba będzie walczyć lub oddać.

Powiedzieliśmy, czem Tunis jest dla Francji. A zatem: walczyć lub oddać? Jestem pewny, że ci, którzy patrzą w przyszłość Francji, **nie oddadzą bez wojny tego „spalonego słońcem kawałka ziemi afrykańskiej".** Idzie o to, czy oni będą w danym razie decydować, czy też ci panowie z Paryża, którzy po zsumowaniu dochodów, rozchodów i po zanalizowaniu najrozmaitszych budżetów — mogą znowu „uratować pokój", konstatując, że **gra nie jest warta świeczki.**

USKRZYDLANIE SPORTU.

Czy będziemy latać własnymi samolotami?

WARSZAWA, w styczniu.

(mt) Sprawozdawcy lotniczy pism zwiedzili w ostatnich dniach doświadczalne warsztaty lotnicze, z których wyszło tyle znanych i zwycięskich typów R. W. D. Przedstawiciele prasy zapoznali się z ostatniemi typami samolotów, a przedewszystkiem z dwoma nowemi popularnemi typami, o których pisaliśmy już, a które dzięki planowanej przez ligę obrony powietrznej państwa akcji,

mają być rozpowszechnione wśród kół sportowych

i znaleźć się w rękach **prywatnych posiadaczy.** Są to samoloty **R. W. D. 16** (z jego ewolucją udoskonaloną R. W. D. 21) oraz samolot jednomiejscowy, słabo silnikowy, będący **ewolucją motoszybowca „Bąka".**

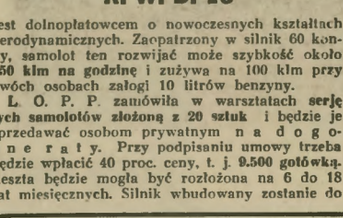

„RWD-16" — w cenie 9.500 zł.

Oglądaliśmy te dwa popularne samoloty na starcie, a potem w locie.

R. W. D. 16

jest dolnopłatowcem o nowoczesnych kształtach aerodynamicznych. Zaopatrzony w silnik 60 konny, samolot ten rozwijać może szybkość około **150 klm na godzinę** i zużywa na 100 klm przy dwóch osobach załogi 10 litrów benzyny.

L. O. P. P. zamówiła w warsztatach **serję tych samolotów złożoną z 20 sztuk** i będzie je sprzedawać osobom prywatnym **na dogodne raty.** Przy podpisaniu umowy trzeba będzie wpłacić 40 proc. ceny, t. j. **9.500 gotówką.** Reszta będzie mogła być rozłożona na 6 do 18 rat miesięcznych. Silnik wbudowany zostanie do samolotu na koszt L. O. P. P. i pozostanie formalnie jej własnością.

W locie samolotu R. W. D. 21 (będącego jak to zaznaczyliśmy wyżej udoskonaleniem konstrukcyjnem R. W. D. 16) pilotowanego przez świetnego lotnika dra Przysieckiego można zauważyć

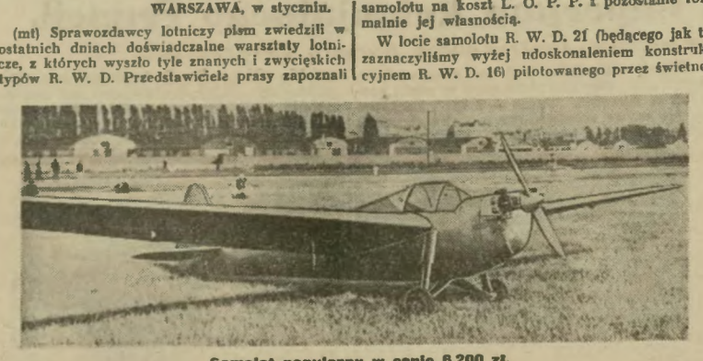

Samolot popularny w cenie 6.200 zł.

wysokie zalety tego aparatu.

Dużą szybkość maksymalną do 210 klm na godzinę, **zwrotność** oraz łatwo osiągalne dzięki klapom skrzydłowym **krótkie lądowanie.** I ten luksusowy już samolot sportowo-turystyczny **nabyć będzie można za pośrednictwem L. O. P. P. na raty.** Do niego jednak silnik nie będzie dodawany tytułem subwencji, więc cały koszt samolotu (wraz z silnikiem) wysokości **20.500 zł** pokryć będzie musiał nabywca, nie wszystko jednak gotówką, gdyż i tu stosowana będzie sprzedaż ratalna.

Zainteresowanie samolotami R. W. D. 16 ujawniło się jeszcze przed ogłoszeniem szczegółów zamierzonej przez L. O. P. P. akcji. Wiadomości rozeszły się „pocztą pantoflową" i dotychczas

zgłosiło się już 4 nabywców.

L. O. P. P liczy w tym roku razem na 20 osób conajmniej, które będą chciały stać się właścicielami R. W. D. 16.

Zaznaczyć należy, że prócz udogodnień w nabyciu samolotu posiadacz jego będzie **bezpłatnie wyszkolony na pilota,** otrzyma od aeroklubu lokalnego **paliwa na 50 godzin lotu rocznie,** a także zapewniony będzie miał **bezpłatny hangar i obsługę płatowca.** Wyjaśnić tu trzeba, że samolot stanowiący po uregulowaniu rat własność nabywcy (mimo, iż silnik będzie własnością L. O. P. P.) może być hangarowany również prywatnie na wsi czy w mieście. L. O. P. P. zastrzega sobie tylko zapewnienie należytego bezpieczeństwa hangarowi.

Najtańszy samolot jednomiejscowy, będący ewolucją motoszybowca „Bąka"

kosztować będzie 6.200 zł.

i dostać go będzie można również **na raty.** Zaopatrzony w silnik 30-konny, samolot ten będzie mógł rozwijać szybkość przelotową 110 klm na godzinę.

Nie ulega wątpliwości, że oba te samoloty R. W. D. 16 i „Bąk" **odegrają w Polsce wielką rolę w rozpowszechnianiu lotnictwa sportowo-turystycznego.** Najprawdopodobniej już w końcu roku bieżącego liczba prywatnych posiadaczy samolotów, których dziś mamy jeszcze bardzo niewielu, powiększy się znacznie.

Podczas pokazu lotniczego na Okęciu bujał podziw 2-miejscowy szkolny samolot akrobacyjny R. W. D. 17, pilotowany przez por. Gębickiego.

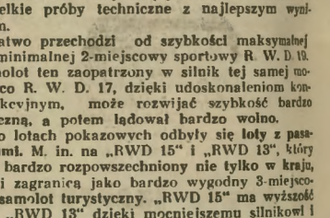

Dwumiejscowy samolot sportowy o dużej szybkości „RWD-19".

Świetny ten pilot zademonstrował znakomicie wykonane ewolucje akrobatyczne, łącznie z nader efektowną akrobacją płecową, polegającą na odwróceniu samolotu do góry kołami. Samolot ten zaopatrzony w silnik 130-konny polskiej produkcji używany jest

do szkolenia pilotów w akrobacji.

R. W. D. 17 w innem wydaniu używany jest też jako samolot wodny na pływakach. Przeszedł on wszelkie próby techniczne z najlepszym wynikiem.

Łatwo przechodzi od szybkości maksymalnej do minimalnej 2-miejscowy sportowy R. W. D. 19. Samolot ten zaopatrzony w silnik tej samej mocy, co R. W. D. 17, dzięki udoskonaleniom konstrukcyjnym, może rozwijać szybkość bardzo znaczną, a potem lądował bardzo wolno.

Po lotach pokazowych odbyły się loty z pasażerami. M. in. na „RWD 15" i „RWD 13", który jest bardzo rozpowszechniony nie tylko w kraju, ale i zagranicą jako bardzo wygodny 3-miejscowy samolot turystyczny. „RWD 15" ma wyższość nad „RWD 13" dzięki mocniejszemu silnikowi i może pomieścić 4—5 osób. Służyć on też może jako **szybka taksówka powietrzna.**

Cuda techniki zrodzonej z wolnej konkurencji.

NOWY JORK, w styczniu.

Jak wiadomo koleje w Stanach Zjednoczonych są własnością prywatnych towarzystw handlowych. Dzięki temu w walce konkurencyjnej **jedno towarzystwo stara się prześcignąć drugie, na czem najlepiej wychodzi pasażer.** I tak ostatnio na jednej z linij wprowadzono **pociąg o automatycznie regulowanej cieplocie.** Specjalne urządzenie reguluje temperaturę w wagonach tak, że **jest ona równa bez względu na porę roku, dnia i nocy.**

Wagony restauracyjne w tym pociągu zostały urządzone **na wzór zimowych ogrodów.** Stoliki stoją wśród palm i roślinności zwrotnikowej a kwiaty o bajecznych barwach uprzyjemniają podróż.

Poza tem w każdym wagonie jest **radjo,** które umożliwia odbiór wszystkich ciekawszych audycyj. Oświetlenie jest tak rozwiązane, że źródła światła są ukryte, dając łagodne **światło niebieskie,** zbliżone do naturalnego.

* * *

Filmy obliczone na stulecia...?

(mr) Film **normalny** jest sporządzony z materjału **nietrwałego.** Kustosze muzeów filmowych już od dawna zastanawiają się nad problemem nietrwałości filmu. Cóż z tego, że dziś posiadamy **archiwa filmowe,** w których przechowujemy bezcenne dokumenty epoki — dokumenty, które przyszłym badaczom naszego stulecia oddać mogą wprost nieocenione usługi. **Film jest nietrwały** i z rolek filmów starannie przechowywanych **za lat sto czy dwieście niczego nie będzie można prawdopodobnie się dowiedzieć.**

Jak donosi prasa niemiecka — w ostatnich miesiącach udało się **wynaleźć metodę nwieczenienia filmów.** Umiemy już bowiem sporządzać filmy **metalowe...**

Film metalowy jest oczywiście niemal nieograniczenie trwały. Taśma sporządzona z miedzi, może zostać wyświetlona i **za tysiąc lat!** Inna sprawa, że przekopjowanie normalnych filmów na taśmy metalowe, sporządzone ze specjalnego stopu — jest procedurą bardzo trudną i kosztowną. W metalu utrwalać się jednak będzie tylko **istotnie epokowe filmy** o dokumentarnem znaczeniu.

* * *

Asekuracja radjowa dla najmniejszych statków.

(mr) Niemiecki Front Pracy w ramach swych organizacyj fachowych od roku prowadził studja nad problemem **małej i taniej radjowej stacji nadawczej** przy pomocy której małe, rybackie okręty w razie niebezpieczeństwa mogłyby nadawać sygnały SOS. Dotąd aparaty te były tak drogie, że małe okręty nie mogły sobie pozwolić na ich zakup. W czasie wiosennych i jesiennych połowów dalekomorskich znaczny procent okrętów ginął, gdyż kapitanowie tych statków nie mieli możności wezwać pomocy.

Obecnie niemiecki przemysł radjowy rozwiązał to zagadnienie, budując małe i tanie radjostacje okrętowe tak, **że wszystkie statki niemieckie powyżej 1.500 tonn rejestracyjnych będą mogły się w nie zaopatrzyć.**

Zmniejszy to w znacznym procencie coroczny bilans katastrof małych okrętów.

* * *

Poszukiwanie oleju światłem ultrafioletowem.

(mr) Tylko szczurowi lądowemu może wydawać się, że szukanie oleju jest czynnością mało ważną... W portach jednak, gdzie stoją olbrzymie okręty a zbiorniki ich czyli tanki zawierają setki i tysiące tonn oleju — kontrola, czy ów drogocenny płyn nie przecieka w morze — jest **problemem niezmiernego znaczenia.**

W dzień stwierdzenie czy olej wycieka, czy nie, nie przedstawia zbyt wielkich trudności. Natomiast w nocy oświetlenie powierzchni morza zwykłą lampą nie prowadzi do niczego. Jeżeli jednak oświetlimy powierzchnię wody **lampą ultrafioletową,** wówczas płaszczyzny pokryte olejem wydadzą się nam **ciemno-mleczne.**

W ten sposób łatwo i szybko można sprawdzić, czy tank cieknie, czy nie...

* * *

Przeciw kradzieżom latarek rowerowych.

Niemcy, mistrzowie technicznych praktycznych udogodnień, skonstruowali specjalną śrubę, przy pomocy której przytwierdza się latarkę elektryczną przy rowerze.

Plagą rowerzystów są bowiem (nie tylko w Niemczech!) amatorzy latarek elektrycznych, które zgodnie z przepisem policyjnym muszą być przytwierdzone do kierownicy. Ci amatorzy cudzej własności odkręcają latarki od rowerów, co naraża cyklistów na wielkie szkody, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że rower jest środkiem komunikacyjnym warstw najuboższych.

Lecz teraz Niemcy położyli kres tym kradzieżom! Skonstruowano bowiem specjalną **śrubę, którą przymocowuje się latarkę.** Śruba ta jest na zewnątrz idealnie gładką i okrągłą, tak, że **nie można jej uchwycić żadnym kluczem.** Ma natomiast specjalne nacięcia od wewnątrz, dzięki czemu można ją odkręcać, względnie przykręcać patentowym kluczem, sprzedawanym łącznie z daną latarką.

Podobno wynalazek ten okazał się bardzo praktyczny.

* * *

Masy, które świecą!

(mr) Prasa niemiecka sygnalizuje **nową masę świecącą.** Oczywiście jej skład chemiczny jest tajemnicą wynalazcy. Próby przedsiębrane w różnych kierunkach dały doskonałe wyniki i tak masą tą opatruje się już w Niemczech **guziki elektryczne** w klatkach schodowych — **stopnie, metalowe okładziny** zamków przy drzwiach itd.

Spóźniony lokator, który nie ma przy sobie latarki elektrycznej, nie musi już po omacku błąkać się po klatce schodowej, gdyż **widzi doskonale zarówno dzwonek, jak i schody, a nawet dziurkę od klucza.**

Istotnie praktyczne...

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z PAPROCKICH

EMILJA SKALSKA

żona em. prof. gimn.

przeżywszy lat 39, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie dn. 18 stycznia 1939 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 stycznia 1939 r. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza rakowickiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Zmarłej odbędzie się we wtorek 24 b. m. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godz. 9.30 rano. — Na te smutne obrzędy pogrążeni w żałobie mąż z córkami, siostry, bracia i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 57g

Po dziesięciu dniach.

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterji Klasowej przyniosły **obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.**

Między niemi czołowe miejsce zajmuje wygrana **100.000 zł.,** która padła na numer 7.654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymienimy pp.: **Czajkowską, Franciszkę Urstein** i **M. Weinstoka** dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych **po 75.000 zł.,** jedna padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:

pani **E. Majer,** tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukcwana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł., zbyt ciężkie.

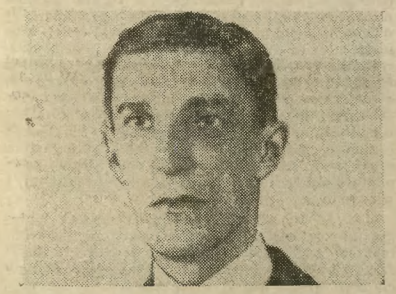

pan **Leon Szulc** jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną, 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale

panu **St. Walczakowi,** który zajmuje stanowisko zakrystjana w jednym z parafjalnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie **75.000 zł.** padła w kolekturze warszawskiej na Nr. 108.375. Z pośród właścicieli tego numeru wymienimy p. **Jana Wierzejskiego,** szofera z Międzyrzecza Podlaskiego oraz

p. **Leonję Goldberg,** córkę nauczyciela, zamieszkałą w Warszawie przy rodzicach.

Po **pięćdziesiąt tysięcy złotych** wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Pozatem padło wiele wygranych po 25.000, 20 000, 15.000, 10.000 itd. złotych.

Główna wygrana, tj. m i l j o n złotych wylosowana będzie 24 bm. o godz. 8-mej rano.

Ciągnienie transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

W dotychczasowym ciągnieniu IV klasy padły u nas następujące większe wygrane:

20.000 zł. na los nr. 64673
15.000 zł. na los nr. 13144
10.000 zł. na los nr. 50256
10.000 zł. na los nr. 154919
5.000 zł. na los nr. 7412
5.000 zł. na los nr. 19118
5.000 zł. na los nr. 19170

oraz tysiące wygranych poniżej **5.000 zł.**

LOSY I-EJ KLASY SĄ JUŻ DO NABYCIA.

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6. 446k

Lud śląskich Beskidów na straży granic Ojczyzny.

Jabłonków, w styczniu.

Jabłonków jest dzisiaj najdalej na południowy zachód położonem miastem Rzeczypospolitej. Rzeczka Olza płynie środkiem doliny, rozciągającej się coraz szerzej w kierunku północnym, a szczyty Zachodniego Beskidu, oddalone o kilka godzin drogi, są celem pięknych wycieczek turystycznych i narciarskich. Samo miasteczko, liczące około pięciu tysięcy mieszkańców, zamieszkałe jest przez ludność polską i nie tylko dzisiaj, ale już w kilka dni po zajęciu Zaolzia,

nikt nie potrafiłby poznać nawet, że niedawno była tu Czechosłowacja.

Pułk strzelców podhalańskich, który stanął w tych stronach zadomowił się już na dobre i nie znajdzie się nikt, ktoby wyobrażał sobie, iż nad ziemią tą mogłyby kiedykolwiek powiewać sztandary innego wojska.

Mimo niewielkiej ilości mieszkańców daje się tu odczuć **znaczny stosunkowo dobrobyt,** a przemysł w postaci fabryk i ożywiony ruch turystyczny są podstawą dalszego rozwoju miasta. Najciekawszym objektem jest położone opodal Jabłonkowa **olbrzymie sanatorjum dla chorych na gruźlicę** — wspaniale wyposażone, które po objęciu przez ZUS, stało się j e d n y m z n a j w i ę k s z y c h zakładów l e c z n i c z y c h t e g o r o d z a j u w Polsce.

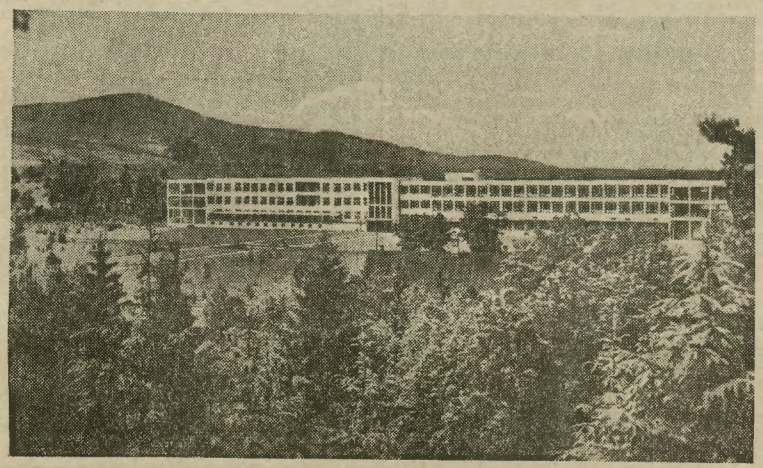

Sanatorjum Z. U. S. w Jabłonkowie.

Jako rezerwista nosiłem broń w różnych stronach kraju, ale tutaj właśnie, gdzie tak długo czekano na nasze przybycie, odnosi się do nas ludność z większą serdecznością, niż gdzieindziej. Czyto wieśniak, robotnik czy inteligent, każdy widząc maszerujący lub ćwiczący oddział, wita zawsze dowódcę słowami: **„Dobre rano"** lub **„z Bogiem".** Wszystkie zaś dzieci nauczyły się w lot żołnierskiego powitania **„czołem" i „cześć",** a wyciągając ufnie rękę do napotkanego oficera wiedzą, że spotka je za to przyjazny uśmiech i wzajemne pozdrowienie.

Jeśli zaś ktoś popatrzy się koso widząc zdaleka mundur polski, to można zgóry przewidzieć,

że to... Niemiec.

Elementu germańskiego jest jednak w Jabłonkowie tak niewiele, że wraz z innemi mniejszościami stanowi on mniejszy procent ludności, niż to zachodzi w... Warszawie (8 proc. Niemców).

Społeczeństwo jabłonkowskie zdobyło się w dniu 15 bm. na czyn, który powinien być nie tylko przykładem dla całego Zaolzia, ale o którym winna się dowiedzieć cała Polska.

Akcja mająca na celu podniesienie ofiarności społeczeństwa na „Fundusz Obrony Narodowej" **zakiełkowała właśnie w Jabłonkowie niezwykle płodnem ziarnem.** Czyn pp. Danków i Niedobów, którzy na ręce komendanta garnizonu złożyli dar pozwalający na z a k u p i e n i e j e d n e g o c i ę ż k i e g o k a r a b i n u m a s z y n o w e g o i t r z e c h k a r a b i n ó w znajdzie napewno naśladowców, o czem zapewnił przedstawiciel miasta.

Tej zaś uroczystości, podczas której wojsko nasze otrzymało broń, która ma strzec odzyskanych ziem Zaolzia, nie zapomni napewno żaden jej świadek.

Na środku czworoboku utworzonego przez szeregi wojska i rzesze ludności cywilnej ustawiono ofiarowaną na F. O. N. broń. Komendant garnizonu zwrócił się do zebranych żołnierzy i społeczeństwa i w silnych słowach podkreślił, że dar ten, to

symbol wiążący na zawsze ludność z wojskiem.

Zbrojne ramię żołnierza Rzeczypospolitej wykoną bowiem każdy rozkaz Naczelnego Wodza i nikt nie zdoła zabrać nam tego, co do Polski należy.

Jako przedstawiciel Jabłonkowa odpowiedział dowódcy wojsk p. Jeżowicz, podkreślając, iż ludność miejscowa zawsze pamiętać będzie, że niespełna dwa miesiące temu oręż bataljonu ze Sącza przywrócił narodowi w czasie starcia pod Świerczynowem **należne Polsce okolice Czarcy** i wytyczył granice, na których straży wiecznie stać będzie.

Witold Horain.

KURYER LITERACKO-NAUKOWY

w numerze **4** z datą dnia 23 stycznia br., przyniesie kolejno następujące prace:

Dr Stanisław Peters: **PERSPEKTYWY HISTORYCZNE TERAŹNIEJSZOŚCI.**

Marja Hausnerowa: **SUGESTJA INDYWIDUALNOŚCI PISARSKICH.**

Dr Tadeusz Szydłowski, prof. Uniw. Jagiel.: **PORTRETY OSÓB DOSTOJNYCH.**

Anatol Krakowiecki: **TEATR** (wiersz satyryczny).

Jan Huszcza: **O SPECJALIZACJI WŚRÓD POETÓW.**

Dr Zbigniew Bocheński: **KSIĘGA JAZDY POLSKIEJ.**

Albin Jura: **MIESZKANIA I OSIEDLA ORYNJACKIE.**

Zofja Starowieyska-Morstinowa **PAN SEWERYN SOPLICA I PAN ZYGMUNA PODFILIPSKI.**

Witold Zechenter: **ABECADŁO LITERACKIE.** (Fraszki).

Dr Józefa Wachholz-Kowalska: **FILOZOFJA RASIZMU ARTURA GOBINEAU I JEJ AKTUALNOŚĆ.**

Feliks Zandler: **FRASZKI — IGRASZKI.**

Ksawery Pruszyński i R.: **WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK.**

J. A. Szczepański: **IGNACY DOMEYKO W CHILE.**

Dr Józef Słotwiński: **O KOBIECIE ŚWIEGOTLIWEJ.**

Stanisław Piętak: **KATASTROFA** (fragment powieści)

Bogdan Brzeziński: **MÓWIĄC SZCZERZE.**

Marjan Komar: **MOJE TRZY GROSZE:**

Zbigniew Grotowski: **NIECH ŻYJE TRZEŹWOŚĆ.** — (Z rys. *Charliego* i *M. Piotrowskiego).*

Ponadto numer zawierać będzie stałe działy: **Kącik dla pań, Kuryer szachowy, Kącik rozrywkowy Anegdoty** itd.

NUMER 4

GROSZY 40

Sztuka: BOLESŁAW CZEDEKOWSKI — Humorystyczna technika: DLACZEGO POPROSTU? — Z zagadek natury: ZWIERZĘTA CZY ROŚLINY? — Teatr: CALDERON — High-life stolicy: NA PRZYJĘCIU U PANA PREZYDENTA R. P. — Sport: SWIAT POD ZNAKIEM NART — Z teki obserwatora: JA TĘ TWARZ GDZIEŚ WIDZIAŁEM — Z teki muzycznej „Asa": ŁÓDŹ MKNIE PO SREBRNEJ FALI — Pieśń J. Mehofferowej — Życie towarzyskie i artystyczne — Negliże pięknej pani.

ŁYSINA szpeci

a przecież jej można uniknąć przez racjonalne pielęgnowanie włosów. Preparat „TRILYSIN" doprowadza osłabionym włosom te wszystkie konieczne czynniki, które przez wzmocnienie cebulek włosowych zapobiegają wypadaniu i usuwają równocześnie łupież.

Trilysin ratuje włosy!

UWAGA Dla suchych włosów polecamy „TRILYSIN Z TŁUSZCZEM". 440k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

25 lat temu...

O CZEM PISAŁ ĆWIERĆ WIEKU TEMU „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY“

dnia 21 stycznia 1914 r.

Ruski profesor politechniki lwowskiej w służbie hakatystów.

Senat politechniki lwowskiej zawiesił wykłady prof. **Załozieckiego,** skompromitowanego dokumentami „Ostmarkenvereinu“. Dokumenty te, ogłoszone przez red. Krysiaka, wykazały, że **prof. dr. Załozieckidostarczył centrali „Ostmarkenvereinu“ antypolskich informacyj dla prasy hakatystycznej.** Prof. Załoziecki zaprotestował przeciw temu i w „sprostowaniu“, rozesłanem prasie polskiej, nazwał publikację p. Krysiaka, odnoszącą się do jego osoby, **„oszczerstwem“.** Tymczasem p. Krysiak zamieścił **fotograficzną reprodukcję oryginału niemieckiego prof. Załozieckiego.** Senat politechniki lwowskiej wysnuł z tych faktów właściwy wniosek, zawieszając wykłady profesora kłamiącego i konspirującego z hakatystami.

Skompromitowany profesor **wyjechał zagranicę,** nie czekając na wynik śledztwa.

—o—

ZNOWU OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE WIEDEŃSKIM. Agrarjusze czescy rozpoczęli obstrukcję przeciw planowi finansowemu. Poseł Eychter przemawiał po czesku przez dziesięć godzin.

POGRZEB PICQUARTA NA KOSZT PAŃSTWA. Na posiedzeniu Izby deputowanych w Paryżu minister wojny wniósł uchwalenie 20 tysięcy franków na koszta pogrzebu gen. Picquarta, „który w ciężkiej godzinie oddał ojczyźnie wielkie usługi“. Prawicowe grupy przerywały. Minister wojny dokończył przemówienia, akcentując, że „Picquart nie cofał się nigdy tam, gdzie szło o sprawiedliwość“. Wniosek przyjęto 358 głosami przeciw 114.

—o—

Jubileusz autonomji miasta Krakowa.

Z powodu dwudziestopięciolecia autonomji Krakowa, Rada miejska w r. 1892 uchwaliła wydać **księgę pamiątkową.** Ale uchwała nie została wykonana. Dopiero prez. Leo, mając na oku przypadającą w r. 1916 **pięćdziesiątą rocznicę autonomji Krakowa,** zarządził w magistracie obszerne przygotowania **do wydania księgi,** obejmującej działalność Rady magistratu od r. 1867.

Druk pierwszej części sprawozdania zacznie się w bież. roku pracą historyczną archiwarjusza dra **Chmiela** o ustroju administracyjnym Krakowa od najdawniejszych czasów do r. 1896. Ogromne dzieło zawierać będzie **145 artykułów.**

U grobu Cezarego Hallera — obrońcy Ziemi cieszyńskiej.

(mdd) W dniu 26 stycznia 1939 upływa 20 lat gdy śp. Cezary Haller, majr. W. P., dowódca odcinka północno-zachodniego frontu, **zginął w walce z Czechami pod Małemi Kończycami** dnia 26 stycznia 1919 r. w obronie odzyskanej ostatnio ziemi Cieszyńskiej.

śp. mjr. Cezary Haller.

Śp. mjr. Cezary Haller wstąpił do szkoły wojskowej w Koszycach, razem ze swym bratem obecnym **generałem broni Józefem Hallerem** i przedwcześnie zmarłym śp. **Edmundem.** Bracia Hallerowie już w tej szkole narażeni byli na dotkliwe kary za jawne przyznawanie się do polskości.

Cezary Haller ukończył techniczną akademję wojskową w Wiedniu, z której wyszedł jako **podporucznik inżynierji.** Za rozwijanie jednak działalności narodowej przeniesiony został z Przemyśla do małego miasteczka w Styrji, gdzie długo nie pozostał, lecz wystąpił z wojska austrjackiego, by pracować na wspólnym rodzinnym folwarku, w Jurczycach.

Jako działacz narodowo-społeczny w licznych instytucjach gospodarczych przysłużył się ludności powiatu żywieckiego i myślenickiego, **która wybrała go posłem do parlamentu austrjackiego.** W parlamencie wiedeńskim występował kilkakrotnie otwarcie w obronie polskości Śląska Cieszyńskiego, a głośnem echem rozległo się jego kategoryczne domaganie się od rządu austrjackiego interwencji Austrji **w sprawie rugów pruskich i wywłaszczenia Polaków** w księstwie Poznańskiem. Przemawiał również energicznie w sprawie aresztowań żołnierzy drugiej brygady w Huszt.

Po zakończniu wojny światowej **wstąpił natychmiast do Wojska Polskiego,** a w nocy z 22 na 23 stycznia 1919 r. otrzymał od dowództwa krakowskiego rozkaz wyruszenia przeciwko wojskom czeskim. Miał pod sobą oddziałek złożony zaledwie ze stu żołnierzy, dwu oficerów śp. Jettnera i drugiego oficera narodowości niepolskiej, który **poddał się w czasie pierwszej utarczki Czechom,** oddając wrogom jeden z dwu posiadanych karabinów maszynowych. Śp. Cezary Haller stawił zacięty opór wojskom czeskim, które w przeważającej sile nacierały na garstkę żołnierzy. Własnem męstwem zachęcał do nadludzkich wysiłków swoich żołnierzy. **Poległ śmiercią bohaterską** pod Małemi Kończycami, gdzie go pochowano w Dworach, w kaplicy rodzinnej, koło Oświęcimia.

W r. 1920 Ślązacy wygnańcy z Zaolzia umieścili marmurową płytę z serdecznym napisem na grobie Cezarego Hallera. Po bohaterskiej śmierci otrzymał kpt. Cezary Haller awans na majora i odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari.

Skromny drewniany krzyż pamiątkowy wznieśli w Małych Kończycach obywatele ziemi Cieszyńskiej. Chorągiew Śląska Związku Hallerczyków urządza w niedzielę dnia 29 stycznia w Małych Kończycach **uroczystość żałobną z udziałem generała broni Józefa Hallera.**

Mogiła śp. mjra Cezarego Hallera w Małych Kończycach.

W uroczystości żałobnej udział wezmą **delegacje Związku Hallerczyków z całej Polski,** by oddać cześć pierwszemu obrońcy polskości Ziemi Cieszyńskiej, który śmiercią własną przypieczętował miłość dla tej ziemi, rozradowanej dziś łopotem polskich sztandarów państwowych.

BEZ TRUDU

i bez niczyjej pomocy, w kilka chwil, każda Pani ułoży sobie włosy w piękne loki, naturalne i dobrze przylegające, trwałe, które utrzymują się nawet podczas deszczu i niepogody dzięki nowej maszynce-zakrętce do włosów

ZAKRĘTKA DO WŁOSÓW

PERFECTION

Żądać w drogerjach i perfumerjach. SKŁAD GŁÓWNY Laborat. Perfection Sp. z o. o, Warszawa, Śniadeckich 16. Sklep: Marszałkowska 109.

3294

CO DZIEŃ NIESIE?

21 Styczeń

Sobota

Agnieszki p. m.
Słowiański: Jarosławy
Ewangelicki: Agnieszki
Grecko-kat.: 8 Jerzego

Kalendarzyk astronomiczny.

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7 38	16 1	8 29	3 m	0 46	7 26	17 27	

Kowno gnębi polską nauczycielkę.

(F) Prywatna nauczycielka polska **p. Zofja Mingajłówna** została **aresztowana,** gdyż nie mogła zapłacić **250 litów grzywny** za **nielegalne uczenie dzieci.**

P. Mingajłówna początkowo została zesłana do miasteczka Wazki w powiecie birżańskim, następnie otrzymała polecenie zapłacenia grzywny w wysokości 250 litów, których brak zaprowadził ją do więzienia. P Mingajłówna uczyła dzieci z polskich rodzin języka polskiego, **czego nie zabrania żadna ustawa.** Od 15 bm. przebywa ona w więzieniu.

Śląsk otrzymuje nową radjostację o mocy 50 KW.

Rozgłośnia katowicka była dawniej doskonale słyszana poza granicami kraju, docierając **do najdalszych skupisk naszych rodaków** na obczyźnie. Z biegiem czasu moc stacyj europejskich, wzrastająca z dnia na dzień, poczęła przeszkadzać w odbiorze audycyj polskich zagranicą. To zdecydowało o wybudowaniu **nowej radjostacji śląskiej o zwiększonej mocy.**

W chwili obecnej budowa nowej radjostacji dla Śląska z mocą **50 kw** w antenie **została ukończona.** Dotychczas bowiem Katowice pracowały z mocą **12 kw.** Rzecz zrozumiała, że zasięg Rozgłośni śląskiej zwiększy się znacznie, tak, że nawet zapomocą zwykłych odbiorników detektorowych będzie można słuchać audycyj katowickich **daleko poza granicami państwa.**

Nowa stacja radjowa w Brzezince pod Mysłowicami przy olbrzymim nakładzie kosztów urządzona została **nawskróś nowocześnie** z zastosowaniem wszelkich najnowszych wynalazków techniki radjowej. Należy przytem podkreślić, że roboty wykonane zostały przez polskich inżynierów i robotników, całkowicie z polskich materjałów w Wydziale budowy dyrekcji technicznej Polskiego Radja w Warszawie.

3021k

„SPRAWDZAJ SAM SIEBIE“!

Dyplomy dla ofiarodawców na F. O. N.

(PAT) Ministerstwo spraw wojskowych przystąpiło do wydawania **dyplomów ofiarodawcom na F. O. N.** Dyplomy te rozsyłane będą po całym kraju i za granicę według kolejności złożenia daru, a nazwiska ofiarodawców, którym rozesłano dyplomy, będą ogłaszane okresowo (miesiącami) w „Polsce Zbrojnej“.

Pierwsza lista będzie obejmowała nazwiska osób, które złożyły dary w maju 1936 r. (F. O. N. ustanowiony został dekretem Prezydenta R. P. z dn. 28 kwietnia 1936 r. Dz. Ust. nr. 28/36). Zaznacza się, że tym ofiarodawcom, którzy zadeklarowali dary w ratach, będą dyplomy wydawane po uiszczeniu ostatniej raty. Dary **poniżej 10 zł.** wpisuje się na zbiorowe dyplomy ofiarodawców, które przechowywane są w M. S. Wojsk.

Wobec tego, że dary na F. O. N. składane były różnemi drogami (za pośrednictwem P. K. O., oddziałów Banku Polskiego, w formie czeków na różne banki prywatne, do administracyj dzienników itd.), podawanie do publicznej wiadomości nazwisk ofiarodawców, z uwzględnieniem daty, tj. roku i miesiąca wpłaty, umożliwi członkom społeczeństwa sprawdzanie, czy zostali prawidłowo zaliczeni w poczet ofiarodawców. W miarę ogłaszania list ofiarodawców w „Polsce Zbrojnej“, ministerstwo spraw wojsk. będzie o tem sygnalizować także w innych organach prasy pod hasłem **„Sprawdzaj sam siebie“** oraz przez **Polskie Radjo** w dzienniku porannym i wieczornym.

O ile ktoś z ofiarodawców nie otrzymał dyplomu lub nie znalazł swego nazwiska na liście dotyczącej tego miesiąca i roku, w których złożył dar, winien się zwrócić z reklamacją pisemną do min. spraw wojsk. biuro budżetowe (ul. 6-go Sierpnia 3—5), podając datę, sposób złożenia daru według posiadanego potwierdzenia odbioru oraz dokładny adres.

U osób otyłych, artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe trujące resztki przemiany materji. Zapytajcie Waszego lekarza. 227k

Tragedje Polaków na wychodźtwie.

(sw) Zamieszkała w Brooklynie (Stany Zjedn.) 28-letnia Wanda Bocheńska **odebrała życie sobie i dwojgu małym dzieciom przez zatrucie gazem świetlnym.**

Mąż Bocheńskiej, wróciwszy do domu kilka minut po przybyciu policji, nie umiał wyjaśnić, **co mogło skłonić żonę do rozpaczliwego kroku.** Sąsiedzi opowiadali, że kilka godzin przed samobójstwem pokazywała im Bocheńska kwotę 200 dolarów, za jaką miała kupić mężowi i dzieciom świąteczne prezenty.

* * *

(sw) Jak donoszą z Detroit, 45-letni Jan Masiak oraz jego syn **zginęli w czasie katastrofy samochodowej.** Kierowcę auta, którym jechali, dra Lynnisa Blancharda, aresztowano.

W katastrofie **zginęła również młoda Amerykanka.**

* * *

(sw) W Hempstead (N. Jork) **pozbawił się życia przez zatrucie gazem,** liczący po 24 lat małżonkowie, Karol i Dorota Włodykowie. Przyczyną tragedji była **utrata pracy** przez Włodykę, który nie mógł znaleźć innego zajęcia.

* * *

(sw) W mieszkaniu Stanisławy Marokiewiczowej w Buffalo rozegrała się w noc wigilijną **ponura tragedja.**

Przybył tam jej mąż, z którym od pewnego czasu nie żyła i w chwili, gdy wróciła z pasterki, **rzucił się na nią, poderżnął nieszczęśliwej gardło,** a następnie zranił brzytwą siostrzenicę i **sam poderżnął sobie gardło.**

Czytajcie „Światowida“!

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

ZEZEM.

DLACZEGO?

Los krzywi się ciągle
nam w brzydkie grymasy
i ponure kreśli arabeski —
naprzykład nadeszły
bardzo kiepskie czasy
na taki niewinny Kanał Suezki!

A zresztą te kiepskie,
złośliwe te czasy
są wszędzie, gdzie człowiek
wzrok oprze
więc pocóż te nerwy,
poco te hałasy:
dlaczego w Suezie tylko ma być
dobrze?

JAN SINALCO.

Czy inż. Doboszyński zostanie wypuszczony?

W najbliższych dniach **obrona inż. Doboszyńskiego** zamierza wnieść **podanie o wypuszczenie go na wolną stopę.**

Jak wiadomo, sąd apelacyjny we Lwowie zwiększył ostatnio inż. Doboszyńskiemu karę do 3 i pół lat więzienia, a od tego wyroku obrońcy Doboszyńskiego wnieśli kasację do Sądu Najwyższego.

Wobec tego, że prokurator kasacji nie wniósł, a inż. Doboszyński odcierpiał już **trzy czwarte wymierzonej mu kary,** według wszelkiego prawdopodobieństwa sąd przychyli się do wniosku obrony.

Doboszyński przebywa **w więzieniu w Siemianach, dużo czyta i pisze.** Opiekuje się nim i odwiedza go często miejscowy odwokat **Zygmunt Chrzanowski.**

Obozy izolacyjne dla zarażonych tyfusem w Kieleckiem.

Państwowa Służba Zdrowia wydała szereg zarządzeń dla przyśpieszenia wygaśnięcia **epidemji tyfusu plamistego, która wystąpiła w niektórych miejscowościach woj. kieleckiego.**

Wydano zakaz zatrzymywania się autobusów międzymiastowych w tych miasteczkach. W Chęcinach i Miechowie utworzono dwa specjalne obozy izolacyjne dla rodzin, których członkowie zachorowali na tyfus plamisty. Zakaz odbywania targów i jarmarków rozciągnięto na Chęciny i Miechów.

Ujęcie długo poszukiwanego skrytobójcy.

(sw) Jak donoszą z Wilna, aresztowano poszukiwanego od kilku tygodni przez władze sądowe Józefa Szemisa z Bobrownik, gm. gierwiackiej, który w połowie grudnia ub. roku **zastrzelił przez okno sąsiada Jana Borejkę,** z którego żoną utrzymywał bliższe stosunki. Borejko został trafiony kulą w chwili, gdy siedział za stołem i grał w karty.

Aresztowany Szemis **przyznał się do winy** i opowiedział, że celem zamordowania Borejki nabył strzelbę „obrzezankę", którą po dokonaniu morderstwa **wrzucił do błota,** poczem udał się na zabawę, sądząc, że w ten sposób uda mu się uzyskać alibi.

Krwawe zajście na wsi.

We wsi Gustawów gminy Duraczów w pow koneckim doszło do **krwawego zajścia pomiędzy dwoma młodymi mieszkańcami tej gminy W. Pałoszem i K. Supierzem a Abramem Milsztajnem z grupą współwyznawców.**

W bójce **Milsztajn dobył rewolweru i postrzelił Pałosza w nogę a Supierza w brzuch.** Supierz zmarł w szpitalu w Końskich. Zabójcę aresztowano.

Odcisk obcasa zdradził kasiarzy.

Do zbiorów muzeum policyjnego w Warszawie przesłano fotografje i odciski, dotyczące **sensacyjnego wypadku,** który ilustruje w wymowny sposób wyniki nowoczesnych metod walki z przestępcami.

Są to fotografje dokonane przez władze sadowo-śledcze, na tle głośnego w swoim czasie procesu o włamanie do jednej z większych instytucyj samorządowych. Sprawców tego włamania zdradził **odcisk obrasa** dostrzeżony na żelaznej kasie. Dzięki charakterystycznym cechom tego odcisku, a mianowicie **dwom wytartym śrubom,** zdołano w szybkim czasie **ująć szajkę kasiarzy.** Zapadły przeciwko nim wyroki, skazujące na kary do 2½ lat więzienia.

200 śmiertelnych ofiar grypy w Budapeszcie.

(z) Wedle niezbyt jeszcze dokładnych obliczeń przeszło 200.000 osób zachorowało w ostatnich tygodniach w Budapeszcie na grypę, która początkowo miała przebieg łagodny, w ostatnim czasie jednak **spowodowała 200 zgonów.**

Szpitale budapeszteńskie są **przepełnione chorymi na grypę.**

Wielką aferę przemytniczą wykryto w Wilnie.

11 osób aresztowano. — Pół milj. zł. strat skarbu państwa.

(F) Od dłuższego czasu organa walki z przemytem przy K. O. P. roztoczyły obserwację nad bandą przemytników, składającą się z 30 osób, a trudniącą się **przemytem towarów z Niemiec,** szczególniej zapalniczek i kamyczków do zapalniczek.

Banda była podzielona na trzy grupy. **Centrala znajdowała się w Wilnie,** w Warszawie zaś i w Katowicach były oddziały. Na czele szajki stał niejaki **Nuta Pejszew,** zamieszkały w Wilnie, który zasilał bandę gotówką i towarem. Na Śląsku na czele szajki stał niejaki **Jan Góral,** w Warszawie zaś „działali" ojciec i syn **Szopowie.**

Pejszew zorjentowawszy się, że władze obserwują go, sam zgłosił się do placówki K. O. P. i chcąc odwrócić podejrzenie od siebie, **zaczął informować władze o poczynaniach przemytników.** Jak się jednak okazało, Pejszew usiłował **wplątać w aferę wiele niewinnych osób.**

Pejszewa aresztowano, oprócz niego zaś znalazło się pod kluczem 10 innych osób. Straty, jakie poniósł skarb państwa wynoszą według prowizorycznych obliczeń **pół miljona złotych.**

„Martwe dusze" na listach płac w magistracie złoczowskim.

(T. H.) W magistracie złoczowskim wykryto **aferę pieniężną na szkodę zarządu miejskiego, sięgającą kwoty ponad 1.000 zł.**

Defraudacji miał dopuścić się **Józef Kukurudza,** funkcjonarjusz magistratu, który sporządzał listę płacy robotników na podstawie wykazów, przedstawianych mu przez **Jana Malinowskiego,** nadzorcę robotników dziennych. **Listy te wypełniał w sposób niezgodny z prawdą, a mianowicie obliczał wynagrodzenie robotnikom zamiast po 1.50 zł dziennie — po 5.50 zł i to w okresie** od maja do grudnia 1938 r. Niezależnie od tego wstawiał do listy płatniczej imiona i nazwiska osób nieistniejących, obliczając im wynagrodzenie po 5.50 zł dziennie.

Przy wypłacie brał dla siebie kwoty, wykazane na listach jako rzekomo należące się niezatrudnionym w istocie robotnikom.

Stwierdzona dotąd wysokość szkód ulegnie z pewnością zwiększeniu, co wykaże dochodzenie, prowadzone przez **dr Chomickiego,** podprokuratora sądu okr. w Złoczowie.

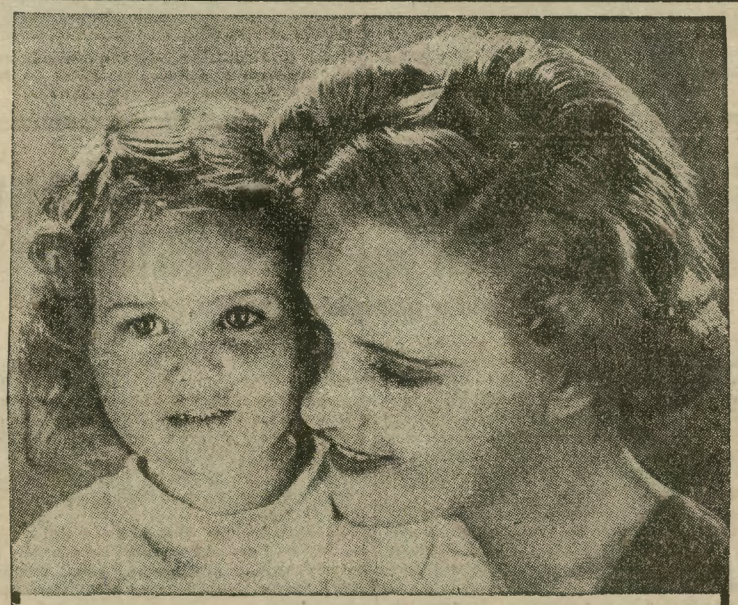

Pod urokiem takiego spojrzenia

chciałoby się dziecku nieba przychylić. Ale dziecka nie wystarcza kochać. Trzeba umieć kochać, umieć dać mu to co nie tylko sprawi mu chwilową radość, lecz stworzy trwały fundament, na którym można budować. Filiżanka Ovomaltyny codziennie na śniadanie dla Twego dziecka, to dowód prawdziwej i rozsądnej miłości dla niego. Ovomaltyna Dra Wandera, witaminowy napój odżywczy, dostarcza organizmowi dziecka najważniejszych składników odżywczych, niezbędnych do rozwoju młodego ustroju, wpływa dodatnio na wzrost i harmonijny rozwój ciała i umysłu. — Ovomaltyna to przyjaciel matki i dziecka.

OVOMALTINE

4413

Pociąg najechał na manewrujący parowóz

Sześć osób rannych. — Co było przyczyną wypadku?

(H). Dnia 19 bm. o godz. 20.14 wieczorem, **pociąg osobowy, zdążający z Siemianowic do Chorzowa, najechał na manewrujący parowóz.**

Wskutek zderzenia **parowóz wyskoczył z szyn.** Kierownik i palacz parowozu manewrującego, Henryk **Żychoń** i **Bleń odnieśli poważne rany** i przewieziono ich do szpitala w Chorzowie. **Maszynista i palacz pociągu osobowego,** oraz **jedna pasażerka Hildegarda Wacławska ze Śląska Opolskiego odnieśli lżejsze rany.** Ogółem rany odniosło 6 osób.

Powodem zderzenia była bardzo **silna mgła.** Władze kolejowe prowadzą dochodzenia.

Tragiczny los rozdzielił małżeństwo.

Spotkali się po 24 latach — już w nowych związkach małżeńskich.

(ZJ) W Stanisławowie ujawniona została w tych dniach niezwykle sensacyjna sprawa.

Jeszcze na kilka lat przed wojną **ożenił się mieszkaniec Stryja Karol B. ze Stanisławowianką.** Kiedy wybuchła wojna światowa wyruszył B na front, pozostawiając w Stryju swą żonę Katarzynę. W zawierusze wojennej B. zaginęła, a gdy w roku 1918 mąż jej powrócił do Stryja, otrzymał informację, że żona najprawdopodobniej zmarła. Wyjechał wówczas do Poznania, gdzie osiedlił się i w jakiś czas potem wstąpił **w nowy związek małżeński.**

B. wbrew informacjom, jakie otrzymał o niej jej mąż, nie umarła, a jedynie w czasie inwazji rosyjskiej wyjechała do Stanisławowa, gdzie zamieszkała w jednej z realności przy ul. Długiej. Kiedy w parę lat po wojnie, mimo zabiegów, **nie zdołała uzyskać żadnych informacyj o swym mężu,** wniosła do władz prośbę **o uznanie go za zmarłego, co też nastąpiło.** W jakiś czas potem **wyszła zamąż za kolejarza Michała S.**

Zarówno Katarzyna S., jak i jej pierwszy małżonek, mieszkający w Poznaniu, żyli w swych nowych związkach małżeńskich szczęśliwie do chwili, kiedy **dowiedzieli się wzajemnie o sobie.**

Niedawno S. przypadkowo otrzymał informację, **że pierwszy jej mąż Karol B. mieszka w Poznaniu.** Rozłączeni przez los wśród niezwykle wstrząsających okoliczności b. małżonkowie **po 24 latach spotkali się,** stając w obliczu niezwykłej tragedji życiowej.

W czasie spotkania chcieli w pierwszej chwili wrócić do wspólnego pożycia i naprawić to zło, które wyrządził im bezlitosny los. Stanęli jednak w obliczu tak wielu konfliktów i przeszkód w zrealizowaniu tego zamiaru, że postanowili po głębszem zastanowieniu pozostawić **wszystko bez zmian.**

Zmiana w min. Opieki Społecznej.

Dr. Tadeusz Garbusiński, zastępca dyrektora naczelnego B. G. K., który po ustąpieniu wicemin. Jastrzębskiego ma zostać mianowany wicemin. opieki społecznej.

B. cesarz niemiecki w książce telefonicznej.

(j) „Kronika Polski i świata" notuje: — W holenderskiem miasteczku Doorn każdy mieszkaniec ma telefon i książkę telefoniczną. Ta niewielka broszurowana książeczka zawiera m. in. znamienną informację:

F W. V. von Hohenzollern, 8 Langbroekerwig, Doorn.

Jest to **adres byłego cesarza Niemiec** i króla pruskiego Wilhelma II.

Żydzi leczyć mogą tylko żydów.

(PAT) Najnowsze niemieckie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy wchodzi w życie z końcem bm **Zezwala ono żydom na wykonywanie praktyki lekarskiej,** ale tylko **w odniesieniu do żydów.**

W **Ersburgu** urząd tajnej policji **zakazał** żydom sprowadzania się do miasta. Wszyscy przebywający w mieście żydzi zmuszeni są zgłosić się w urzędzie Gestapo. Za niezastosowanie się do tego, grozi kara więzienia.

Zaburzenia w żegludze portugalskiej.

(PAT) Z powodu **niepogody,** panującej u wybrzeży portugalskich i podniesienia się stanu wód na rzece Duero, statki nie mogą wejść ani do rzeki, ani do portu **Leixoes.**

Przybór rzeki Duero, która **podniosła się do 16 mtr.,** spowodował **uniesienie na morze 6-ciu statków,** należących do przedsiębiorstwa francuskiego. **Jeden** z tych statków **zatonął.** Na szczęście na pokładzie **nie było nikogo.**

I w biurze
DBAJCIE
o delikatność i białość rąk. Najskuteczniej chroni je przed czerwonością i opierzchnięciem wcierany w skórę po myciu
KREM
PRAŁATÓW
PERFECTION

3044

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

4444

Za 3-krotną jazdę „pod gazem" — obóz koncentracyjny.

(mr) Jak podaje prasa niemiecka — szef policji i przywódca SS, Himler wydał rozporządzenie, na mocy którego kierowcy samochodów i innych pojazdów mechanicznych, którym zostanie udowodnione policyjnie, że **poraz trzeci z rzędu zasiedli przy kierownicy w stanie nietrzeźwym — zostaną natychmiast, z pominięciem jakichkolwiek dodatkowych formalności odstawieni do obozu koncentracyjnego.**

Jak wiadomo, obóz koncentracyjny jest **karą bezterminową...** Uwolnienie z niego następuje na mocy każdorazowej decyzji władz policyjnych, przyczem motywy, jakiemi władza w poszczególnych wypadkach się kieruje, trzymane są w tajemnicy. A zatem taki gentleman, który zaryzykował trzy razy z rzędu jazdę „pod gazem", **nie wie, na jak długo idzie do obozu...** na miesiąc, dwa, czy dłużej.

O winie, t. zn. stanie trzeźwości, decyduje lekarska analiza krwi na alkohol.

Żydówki z Niemiec cieszą się powodzeniem w Ameryce.

(sw) Jak donosi jedno z pism polsko-amerykańskich, pośrednik (makler) żydowskich małżeństw w Nowym Jorku, **rabin Nathan Wolf,** oświadczył, że córki żydowskich uchodźców z Niemiec są obecnie **więcej poszukiwane na rynku matrymonjalnym, aniżeli tamtejsze piękności.**

Amerykańskie żydówki szukają bowiem zawsze **„czegoś lepszego"**, podczas gdy dla żydówek niemieckich **wszystko jest „lepsze"** w **porównaniu z tem, co było.**

160.000 osób wyemigrowało z Niemiec i z Austrji.

(z) „Exchange Telegraph" donosi, iż **160.000 uchodźców opuściło Niemcy i Austrję od 1933 roku;** z liczby tej około 20.000 osób przybyło do Wielkiej Brytanji, skąd potem stopniowo 5—6.000 wyemigrowało do innych krajów.

Cyfry powyższe podał onegdaj lord Hailey przewodniczącemu komisji koordynacyjnej dla uchodźców w Wielkiej Brytanji. Lord Hailey oświadczył poza tem, iż konferencja eviańska zbierze się dnia 26 bm. na nowe posiedzenie w Foreign Office.

Angielscy lekarze domagają się podziemnych szpitali.

(z) Wielkie poruszenie wywołała w Londynie wiadomość, iż 21 wybitnych chirurgów londyńskich zwróciło się do różnych dzienników z pismem, wyłuszczającem, że dotychczasowe przepisy o ochronie przeciwgazowej **mogą być zupełnie niewystarczające** na wypadek wojny.

Lekarze londyńscy domagają się z tego powodu stworzenia podziemnych schronów, które byłyby niejako szpitalami. W schronach tych muszą znaleźć się wszystkie środki pomocnicze nowoczesnej chirurgji, stacje pierwszej pomocy dla rannych itd.

Zwolniono 4.500 górników angielskich.

Zarząd zjednoczonych kopalń w Doncaster postanowił zwolnić wszystkich górników i robotników. Wskutek tego zarządzenia straci pracę **4.500 robotników, a okrągło 20.000 osób,** mieszkających w 3-ch wsiach, zostanie **pozbawionych nie tylko chleba, ale także i mieszkań,** ponieważ wszystkie domy należą do towarzystwa kopalń.

Jeden z członków tego towarzystwa oświadczył, że **wskutek ustawicznych strajków** górników, towarzystwo **straciło w ciągu ostatnich 3 lat półtora miljona tonn węgla** W ostatnich latach produkcja spadła o połowę. **Ustawicznych strajków nie można było dłużej tolerować.** W 1937 r. było 56 strajków, zaś w 1938 r. — 22 strajki. — Górnicy zostaną zwolnieni w przyszy czwartek.

BIEDNY Tadzio, wycieńczony po ciężkiej chorobie, błaga wszystkie dzieci, które nie zaznały nigdy głodu i biedy, aby mu przyszły z pomocą w jego nieszczęsnej doli — ojciec jego stary i chory niezdolny jest do pracy. Łaskawe datki przyjmuje nasza Admin. Kraków, Wielopole 1. **„Dla biednego Tadzia".** 4041

KAŻDA PANI PAMIĘTAĆ POWINNA

że najracjonalniej pielęgnujemy cerę, używając

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE, KREMY I PUDRY HIGIENICZNE

LAB. CHEM. FARM. **M. MALINOWSKIEGO**

WARSZAWA, CHMIELNA 4. 413k ZWRACAĆ UWAGĘ NA FIRMĘ!

Jubileusz ministra prof. Świętosławskiego.

Dnia 19 bm. odbył się na Zamku obchód jubileuszowy 30-lecia pracy naukowej ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. prof. Wojciecha Świętosławskiego. — Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. składa życzenia ministrowi Świętosławskiemu.

Berlin otrzymał akcje Skody w zamian za milczenie?

Zza kulis polityki Benesza.

(mr) Prasa niemiecka, powołując się na źródła francuskie, podaje sensacyjne szczegóły, jakie towarzyszyły nagłemu odstąpieniu przez Francuzów udziałów w zakładach czechosłowackiego przemysłu zbrojeniowego Skody. Jak wiadomo, Francuzi odsprzedali swe akcje Niemcom — tak, że w chwili obecnej Zakłady Skody są niemal wyłączną **własnością kapitału niemieckiego.**

Wedle tych informacyj, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych posiada wykaz osób, które pobierały pieniądze od Benesza z t. zw. **„tajnego funduszu państwowego".** Między temi... wspomaganemi przez Benesza, znajduje się wielu **polityków francuskich, dziennikarzy i wydawców.** Co ciekawsze, jednak odpis tej listy znajduje się obecnie również i w Berlinie. Jaką drogą zawędrował on z Quai d'Orsay na... Wilhelmstrasse tego prasa niemiecka nie podaje.

Przeciwnicy Benesza **grozili ogłoszeniem w prasie tej listy,** co byłoby równoznaczne z wywołaniem olbrzymiego, światowego skandalu, wysoce niemiłego dla Francji. Rząd francuski interwenjował w tej sprawie w Pradze. Jednak odpis tej listy poza Pragą, leży jeszcze w tajnych archiwach na Wilhelmstrasse.

Podobno Niemcy wyzyskali ten atut w tym sensie, że **Francuzi wyrazili swą zgodę na natychmiastowe odstąpienie swego portfelu akcyj Skody na warunkach podyktowanych przez Berlin.**

Bodaj najcharakterystyczniejszym w tej sensacyjnej wiadomości jest fakt, że podaje tę informację „Berliner Tageblatt" i nie neguje jej prawdziwości.

4391k

Mąż oskarżony o uduszenie żony.

Sensacyjny proces w Białymstoku.

(So) W białostockim sądzie okr. rozpoczął się wczoraj proces **Władysława Sadowskiego,** rolnika, lat 34, ze wsi Fasty, ojca trojga dzieci, oskarżonego o **uduszenie swej żony śp. Anny i wrzucenie jej zwłok do rzeki Supraśl, celem upozorowania samobójstwa.** Proces ma charakter poszlakowy.

Rozprawie przewodniczy prezes sądu **Ostruszka,** wotują sędziowie **Kaliszewski i Gartkiewicz.** Oskarża wiceprok. **Budziński,** broni adw. **Łazuk.** Na sprawę wezwano ok. **40 świadków,** w tem dwóch lekarzy i rzeczoznawcę w sprawach wodnych.

Według aktu oskarżenia

zarzucającego przytoczoną powyżej zbrodnię, Sadowski zawiadomił dn. 29 czerwca 1937 r. posterunek PP. w Starosielcach, **że utopiła się jego żona w czasie prania bielizny na kładce.** Ogłędziny zwłok nie wykazały podejrzanych obrażeń. Wobec pogłosek późniejszych o zbrodni dokonano **ekshumacji,** która nie dała dostatecznej podstawy do oskarżenia i **dochodzenie umorzono.**

Po 8 miesiącach zgłosiła się do prokuratora sąsiadka Sadowskich Leokadja Bakun i oświadczyła, że chce być jeszcze raz zbadana, gdyż poprzednio nie zeznała prawdy z obawy przed zemstą Sadowskiego. Obecnie **trapią ją ciągle przykre sny i dlatego**

zdecydowała się powiedzieć wszystko, co wie.

Zeznała ona pod przysięgą, że Sadowska na 2 dni przed **śmiercią z płaczem opuściła** dom męża i wraz ze swem kilkumiesięcznem dzieckiem udała się do swego brata Gierasimiuka. Wieczorem 28 czerwca 1937 r. Sadowska wróciła do domu, przywitana przez męża ostrą wymówką za chodzenie do brata ze skargą. Po jakimś czasie Bakunowa słyszała dochodzące z mieszkania krzyki i wołania Sadowskiej: **„Ludkowie ratujcie!",** aż wkońcu

wszystko ucichło.

Tejże nocy Bakunowa, która wyszła na podwórze, zauważyła, że Władysław Sadowski ze swym ojcem **Janem ciągną w stronę rzeki coś ciężkiego.** Sadowscy, zauważywszy Bakunową, upadli na ziemię. Po powrocie do domu Bakunowa opowiedziała o tem mężowi, co też **Bakun potwierdził pod przysięgą u sędziego śledczego.**

Wdrożono **nowe śledztwo.** Sadowski, który pierwotnie zeznał, że nie ratował żony z obawy przed utonięciem, zmienił zeznania, oświadczając, że ogarnął go dziwny strach. Przy badaniu rzeki biegły dochodzi do przekonania, że

prąd wody nie mógł zawlec ciała

z miejsca, w którem rzekomo miała wpaść do wody, aż do miejsca, w którem zwłoki znaleziono i wydobyto.

Przesłuchany wczoraj Sadowski **nie przyznał się do winy.**

Na zapytanie prezesa, dlaczego sam nie pospieszył na ratunek żony, odpowiedział, że **bardzo się przestraszył i nie wiedział, co ma robić,** jakkolwiek potrafił pływać „na większego". Sadowski stwierdził, że z żoną żył zawsze zgodnie, nie kłócił się z nią i nie tknął jej palcem.

Na zapytanie sędziego **Gartkiewicza,** Sadowski oświadczył, że żona miała jakieś porachunki i **kłóciła się z sąsiadką Bakunową,** która jest obecnie głównym świadkiem oskarżenia.

Zeznania oskarżonego trwały ponad pół godziny. Następnie sąd odebrał przysięgę od wszystkich świadków i zaczął ich badać.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstałe bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" OĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, tachiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materji. Oryginał „UREMOSAN" OĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

67k

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Mglisto i chmurno.

(PIM) W piątek o godz. 14-tej panowała w Polsce pogoda pochmurna i mglista, miejscami na północnym wschodzi kraju padał śnieg, a na pozostałym obszarze deszcz. Wiał na ogół słaby wiatr ze wschodu, a temperaturu wynosiła od —1 st. na północnym wschodzie do 8 st. na południowym zachodzie kraju.

Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperatura 1 st., pogodnie, umiarkowany wiatr południowo-zachodni, Pop Iwan temperatura 3 st., dość pogodnie, słaby wiatr południowo-zachodni.

Nad Polskę w dolnych warstwach napływa **chłodne** powietrze polarne ze wschodu, na tę masę napływa w warstwach wyższych ciepłe powietrze zwrotnikowe z południowego zachodu, powodując opady.

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody w **sobotę, dnia 21-go b. m.:**

Mglisto, chmurno i miejscami opady. W północno-wschodniej połowie kraju lekki mróz, poza tem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry z południa i południowego-wschodu.

* * *

Stan wód na rzekach polskich.

(—) Instytut hydrograficzny przy min. komunikacji podaje następujący komunikat o stanie wód na rzekach polskich dn. 20 bm. o godz. 7 rano:

Kraków — Wisła 79 km, —205 cm, ub. 119 cm, rzeka wolna, Nowy Sącz — Dunajec 106 km, +42 cm, przyb. 2 cm, rzeka wolna od lodu, Przemyśl — San 177 km, —69 cm, ub. 41 cm, rzeka wolna od lodu, Zawichost — Wisła 288 km, +288 cm, przyb. 34 cm, rzeka wolna od lodu, Warszawa — Wisła 514 km, 41 cm, przyb. 7 cm, rzeka wolna od lodu, Wyszków — ug 77 km, +84 cm, przyb. 12 cm., lód 16 cm, Pułtusk — Narew 25 km, +108 cm, przyb. 13 cm, lód 16 cm), Płock — Wisła 632 km, +34 cm, przyb. 13 cm, lód 25 cm, Toruń — Wisła 734 km, +76 cm, przyb. 9 cm, rzeka zamarznięta, Grudziądz — Wisła 834 km, +54 cm, przyb. 18 cm, rzeka zamarznięta, Tczew — Wisła 909 km, +6 cm, przyb. 3 cm, rzeka wolna od lodu). Temperatura wody Wisły w Warszawie 20 bm. o godz. 7 wynosi 0.5 st. C.

Nagromadzone **lody przy ujściu Sanu ruszyły**

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Grypę ZWALCZA MOTOPIRIN 0.5
MOTOPIRIN-MOTOR
149k

19 bm. o godz. 16, poczem na całej szerokości Wisły ruszyły lody pod Zawichostem przy stanie +290 cm. Obecnie ruch lodu odbywa się na odcinku Zawichost—Dęblin.

Pod **Dęblinem lody ruszyły rano** o godz. 3.30, pod Stężycą w kilometrze 398 o godz. 5. **Pod Sandomierzem utworzone zatory** w kilometrze 278—277, utrzymują się piętrząc wodę w Sandomierzu do stanu +460 cm.

* * *

Oberwanie chmury i powódź w Argentynie.

(B) Prowincję argentyńską **Cordoba** nawiedziły **znowu burze,** połączone z **oberwaniem chmury.** Zniszczeniu uległy liczne mosty, gościńce i linje telegraficzne.

Powódź spowodowała zawalenie się wielu domów; komunikacja z licznemi miejscowościami jest całkowicie przerwana. Według dotychczasowych doniesień, **tylko jedna osoba straciła życie.**

* * *

(PAT POZIOM WODY NA WARCIE PODNOSI SIĘ. W związku z podniesieniem się temperatury ruszyły lody na rzece Warcie. Od Obrzycka wdół płynie już gęsta kra. Poziom wody na Warcie podnosi się.

* * *

WIELOKILOMETROWE ZATORY LODOWE NA RZEKACH. Ruszenie lodów na Wiśle i niektórych jej dopływach spowodowało utworzenie się w wielu miejscowościach wielokilometrowych zatorów. Przy ujściu Raby powstał zator długości 18 klm. na Wiśle pod Baranowem długości 4 klm Zatory te nie grożą narazie mostom. W razie powstania niebezpieczeństwa, będą one wysadzane dynamitem.

* * *

Szpaki wróciły — czy nie będzie już zimy?

Nasz Czytelnik z Gorlic, p. Jan Pukawka pisze nam:

18 bm. po południu przyleciały do mojego ogrodu dwa szapki. Żyję lat 60, lecz jeszcze **nigdy o tej porze nie widziałem powracających ptaków przelotnych.**

Możliwe jest, że owe szpaki z jakichś powodów **nie odleciały** i pozostały dotąd w kraju. Jeśli jednak są to ptaki, które powróciły — czyżby to miało znaczyć, że **czują wczesną wiosnę?**

* * *

Św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka...

(pi) W dniu dzisiejszym przypada św. Agnieszki. Z jej dniem łączy się wiele przysłowi ludowych, wśród nich niektóre bardzo popularne:

Agnieszka łaskawa
Puszcza skowronka z rękawa.

Przysłowie to jest jakby specjalnie przystosowane do bieżącego roku i w pojawieniu się skowronka — zwiastuna wiosny, nie byłoby nic nienaturalnego. Są jednak na ten dzień i inne przysłowia, bardziej odpowiadające nastrojom zimowym, jakie w tym czasie winny panować.

Św. Agnieszki
Mróz nie na śmieszki.

Może właśnie „na śmieszki" — tak należałoby wnioskować. Inne „zimowe" przysłowie przepowiada:

Gdy św. Agnieszka
Wypuści śnieg z mieszka
To go nie powstrzyma
Ani do Franciszka.

Kaprysy aury nieoględne.

Z pęt lodu wyzwolone
kaprysem aury nieoględnym,
cieszą się wody jak szalone,
z wiatrem igrając zrzędnym.

Bawią się pieskiem jak dzieci
u morskiego wybrzeża,
podrywa się fala leci
i w chmury piachem uderza.

Z lotnego tego tworzywa
buduje pałace, plaże,
wykwita głębin srebrna grzywa,
pieśń rodzi się w rozgwarze.

Zerwana rzeka z wędzideł
w sennych nadbrzeżach brodzi,
skrada się miraż straszydeł,
skrada się widmo powodzi.

MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ.

OSOBISTE.

OSOBISTE. Kapitan dypl. p. Tadeusz Tokarz, rodem z Kałusza, uzyskał w dniu 18 stycznia 1939 r. na U. J. tytuł doktora praw. Promował prof. dr. Stanisław Estreicher.

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA"
54.380 osób oglądało dotychczas w Krakowie film **MARIA ANTONINA**
Aby wszystkim umożliwić oglądanie największego filmu tego sezonu, prolongujemy na 3-ci i 4-ty tydzień. — W rolach głównych: NORMA SHEARER, TYRONE POWER, JOHN BARRYMORE.
Zniżki ważne! 436k Zniżki ważne!
W sobotę 21 bm. o g. 3 pop. — w niedzielę 22 bm. o g. 10 i 12 przedpoł. poranki filmowe z powyższego filmu.

Nie wystarczy miłość — trzeba jeszcze zezwolenia władzy.

(PAT) Wobec zarządzenia w Niemczech, iż rok 1939 pozostawać będzie pod hasłem **„roku zdrowia młodzieży".** Przywódca młodzieży niemieckiej **Baldur von Schirach** polecił korpusowi przywódców młodzieży, aby **przed zaręczynami zwracali się do sztabu, celem uzyskania odpowiedniego zezwolenia.** Udzielenie takiego zezwolenia zależeć będzie od opinji **lekarza.**

Jak podaje sztab lekarski organizacji młodzieży hitlerowskiej, realizacja hasła zdrowotności wśród młodzieży polegać będzie przedewszystkiem na przestrzeganiu **higjeny** przez młodzież, odpowiedniego **wyżywienia, pielęgnowania zębów i ciała,** na higjenicznym trybie życia i pracy, **nieużywaniu napojów alkoholowych i niepaleniu tytoniu,** wreszcie na pielęgnowaniu **sportów i gimnastyki.**

Żebraczka czy... wielka księżna rosyjska?

(z) Władze policyjne w Braile w Rumunji przytrzymały pewną żebraczkę, która ku zdumieniu przedstawicieli policji oświadczyła ni mniej ni więcej, że jest **członkiem rodziny Romanowych, a to wielką księżną Kirą Władymirowską.** Księżęce swe pochodzenie usiłowała stara żebraczka udowodnić zawieszonym na piersiach medaljonem, przedstawiającym podobiznę wielkiego księcia rosyjskiego Władymira.

Podczas przesłuchania na policji stara żebraczka, władająca płynnie kilkoma językami, składała zeznania swe w sposób wprost zdumiewająco **inteligentny.** Opowiadała ona m. in., że po upadku domu Romanowych uciekła zagranicę i tam stopniowo popadała w coraz większą nędzę. Początkowo przebywała w Białogrodzie, później w Paryżu, **wkońcu zaś przywędrowała do Rumunji.**

Policja rumuńska bada obecnie szczegółowo zeznania swej kulturalnej żebraczki, podającej się za wielką księżnę.

„VITAHORM-ANTIBA"
olejek w ampułkach przeciw zmarszczkom
zawiera hormony i witaminy.
443k

Lekarze i farmaceuci z fałszywemi dyplomami — eksperymentowali na życiu chorych.

(xyz) W głośnej aferze **fałszerstwa lekarskich i farmaceutycznych dyplomów nostryfikacyjnych,** ujawnionej przed rokiem w Bukareszcie — o czem donosiliśmy — wyszły obecnie na jaw **nowe szczegóły.** Poza hersztem szajki fałszerzy rzekomym adwokatem Manevici objęło obecnie śledztwo **nowych trzech, praktykujących w Bukareszcie, lekarzy.**

Prasa podaje, że wspomniani lekarze z uwagi na swe umiejętności fachowe nie byliby uzyskali dyplomów nostryfikacyjnych i zezwolenia na wykonywanie zawodu, gdyby nie pomoc szajki dra Manevici, która **za wynagrodzeniem zaopatrzyła ich w fałszywe dokumenty,** dając im w ten sposób możność nieumiejętnego eksperymentowania na chorych.

W obecnem swem stadjum dochodzenia w aferze dra Manevici obejmują **65-ciu lekarzy i farmaceutów,** którzy wykonywali przed zdemaskowaniem całej sprawy, swój zawód na podstawie fałszywych dyplomów nostryfikacyjnych.

Telefon i elektryczność u grobu Mahometa.

(Pat) Jak donoszą z **Dżeddah** (port Mekki nad morzem Czerwonem), w tym roku jest spodziewany większy od zeszłorocznego napływ pielgrzymów do **Mekki** z okazji kurban-bajramu (święta ofiar). Zwłaszcza **Indje** brytyjskie mają wysłać dużo pątników, dla których został wybudowany ostatnio specjalny parowiec „El Hind". Mają przybyć też liczni zamożni pielgrzymi z **wysp malajskich i Indyj holenderskich.**

Ponieważ główne dochody państwa hedżaskiego pochodzą z dorocznej pielgrzymki, władze saudyjskie polepszają stale warunki pobytu tak w Dżeddah, jak w Mekce i Medynie, gdzie wprowadzono **oświetlenie elektryczne w meczetach** oraz **telefon.** Pomiędzy Dżeddah a Mekką i Medyną kursują **samochody.** W całym kraju panuje bezpieczeństwo.

Święto kurban-bajramu przypada w tym roku na koniec bm. Trwa ono zwykle cztery dni. W tym roku w Turcji urzędy państwowe nie będą czynne w ciągu 5 dni.

(KAP) **W TRZYDZIESTOLECIE PRACY NAUKOWEJ P. MIN. SWIĘTOSŁAWSKIEGO.** Z racji trzydziestolecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, ministra W. R. i O. P., JE. ks arcybiskup Stanisław Gall przesłał dostojnemu jubilatowi telegram treści następującej: „Z okazji trzydziestolecia pracy naukowej Pana Ministra, która tak chlubnie przyczyniła się do rozwoju i pomnożenia wiedzy, składam Panu Ministrowi moje najserdeczniejsze gratulacje i życzenia † Arcybiskup Gall"

(—) **DLA POLAKÓW Z ZAOLZIA** złożyły dzieci szkoły powszechnej w Szymanowicach na Polesiu 11 zł. 18 gr

(—) **PROWIZORYCZNY KONSUL R. P. NA RUSI PODKARPACKIEJ.** Ministerstwo spr. zagr delegowało dla załatwienia spraw konsularnych na Rusi Podkarpackiej prowizorycznego kierownika konsulatu Na stanowisko to mianowany został p. Piotr Kurnicki z siedzibą w Husztt

(—) **ROZPRAWA TOW. UBEZP. „PRZYSZŁOŚĆ".** Dziś w sobotę znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu apel. spór pomiedzy ubezpieczonymi w upadłem tow. asekuracyjnem „Przyszłość" a syndykatem masy upadłości w sprawie częściowego unieważnienia polis i niezaliczenia składek na sumę blisko 500.000 zł. Posiadacze polis upadłego towarzystwa, podejmują starania, by pretensje ich zlikwidowano przez zwrot wpłaconych składek.

(—) **NOWE WYDANIE ZIMOWEGO ROZKŁADU JAZDY KOLEJOWEJ.** Ze względu na przyłączenie Śląska Zaolzańskiego, tranzyt kolejowy pociągów polskich przez Czacę i zmiany w rozkładzie jazdy pociągów na linji Warszawa—Kraków—Praga—Budapeszt, ministerstwo komunikacji wydało świeżo nowe wydanie zimowego rozkładu jazdy w formacie książkowym. Do rozkładów wprowadzono wszystkie nowoprzyłączone do Polski linje kolejowe i uwzględniono w nim wszystkie zmiany na linjach z nimi sąsiadujących.

(—) **CYFRA, KTÓREJ NIEMA RÓWNEJ W EUROPIE.** Szkolnictwo powszechne odczuwa w sposób niezmiernie dotkliwy brak etatów nauczycielskich. Obciążenie jednego nauczyciela w Polsce wynosiło w ubiegłym roku szkolnym (t. j. 1937/8) — 61 uczniów. Jest to największa w Europie ilość dzieci przypadająca na jedną siłę nauczycielską. To też nauczyciele w Polsce są przeciążeni pracą.

(7) **NADZIEJE RYBAKÓW NA NAPŁYW ŁOSOSI.** Ujście wpadającej do Bałtyku na terenie W. M. Gdańska rzeki kaszubskiej Raduni, która płynie przez całą „Szwajcarję Kaszubską", zostanie przebudowane. W tych dniach rozpoczęto już pierwsze roboty ziemne. — Kaszubi przewidują, że po takiej renowacji może się wzmóc napływ łososi w górę rzeki na tereny „Szwajcarji Kaszubskiej" pod Żukowo, Babi Dół i t d

ZAKAZANE PISMA. Wydział prasowy przy niemieckiej tajnej policji państwowej odebrał debit licznym pismom niemieckim, wychodzącym poza granicami Rzeszy i redagowanym w duchu demokratycznym. M. in. odebrano debit organowi demokratycznego odłamu emigracji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych „New Yorker Staatszeitung(".

Z KRAJU.

(gd) **FACHOWE CZASOPISMO DUŃSKIE O PORTACH POLSKICH.** Ostatni numer żeglugowego pisma duńskiego „Scandinavian Shipping Gazette" poświęca dłuższą notatkę gospodarce polskiej na morzu. Omawiając prace portów polskich stwierdza, że rozwój obrotów towarowych tych portów pod wielu względami przewyższa rozwój północnych portów europejskich. Pod względem dynamiki rozwoju porty polskie zostały prześcignięte tylko przez dwa największe porty zachodnio europejskie Antwerpję i Rotterdam, ale nastąpiło to jedynie wskutek szczególnie dużych obrotów tranzytowych z zaplecza niemieckiego.

BR. WOJCIECHOWSKI PRZEWODNICZĄCYM O. Z. N. WE LWOWIE. Prasa przytacza następujące informacje o zmianie, jaka nastąpiła w OZN we Lwowie. Szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński przychylił się do prośby sen. L. Kolankowskiego o zwolnienie go z dotychczasowego stanowiska przewodniczącego Lwowskiego Okręgu OZN i wyraził mu podziękowanie za dotychczasową pracę organizacyjną. Jednocześnie szef OZN mianował dr Br. Wojciechowskiego, dotychczasowego zastępcę przewodniczącego Lwowskiego Okręgu OZN przewodniczącym tegoż Okręgu.

(H) **RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.** W nocy na 20 b. m. rzucił się pod pociąg towarowy na stacji rozdzielczej Załęże pod Katowicami 43-letni robotnik hutniczy Wilhelm Nowak z Katowic. Desperat poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

(H) **ŻYWCEM ZASYPANY.** Przy budowie strzelnicy w Załężu pod Katowicami został zasypany ziemią 40-letni robotnik Wilhelm Wróbel, który doznał złamania kręgosłupa i kilku żeber. W stanie ciężkim przewieziono ranionego do szpitala w Katowicach.

ZE ŚWIATA.

REMONT PAŁACU W SCHOENBRUNIE. Według doniesień z Wiednia, przeprowadzany jest tam w tempie przyspieszonem remont pałacu Schoenbruńskiego. Przedewszystkiem instaluje się tam centralne ogrzewanie oraz łazienki, których nie używał cesarz Franciszek Józef, kąpiąc się w zwykłej wannie cynowej.

(PAT) **STRAJK NAUCZYCIELI.** W prowincji Nuevo Leon w Meksyku 2000 nauczycieli ogłosiło strajk, celem zmuszenia rządu do wypłaty zaległych pensyj.

(PAT) **ŻĄDAJĄ TANIEJ WODY.** Na znak protestu przeciwko podniesieniu opłat za wodę zamknięto w całym Bejrucie wszystkie sklepy na jeden dzień.

(xyz) **DALSZE ZAMYKANIE SKLEPÓW ŻYDOWSKICH NA BUKOWINIE.** Namiestnictwo królewskie na Bukowinę zamknęło znowu kilkanaście sklepów i przedsiębiorstw żydowskich w Czerniowcach, ponieważ właściciele ich wzgl. personal przy obsługiwaniu klientów, wbrew obowiązującym przepisom, nie posługiwali się językiem rumuńskim. M. in. zamknięto na 3 dni „Kawiarnię Europejską".

(z) **REDAKTOR „TIMESÓW" NA RUSI ZAKARPACKIEJ.** Dr Bauer, redaktor londyńskiego dziennika „Times", rozpoczął „podróż obserwacyjną" po Rusi Zakarpackiej.

(z) **KSIĄŻĘ V. KOBURG W RZYMIE.** Prezes Zjednoczenia niemieckich Związków kombatantów gen ks. v. Koburg udał się do Rzymu, aby jako prezydent stałej międzynarodowej komisji kombatantów złożyć wizytę prezesowi włoskiego komitetu narodowego p. Carlo Delcrosy.

(z) **AMERYKAŃSKI DZIENNIKARZ WYDALONY Z MEKSYKU.** Rząd amerykański wydalił reprezentanta prasy półn. Ameryki Kluckohna za jego opinje polityczne.

(PAT) **NARÓD JAPOŃSKI ZŁOŻYŁ MILJARD FRANKÓW W BIŻUTERJI NA OBRONĘ NARODOWĄ.** Agencja Domei podaje, że ogólna suma, osiągnięta ze sprzedaży szlachetnych metali, zaofiarowanych przez społeczeństwo japońskie od początku wojny, t. j. od lipca 1937 do grudnia 1938 r. na cele obrony narodowej, wynosi około 1 miljarda 80 miljonów franków.

(z) **„KONTYNENTALNE WYDANIE" LONDYŃSKICH „TIMESÓW".** Prasa francuska donosi, że począwszy od wiosny b. r. londyński „Times" będzie wydawał w Paryżu swój własny kontynentalny numer. Polityczna i informacyjna część numeru będzie tasama, co w Londynie. Już obecnie dla paryskiego wydania „Timesów" poszukuje się osobnych współpracowników w stolicy Francji. Specjalną sensację wywołuje wiadomość, że teatralnym krytykiem „kontynentalnego" numeru „Timesów" ma być znany autor i artysta dramatyczny Sacha Guitry, krytykiem literackim zaś sławny pisarz Andre Maurois.

(PAT) **ROZBIŁ SIĘ STATEK NORWESKI.** W Nowym Jorku otrzymano radjogram, donoszący o katastrofie norweskiego statku handlowego „Jaguar", który w odległości 1400 mil od przylądka Hatteras rozbił się. Załogę jego uratował parowiec „Duala".

OGRÓD UDRĘCZEŃ.

W nawału patryotysmu nieuświadomiliśmy sobie...

Na Zaolziu są rozpowszechnione **ulotki** wydane jakoby przez „Związek Polaków Zaolziańskich". Język tych ulotek wskazuje jednak, że skoncypował je i wydał... **„Związek Czechów Zaostrawickich".** Oto próbka:

„Gwałtowne i nietaktyczne zabranie Śląska Zaolziańskiego naszej ojczyźnie z popędu Rzeszy Niemieckiej doległy na nasz lud sie czasy. W nawału patryotysmu nieuświadomiliśmy sobie do jakiej paści się rzucamy. Pierwsze wrażenie pomínyło — dziś dobrze wiemy jaka przewidoczna jest polityka Niemiec, naszego dawnego spólnika.

Nie trzeba by, panowie Czesi, dzisiaj takich ulotek, gdyby nie „gwałtowne i nietaktyczne zabranie Śląska Zaolziańskiego naszej ojczyźnie" z... **popędu beneszowego.** Teraz już ulotki nie pomogą.

ły.

SZCZAWNICKA „MAGDALENA"
leczy choroby przewodów pokarmowych. 259k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

• Teatr • Literatura • Nauka • Sztuka •

Ostrożnie z organizowaniem kultury!

(jj) Ktoby przypuszczał, że taki ironista, sceptyk, relatywista, jak Anatol France, głośny autor „Ogrodu Epikura" miał także poza artystycznemi inne ambicje, że marzył o karjerze polityka! Właśnie pojawiła się książka Karola Braibanta p. t. „Sekret A. France'a", w której autor, opierając się na artykułach publicystycznych France'a, odsłania chęć wybitnego pisarza wykazania się również na polu polityki.

O tych „namiętnościach politycznych" francuskiego autora pisze w „Kronice Polski" **Adam Grzymała-Siedlecki.**

France wyrażał się niejednokrotnie wysoce krytycznie o polityce, widząc w niej rodzaj „obłędu", a przecież sam „pasjonował się skrycie" do laurów działacza politycznego lub deputowanego, czy nawet ministra. Poważną przeszkodą wybicia się w tej dziedzinie był brak daru słowa, oczywiście żywego słowa, **gdyż w słowie pisanem France był mistrzem.**

Grzymała-Siedlecki sceptycznie ocenia ewentualną pracę na tem polu France'a, przypominając, **iż jedną z dominujących cech jego charakteru było lenistwo**, niechęć do wysiłku, zamiłowanie do spokojnego rozmyślania.

Ten pisarz o umyśle europejskim, obdarzony świetnym talentem pisarskim, byłby zapewne „jednym z największych darmozjadów parlamentarnych".

Z tego przykładu wynika ostrzeżenie dla tych literatów, którzy radziby wybić się jako organizatorzy kultury.

Hanka Ordonówna,

nasza niezrównana pieśniarka, której każdorazowy występ jest entuzjastycznie przyjmowany i pozostawia moc wrażeń artystycznych, wystąpi z jedynym wieczorem **w niedzielę, 22 bm. w Starym Teatrze.** Nadto odbędą się wieczory tej świetnej artystki: **dziś** w sobotę, 21 bm. **w Zakopanem, w poniedziałek,** 23 bm. **w Krynicy** oraz **w piątek,** 27 bm. **w Katowicach.**

Wanda Wermińska we Lwowie.

Wanda Wermińska, która ostatnio odniosła piękny sukces w operze poznańskiej, występuje obecnie w Operze lwowskiej w „Balu maskowym" Verdiego i „Carmen" Bizeta.

„Rok 1812" w opinji francuskiej.

Entuzjazm fachowej krytyki o polskiem dziele historycznem.

(J. d.) W grudniowym zeszycie francuskiego miesięcznika „Revue d' Histoire", wydawanego przez francuski sztab gene-

Gen. Faury.

ralny, ukazało się obszerne streszczenie książki gen. Marjana K u k i e l a p. t. **„Wojna 1812 roku".**

Dzieło to, jak wiadomo, spotkało się z **entuzjastyczną oceną** ze strony badaczy polskich i **odznaczone zostało w roku ubiegłym przez Polską Akademję Umiejętności nagrodą Barszczewskiego,** jako najlepsze dzieło historyczne polskie, jakie się ukazało w r. 1937.

Obecnie zabiera głos o niem francuski generał dywizji L. F a u r y, wybitny pisarz wojskowy francuski, i wieloletni znakomity dyrektor nauk wyższej szkoły wojennej w Warszawie, niezwykle zasłużony względem naszego wojska, znający język polski i wykładający obecnie **historję wojskową polską** w Centrum studjów polskich w Paryżu. Gen. Faury poprzedza streszczenie dzieła gen. Kukiela wstępem krytycznym, w którym podaje zwięzłą charakterystykę działalności wojskowej i naukowej gen. Kukiela, w którym wyraża się o jego dziele **z najwyższem uznaniem,** wskazując, że zapełnia ono dotkliwą lukę w literaturze historycznej powszechnej, która dotąd tego rodzaju dzieła nie posiada.

Gen. Kukiel — pisze „dał tutaj dzieło zasadniczego znaczenia (u n e o e u v r e m a g i s t r a l e), którego wartość przekracza znacznie wartość dotychczasowej produkcji na tem polu. **Głębokość analizy i siła syntezy łączą się u niego z surową bezstronnością.** W formie, której precyzją może się czytelnik rozkoszować, podaje on nam sądy trudne do obalenia we wszystkich kwestjach poruszonych przez wstrząsającą kampanję 1812 roku".

Zdaniem gen. Faury, książka ta wzbudza zainteresowania nietylko historyczne, ale ma znaczenie **ogólniejsze** także dla zagadnień wojny współczesnej.

Wspomina wreszcie znakomity pisarz wojskowy francuski **o projekcie wydania**

Gen. Marjan Kukiel.

tego dzieła po francusku, wyrażając nadzieję, że znajdzie się ono jak najrychlej na półkach księgarskich.

Jak to się Reymont „stańczył psychicznie".

(ts) W marcu 1918 badał polski lekarz chorego na serce **Władysława Reymonta.** Przy tej sposobności laureat Nobla opowiadał mu, że kiedy w Paryżu pisał „Chłopów", nagle pewnej nocy **zapadł ciężko na serce.** Zawezwano jednego z najznakomitszych ówczesnych paryskich kardjologów, a ten, zbadawszy chorego, orzekł, że stan jego jest **następstwem fizycznego przemęczenia.** Chory zapewniał, że od dłuższego czasu prowadzi nie męczący tryb życia — przy biurku, ale lekarz upierał się przy swojem. Dopiero po jego odejściu Reymont, rozważając jego słowa, przypomniał sobie, że właśnie w kilku ostatnich dniach o p i s y w a ł chłopskie w e s e l e, „e m o c j o n u j ą c s i ę t a k b a r d z o p o s z c z e g ó l n e m i j e g o s c e n a m i, że m o g ę p o w i e d z i e ć d o s ł o w n i e: i s t o t n i e s t a ń c z y ł e m s i ę p s y c h i c z n i e".

Rozmowę tę przytacza dr. W i t o l d t Ł u c z y ń s k i w broszurze p. t. Serce — film przeżyć psychicznych, wchodzącej w skład „Licealnej Bibljoteki Filozoficznej" (t. 4), która wychodzi we Lwowie (nakładem „Lwowskiej Bibljoteczki Pedagogicznej") pod redakcją dra **Jana Kuchty.** Dla celów szkolnych może za trudny (w ujęciu) jest wstępny rozdział o mózgu, jako „s t a c j i n a d a w c z e j" dla serca i naczyń krwionośnych, ale przykłady udziału serca w stanach psychicznych i wywody o wpływie czynności psychicznych na narząd krążenia i o sercu, jako „źródle" stanów psychicznych są doskonałem wprowadzeniem w zasadnicze objawy psycho-fizjologiczne.

Ponieważ broszury „Licealnej Bibljoteczki Filozoficznej" poza licealistami zajmą również niejednego samouka, notujemy także inne tomiki ostatnio nam przysłane: Prof. W ł a d y s ł a w W i t w i c k i wykłada krótko i praktycznie: **Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić** (t. 3, wyd. II). Prof. S t e f a n S z u m a n, odpowiada pozytywnie na pytanie: **Czy filozofja jest potrzebna?** (t. 15) i określa **Charakter jako wyższą formę przystosowania się do rzeczywistości** (t. 16).

Nowością wydawniczą jest umieszczanie na czele każdego tomiku portretu i krótkiego (2 strony) życiorysu każdego autora, dzięki czemu liczni poznają także dzisiejszych przedstawicieli nauk filozoficznych w Polsce.

Nagrody, których nikomu nie przyznano.

(j) Poruszano na tych łamach sprawę swego rodzaju **inflacji nagród,** jakiej jesteśmy obecnie świadkami. — Oczywiście, nie znaczy to, żeby wszystkie nagrody literackie chybiały celu. Za pożyteczny objaw poczytać należy np. zapowiedź nagrody im. A. **Popławskiego,** która ma być przyznawana przez PAL za dzieło, odznaczające się pięknym językiem. W swoim czasie sami pisaliśmy o potrzebie popierania i wyróżniania utworów o wysokich zaletach stylu, o nieposzlakowanej polszczyźnie.

Że jednak niektóre nagrody literackie są uchwalane — zapewne w chwalebnej trosce o zaakcentowanie kultury miasta — trochę pośpiesznie o tem świadczy fakt, który przytaczamy za „Kroniką Polski i świata":

W r 1924 Bydgoszcz ustanowiła nagrodę w wysokości 2,500 zł. W pierwszych latach nie przyznano jej nikomu, ponieważ nie było pieniędzy, a gdy kasa miejska napełniła się nieco bardziej okazało się, **iż brak... regulaminu nagrody.** Zaczęto więc opracowywanie t a k o w e g o, a kiedy regulamin był gotów uznano go za... **niedopowiedni.**

Obecnie opracowano nowy regulamin, który nie może doczekać się uchwalenia. — Podobnie rzecz ma się — cytujemy „Kronikę Polski" z **nagrodami Torunia,** gdzie ustanowiono kilka nagród, **ale dotychczas żadnej jeszcze nie przyznano.**

Sprawę tych nagród porusza w podobny sposób pomorska **„Kleka"** (wychodząca w Wejherowie).

Dziś Helena Grossówna i chór Juranda w Starym Teatrze.

Świetna artystka scen warszawskich i ekranu, **Helena Grossówna** oraz znany **Chór Juranda** wystąpią **dziś, w sobotę, 21 bm. w Starym Teatrze** z bogatym programem. W wieczorze tym współdziałać będzie również murzyn **Harry Hamilton,** śpiewak i tancerz z wielkiej rewji „Palace" w New-Yorku.

O „Dziewczynie z lasu".

(jj) **Teatr Jaracza,** Ateneum, przygotowuje premjerę nowej sztuki **Jerzego Szaniawskiego,** wybornego pisarza dramatycznego p. t. **„Dziewczyna z lasu".** Jak notuje „Kronika Polski" — **osią sztuki jest przybycie na wieś, do lasu, człowieka z miasta, zagadnienie cywilizacji i prymitywizmu... „Tygodnik Warszawski"** zamieszcza rozmowę z autorem i Jaraczem. Szaniawski jest powściągliwy w wynurzeniach. — **Jaracz podkreślał, że u Szaniawskiego każde** słowo posiada utajoną treść, a „bardzo często bywa symbolem". — Coraz mniej takich sztuk **w dzisiejszych czasach!**

Dyrektor Ateneum oświadczył, **iż pracuje nad aktorskiemi wspomnieniami.** Kiedy skończy ten pamiętnik zamierza równocześnie skończyć swą działalność na scenie. **Jaracz narzeka na ciężkie** warunki pracy, które zmuszają go do kompromisów z sumieniem artystycznem. A przecież udało się jego teatrowi osiągnąć niebagatelną liczbę **80 przedstawień moljerowskiego „Świętoszka".** — „Jednak coś w tym teatrze jest — powiada Jaracz — skoro 30 tysięcy widzów idzie na Powiśle, aby przypatrzyć się sztuce, która nie jest ani farsą, ani rewją z baletnicami".

Stan. Witold Balicki.

UPOWSZECHNIENIE KULTURY.

„Rzut oka na historję polską przekonywa, że naród nasz, choć i miecza dobywać umiał, zawsze zwycięzał kulturą. To była jego broń, równie jak męstwo żołnierskie niezwyciężona, która zdobywała poszanowanie dla imienia polskiego". Na triumf kultury polskiej pracowały przez wieki wszystkie jej dziedziny, najwybitniejsze jednak miejsce zajmowała w niej zawsze sztuka, która wielkie etapy naszych dziejów wyznaczała twórczością Kochanowskiego, Wita Stwosza, Mickiewicza, Chopina, Wyspiańskiego i innych. „Sztuka jako najbogatszy odłam kultury, była zawsze najsilniejszem spoidłem narodowem, ukazującem symbolicznie wielkość całego narodu" (W. Sieroszewski).

Od chwili, gdy zwycięską akcją żołnierza zakreślone zostały granice państwa polskiego, przyszły lata rozbudowy także i naszego życia kulturalnego, a na czoło jego zagadnień wysunął się **problem upowszechnienia kultury,** problem doniosły i niezmiernie aktualny, bo realizowany z trudem i bardzo powoli, wciąż jeszcze niedocenia**ny** lub postulowany. Jedni bowiem żyją w zacofanem złudzeniu, że kilka nazwisk, wybitnych wydawnictw, dobrych przedstawień, polemicznych odczytów, czy uroczyście otwartych wystaw, jest dowodem żywotności i sprawdzianem poziomu życia kulturalnego 34-miljonowego narodu; inni zaś bezceremonjalnie przekreślają „kulturę elity", wierzą w energję masy, jako źródła głównego nurtu twórczości i domagają się, by nowe pojęcia kulturalne, ukształtowane przez tę zbiorowość, wypowiadającą walkę przesadnemu intelektualizmowi i estetyzmowi, dogmatycznemu tradycjonalizmowi, by te nowe prądy popłynęły z dołu i zniszczyły swą siłą „resztki i lichotę (?!) cywilizacji mieszczańskiej".

Takie demagogiczne i **bezwarunkowo błędne** w swem założeniu sądy i postulaty znaleźć można m. in. w pracach wybitnego socjologa i filozofa kultury, dra B. S u c h o d o l s k i e g o (np. w dziele: „Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej", Warszawa 1938), który: wykreśla silny przedział między „wyspecjalizowaną i abstrakcyjną **kulturą elity** a naturalną i żywą **kulturą mas",** wpływ kultury „warstw górnych" na zbiorowość „dołu" uważaną jedynie za „**popularyzację**" i to zbyteczną, szkodliwą, bo „pouczającą" i „narzucającą" itd.

Niewątpliwie słuszne są wywody dra Suchodolskiego, gdy domaga się, by kultura była **związana z rzeczywistością,** była udziałem i wyrazem odpowiedzialnego tworzenia **wszystkich warstw społecznych,** ale przecież do spełnienia tych upragnionych postulatów **koniecznem jest oświecenie, wykształcenie zbiorowości** (a tego nie uczyni nawet jedno pokolenie!), **dźwignanie jej wzwyż właśnie przez tę „elitę",** którą chcianoby „zrównać z dołami", a wówczas dopiero będzie można rozbudować w masie ukryte twórcze dążenia, wiążące się w prądy kulturalne, jakich zresztą zróżniczkowanie jest w życiu narodu zjawiskiem wartościowem.

Bo **zwycięską kulturą narodową,** zdobywającą, jak mówi Sieroszewski, poszanowanie dla imienia polskiego — nie jest kultura całego narodu, **ale jej kwintesencja, najlepsze, największe osiągnięcia,** a więc: Kochanowski, Wit Stwosz, Kopernik, Mickiewicz, Chopin, Wyspiański i inni. Dlatego t. zw. **„kultura elity" wymaga stałego wzmacniania, odświeżania, odpowiedzialnej niezależności i twórczej podniety.**

Trafne natomiast w znacznej mierze w rozważaniach Suchodolskiego nad budową nowej kultury w Polsce są jego uwagi o **metodach popularyzacji.** Rzeczywiście bowiem nie można szablonowo upowszechniać kultury, narzucać jej w abstrakcyjnych formach nieufnym, biernym masom, ale należy zstąpić w rzeczywistość, poznawszy ją — nasycać kulturą **wszerz lub wgłąb, rozbudzać, inspirować, wyzwalać...**

Problem upowszechnienia kultury — to zagadnienie doniosłe, niezmiennie aktualne, niedocenione lub fałszywie postulowane, wciąż jeszcze należycie nie przemyślane, nie wypracowane.

Twierdzę, że obecnie w upowszechnianiu kultury najważniejszą rolę odgrywa, a jeszcze donioślejszą odegra — **Polskie Radjo.** A podstawowym środkiem, wiodącym do tego celu: radjofonizacja kraju, zwłaszcza wsi i osiedli robotniczych, szkół czy świetlic żołnierskich. I dlatego każdego, komu nieobce jest życie społeczne i rozrost kultury narodowej, cieszy i wzrusza fakt ostatnich dni: **zarejestrowanie miljonowego abonenta P. R.** Świadczy to o pozytywnym stosunku społeczeństwa do zadań informacyjnych, wychowawczych i kulturalnych radjofonji.

Rozliczne aspekty tego ważnego zjawiska naświetlone już zostały w artykule wstępnym „I. K. C.", tu pragnę szczególnie silnie podkreślić **znaczenie tego faktu w naszem życiu kulturalnem.** Bo najpraktyczniej rozumując, **jeden miljon czynnych odbiorników radjowych,** jeżeli przyjmiemy mnożną: minimum 5 słuchaczy na jeden aparat, równa się: **miljonowym nakładom czasopism, książek naukowych i nowości literackich,** ale równocześnie — **salom odczytowym, koncertowym, teatralnym na 5 miljonów osób.** Gdzież jest inny ośrodek kulturalny, któryby nam dawał takie same możliwości propagandowej i twórczej działalności? (Przeciętny nakład książki naukowej wynosi, według danych z r. 1937: 400 egzemplarzy, beletrystyki: 2.000 egzemplarzy, podręcznika szkolnego: 4.000 egzemplarzy).

Dlatego cyfra: **miljon,** która zresztą będzie stale narastać, ta cyfra cieszy, ale i **zobowiązuje,** nakłada na Polskie Radjo — postawmy te słowa z całą rozwagą — **odpowiedzialność historyczną.** Miljon abonentów daje radjofonji polskiej trwałe podstawy finansowe, pięć miljonów słuchaczy moralne poparcie i wymagające zaufanie. Techniczne inwestycje, popularyzacja radja — to rzeczy bardzo ważne. **Ale przedewszystkiem kierownictwo P. R. musi reprezentować — kulturę elity, uświadomić sobie ideowo-artystyczne zadania polskiej radjofonji,** wypracować i zrealizować **twórczy program** w każdej dziedzinie i na każdym odcinku w sposób **jak najwartościowszy. Upowszechniać kulturę** i rozbudzać życie kulturalne zawsze z myślą **o dźwiganiu zbiorowości** ku szczytowym osiągnięciom potężnych indywidualności. **Nie obniżać poziomu** w imię fałszywie interpretowanej popularyzacji, bo jeszcze nikt nigdy nikogo nie nauczył nic zyskał dla prawdziwej kultury złą książką, złym wierszem, złą muzyką, złym teatrem.

Jedynie formy realizacji programu powinny być **zróżniczkowane, zależnie od środowisk,** do których ma dotrzeć. Nad tem najlepiej czuwać mogą **rozgłośnie prowincjonalne,** których **wydziały i kompetencje programowe należy rozszerzyć,** by mogły należycie wysondować swój teren i silniej się z nim związać.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

KURYER SPORTOWY

Anglicy potwierdzili przyjazd na FIS.

Kraków, 19 stycznia (PAT). Angielski związek narciarski potwierdził udział swoich przedstawicieli w zawodach F. I. S. w Zakopanem i zgłosił ostatecznie: **dwóch zawodników, 4 zawodniczki,** jedną rezerwową, kierownika ekipy i jedną **dziennikarkę.**

Holandja, która zgłosiła do zawodów F. I. S. w Zakopanem dwóch zawodników, obecnie **start ich odwołała.**

* * *

WOJSKOWY BIEG PATROLOWY W ZAWODACH FIS. W Wojskowym biegu patrolowym, jaki odbędzie się w ramach zawodów FIS w Zakopanem, startowało będą następujące zespoły: Niemcy, Włochy, Finlandja, Szwecja, Rumunja, Węgry i Polska. Ponadto spodziewany jest jeszcze udział patroli Francji i Szwajcarji.

JAZDA ZIMOWA DO ZAKOPANEGO. W okresie Zawodów FIS Krakowski Klub Automobilowy organizuje jazdę zimową, której zakończenie odbędzie się w Zakopanem w dniu 18 lutego 1939 r.

Reklama zawodów FIS w... Raperswylu.

(L. W.) Reklama narciarskich zawodów F. I. S w Zakopanem obejmuje całą Europę, ale pierwszy afisz reklamowy zobaczyliśmy zagranicą na małej wyspie jeziora Zurychskiego, która nosi nazwę wyspy **polskiej.** Zbiegiem okoliczności afisz propagandowy został umieszczony w ostatnim pokoju **najwyższego piętra wieży zamkowej w Rapperswylu.** Turysta, zmęczony wspinaniem się po schodach, chętnie zasiada w wygodnym fotelu i wówczas rzuca mu się w oczy dobrze opracowany afisz.

Turyści, zwiedzający zamek w Rapperswylu z uznaniem podkreślają walory afisza, który wzbudził **powszechne zainteresowanie.** Podobała się również myśl umieszczenia afisza w miejscu, z którego rozlega się przepiękny widok na jezioro Zurychskie.

Podanie na afiszu wiadomości o urządzeniach narciarskich w Polsce wzbudziło w kołach turystów zagranicznych **duże zainteresowanie terenami turystyki polskiej,** zwłaszcza, że wiadomości te zostały podane w sposób **bardzo dobry pod względem graficznym i estetycznym.** Kustosz zamku, pani Kennarowa z dumą pokazuje afisz każdemu zwiedzającemu zamek.

Na marginesie tej sprawy nasuwa się uwaga, że ponieważ Zurych w r. bież. będzie terenem krajowej wystawy szwajcarskiej, przeto należałoby poświęcić więcej miejsca na zamku rapperswylskim propagandzie turystyki o Polsce, ponieważ Rapperswyl będą napewno zwiedzali chętnie wszyscy, którzy tylko przybędą na wystawę szwajcarską do Zurychu.

Zapisy koni na 6-ty dzień wyścigów konnych.

Zakopane, 20 stycznia. (TS). Gonitwa pierwsza z przeszkodami, dystans ok 400 m. Turia — st. Ferdynandów, Winiet — H. Strzeszewskiego, Carmencita — st. Ferdynandów, Largo II — F. Wójcika.

Gonitwa druga płaska, dystans ok. 1.800 m. Firmament — st. Ferdynandów, Aza — St. i E. H. Karlingerów, Foryś — J. Ursela, Arkadja — Wł. Michalskiego, Gravelotte — Z. Półtorakowej. Turenne — H. Pomernackiego, Fifikus — K. Rościszewskiego, Aar — H. Strzeszewskiego, Bystrzyca — M. P. Mencel.

Gonitwa trzecia z płotami, dystans ok. 2.300 m. Omara — st. Jordan, Karapet — K. Rościszewskiego. Orawa II — A. Mieczkowskiego, Florencja II — Kropidło — K. Wąsowicza, Mixi — st. Michałowo, Kropidło — K. Wąsowicza, Mixi — St. Michałowo, Pegazus — St. Jordan, Kanclarz — A. Mieczkowskiego.

Gonitwa czwarta, dystans ok. 1.600 m. Noisette — H. Pomernackiego, Neftis — M. P. Mencla, Omara — St. Jordan, Erytrea — Fr. Wójcika, Perseusz — St. Michałowo, Orawa II — A. Mieczkowskiego.

Gonitwa piąta, ok. 2000 m. Cynara — B. Sulejowicza, Brysk — St. i F. H. Kadlingerów, Ultimo — L. Bukowskiego, Memoria — K. Rościszewskiego, Mimoza IV — M. Stokowskiej, Maczuga — H. Pomernackiego, Diomara — J. Nowina-Krasuskiego, Łaskawa Pani II — Fr. Wójcika.

Gonitwa szósta, dystans ok. 1 400 m. Baba Jaga — S. Zahorskiego, Demokracja II — L. Rosieckiego, Olaf — Wł Michalskiego, Pamir — A. Mieczkowskiego, Nagroda II — M. P. Mencla, Lawina — M. Stokowskiej. Aar — H. Strzeszewskiego, Bonne Aventure — W. Lewickiego Fifikus — K. Rościszewskiego, Tajfun — A. Mieczkowskiego.

Tylko Kolczyński jest niepokonany.

(Sol) W bilansie bokserskiej reprezentacji Polski podanej w czwartkowym numerze naszego pisma zakradła się drobna nieścisłość, odnośnie do zawodnika Woźniakiewicza, który na 8 walk międzypaństwowych wygrał 7, a jedną przegrał) z Hes 1938 r. w Poznaniu.

Niepokonanym jedynie jest tylko Kolczyński, który rozegrał 10 walk międzypaństwowych i **nie stracił ani jednego punktu.**

Trzecie zwycięstwo Kanadyjczyków w Pradze.

Po wyjeździe z Katowic udała się hokejowa drużyna kanadyjska „Smoke Eaters" do Pragi, gdzie rozegrała trzecie już w czasie swego tournee spotkanie. Przeciwnikiem Kanadyjczyków była **praska L. T. C.** Po Kanadyjczykach nie widać było zupełnie zmęczenia długiem tournee po Europie, a gra ich stoi stale na najwyższym poziomie. **Zwyciężyli też zdecydowanie w stosunku 4:1 (1:0, 2:1, 1:0).**

Kanadyjczycy strzelili już 100 bramek w Europie.

Praga, 20 stycznia. We czwartek rozegrany został w Pradze mecz hokejowy między **reprezentacją Pragi** a kandyjską **drużyną Smoke Eaters. Kanadyjczycy** odnieśli wysokie zwycięstwo, **groniąc Pradze 8:1 (4:0 1:1 4:0).**

W pierwszej i trzeciej tercji Kanadyjczycy górowali znacznie nad swymi przeciwnikami, przeprowadzając szybkie i groźne ataki, kończące się strzałami na bramkę. Jedynie w drugiej tercji wywiązała się walka. Trzecia bramka, strzelona w pierwszej tercji przez Morrisa, była **zarazem setną bramką,** jaką zdobyli Kanadyjczycy w czasie swego tournee europejskiego.

ANGIELSKIE STOWARZYSZENIE SZERMIERZY OTRZYMAŁO „POLONIA CUP". Polski Zw Szermierczy ufundował puhar przechodni pod nazwą „Polonia Cup", który ofiarowany został Angielskiemu Stowarzyszeniu Szermierczemu. Puhar jest dziełem Stowarzyszenia polskiego, p. Grunwalda łem znanego rzeźbiarza polskiego, p. Jaździewski dokonał wręczenia tego puharu sekretarzowi angielskiego stowarzyszenia p. Baumont. awody o puhar ten po raz pierwszy odbędą się w drugiej połowie maja r. b.

W przededniu meczu Polska–Francja.

Piłkarze francuscy znajdują się w doskonałej formie

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Paryż, w styczniu.

Ub. niedziela dostarczyła nam obfitego materjału jeśli idzie o formę graczy francuskich, z którymi reprezentacja nasza spotka się już w najbliższą niedzielę. Paryskie „l'Auto" zredagowało specjalną tabelkę, w której podaje nazwiska wszystkich swych reprezentantów i formę ich w ostatnim meczu o mistrzostwo. Oto jak dziennik francuski ocenia swych graczy:

LLENSE. — Bardzo dobry. Bez dyskusji.
VAN DOOREN. — Średni. Wydaje się być zmęczony.
MATTLER — Doskonały. Można na niego liczyć.
BOURBOTTE. — Dobry, zwłaszcza w drugiej połowie.
JORDAN. — Dobry. Przyszedł do siebie.
DIAGNE. — Dobry. Gra z łatwością.
ASTON. — Niebywały. Bez dyskusji.
BEN MARECK. — Bardzo dobry. Bez dyskusji
COURTOIS. — Dobry. Strzelił wczoraj trzy bramki.
HEISSERER. — Doskonały. Zawsze dobry pracownik.
VEINANTE. — Dobry. Będzie nim w niedzielę.

Jak więc z powyższego zestawienia widzimy, jedynym graczem, który otrzymał notę niedostateczną, jest **Van Dooren** z „Olimpique Lillois". Resztą graczy, zdaniem pisma paryskiego, znajduje się w „niebywałej", dobrej, lub „bardzo dobrej" formie. Wiadomości nadchodzące natomiast do Paryża z obozu polskiego brzmią mniej pomyślnie.

Llense, bramkarz reprezentacji francuskiej, wystąpił w ostatnim meczu w drużynie „Saint Etienne" przeciw F. C. Rouen. Llense nie miał specjalnego pola do popisu. Nie mniej jednak obronił kilka groźnych strzałów, nie puszczając ani jednej bramki. Klub jego **pobił F. C. Rouen 2:0.**

Van Dooren, obrońca Olympique Lilois, wystąpił na meczu przeciw „Racingowi" z Lens, lokalnemu konkurentowi. „Olympique" uległ **niespodzianie przeciwnikowi 1:2,** mimo, iż należy obecnie do czołowych klubów francuskich, podczas gdy Lens znajduje się bliżej końca, niż początku tabeli. Obrona była jednak w meczu tym **najlepszą** częścią drużyny. Van Dooren był dobry, lecz nie potrafił utrzymać na błotnistym terenie młodego ataku **„Racingu"** z Lens.

Mattler nie posiadał trudnego zadania na meczu „Sochaux" — „Canes", który został wygrany przez **„Sochaux" 4:3.** Nie mniej jednak nie był on tego dnia bezkonkurencyjnym, gdyż najlepszymi graczami w F. C. Sochaux byli napastnicy.

Bourbotte z „Fives" wystąpił na najciekawszym i najtrudniejszym meczu: **„Racing Club" z Paryża — „Fives" 1:0.** Do przerwy dostosował się on do poziomu swej drużyny, która była słabą. W drugiej połowie Bourbotte był jednak najlepszym graczem na boisku, grając równie dobrze w ofensywie, jak i defensywie.

Środkowy pomocnik **Jordan** z „Racingu", wystąpił po odbytej ostatnio chorobie na tym samym meczu „Racing" — „Fives". W obronie „Racingu" znajdował się **Diagne,** który zagra przeciw nam na boiskach pomocy, wreszcie w ataku Racingu można było przyjrzeć się grze **Astona, Heisserera i Veinante.**

Trójka wyżej wymienionych napastników **zapewniła Racingowi zwycięstwo nad Fives,** mimo, iż ten ostatni klub posiada pretensje do zdobycia mistrzostwa i grając na swem boisku z Racingiem typowany był na pewnego zwycięzcę. Aston, Heisserer i Veinante odzyskali formę, dawno już u nich nie widzianą. W rezultacie publiczność, która przyszła oklaskiwać „Fives", tak była zdziwiona grą Racingu, że klub ten zebrał więcej oklasków od drużyny miejscowej.

Dwóch pozostałych napastników, którzy wystąpią na meczu z Polską a to **Ben Mareck** (Olimpique Marsylja) i **Courtois** (Sochaux) **wybili się również w swych zespołach.** Arab Ben Mareck wystąpił przeciw Roubaix. Olimpique z Marsylji **wygrał 6:0.** To mówi najlepiej o skuteczności ataku „Olimpique" **Courtois,** strzelec trzech bramek na meczu Sochaux — Canens 7:3, prowadził bardzo inteligentnie swój atak, przyczyniając się walnie do tak wysokiego zwycięstwa.

T. Rybak.

Wilimowski najlepszym piłkarzem polskim — zdaniem prasy paryskiej.

Paryż, 20 stycznia (PAT). Prasa paryska zamieszcza **obszerne artykuły,** poświęcone piłkarstwu polskiemu w związku z niedzielnym meczem Polska — Francja.

Dzienniki zamieszczają **liczne fotografje** wybitnych polskich piłkarzy i ich **życiorysy.** Z całego zespołu polskiego wyróżniany jest **przedwszystkiem Wilimowski,** którego dzienniki uważają za **najlepszego piłkarza polskiego.**

Max:e Herber i Ernest Baier startują w Zakopanem

na łyżwiarskich mistrzostwach Europy.

Warszawa, 20 stycznia. We czwartek PZŁ., który organizuje mistrzostwa Europy w jeździe figurowej parami na lodzie, otrzymał oficjalne zgłoszenia do zawodów, które, jak wiadomo, odbędą się w dn. 3—6 lutego br. w Zakopanem. Jako pierwsze wpłynęły **zgłoszenia Niemców,** którzy zapowiedzieli przyjazd pary **Maxie Herber i Ernest Baier,** broniącej tytułu mistrzowskiego, dalej pary rodzeństwa **Ilse i Eryk Pausinów** oraz pary **Inge Koch i Gunther Noack.** Są to

trzy najlepsze pary świata,

a start ich w Zakopanem doda zawodom specjalnie **sensacyjnego posmaku,** ponieważ pary te walczą zawzięcie o prymat w łyżwiarstwie. Jak dotychczas Herber i Baier zawsze wychodzili ze spotkań ze swymi rywalami **zwycięsko,** nie jest jednak wykluczonem, że w Zakopanem passa sukcesów tej znakomitej pary zostanie **przerwana,** co ze względu na świetną formę Pausinów jest bardzo możliwem.

Zgłosili się także do zawodów Rumuni, a mianowicie para **Ileana Moldovan i Alfred Eisenbeisser Feraru.** Pewnym jest także przyjazd **dwóch par węgierskich,** a to **mistrzów Zakopanego Basa i Barcsa** oraz **znanej pary rodzeństwa Szekrenyessy,** a możliwym start pary **łotewskiej.** Łącznie z parą rodzeństwa Kalusów, którzy będą reprezentowali barwy polskie w tych zawodach, na starcie zobaczymy

około 10 najlepszych par świata,

których walka o mistrzostwo będzie nadzwyczaj emocjonująca.

Równocześnie PZŁ. zajmuje się organizacją kompletu sędziowskiego. Sędzią głównym zawodów będzie gen. **Witkowski,** zaś w skład komisji z ramienia Polski wejdzie kpt. **Theuer,** Niemcy zgłosili p. **Wolfganga Feehnera,** z Rumunji p. Rudi **Schmettaua.** Komitet organizacyjny zawodów stanowią pp. dr Jan **Kowalski, radca K. Skiulcz** i kpt. **Ilkowski,** sekretarzują komisji sędziów pp. J. **Krysztop i Z. Krawczyński,** mierzącym czas jest p. N. **Polczyński.**

Pierwsze spotkania mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej w Katowicach.

Katowice, 20 stycznia (Kl). Z hali miejskiego ośrodka WF w Katowicach rozpoczęły się w piątek po południu tegoroczne **mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej.**

Mistrzostwa rozgrywają się w dwóch grupach. W pierwszej grupie walczą AZS Warszawa, Stradom Częstochowa, Kolejowe PW. Katowice, Kolejowe PW Olsza Kraków. Do drugiej grupy zaliczono AZS Lwów, Polonję Warszawa, Kolejowe PW. Pomorzanin, Toruń i Znicz Łódź.

W pierwszym dniu mistrzostw zanotowano sensacyjną **porażkę dotychczasowego mistrza Polski — Znicz w spotkaniu z AZS Lwów.**

Otwarcia mistrzostw dokonał prezes śląskiego O. Z. P. B. **Baldy** w obecności przedstawicieli władz WF i PW kpt obitkiewicza, przedstawiciela m. Katowic. mgr. **Brandysa,** delegata PZPR z Warszawy. wiceprez Nowaka i referenta siatkówki w PZPR p Wirszyłło. Przed rozpoczęciem mistrzostw powitał drużyny prezes PZPR. Baldy, zaś imieniem miasta Katowic mgr Brandys, wręczając kierownikom drużyn piękne album m. Katowic pod nazwą „Piękna ziemi śląskiej".

Po wciągnięciu na maszt flagi państwowej i odśpiewaniu hymnu narodowego rozpoczęto spotkania.

Pierwsze spotkanie rozegrane pomiędzy

KPW. Olsza Kraków — KPW Katowice

zakończyło się **zasłużonem zwycięstwem siatkarek krakowskich w stosunku 2:0** (15:12, 15:10). Drużyna **katowicka nie była zbyt groźna dla doskonale usposobionych zawodniczek krakowskich, które w tym trunieju posiadały najbardziej wyrównany zespół.** Sędziował p. Serenets ze Lwowa.

Jako drugiej odbyło się spotkanie

A. Z. S. Lwów — Znicz

(dawniej harcerski klub sportowy) Łódź. Po niezwykle interesującym przebiegu gry spotkanie zakończyło się zasłużonem **zwycięstwem AZS. Lwów w stosunku 2:1** (11:1 i 15:11). Zawodniczki łódzkie, chcąc zapewnić sobie zwycięstwo w tym meczu, nie ekały się do gry ostrej, jednakowoż wyższość techniczna drużyny lwowskiej uniemożliwiła im stosowanie tego rodzaju obwytów. Sędziował p. **Eberhardt** z Krakowa.

Trzecie zkolei spotkanie rozegrane pomiędzy

A.Z.S. Warszawa — Stradom Częstochowa

zakończyło się **łatwem zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 2:0** (15:6, 15:12). Drużyna akademiczek warszawskich przedstawia najbardziej groźny zespół i przypuszczalnie w końcowej fazie zawodów o mistrzostwo Polski **odegra dominującą rolę.** Najlepiej usposobioną zawodniczką w tej drużynie jest **Buszkiewiczówna.**

Czwarte i ostatnie dzisiaj spotaknie rozegrały

Polonja Warszawa — KPW Pomorzanin

zakończone **zwycięstwem Polonji w stosunku 2:0** (15:10, 15:13). Niezwykle emocjonująca gra, przyczem **prowadzenie zmieniało się często.** W pierwszym secie Polonja prowadziła już 12:10, mając w tym okresie gry przygniatającą przewagę, jednakowoż zawodniczki toruńskie szybko przychodzą do siebie i uzyskują kolejno 10 punktów. W drugim secie **przeważały na początku Torunianki,** prowadząc 7:4, a następnie 10:7, jednak ambicja zawodniczek warszawskich przezwyciężyła się do zwycięstwa. Sędziował p. Piotrowski z Krakowa. W drużynie toruńskiej wyróżniły się **Skrzypnikówna,** oraz **Lewandowska,** która bardzo przytomnie gra przy siatce.

Boisko odebrano IFC.

Katowice, 20 stycznia. (Kl). Wielkie poruszenie w niemieckiej prasie na Śląsku wywołała wiadomość o odebraniu przez Wspólnotę Interesów boisku IFC w Katowicach. Boisko to ostatnio nie służyło celom sportowym, natomiast często odbywały się tam **zjazdy i manifestacje nacjonalistów niemieckich,** których przebieg był nieraz **prowokujący uczucia narodowe Polaków.** Zgodnie z poleceniem Wspólnoty Interesów, boisko to ma być opróżnione do dnia 31 bm.

Menzel w półfinale mistrzostw Niemiec.

Bremen, 20 stycznia .Tenisowe mistrzostwa Niemiec na hali doprowadzone zostały do półfinałów. Do ostatniej czwórki zakwalifikował się już **Menzel,** który po ciężkiej pięciosetowej walce **zwyciężył Polizę 6:4 4:6 6:2 3:6 6:2.**

W grze pojedyńczej pań do półfinału zakwalifikowała się już Amerykanka **Wheeler** po zwycięstwie nad Werring (Norwegja) 6:1 6:1, oraz Węgierka **Szomegy,** która pokonała Szwedkę Svan 8:6 7:5.

W grze podwójnej panów niemiecka para **Göpfert-Beuthner zwyciężyła Węgrów Asboth-Petö 8:6 6:8 6:1 6:2.** Druga niemiecka para **Redl-Menzel zwyciężyła** parę węgierską Dallos-Csikos 6:1 6:3 8:6.

Wioślarz Ustupski wyjechał do Ameryki.

Przed niedawnym czasem **ukazała się** w prasie warszawskiej wiadomość, że b. mistrz Europy w wioślarstwie, Jerzy Ustupski, wyjeżdża do Ameryki z grupą taneczną Parnella. Wiadomość ta tylko **częściowo odpowiada prawdzie.** Mianowicie Ustupski rzeczywiście wyjechał do Ameryki, ale nie z grupą Parnella, lecz z **grupą tanecznej regjonalnych góralskich,** którzy pod kierownictwem znanego podróżnika **Jarosza** mają zorganizować w Ameryce kilkutygodniowe tournee.

Pobyt Ustupskiego w Ameryce potrwa ok. 6 tygodni. Ustupski, który jest obecnie studentem Akademji W. F. w Warszawie, otrzymał na ten okres „urlop" z dyrekcji Akademji.

WALNE ZGROMADZENIE KR. OKR. ZW. LEKKOAT' ETYCZNEGO odbędzie się dnia 22 bm. w lokalu związku przy ul. Zwierzynieckiej L. 26 (ośrodek W. F.) o godz. 10-tej rano w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i sprawdzenie pełnomocnictw, 2) dyskusja nad rocznem sprawozdaniem z działalności związku, 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 4) wybory nowych władz, 5) wnioski i interpelacje.

Zwycięstwo śląskich hokeistów w Berlinie.

Berlin, 20 stycznia (PAT). W piątek wieczorem rozpoczął się w Berlinie **międzynarodowy** turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Katowic. Udział śląskich hokeistów jest rewanżem za pobyt berlińskiej reprezentacji na turnieju 4-ch miast w Katowicach.

Pierwszego dnia przeciwnikiem Polaków była drużyna S. C. Preussen. Polacy odnieśli zwycięstwo **w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).**

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc w berlińskim pałacu sportowym przeszło 12 tysięcy widzów. Ślązacy odnieśli zasłużone zwycięstwo chociaż w nikłym stosunku cyfrowym. Przewaga Katowiczan była jednak przez wszystkie fazy gry zupełnie wyraźna, ale nie zawsze napastnicy umieli wyzyskać dogodne sytuacje podbramkowe.

O mistrzostwo Krakowa w koszykówce.

W najbliższą niedzielę 22 bm. odbędą się na hali ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26, **zawody w koszykówce męskiej** o mistrzostwo Krakowa z następującym porządkiem: godz. 14: **Wawel—Wisła,** godz. 15: **Garbarnia—Cracovia,** godz. 16: **Olsza—Modrzejówka.**

Ze względu na wyrównany poziom gry, zawody zapowiadają się **nader interesująco.**

Najbliższy mecz bokserski Makkabi—Wisła.

Zapowiedziany na niedzielę mecz bokserski Makkabi z Sosnowca z Wisłą obudził **ogromne zainteresowanie** w kołach sportowych Krakowa. Występu czołowych bokserów Zagłębia Dąbrowskiego oczekuje się z wielką ciekawością, zwłaszcza słynnych w Polsce bokserów **Weigrina i Ackermana,** Makkabi sosnowiecka jest może obecnie **najsilniejszym klubem żydowskim w Polsce** i stąd też jej mecze cieszą się wielką popularnością.

Początek zawodów **w hali ośrodka W. F.** (ul. Zwierzyniecka 26) o godz. 7-mej wieczorem.

(A Sz) **NA ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ,** które odbędą się w pocz. lutego w Rydze wyjeżdżają Kalbarczyk, Lisiecki, Kowalski i Nehringowa. W charakterze sędziego jedzie p. Nehring.

(ASz) **WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. SZERMIERCZEGO** odbędzie się 2 bm. w Warszawie w lokalu Związku Związków Sportowych.

(Kl) **UTALENTOWANI TENISIŚCI KOŃCZAK I SKONECKI** mają opuścić Katowice i przenieść się do Warszawy, gdzie mają zapewnione lepsze warunki życiowe.

(Kl) **W KATOWICACH ROZEGRANY ZOSTAŁ TOWARZYSKI MECZ SIATKÓWKI MĘSKIEJ** pomiędzy KPW Olsza Kraków i KPW Katowice Spotkanie to po niezwykle zażartym przebiegu gry zakończyło się zasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:1.

DZIESIĘCIOLECIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI RĘCZNEJ. W dniach 11 i 12 lutego b. r. w Krakowie odbędą się uroczystości 10-lecia istnienia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, który w programie swym projektuje rozegranie zawodów koszykówki męskiej repr. akademickiej Włoch z repr. Krakowa, oraz zawodów siatkówki pań Warszawa—Kraków. W ramach uroczystości odbędzie się również wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom Związku oraz zawodnikom.

5-CIO DNIOWY KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM od dnia 29. bm. do 2 lutego b. r. włącznie organizuje sekcja narciarska A. Z. S. Kraków. Naukę jazdy na nartach prowadzą instruktorzy P. Z. N. w trzech grupach: dla początkujących, zaawansowanych, wprawnych. Koszta kursu (przejazd koleją, mieszkanie i utrzymanie w pensjonacie, nauka jazdy na nartach) wynoszą dla akademików 28 zł., nie akademików 32 zł. Zgłoszenia do dnia 25 bm. przyjmuje sekretarjat sekcji narc. A. Z. S. Kraków, ulica Kościuszki 12, codziennie od godz. 18—20.

ZGŁOSZENIA NA KURS NARCIARSKI W RABCE przyjmuje oddział narciarski Sokoła krakowskiego do dnia 25 bm. w kancelarji Sokoła przy ul. Piłsudskiego 27, tel. 147-22. Kurs odbędzie się od dnia 30 bm. do dnia 5 lutego. Koszty utrzymania wraz z noclegiem wynoszą 3.50 zł. dziennie.

(PAT) **MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — PRAGA NIE DOJDZIE DO SKUTKU.** Czesko-słowacka agencja telegraficzna komunikuje, że projektowany mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pragi nie dojdzie do skutku. Komunikat wyjaśnia, że praski związek bokserski „ze względów technicznych" nie będzie mógł wysłać swojej drużyny do Warszawy.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Redakcja i Administracja „I. K. C." w Warszawie ul. Krak. Przedmieście 6

KRONIKA WARSZAWY

Telefony warszawskiego Oddziału „I. K. C." 551-90, 551-91, 551-92

Sobota, 21 stycznia 1939 r.

134 świetlice dla 9.000 ubogich dzieci.

(A) Stołeczny komitet pomocy dla dzieci i młodzieży, rozszerzając swą działalność wśród najuboższych dzieci szkolnych, **uruchomił w ub. r. 134 świetlice**, pozostające pod opieką personalu wychowawczego.

Świetlice te **skupiają około 9.000 dzieci.** — W części świetlic, czynnych w najbardziej ubogich środowiskach, **dzieci otrzymują podwieczorek.**

Liczba wydawanych codziennie podwieczorków dochodzi do 4.000.

Wielu chce się operować...

(L) 20 bm. o godz. 4.38 pop. przybył do Warszawy **prof. Sauerbruch**, jeden z najwybitniejszych chirurgów świata, który wygłosił o godz. 18-tej w uniwersytecie **odczyt o bólu.** O godz. 8 wieczorem Tow. polsko-niemieckie wydało bankiet na jego cześć.

Znamienne, że już od dwóch dni **ambasada niemiecka w Warszawie była oblegana** przez pragnących za wszelką cenę... uzyskać **konsultację u słynnego chirurga.** Na wszystkie starania **odpowiedziano jednak odmownie.**

Prof. Sauerbruch opuścił Berlin o godz. 9 rano, a o godz. 6.30 rano tegoż dnia **dokonał poważnej operacji...**

Dziś w sobotę o godz. 10 rano prof. Sauerbruch wygłosi specjalną **prelekcję przed profesorami**, którzy zjeżdżają się z całej Polski.

Nie był asystentem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

(K) W związku z zamieszczoną wzmianką w naszem piśmie z dn. 19 stycznia r. b. p. t. „Jak p. Marjan Hilary Krześniewski wyłonił się z... Chiła Majera", kancelarja rektoratu Wolnej Wszechnicy Polskiej komunikuje nam, że p. **Krześniewski** (w innych pismach „Trześniewski") **nigdy nie był i nie jest asystentem Wolnej Wszechnicy Polskiej.**

CZYTAJCIE „ASA"!

Strajk w Akademji Wych. Fizyczn. zlikwidowany.

Oficjalne wyjaśnienie państw. urzędu W. F. i P. W.

(PAT) W ostatnich dniach ukazały się informacje o „strajku" w Akademji W. F. na Bielanach, nie wyjaśniające bliżej ani tła, ani powodów demonstracji studentów, Państwowy Urząd WF i PW komunikuje:

Przyczyną demonstracji słuchaczy cywilnych kursów Akademji W. F. była

chęć przyspieszenia wejścia w życie rozporządzeń wykonawczych,

związanych z ustawą przekształcającą b. Centr. Instytut Wychowania Fizycznego na **Akademję** — zwłaszcza statutu Akademji.

Ponieważ charakter Akademji W. F — mającej wojskowe kierownictwo i zadanie kształcenia młodzieży **w duchu rycerskim** nie pozwala na stosowanie w jej murach metod wymuszania w stosunku do władz przełożonych — władze Akademji

zawiesiły natychmiast wykłady

i przygotowane były do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Refleksja młodzieży **przyszła jednak szybko:**

studenci sami zrozumieli swój błąd

i samorzutnie podporządkowali się władzom, zgłaszając jednocześnie gotowość ponie sienia wszelkich konsekwencyj, wynikających z nieprzemyślanych decyzyj.

Po trzech dniach zawieszenia — władze zarządziły wznowienie wykładów.

Rezolucja słuchaczy.

(Asz) Studenci Akademji W. F. zdecydowali się na przerwanie strajku i przystąpienie do zajęć podczas specjalnego wiecu, na którym uchwalono następującą **rezolucję:**

„Rozumiejąc, że stanowisko nasze było interpretowane przez władze jako **chęć opozycji**, stanowiącej rzekomo odzwierciedlenie **obcych prądów**, a chcąc dać dowód, że walczyliśmy **tylko w sprawie naszych słusznych postulatów**, decydujemy się na **przerwanie strajku**, nie zrzekając się odpowiedzialności, za wystąpienia, jakie zaszły, jak również **nie zrzekając się szukania legalnych środków obrony żywotnych interesów młodzieży Akademji**, znajdującej się od kilku lat w nieokreślonej a wysoce ciężkiej sytuacji".

Nadmienić należy, że studenci Akademji uchwalili przesłać **petycje do Marsz. Śmigłego-Rydza** jako przewodniczącego rady naukowej W F i do **premjera Sławoj-Składkowskiego**, prosząc o wzięcie ich sprawy w opiekę i zaznaczając, że w każdym razie źródło protestacyjnego strajku **nie tkwiło w dążeniu do przeciwstawienia się przełożonym** lecz w trwającej od kilku lat **ciężkiej sytuacji absolwentów i słuchaczy** spowodowanej **brakiem reglamentacji prawnej pozycji** i uprawnień kończących akademję nauczycieli ćwiczeń cielesnych.

Jak się dowiadujemy. **przyspieszenie akademizacji ma rzeczywiście nastąpić**, przyczem mówi się, że ostatecznie zostanie wprowadzone w życie na **dzień 13. marca r. b.**

Tuż przed zamknięciem kas w P.K.O.

(Kow). W tramwaju „3" okradziono pracownika sekretarjatu S. G. G. W. Pawła Morawskiego, któremu złodziej wyciągnął z kieszeni **portfel z 100 zł. i czekiem S. G. G. W. na 350 zł.**

Powiadomiona o kradzieży policja zarządziła obserwację **kas czekowych w PKO** i przed zamknięciem kas zgłosił się do jednej z nich **posłaniec prosząc o zrealizowanie skradzionego czeku.**

Nieomal równocześnie jeden z wywiadowców spostrzegł kręcącego się w hallu znanego złodzieja kieszonkowego **Chaskiela Pułtuskiera**, którego zatrzymano.

Pułtuskiera osadzono w areszcie.

Co pani ma w tej paczce?

(Kow) Na ul. Miłej wywiadowcy policji spostrzegli młodą kobietę, niosącą paczkę. Ponieważ za nią szedł znany paser **Izrael Mancklajd**, policjanci zainteresowali się **tajemniczą parą.** Gdy Mancklajd i kobieta z paczką weszli do domu, w którym mieszka paser, **oboje zatrzymano** i po zbadaniu paczki nieslonej przez zatrzymaną **Cypr. Sznypermanównę**, znaleziono... **rzeczy pochodzące z kradzieży.** Sznypermanówna twierdziła, że paczkę **wręczył jej Macklajd**, obiecując **2 zł za odniesienie.**

Jak stwierdzono, rzeczy znalezione w paczce **pochodzą z kradzieży w mieszkaniu** Moszka **Ubogiego** (Sienna 24).

Pasera zatrzymano. Aresztowano również sprawców kradzieży. Nazwiska ich nie mogą być jednak ujawnione.

Przy sposobności aresztowania Izraela Macklajda przypomniano sobie o istnieniu **jego brata Abrama, również** znanego pasera. Zarządzona u niego rewizja nie dała początkowo rezultatów. Jeden z wywiadowców zwrócił jednak uwagę na **wielkie zaniepokojenie**, jakie ogarnęło pasera, gdy zaczął **opukiwać ścianę.**

Poddano więc dokładnym oględzinom ściany i odnaleziono **skrytkę**, w której znajdowała się **większa ilość biżuterji, pochodzącej z kradzieży.**

Macklajda aresztowano, a biżuterję przewieziono do urzędu śledczego, gdzie mogą się zgłaszać jej właściciele.

Z kraju od korespondentów I. K. C.

Wszystko miał kradzione od firmy aż do... żony!

Sensacyjna rozprawa nieuchwytnego właściciela katowickiej firmy „Wholeworth".

(H) W nadchodzący poniedziałek, tj. 23 b. m. rozpoczyna się w Katowicach, jak donosiliśmy, proces o nadużycia podatkowe w firmie „Wholeworth".

Proces rozpisano **na 7 dni.** Budzi on duże zainteresowanie w społeczeństwie, zwłaszcza wśród kupiectwa śląskiego.

Oskarżeni przedstawiciele firmy „Wholeworth" sprowadzają z Warszawy **4 adwokatów.**

Na ławie oskarżonych **zasiądzie 8 osób.** Głównym oskarżonym jest założyciel f-my „Wholeworth", tj. Domu Jednolitych cen w Katowicach i w Chorzowie

Izaak Zimber alias Cymber alias Cymberkop alias Cymberkopf,

posługujący się w podpisywaniu nazwiska **czworaką pisownią. Jest on obecnie nieuchwytny...** Do niedawna ukrywał się w Morawskiej Ostrawie, **poczem wyjechał do Ameryki,** albowiem jest obywatelem amerykańskim. Przed wojną światową, Izaak Cymber był **ubogim pomocnikiem handlowym** w jednym ze sklepików żydowskich w **Sosnowcu.** W młodym Izaaku zakochała się **żona szefa Gutscheinowa** i razem z nim zbiegła, zabrawszy poprzednio **pieniądze mężowi.** Zakochana para ukrywała się w Berlinie, a kiedy pieniądze się skończyły, Izaak wyjechał do **Ameryki i tam dorobił się dużego majątku.**

Po wojnie wrócił do Polski i

założył w Katowicach firmę „Wholeworth".

Cymber przyswoił sobie nazwę największego przedsiębiorstwa tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych, chociaż z przedsiębiorstwem tem **nie miał nic wspólnego.**

Oskarżać będzie prok. **Merunowicz.** Nadużycia podatkowe wymienionej firmy były popełniane **w latach 1932—1936** i wynoszą ponad 2,000.000 zł.

Lawina w Tatrach kryje zwłoki trzeciej ofiary.

Uciążliwe poszukiwania — na razie nie dały wyniku.

(Ts) Trwające od tygodnia poszukiwania zasypanych lawiną ze Skrajnej Turni, mimo, iż

nie natrafiono na zwłoki Stanisława Zaremby.

w piątek przerwano.

W ub. tygodniu — jak donosiliśmy — **znaleziono zwłoki śp. Jerzego Gliszczyńskiego,** a przed trzema dniami **drugiej ofiary, śp. Zygmunta Kosmowskiego.** Zegarek na ręce Kosmowskiego wskazywał **godzinę 13.50.** Po poruszeniu **zegarek począł iść.** Ze szczegółu tego wnioskować można, że katastrofa **nastąpiła o godz. 13.50** i zegarek wskutek silnego wstrząsu **chwilowo się zatrzymał.**

W ostatnich dniach od wczesnych godzin rannych do zmroku prowadzone były poszukiwania za trzecią ofiarą lawiny, śp. Stanisławem Zarembą. W poszukiwaniach tych prowadzonych **w ogromnie ciężkich warunkach,** w

w zbitych, zlodowaciałych zwałach lawiny

brała udział część ochotniczego pogotowia ratunkowego **w sile przeszło 30 ludzi.**

Niestety **mimo usilnych starań** wobec rozmiarów lawiny **nie natrafiono na zwłoki.** Przy poszukiwaniach znaleziono drobne przedmioty gardtroby zasypanych narciarzy, jak guziki, m. in. niebieski nausznik, należący prawdopodobnie do zaginionego Zaremby.

* * *

Dziś w sobotę 21 bm. z nastaniem świtu rozpocznie się

transport zwłok śp. Kosmowskiego,

co **potrwa 6—8 godzin,** z powodu zlodowaciałych stromych stoków gór Zwłoki przetransportowane będą **na przełęcz Liljową,** a stamtąd na **Halę Gąsienicową,** skąd zwłoki przewiezione będą **do Warszawy,** gdzie odbędzie się pogrzeb.

Zuchwały paroch odmówił załatwienia urzędowej sprawy!

— nie chciał dopuścić do zmiany obrządku przez parafjanina.

(C) Prokuratura lwowska zajęła się sprawą tak obecnie znamienną dla stosunków we wschodniej Małopolsce, sprawą nadużyć gr. kat. parochów.

Zgodnie z przepisami ustawy zgłosił się w swoim czasie w starostwie pow. we Lwowie **Aleksander Ch.,** wyrażając zamiar

przejścia z obrządku gr.-kat. na rzym.-katolicki.

Starostwo powiatowe skierowało petenta z pismem urzędowem do **proboszcza w Hołosku, ks. Michała Żołnierczuka.**

Jak zeznał następnie Aleksander Ch., **ks. Żołnierczuk** wśród wrogich okrzyków pod adresem starostwa

rzucił pismo na ziemię i odmówił załatwienia obowiązku

ciążącego na nim, jako na urzędniku państwowym

Za te brewerje został **ks. Żołnierczuk** w sądzie okr. skazany

na 3 miesiące bezwzględnego więzienia.

Wskutek apelacji sprawa znalazła się w sądzie okr., który **zniósł wyrok tej instancji** i skierował sprawę do **prokuratury,** stojąc na stanowisku, że **ks. Żołnierczuk** dopuścił się występku w związku ze swym urzędem.

Kronika lwowska.

Skazanie fałszerzy monet.

(C) W piątek ogłoszono w sądzie okr. wyrok w 3-dniowym procesie **szajki fałszerzy monet.** Skazani zostali **wszyscy oskarżeni,** mianowicie: **Aron Klings** na 12 lat więzienia, jego narzeczona **Rózla Granowiter** na 7 lat, **Aron Diamand** na 4 lata, **Hilary Beznowski** na 10 lat, **Józef Szerane** na 2 lata, **Jakób Feder** na 7 lat, **Chaim Walik** na 4 lata, **Chaim Guter** na 3 i pół roku, **Jakób Hiler** na 2 lata, **Franciszka Beznowska** na 2 lata z zawieszeniem wykonania, **Elkune Mandelberg** i **Rachela Mandelberg** na karę po 4 lata więzienia.

Proces o pobicie sekciarzy.

(C) W sądzie apel. odbyła się w piątek rozprawa karna przeciwko **gr.-kat. ks. Jarosławowi Derlyci** z pod Stanisławowa i kilkunastu jego parafjanom, oskarżonym o **ciężkie pobicie członków** sekty tzw. **badaczy Pisma św.,** z pośród nich **jedno śmiertelne** i o zdemolowanie ich mieszkań.

Inicjatorem napadu na sekciarzy **był ks. Derlycia.** Przeciwko wyrokowi sądu okr., **skazującemu oskarżonych** na różne kary więzienia **od 1 roku do 1 miesiąca,** wniósł prokurator odwołanie, w następstwie czego sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym.

Wyrok ogłoszony będzie **dziś w sobotę.**

(C) **ZWŁOKI MŁODEJ KOBIETY NA TORZE KOLEJOWYM.** Przed kilku dniami znaleziono na torze obok stacji Gaje—Czyżyków pod Lwowem zwłoki młodej kobiety, przejechanej przez pociąg Ustalono, iż była to 25-letnia Józefa Dereniowska, zam. na Jałowcu we Lwowie. Powodem samobójstwa była utrata posady.

Kronika radomska.

W Radomiu powstanie fabryka silników

(Fa) Jak się dowiadujemy, dochodzą do finału rokowania o założenie w Radomiu **fabryki silników samolotowych** która w związku z powstającą fabryką samochodów uruchomić ma **produkcję silników samochodowych.**

Nowa fabryka zajmie **teren około 10 ha.**

(Fa) **SCHWYTANIE BANDYTY — MORDERCY.** Wczoraj donosiliśmy o napadzie bandyckim dwóch opryszków na sklep przy ul Kwiatkowskiego i zastrzeleniu właściciela domu Mochela Grynberga. — Dzięki pościgowi policji już w piątek banlyc zostali ujęci na polach Wośniki Sprawców bandyckiego napadu: Tad Banasika Stan. Strzechę zasdzono w więzieniu. Według dotychczasowych dochodzeń morderstwa dokonał 18-letni Strzecha.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Z kraju od korespondentów „Ilustrowanego Kurjera Codziennego".

Kronika wielkopolska.

Już tylko trzech żyjących.

(Sm) **W związku z 76-tą rocznicą Powstania Styczniowego** Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom Powstania 1863 r. złożyło o godz. 11 **wieniec na cmentarzu św. Marcina** na grobach **płk. Edmunda Callier i Franciszka Dobrowolskiego.**

W wojew. poznańskiem **żyje jeszcze tylko trzech uczestników Powstania z r. 1863.**

Kara za pobicie polskiego robotnika.

(Sm) W Zbąszyniu doszło z niewiadomych przyczyn **do wielkiej awantury na ul. 17-go Stycznia**, gdzie **kilku żydów, emigrantów z Niemiec,** rzuciło się na jednego z robotników, zatrudnionego przy zamiataniu ulicy.

Został on dotkliwie przez żydów pobity. W związku z tem zajściem, władze wydały zarządzenie, **zakazujące po godzinie 22 wychodzenia żydom na ulicę.**

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego.

Już raz był karany za kradzież...

(Sp) Stan. **Kurowski,** zam. w Zagłębiu Dąbr., jako **sekretarz Związku chrześć. czeladzi rzemieślniczej** w Sosnowcu, — przywłaszczył sobie ze składek 177 zł, za co pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

W piątek stanął przed sądem okr. w Sosnowcu i na rozprawie wyszło na jaw, że... był **on już swego czasu karany za kradzież.**

W wyniku rozprawy K. **skazano na 3 miesiące aresztu.**

Kronika chrzanowska.

Zderzenie autobusu z samochodem ciężarowym.

(Jog) W piątek rano na szosie przed Libiążem wydarzył się **wypadek autobusowy.**

Autobus **Stan. Kolki** utrzymujący komunikację **między Krakowem i Oświęcimem** przy wymijaniu samochodu naładowanego meblami został odrzucony **i wjechał do rowu.**

Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone, **meble zupełnie rozbite.** Z 18-tu pasażerów autobusu **cztery osoby odniosły lekkie obrażenia.**

Kronika wileńska.

Holendrzy na polowaniu w puszczy Rudnickiej.

(Hr) 20 bm. do Wilna **przybyła grupa Holendrów na polowanie w puszczy Rudnickiej,** urządzone przez dyrekcję lasów państw.

Goście holenderscy udali się autokarem z łowczym p. Włodz. **Korsakiem** do puszczy, gdzie **zabawią 10 dni i zamieszkają w pałacu p. Prezydenta RP.**

Znów napad bandytów na zagrodę.

(Hr) 19 bm. w nocy **dwaj uzbrojeni w rewolwery osobnicy,** udając wywiadowców policyjnych, wtargnęli do mieszkania **Edwarda Bielczuka** we wsi Wasilewszczyzna.

Po steroryzowaniu domowników bandyci przystąpili do rabunku. Córka Bielczuka **zdołała zmylić ich uwagę i zbiegła,** alarmując sąsiadów.

Bandyci zbiegli w kierunku miejscowości Chuby w pow. postawskim, a podjęty natychmiast pościg dogonił bandytów, którzy zaczajeni w szopie, **zasypali policję strzałami,** raniąc lekko w nogę st. post. **Kuleszewicza.**

Jednego z bandytów schwytano. Jest to **Bronisław Mazur z kolonji Teresdwór,** drugi bandyta dopadł konia i **zdołał zbiec.**

Kronika poleska.

Nie mogąc znaleźć rodowodu — zabił się.

(p) Z Pińska donoszą o niezwykłem samobójstwie **zamożnego żyda z Gdańska, 54-letniego Salomona Ginzburga,** który powiesił się w jednym z hoteli.

Ginzburg przybył do stolicy Polesia niedawno, czyniąc poszukiwania **za metryką urodzenia.** Twierdził on, że **urodził się na Polesiu** i tu jest jego właściwa ojczyzna. W księgach gminy żydowskiej **nie znaleziono jednak żadnego śladu pochodzenia Ginzburga.** Nie zrażając się tem Ginzburg starał się w starostwie o **pozwolenie osiedlenia się w Polsce.**

Do Polski przyjechał **niemal bez grosza,** gdyż władze gdańskie **skonfiskowały cały jego majątek.** Ginzburg sądził, że po uzyskaniu obywatelstwa polskiego uda mu się odebrać majątek ulokowany w gdańskich bankach.

Ginzburg cierpiał ostatnio pod wpływem przejść w Gdańsku na **manję prześladowczą.** We wszystkich współwyznawcach dopatrywał się **przebranych hitlerowców** i rozmawiał dopiero, kiedy się upewnił, że ma do czynienia z rodowitym Polakiem.

Samobójstwo popełnił w **przeddzień wyjazdu z Pińska,** kiedy kończył się termin jego pobytu w Polsce i zmuszony był wracać do Gdańska.

TELEGRAMY.

500 Czechów wysiedlono z Zaolzia

za napady bojówek na żołnierzy i policjantów polskich.

Cieszyn, 20 stycznia.

(PAT) **Dnia 18 i 20 b. m. w powiecie cieszyńskim bojówki czeskich dywersantów „Śląskiego Odboju" dokonały ponownie napadów, w pierwszym wypadku pomiędzy Olbrzykowicami a Łyżnicami na patrol graniczny policji, raniąc dwóch policjantów, w drugim, w Ligocie Górnej, rzucając granat ręczny na leśniczówkę, w której kwaterowali żołnierze, raniąc jednego z nich.**

W związku z powyższemi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i frysztackiego na terytorjum czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

Kogo Czesi usiłują przerzucić do Polski?

Katowice, 20 stycznia (H). W ostatnich dniach stwierdzono, że **graniczne władze czeskie** w porze nocnej i w godzinach wieczornych przerzucają na odcinku granicznym **Rychwald — Hermanowice** (pow. Trzyniec) na polską stronę Zaolzia **osoby rzekomo przynależne do Polski, a nie posiadające żadnych dokumentów** i przepustek granicznych. I tak późnym wieczorem dnia 17 bm. władze czeskie na wymienionym odcinku wydaliły przemocą na polską stronę **czterech żydów węgierskich i czeskich bez ustalonego obywatelstwa.** Żydzi ci dawniej mieszkali w Niemczech.

Oczywiście władze polskie **odstawiły z powrotem** te osoby na stronę czesko-słowacką.

Fałszywe doniesienia prasy niemieckiej

o szkolnictwie niemieckiem na Zaolziu.

Katowice, 20 stycznia.

(H) Prasa niemiecka na G. Śląsku przyniosła w ostatnim czasie **kilka fałszywych i tendencyjnych wiadomości na temat niemieckiego szkolnictwa** na Śląsku Zaolziańskim. Śląski urząd wojewódzki w Katowicach przeprowadził **dochodzenia** w sprawie tych zarzutów i okazało się, że zarzuty te są całkowice bezpodstawne, a propaganda niemiecka opiera się całkowicie na **fałszywych wiadomościach.**

Niemieckie szkolnictwo na Zaolziu uruchomiono w rozmiarach **odpowiadających woli rodziców uczniów niemieckich.** Utworzono niemieckie szkoły powszechne i wydziałowe wszędzie tam, gdzie zgłoszono ustawowo **wymaganą liczbę dzieci.** I tak niemieckie szkoły **powszechne** stworzono w Cieszynie, Nowym Boguminie i Pudłowie pod Boguminem, zaś niemieckie szkoły **wydziałowe** w Cieszynie i Nowym Boguminie. Szkoły te obsadzono **kwalifikowanemi siłami,** są one dobrze zaopatrzone i zorganizowane.

Tam gdzie **nie było zgłoszonej odpowiedniej liczby dzieci, szkół nie otwarto** np. **w Trzyńcu,** gdzie zgłoszono **tylko 27 dzieci** niemieckich, **w Karwinie 19,** i we **Frysztacie 14 dzieci.** Mimo to polskie władze szkolne licząc się z życzeniami rodziców niemieckich zdecydowały się **utworzyć jedną zbiorową szkołę** niemiecką we **Frysztacie,** do której zgłosiło się **33 dzieci niemieckich.** Szkołę tę uruchomiono, aczkolwiek, według **ustawy czeskiej,** obowiązującej jeszcze na terenie Zaolzia, liczba dzieci wymagana do utworzenia szkoły **musi wynosić conajmniej 40.**

W świetle tych faktów i cyfr propaganda niemiecka jest całkowicie **nieuzasadniona.**

Władze gdańskie nie chcą zwrócić dzieci matce.

Sprawa Szulcowej wciąż nie załatwiona.

Gdynia, 20 stycznia (gd) W połowie grudnia głośnem echem odbiła się w Polsce, wywołując powszechne oburzenie, sprawa aresztowania w Gdańsku przez policję polityczną wdowy po kolejarzu polskim **Szulcowej i 10-ciorga dzieci.** Powodem aresztowania było **cofnięcie** — wyrażonej kilka dni przedtem **wskutek wymuszenia przez urzędowego opiekuna Niemca — zgody na posyłanie dzieci do szkoły niemieckiej** i żądanie przez Szulcową, by dzieci nadal uczęszczały do szkoły polskiej. Na interwencję polskich czynników w Gdańsku, **wdowę po 5 dniach zwolniono z więzienia, jednak dzieci jej oddano do sierocińca niemieckiego.**

Prasa gdańska zamieściła przytem równobrzmiący **komunikat,** w którym przypomniała, że **Szulcowa jest Niemką.** Prasa gdańska napadła przytem niezwykle gwałtownie na prasę polską, która pisała, że Szulcowa jest Polką.

Obecnie sprawa ta znowu wypłynęła i to w związku z faktem, że **senat W. M Gdańska** na żądanie władz polskich **wezwał Szulcową,** by w obecności przedstawiciela komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku **wypowiedziała się wyraźnie,** czy jest Polką, czy Niemką. 19 bm. odbyło się to **przesłuchanie, które trwało około 2 godzin.** W rezultacie Szulcowa kategorycznie stwierdziła, że jest Polką i rodzina jej jest polską. **Domaga się ona, by zwrócono jej dzieci,** które pragnie wychowywać w polskiej szkole. Szulcowa podczas zeznań stwierdziła, że **wszelkie podpisy pod dokumentami,** mającemi świadczyć o jej niemieckości, **zostały wymuszone.**

Sprawa Szulcowej rzuca jaskrawe światło na metody stosowane przez czynniki narodowo-socjalistyczne w walce z Polakami na terenie Gdańska.

Urzędowe stwierdzenie kradzieży złotego krzyża.

w czasie napadu na pałac kard. Innitzera.

Wiedeń, 20 stycznia.

(PAT) **W pałacu kardynała Innitzera przeprowadziła w piątek komisja rejestrację zabytków sztuki w toku ogólnej rejestracji zabytków tych w całej Austrji.**

Przy tej sposobności zanotowano brak złotego krzyża i łańcucha biskupiego, które zostały skradzione kardynałowi Innitzerowi podczas pamiętnego napadu na pałac arcybiskupi.

O 53 km od Barcelony.

Saragossa, 20 stycznia (B). **Prawie wszystkie korpusy hiszpańskiej armji** narodowej na froncie katalońskim **wkroczyły do prowincji barcelońskiej,** tak, że obecnie można już mówić o **froncie barcelońskim,** zamiast o froncie katalońskim.

Wobec klęsk czerwonych, ocenia się w narodowej kwaterze głównej **widoki zdobycia Barcelony bardzo pomyślnie.** Armja Maestrazgo zbliżyła się do Barcelony na **odległość 58 km,** zaś armja aragońska — nawet na **odległość 53 km.** Wojska generała **Yague** posuwają się wzdłuż wybrzeża i są jeszcze oddalone o 70 km od Barcelony.

W ciągu walk w czwartek osiągnięto znaczne zdobycze terenowe. **Opór czerwonych załamał się** na wszystkich odcinkach. Wojska narodowe atakowały na froncie długości 51 km. Miejscami posunięto się o **17 km.** Na odcinku na północny-zachód od Igualada panuje armja Maestrazgo nad ważnym punktem węzłowym Calaf, na skrzyżowaniu gościńców Pons — Igualada i Cervera — Manresa. Tem samem **zwęziła się dalej droga odwrotu czerwonych.**

Zajęcie Igualada.

Lerida, 20 stycznia. (PAT). Agencja Reutera donsi iż wojska gen. Franco wkroczyły do **Igualada.**

Zranienie wysokiego dowódcy włoskiego.

Salamanka, 20 stycznia. (PAT) Potwierdza się **wiadomość,** że w czasie ostatnich walk **jeden z dowódców korpusu legjonistów** został **ranny** w nogę odłamkiem granatu.

Dziesiątki ofiar bomb lotniczych.

Barcelona, 20 stycznia. (PAT). W piątek w południe samoloty gen. Franco bombardowały Barcelonę. Odłamki bomb trafiły w **statek francuski** „Commandant Charles Merique".

Popołudniu 12 samolotów gen. Franco bombardowało miejscowości Vion i Manleu. Ofiarą bombardowania padło **16 zabitych** i wielu rannych. Ponadto zginęło 5 osób podczas bombardowania m. Villanueva.

Nowa lista strat włoskich.

Rzym, 20 stycznia (PAT). Dzienniki zamieszczają nową listę legjonistów włoskich, poległych w ostatnich dniach w walkach na froncie katalońskim. **Lista obejmuje 177 nazwisk legjonistów,** którzy — według prasy — **pochowani zostali,** podobnie jak tysiące ich towarzyszy, z **honorami wojskowemi** i zgodnie z przepisami religji na cmentarzach wojennych.

Odjazd ochotników międzynarodowych

Walencja. 20 stycznia. (PAT) W dniu wczorajszym 290 ochotników z brygad międzynarodowych wsiadło na statki celem udania się do swych krajów. Repatrjacja odbyła się w obecności pułkownika łotewskiego Jeske i jednego kapitana, członka komisji kontrolnej.

Kto wygrał 50.000 zł.

(Bez gwarancji).

Warszawa, 20 stycznia (Si). W 13 dniu ciągnienia 4 klasy 43 loterji państwowej padły następujące główne wygrane:

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

Stała dzienna wygrana 5.000 zł na nr. 31298.
25.000 zł na nr. 129629.
15.000 zł na nr. 27123.
10.000 zł na nr. 9126.
5.000 zł na nr. 78480.

2.000 zł. na nr. 1855 4091 12456 20440 36196 45118 56659 84270 89088 90402 131702 132106 156802.

Spróbujcie szczęścia w kolekturze 1744
J. DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala: Warszawa Nowy Świat 64 Oddział: Grzegórzecka Chrobrego 14 — gdzie zawsze pada wiele wygranych

1.000 zł. na nr. 1205 1649 3606 17445 37840 58188 60891 62414 66280 68096 68599 76808 81785 86098 94282 96011 99714 104895 105640 106016 109718 121678 125548 128075 153869 157296.

Dwie wielkie wygrane w jednym dniu
50.000 Zł. na nr. 65.603
451k
25.000 Zł. na nr. 129.629
padło znowu na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej kolekturze
„NADZIEJA"
WARSZAWA — LWÓW
Nadzieja nigdy nie zawodzi.

CIĄGNIENIE II.

50.000 zł. na nr. 65603,
20 000 zł. na nr. 147291,
15 000 zł. na nr. 34214,
10.000 zł. na nr. 69490 113178 116988,
5.000 zł na nr. 13703 20882 31298 75292,
2 000 zł. na nr. 14288 20164 33845 36088 38004 45960 69073 78478 114133 115720 117191 123467 151986 152241 154310.

1 000 zł. na nr 5420 5967 17800 30214 42534 54127 54832 63857 67767 73782 97349 97932 104385 108609 143614 144723 147413 149445 152154 153690.

Król Faruk „kalifem Islamu".

Kair, 20 stycznia. (PAT). Podczas ceremonji na placu Zman przed meczetem Uosun, król Faruk I został uroczyście obwołany **„kalifem Islamu".**

10 stopni ciepła w Austrji.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT). W Wiedniu i całej Austrji panuje pogoda wiosenna. — Temperatura wykazuje 10 st. C. w cieniu.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Niedola Polaków zagranicą.

Nawet na nagrobkach i krzyżach nie mogą być polskie napisy...

Wyzysk polskich robotników w Niemczech, sprawa emigracji żydów z Polski, problemy kolonjalne i walka z pijaństwem na forum sejmowem.

Warszawa, 20 stycznia (Wir) Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała dziś w piątek trzy części budżetu, mianowicie **Min. Spr. Zagr., długi państwowe i monopole.**

Na wstępie w obecności wicemin. **Szembeka** komisja przystąpiła do budżetu **Min. Spr. Zagr.** Referent wicemarsz. **Surzyński,** stosując się do tradycji, **odmawia sobie omówienia szczegółowego bogatego repertuaru wypadków politycznych** z. r. na terenie polityki zagranicznej. Nastąpi to w komisji spraw zagr., ile, że

min. Beck zapowiedział swoje

ekspose w najbliższym czasie.

Sprawozdawca pragnie omówić problemy o charakterze społecznym z działalności M. S. Z. mianowicie **sytuację Polaków zagranicą,** sprawy **emigracyjne,** oraz **kolonjalne.**

Niestety **nie możemy stwierdzić,** jaką ewolucję przeszła **miljonowa rzesza Polaków w Z. S. R. R.** Kontakt z tą częścią narodu polskiego jest uniemożliwiony.

Co się tyczy **Niemiec,** to możemy patrzeć niemal **codziennie na ewolucję dusz półtoramiljonowej rzeszy** Polaków tam zamieszkałych. Od 5 listopada 1937 r. żywimy nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudnienia wzajemnych stosunków międzypaństwowych. **Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy.**

Wiadomości przychodzące z Niemiec

są niepokojące.

Niszczejące fundamenty pierwszego polskiego **liceum żeńskiego** w Raciborzu, którego budowy nie można wykończyć, oraz fakt wydalania w ostatnich tygodniach **czołowych działaczy polskich,** poruszyły do głębi opinję polską.

W Rumunji, na Łotwie i Litwie znajdują się również większe skupienia Polaków. Losy ich **kształtują się różnie.** Leży w **interesie tych państw,** aby los ugrupowań polskich nie **wywoływał niepotrzebnych tarć.**

Holandja, Belgja i Francja stanowią rynki powojennego odbioru polskich rąk do pracy. Polacy oddali **tym krajom ogromne usługi,** szczególnie we Francji. — Jednak wiadomości dochodzące z Francji świadczą, że **świadomość użyteczności** robotnika polskiego **nie dotarła jeszcze należycie** do społeczeństwa francuskiego.

Powrót Zaolzia do Polski nie zwalnia nas od dalszego **interesowania się** losem rodaków, pozostałych **w państwie Czechów i Słowaków.**

Wśród pięciomiljonowej rzeszy wychodźców Polaków **w Stanach Zjedn.** potęguje się zjednoczenie narodowe. Również **kongres duchowieństwa polskiego** w Pittsburgu podkreślił gorące przywiązanie do Polski. Radosnym objawem jest ciągły marsz w górę młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Na terenie Ameryki Południowej, w **Argentynie, Polacy znajdują możliwe warunki pracy.** Natomiast

w Brazylji zaznaczył się dotkliwy dla

Polaków kurs eksterminacyjny.

Zamknięto wszystkie prawie szkoły polskie, oraz zlikwidowano wiele polskich organizacyj. Ostatnio walka ta przybrała tak drastyczne formy, jak **usuwanie nieportugalskich napisów** na nagrobkach cmentarnych i krzyżach przed kościołami. Prasa brazylijska prowadzi gwałtowną **kampanję przeciw cudzoziemcom,** nie wyłączając Polaków. Tymczasem 300 tys. Polaków w Brazylji, to element rolniczy, lojalny, nie zajmujący się polityką. Nic więc dziwnego, że wśród kolonistów polskich **budzi się odruch protestu.**

Dla

emigracji zarobkowej i sezonowej

z. r. był okresem **dobrej konjunktury.**

Po raz pierwszy w z. r. **zorganizowana emigracja sezonowa** do gospodarstw chłopskich w Niemczech, wynosząca 31 tys. robotników, **dała fatalne rezultaty.** Robotnicy ci pracowali **nad siły, byli wyzyskiwani,** źle traktowani i bardzo źle wynagradzani.

Emigracja **osadnicza** pod wpływem działalności M. S. Z. rozwijała się zwłaszcza w Ameryce Południowej.

Co do emigracji żydowskiej

referent stwierdza ogromne trudności. Zagadnienie żydów w Europie środkowej i wschodniej dyskutowane jest w świecie, jako problem przesiedlenia kilku miljonów żydów. **Państwa zachodnie** traktują to zagadnienie wyłącznie pod kątem widzenia **uchodźców z Niemiec,** co wywołuje w Polsce wrażenie, że **tworzenie uchodźców jest w praktyce premjowane przez szukanie rozwiązania problemów.** Emigrację żydów z Polski drogą współpracy międzynarodowej **stawia nasze państwo i żydów polskich w sytuacji upośledzonej.**

Usiłowania M. S. Z. idą w trzech kierunkach: **podkreślanie znaczenia Palestyny** dla emigracji żydów, wykorzystanie wszelkich możliwości w klasycznych krajach imigracyjnych, wreszcie **znalezienie nowych terenów emigracyjnych.** Zagadnienie emigracji żydów ma charakter międzynarodowy i wymaga wielostronnego porozumienia.

Z drugiej strony **społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć, że poza jego dążeniami istnieje interes Polski.** Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych, mimo wszelkich trudności. Obecnie **jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia,** ale jeżeli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

Nasze **dzisiejsze**

żądania kolonjalne

są coraz bardziej uznawane i rozumiane przez opinję międzynarodową, a akcji ministra zmierzającej do uzyskania dla Polski kolonij musi towarzyszyć **zorganizowana wola i pomoc całego kraju.**

Mówca zapytuje, dlaczego nie powstają wielkie kompanje dla handlu z Afryką?

problem nowej emigracji żydowskiej

stał się w obecnym okresie **przedmiotem znacznie realniejszych wysiłków** międzynarodowych.

W Polsce społeczna i ekonomiczna strona tego zagadnienia stwarza **konieczność działania międzynarodowego.** Dyskusja na ten temat między kilkoma mocarstwami posiada tyle **cech charakteru par excellence politycznego,** że temat ten z konieczności **będzie mógł znaleźć** swe omówienie w ramach debaty **na komisji spraw zagr.**

Zagadnienie prasy i propagandy

zagranicą,

którą słusznie nazwaćby można problemem należytego informowania zagranicy o politycznych i gospodarczych sprawach naszego kraju oraz szerzeniem kultury polskiej wśród obcych, a więc propaganda uświadamiająca — **stanowi zawsze przedmiot specjalnej troski M. S. Z.**

Dyskusja.

W dyskusji pos. **Wagner** proponuje, aby emigracje do Francji zorganizować tak, by z emigrantem **wyjeżdżała też jego rodzina.** Natomiast **ustać powinna emigracja dziewcząt** polskich do Francji. Są one tam zajęte przeważnie przy dojeniu krów i są rozrzucone po różnych gospodarstwach rolnych, przyczem są **narażone na szykany.** Wyjazd takich dziewcząt powinien się odbywać tylko do istniejących już skupień polskich. Mówca dziękuje ministrowi za opiekę nad inwalidami wojennymi i uczestnikami walk o niepodległość.

Pos. **Sommerstein** zapytuje czy M. S. Z. wiadomo, że na jego terenie usiłują działać **wpływy obcych teoryj** dążących do utrzymania fermentu i przeciwstawiania jednych obywateli drugim i podważania zwartości wewnętrznej.

Omawiając sytuację żydów obywateli polskich w Niemczech i Gdańsku mówca uważa, że nie wszystkie placówki konsularne wykorzystały swoje możliwości w celu załatwienia tej sprawy w sposób ludzki. W końcu wskazuje na pewne braki w stosowaniu ustawy o pozbawieniu obywatelstwa.

Pos. **ks. Padacz** zgłasza wniosek o przeniesienie 50 tys. zł z wydatków na emigrację do wydatków na opiekę nad emigrantami i przeznaczenie tej sumy **dla zgromadzeń zakonnych** pracujących wśród robotników emigrantów, zwłaszcza we Francji.

Odpowiedź pos. Sommersteinowi.

W dalszej dyskusji na budżetowej komisji Sejmu zabrał głos po raz drugi wiceminister Szembek, który odpowiadając posłowi Sommersteinowi zaznacza z całą stanowczością, że **opieka** nad obywatelami zagranicą jest wykonywana **bez czynienia najmniejszej różnicy** tak co do wyznania, jak i pochodzenia obywateli. Co się tyczy ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, to jest ona wykonywana **ściśle w myśl zasad** i ducha ustawy.

Co do **uwag pos. Wagnera,** to przesuwanie robotników polskich we Francji z jednego departamentu do drugiego zostało **wstrzymane wskutek naszej interwencji.** Zgadzam się też z panem posłem, że **emigracja dziewcząt,** zatrudnianych pojedyńczo w niektórych farmach, nie jest wskazana, ale ta sprawa **nie należy do kompetencji M. S. Z.**

Co się tyczy **pomocy dla inwalidów** wojennych, to będzie ona udzielana w r. 1939, jak dotąd.

Sprawozdawca pos. Surzyński w odpowiedzi pos. Sommersteinowi, który zastrzegał się przeciwko obarczaniu odpowiedzialnością społeczeństwa żydowskiego, oświadcza, że **tak nie można sprawy stawiać.** Musze stwierdzić, że nie można nie mieć pretensji do społeczeństwa żydowskiego, niema ono bowiem **jednolitej postawy w sprawie emigracji, co rządowi utrudnia pracę.** Powstał ostatnio np. żydowski komitet emigracyjny, który **jest już silnie atakowany** przez część społeczeństwa i prasy żydowskiej.

W głosowaniu przyjęto projekt preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych w brzmieniu rządowem bez zmian. Poprawki proponowane przez referenta oraz rezolucje będą głosowane przy trzeciem czytaniu

Komisja przystąpiła

do budżetu monopolów.

Sprawozdawca pos. **Sobczak:** Wpłata monopolów państwowych stanowi niemal **30%** wszystkich dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych budżetu i wyraża się sumą 725,016.700 zł. W porównaniu do wpłaty w budżecie za rok ubiegły jest ona **wyższa o 32,809.700 zł.**

Najbardziej **dochodowym** dla skarbu jest monopol **tytoniowy** 353,400.000 zł., monopol spirytusowy 291,250.000 zł., dalej idzie monopol solny 46,500.000 zł., loteryjny 23,200.000 zł. oraz zapałczany 10,616.700 zł. Monopole są także pracodawcą, który zatrudnia liczny personal.

O tańsze zapałki i walkę z alkoholizmem.

Po przerwie w dyskusji nad sprawozdaniem o monopolach przemawiało kilku mowców na tematy lokalne, natomiast pos. Barański zwrócił uwagę na rzecz zasadniczą. Przed kilku dniami została na komisji dosadnie skrystalizowana gospodarka w dziedzinie lamp radjowych. Do tego samego typu gospodarki zaliczyć należy **Spółkę eksploatacji monopolu zapałczanego.** — Przed pojawieniem się tej spółki przemysł zapałczany istniał, produkował tanio, dużo i eksportował. Obecnie **pracują tylko 4 fabryki** zapałczane, **ceny są wysokie, a eksport zamilkł.** Produkcji **półfabrykatów również niema.** Rzekomym ekwiwalentem jest udzielenie w swoim czasie Rządowi pożyczki zapałczanej, która była interesem samym w sobie, oprocentowanym i amortyzowanym. W zakresie uprzemysłowienia spółka wykazuje jedynie minusy. Mamy osike na kresach wschodnich, maszyny i robotnika, **zagranicy potrzebne są patyczki** do zapałek, ale **spółka sama patyczków nie produkuje,** ani **nie udziela pozwoleń.** 8-letnie starania, aby spółka szła na rękę w tworzeniu polskich placówek przemysłowych są bezowocne. Spółka jest monopolistą dla odbioru surowców, ponieważ w myśl umowy cena zapałek ma zależeć od **ceny drzewa i chemikaljów, na których produkcję także spółka ma monopol.** A więc spółka **płaci sobie** za drzewo i chemikalja **drogo,** aby **utrzymać wysokie ceny zapałek.**

Monopol spółki przy odbiorze

osiki jest nieznośny.

Należy spółce wytłumaczyć, że we własnym interesie powinna dbać o to, aby w opinji społeczeństwa **nie uchodziła za nielojalną.** Na Kresach wschodnich **sukcesem jest zatrudnienie każdych 100** robotników.

Pos. ks. **Padacz** domaga się

zniesienia sprzedaży alkoholu

w t. zw. setkach

i wniesienia ustawy antyalkoholowej, któraby wychowywała społeczeństwo we wstrzemięźliwości. Gdyby urządzić plebiscyt, to okazałoby się, że prawie wszyscy wypowiadają się za walką z alkoholizmem. **Minister skarbu, który to poprze, zostanie napewne ministrem dożywotnim.** (Huczna wesołość).

Pos. **Jóźwiak zgłasza trzy rezolucje,** w których domaga się

zniesienia sprzedaży alkoholu

w naczyniach mniejszych niż pół litra,

podniesienia rabatu na tytoń i sól oraz udzielania koncesyj monopolowych tylko tym, którzy na to zasługują.

Nie będzie już „bączków“!

Rozsądna decyzja w walce z alkoholizmem.

Na głosy poruszone w dyskusji odpowiadał następnie wicemin. Morawski, który m. in. oświadczył, że w najbliższym czasie wydane zostanie zarządzenie znoszące t. zw. „setki“, co przyczyni się skutecznie do zwalczania alkoholizmu wśród robotników i młodzieży. Oświadczenie to powitane zostało przez posłów hucznemi oklaskami. (Red. Sprawę „setek“, czyli „bączków“ omawialiśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma).

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Sobczyka w głosowaniu budżet monopoli państwowych przyjęto bez poprawek.

Komisja przeszła następnie do części budżetu, dotyczącej

długów państwowych.

Sprawozdawca pos. **Hüpsch:** Na obsługę długów tej części preliminarza wyznaczono 225.706.000 zł., z czego na obsługę wewnętrzną 158.763.000 zł., a długów zagranicznych 52.024.880, a z tytułu pożyczki państwowej 14.917.440 zł. Kwota ta stanowi 9 proc. całego budżetu i jest wyższa o 706.000 od preliminowanej na rb.

Według zestawienia ministerstwa skarbu **zadłużenie wewnętrzne** długo- i krótkoterminowe wynosiło na dzień 1 października 1938 2,458.732.400.12 zł., zadłużenie zagraniczne 2.515.232.395.63, czyli zadłużenie ogólne sięga 4,973.965.335.75. Obieg bilonu wynosi 470.963.570 zł., wreszcie wystawione czynne gwarancje państwa 1.807.056.459.35.

Obciążenie długami państwowemi przeliczone na jednego mieszkańca wynosi obecnie w Polsce **około 142 zł. na głowę** i jest **jednem z najniższych w Europie.** Małym więc również jest i **nasz dochód budżetowy — około 71 zł.** na głowę w r. 1939-40, co jest dowodem naszego skromnego potencjału gospodarczego.

Na tem dyskusję zakończono. Komisja uchwaliła preliminarz budżetowy obsługi długów państwowych bez zmian.

DO WALKI z obstrukcją.
stosuje się przeczyszczające pigułki ALDOZA znak ochronny „GÓRAL“. Działają łagodnie, niejednokrotnie zapobiegają tworzeniu się hemoroidów. Działają przy obstrukcji, nadmiernej otyłości i złej przemianie materji. Nie wymagają specjalnej diety.
ALDOZA
Znak ochronny „GÓRAL“
1261

AKWIZYTORA
rutynowanego, odwiedzającego Zakłady przemysłowe w C. O. P poszukujemy. Zgłoszenia: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Florjańska — „Technika 5“ 264k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Przegląd prasy.

Kiedy będzie uchwalona nowa ordynacja wyborcza?

Prasa żywo komentuje odpowiedź p. premjera Składkowskiego w sprawie ordynacji wyborczej. Komentarze te ze słów premjera starają się wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość. I tak „Czas" pisze:

Są głosy, twierdzące, że z przemówienia premjera wynika jednak raczej, iż *rząd nie wystąpi z własnym projektem ordynacji wyborczej.*

Głosy te zarazem powołują się na nacisk, jaki p. premjer położył na zadania w tej mierze Sejmu. Inicjatywa więc ma wyjść ze strony parlamentu.

Równocześnie Polska Agencja Agrarna wiąże zgłoszenie nowej ordynacji wyborczej z postępem zjednoczenia w państwie:

Który z projektów ostatecznie zostanie wniesiony do laski marszałkowskiej oraz kiedy to nastąpi, jest w poważnej mierze uzależnione od tego, jak *szybko oraz w jakich rozmiarach i formach nastąpi konsolidacja społeczeństwa odnośnie do zjednoczenia.*

Nowa ordynacja wyborcza, zdaniem pewnych kół, winna się już opierać na mocnych podstawach dużego obozu politycznego polskiego. I dlatego wszystkie stronnictwa polityczne muszą zająć wyraźne stanowisko do tego zagadnienia.

A ponieważ ścierają się jeszcze zapatrywania — jaką ostateczną formę ma przyjąć samo zjednoczenie — moment decyzji w sprawie ordynacji wyborczej nie zdaje się być zbyt bliski. Nie mniej jednak wiele zależy od stanowiska i decyzji z jednej strony *OZN*, a z drugiej strony *polskich stronnictw opozycyjnych.*

* * *

Uzasadnienie projektu posła Kieńcia.

Pos. Kieńć przedkładając swój projekt ustawy w sprawie uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do państwa polskiego, przytoczył szerokie uzasadnienie. Powołuje się ono na art. 9 konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., który mówi o dążności państwa do „zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego". Rozumieć przez to należy niewątpliwie **dobro narodu polskiego:**

Dobro narodu polskiego zaś wymaga, by *przywrócić naruszoną równowagę sił narodu* w dziedzinie stosunków państwowych, społecznych i gospodarczych, co nastąpiło na skutek niewspółmiernego przerostu wpływów elementu żydowskiego. Szkodliwym przerostem jest również sama nadmierna ilość ludności żydowskiej, żyjącej w granicach Rzeczypospolitej, zważywszy na jej dawną i obecną skłonność powszechną do działań sprzecznych z dobrem państwa.

Wyczuwając ducha konstytucji kwietniowej — niewątpliwie narodowego w przeciwieństwie do liberalizmu konstytucji marcowej — podjęła ludność polska starania w kierunku likwidacji przerostu wpływów oraz nadmiernej liczby elementu żydowskiego. — Wytworzył się w praktyce taki stan rzeczy, iż wynikające z podstawowych założeń obowiązującej konstytucji działania nosiły piętno *pozornej nielegalności na skutek niedopasowania ustawodawstwa zwyczajnego do myśli przewodnich konstytucji kwietniowej.*

Niezbędne jest wydanie takich ustaw, któreby uregulowały te słuszne dążenia społeczeństwa polskiego w odniesieniu do sprawy żydowskiej.

W dalszym ciągu pos. Kieńć podkreśla, że na Izbach ustawodawczych ciąży odpowiedzialność za inicjatywę podjęcia akcji w tej sprawie, zaznacza przytem, że projekt ustawy nie opiera określenia, kto jest żydem na zasadach **rasowych.** Przyjmuje jedynie za kryterjum **poczucie narodowe jednostki,** a dodatkowo tylko posługuje się kryterjum wyznaniowem.

* * *

Którzy posłowie wystąpią w mundurach?

Na marginesie pogłosek, według których Zw. Młodej Polski posiada w Sejmie 11 posłów, nazwanych grupą Młodo-Polaków — pisze „Słowo" wileńskie:

W oficjalnych kołach ozonowych zaprzeczają istnieniu takiej grupy i twierdzą, że wśród posłów ozonowych do Związku Młodej Polski należą wyłącznie tylko dwaj posłowie, *Benedykt Kieńć i Jan Milewski.* Za wielkiego sympatyka Z. M. P. uchodzi również prof. *Deryng.*

Jeżeli więc w Sejmie pojawią się jacy posłowie w mundurach mogą to być tylko trzej wyżej wymienieni. Koła ozonowe nic nie wiedzą o istnieniu osobnej grupy posła Kieńcia, gdyż poseł Kieńć nie informował władz Ozonu o istnieniu takiej grupy.

* * *

Ucieczka naukowców.

„Kurjer Polski" porusza sprawę masowego ostatnio objawu **ucieczki naukowców do przemysłu:**

Uciekają doń z administracji i urzędów państwowych *ekonomiści i fachowcy wszelakiego autoramenta,* poprostu ludzie rzutcy i sprężyści, ożywieni zmysłem inicjatywy, spragnieni szerokich perspektyw, możności rozwoju, pracy twórczej i nadewszystko samodzielnej. Urzędnik taki — który był nim z przypadku i musu — przechodzi do przemysłu dlatego, że gospodarka prywatna daje mu, poza wyższem wynagrodzeniem, możność rozwinięcia jego właściwych uzdolnień, jego powołania i ambicji.

Organ ciężkiego przemysłu uważa ten proces za **dodatni,** ale wysuwa też słuszne zastrzeżenie:

Proces ten — jeśli bieg jego nie będzie sztucznie hamowany przez zapędy „planistyczne" — może znakomicie *oczyścić i uzdrowić atmosferę:* odciążyć administrację i urzędy z przerostów i wypaczeń biurokratycznych; pozostawić w służbie państwowej i publicznej tylko tych, którzy czują się do niej naprawdę powołani; przyczynić się do podniesienia ich uposażeń i odkorkowania dróg awansu. Bo *potrzebni nam są dzielni urzędnicy, wynagradzani wedle zasług* i byłoby rzeczą nader smutną, gdyby wszyscy naukowcy *zdezerterowali ze szkół i uniwersytetów.*

* * *

Obawy ubezpieczonych.

„Kurjer Warszawski" krytycznie omawiając ubezpieczenia w Polsce, pisze:

Jest w całym systemie ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych pewien czynnik, *budzący ciągłe niepokój,* a przejaw tego niepokoju przybiera nawet czasem po prostu formę jakiejś *psychozy.* Rozszerza się i ugruntowuje wśród pracowników umysłowych przekonanie, że te składki, które płacą na cele emerytalne, *pójdą dla nich na marne,* że z tego nic nie będą mieli, że prędzej czy później cały system się *załamie,* że tylko w wyjątkowych wypadkach tacy, czy inni otrzymują, czy też będą mogli otrzymać zaopatrzenie emerytalne.

Zarzuca się systemowi ubezpieczeń na starość w Polsce: **zbyt późne przyznawanie emerytury,** mianowicie gdy ubezpieczony osiąga 65 lat, dalej, istnienie **przewagi ubezpieczenia inwalidów,** wreszcie, że ci, co płacą wyższe składki, pokrywają w znacznej części ze swoich składek świadczenia na rzecz tych, którzy płacą niższe.

Pismo domaga się **gruntownej reorganizacji systemu ubezpieczeń w Polsce.**

„Przyjaźń z Polską podstawą polityki francuskiej"

Oświadczenie min. Bonneta w Izbie Deputowanych.

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Paryż, 20 stycznia.

(Lt) Rozpoczęta tydzień temu debata w Izbie nad polityką zagraniczną przeciąga się w nieskończoność.

Mimo, że kilkunastu mowców, reprezentujących wszystkie opinje zabierało już głos, **nie sposób rozeznać się, jaka koncepcja przeważa** wśród deputowanych, czy **kontynuowania zbliżenia z Niemcami, czy też polityka siły,** wymagająca ożywienia francuskich sojuszów. Izba jest **równie niezdecydowana co się tyczy Hiszpanji.** W tym zakresie jednak min. Bonnet zyska sobie prawdopodobnie większość, wypowiadając się za „czujną interwencją".

Do **burzliwych incydentów doszło w czasie przemówienia b. min. Cota,** który uczynił aluzję do propagandy niemieckiej, mającej jego zdaniem oddźwięk nawet na tej sali w Izbie deputowanych.

Po uciszeniu burzy przez przewodniczącego Herriota, **Cot atakował politykę min. Bonneta** i żądał, aby Francja przeprowadziła rozmowy ze swymi sojusznikami, m. in. z Polską.

Uważa się obecnie za mało prawdopodobne, ażeby debata nad polityką zagraniczną mogła się skończyć przed wtorkiem. Wbrew temu, co poprzednio zapowiadano, min. Bonnet zamierza przemawiać dopiero po wysłuchaniu wszystkich interpelacyj.

Głównem wydarzeniem dnia była mowa przedstawiciela demokratów ludowych deputowanego **Pezeta, który zaatakował gwałtownie min. Bonneta,** oświadczając, że z tego, co się dziś dzieje, możnaby sądzić, że **nie Bonnet, ale b. prem. Flandin kieruje polityką zagraniczną Francji.** Zdaniem p. Pezeta, burzliwie oklaskiwanego przez całą lewicą, jedynym rezultatem t. zw. polityki monachijskiej, jest to, że Francja traci ostatnich sojuszników. Na dowód czego p. Pezet czyni pewne aluzję do stanowiska Polski.

W odpowiedzi na to min. **Bonnet zasłonił się deklarację, jaką otrzymać miał od min. Becka.**

Min. Bonnet oświadcza: „Zamiary Polski znane są rządowi francuskiemu. Zanim min. Beck udał się do Berchtesgaden, powiadomił nas, że przyjaźń francusko-polska stanowi jedną z podstaw polityki polskiej. To samo jest również opinją rządu francuskiego".

Mimo to dep. Pezet atakował nadal min. Bonneta, co się tyczy polityki jego wobec państw Europy środkowej i wschodniej.

„Przypominam panu — przerwał mu min. Bonnet — że **jedynie ja sam jestem uprawniony, ażeby interpretować zobowiązania powzięte przez Francję".**

Projekt zniesienia samorządu szkolnego.

Warszawa, 20 stycznia (—). Na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej przyjęto projekt rządowej ustawy o **zespoleniu** samorządu szkolnego z samorządem terytorjalnym.

Komisja przydzieliła poza tem wniosek pos. Dudzińskiego z projektem ustawy, **zmieniającym** dotychczasową ustawę **o uboju zwierząt** gospodarskich, pos. Leopoldowi.

W myśl projektu **skasowany zostaje samorząd szkolny** t. zn. opieki szkolnej, dozory szkolne, oraz szkolne rady powiatowe. Tworzy się natomiast specjalne komisje oświatowe gminne, wiejskie i miejskie, oraz powiatowe.

„Rząd" ks. Wołoszyna grozi strajkiem...

Praga, 20 stycznia.

(PAT) Rząd Wołoszyna wystosował do rządu praskiego telegram z żądaniem odwołania gen. Prchali, grożąc abstynencją w obradach centralnego rządu prasskiego.

Żydzi z Niemiec osiedlają się w Gujanie francuskiej.

Paryż, 20 stycznia (PAT). „Paris Soir" podaje **wiadomość** o podjęciu przez wychodźców żydowskich z Austrji i Niemiec, którzy schronili się do Francji, prób **kolonizacji Gujany francuskiej.**

10 lutego wyjechać ma z Francji do Gujany **pierwsza grupa 10 inżynierów,** agronomów techników leśnych i chemików. Wyjazdy te kontynuowane będą tak, że **10 każdego miesiąca** udawać się będzie do Gujany **nieliczna grupka emigrantów** żydowskich. O ile pierwsze próby będą uwieńczone powodzeniem, eksperyment będzie kontynuowany i rozszerzany.

Ziemia w Gujanie francuskiej jest bardzo **bogata i urodzajna.** Warunki **klimatyczne są dość ciężkie.** Pierwsi emigranci żydowscy chcą przystąpić odrazu do próby uzdrowienia klimatu przez **przeprowadzenie robót osuszających.**

550 emigrantów wyjechało z Pragi do Ameryki.

Praga, 20 stycznia (PAT). Z Pragi wyjechał specjalnym pociągiem dalszy transport 550-ciu żydów emigrantów niemieckich i austrjackich, udających się do Ameryki środkowej.

Włosi skarżą się na konkurencję Niemiec.

Sensacyjny artykuł Virginio Gaydy.

Rzym, 20 stycznia. (—). Duże wrażenie w kołach politycznych wywołał tu artykuł Gaydy w „Giornale d'Italia" na temat możliwości współpracy gospodarczej między Jugosławją a Niemcami.

Gayda stwierdza ,że największą konkurencją dla handlu włoskiego na terenie Jugosławji był zawsze **handel niemiecki,** przyczem system Schachta zmusza ponadto Jugosławję do **skoncentrowania zakupów** w Niemczech.

Rozmowy polityczne na polowaniu.

Białogród, 20 stycznia. (PAT). Min. Ciano i premjer Stojadinowicz spędzili dzień piątkowy na polowaniu w lasach Kozara. Podczas powrotu z polowania obaj mężowie stanu kontynuowali **rozmowy polityczne.**

Wieczorem premjer Stojadinowicz wydał obiad na cześć min. Ciano.

Kapitan Wiedemann konsulem w San Francisco.

(Specjalna służba informacyjna „St" dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Berlin, 20 stycznia. Kanclerz Hitler zamianował jednego ze swoich osobistych adjutantów znanego kapitana Fritza **Wiedemanna** generalnym **konsulem w St. Francisco.**

Kpt. Wiedemann wyjedzie z początkiem lutego do St. Zjednoczonych, celem objęcia swego nowego stanowiska. Ostatnim generalnym konsulem w St. Francisco był **v. Killinger,** który przed miesiącem został odwołany do Berlina do centrali urzędu zagranicznego. Kpt. Wiedemann był, jak wiadomo, **zwierzchnikiem Hitlera** w czasie wojny światowej, a w ostatnich latach z polecenia kanclerza przeprowadził kilka **poufnych misyj.** I tak przed rokiem bawił w Waszyngtonie, zaś ubiegłego lata podczas pamiętnego kryzysu czesko-słowackiego wyjeżdżał **do Londynu.**

Nowy wojewoda stanisławowski.

Warszawa, 20 stycznia. (Ig). Nastąpiła zmiana na stanowisku wojewody stanisławowskiego, którym został p. Stanisław **Jarecki,** dyrektor biura inspekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dotychczasowy wojewoda stanisławowski gen. **Pasławski** został przeniesiony do centrali ministerstwa na stanowisko **dyrektora biura inspekcji.**

—o—

Jeszcze echa procesu Inż. Doboszyńskiego.

Lwów, 20 stycznia. (C). W sądzie okr. we Lwowie odbyła się w piątek rozprawa karna, będąca **echem procesu inż. Doboszyńskiego.** Student U. J. Tadeusz **Kocwa,** ostatnio zam. w Warszawie, został oskarżony o **fałszywe zeznania.**

W szczególności Kocwa zeznał w czasie procesu m. in., że st. poster. **Siuta w Stojowicach** pow. myślenickiego **strzelał do dwóch członków Stron. Narodowego,** a b. starosta **Basara** przyjechawszy do **Dobczyc,** w rozmowie z pewnym restauratorem powiedział mu, **iż cofnie mu koncesję** na wyszynk alkoholu, o ile jego siostrzenica będzie narzeczoną Kocwy i **nie zerwie z nim znajomości,** oraz że starosta Basara **namawiać miał chłopców** do obrzydzenia mu pobytu w Dobczycach.

Aresztowany w związku z temi zeznaniami w kilka godzin po ich złożeniu, Kocwa przebywał **w więzieniu śledczem przez miesiąc.**

Oskarżony do **winy się nie przyznał.** Słuchana jako świadek narzeczona Kocwy, **Rusinówna,** siostrzenica restauratora, który zmarł w międzyczasie, zeznała, że w r. 1936 **słyszała z drugiego pokoju rozmowę,** prowadzoną przez wuja ze starostą Basarą, w czasie której starosta powiedział mu, że o **ile siostrzenica nie zerwie** z tym wywrotowcem Kocwą, to **mogą mu cofnąć koncesję.** Ponadto opowiadał jej wuj, że starosta mówił mu, iż wartoby **namówić jakichś łobuzów do obrzydzenia Kocwie pobytu** w Dobczycach.

Świadek st. poster. **Siuta** zeznał, iż **nie przypomina sobie,** by strzelał do członków S. N. Na pytanie sędziego dra Majkowskiego, czy **może jednak to wykluczyć,** świadek **nie dał odpowiedzi.**

Rozprawa zakończyła się **wyrokiem uwalniającym Kocwę.** W motywach sąd podał, że nie wchodzi w to, czy fakty były prawdziwe, czy nie, ponieważ Kocwa opowiadał rzeczy, **które słyszał od innych osób, a te potwierdziły** jego obronę.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Niemcy nie będą płacić żadnych długów

wynikających z pożyczek Younga i Davesa!

Doniosłe konsekwencje ustąpienia dra Schachta.

(Od naszego korespondenta politycznego).

Berlin, 20 stycznia.

(HH) **Odwołanie dra Schachta ze stanowiska dyrektora Banku Rzeszy, które z przerwami piastował od r. 1923, oznacza rewolucyjny zwrot w niemieckiej polityce finansowej.**

W **płynnym** poniekąd organiźmie niemieckiej gospodarki i niemieckich finansów dr Schacht był

jedynym punktem stałym,

jedyną **niezłomną kolumną.** Słynny i osławiony dr Schacht był finansistą o międzynarodowem znaczeniu, który **bronił z zaciekłością niemieckich interesów** na konferencjach międzynarodowych, zdobywając w okresie planu Younga i Davesa możliwie najlepsze dla Rzeszy warunki. Z największym nakładem sił i energji

bronił się przed dewaluacją marki

w granicach Rzeszy i zamiast niebezpiecznego druku nowych banknotów, zalecał prowadzenie daleko idących **oszczędności.**

Odwołanie dra Schachta przyszło **nagle i wbrew oficjalnym zapewnieniom,** jakie dawano jeszcze przed bardzo krótkim czasem, że dr Schacht pozostanie kierownikiem Banku Rzeszy do końca swej kadencji, która upływa w marcu 1942 r. W kuluarach banku państwa i ministerstwa gospodarki Rzeszy podaje się pantoflową pocztą jako przyczynę odwołania dra Schachta jego **niefortunne pertraktacje** z przedstawicielem konferencji w Evian Rublee w sprawie umożliwienia **żydom niemieckim emigracji,** oraz jego żądanie zwiększenia podatków, jak również

nieubłagane veto

w stosunku do finansowania na szeroką skalę **gospodarki prywatnej przez Bank Rzeszy.**

Trzy zadania, jakie kanclerz Hitler postawił w oficjalnym liście nowemu dyrektorowi Banku Rzeszy ministrowi gospodarki dr. Funkowi, świadczą najlepiej, iż rząd Rzeszy żąda od kierownika Banku Rzeszy przedsięwzięcia zadań od których dr. Schacht **zawsze się uchylał,** a mianowicie:

1) utrzymania **stałych płac i cen,** co naturalnie **wyklucza** podniesienie podatków, jeżeli nie ma prowadzić do dalszych zaburzeń społecznych.

Zastrzeżenie jednak w stosunku do zwiększenia podatków nie znaczy, że za poradą nowego kierownika Banku Rzeszy rząd nie zrealizuje planowanej już dawno, a przez dra Schachta zwalczanej

jednorazowej daniny podatkowej.

Brakujące jeszcze sumy w budżecie rząd Rzeszy zdecydował się wydobyć: a) na drodze **oszczędności** w aparacie administracyjnym; b) na drodze

dalszych ograniczeń dla żydów.

Tak np. od 15 b .m. żydom opuszczającym Rzeszę nie wolno będzie zabierać **żadnych kosztowności** ponad zwykły zegarek i obrączki **ślubne,** oraz **przedmiotów rytualnych;**

2) otwarcia w większych ramach **rynku kapitału dla prywatnej inwestycji,** co znaczy naturalnie, że Bank Rzeszy

będzie drukował nowe banknoty.

Jak dalece dr. Schacht był temu przeciwny, świadczy artykuł, który ukazał się dzisiaj w „Der Volkswirth", czasopiśmie stojącym pod jego wpływem p. t.: „Finanzierung". Artykuł ten **ostrzega przed inwestycją** przez Bank Rzeszy pieniędzy na rynku prywatnym, dowodząc, że doprowadzi to **niechybnie do inflacji.**

Trzeciem wreszcie zadaniem dr. Funka ma być przywrócenie Bankowi Rzeszy **pełnej suwerenności** ,odpowiadającej **narodowo-socjalistycznym zasadom.**

Tutejsze koła, zbliżone do nowego dyrektora Banku Rzeszy dr. Funka przypominają jego mowę, wygłoszoną w marcu 1938 r. na otwarciu Targów Lipskich, mowę, w której sprecyzował, że

długi polityczne są hańbą narodu.

i że nie stają się one przez to długami handlowemi, że przejęły je **osoby prywatne.** Dalej dr. Funk stwierdził w owej mowie, że narodowy socjalizm

nie uznaje długów politycznych,

które zaciągnięte zostały **przed jego erą.**

Odnosi się to do **pożyczek Younga i Davesa.**

O ile dr. Schacht jako finansista szkoły pruskiej i niemiecki delegat na konferencję paryską, na której ułożono plan Younga, oraz kontrahent przy układaniu planu Davesa, uważał, że rząd Rzeszy ma jednak wobec tych pożyczek **zobowiązania,** o tyle dr. Funk jako czystej krwi narodowo-socjalistyczny finansista **nie ma tyle skrupułów,** żeby jednostronnie **nie zanulować zobowiązań Niemiec,** wynikających z planu Younga i Davesa, lecz przeciwnie uważa takie zanulowanie za **warunek** narodowo-socjalistycznej polityki w gospodarce finansowej.

Zluzowanie dra Schachta z pewnością przyniesie za sobą w najbliższym czasie skreślenie przez Niemców wszelkich długów międzynarodowych, wynikających z pożyczek Younga i Davesa.

wiadomienia **o dymisji** dr. Schachta i **przerwaniem rozmów.**

W min. spraw zagranicznych Rzeszy, dokąd udał się, celem poinformowania się, czy dotychczasowe wytyczne ustalone w rokowaniach **zachowały jeszcze swą wartość, nie mógł on uzyskać konkretnej odpowiedzi.** P. Roublee postanowił pozostać w Berlinie do soboty dla odczekania skrystalizowania się sytuacji.

Niepowodzenia w romowach z Anglją — przypieczętowały los Schachta.

(Od naszego politycznego korespondenta).

Londyn, 20 stycznia (ZG). Dymisja Schachta zaskoczyła Londyn. Nie sądzono bowiem, iż wypadki pójdą w tak szybkiem tempie. Dymisję Schachta przypisuje się bezpośrednio **niepowodzeniu rozmów jego z prezesem Banku Angielskiego, Normanem** oraz rozbicie **pertraktacyj w sprawie emigracji** żydowskiej.

Te dwie próby Schachta uważają za **łabędzi śpiew polityki,** która usiłowała nawiązać kontakt z gospodarką Zachodu. Zasadniczo jednak widzi się w dymisji Schachta **logiczny krok w ewolucji** Niemiec. Nominacja Funka oznacza zwycięstwo kursu autarkicznego i zapowiada **zaostrzenie parcia ekonomicznego Niemiec na południowy wschód** Europy. Dla Anglji nominacja Funka oznacza **przekreślenie nadziei na ekonomiczne dogadanie się z Niemcami,** jak również wzrost konkurencji handlowej Rzeszy na Bliskim Wschodzie. Różnice anglo-niemieckie jeszcze silniej się pogłębiają.

W kołach City londyńskiej nie brak podejrzeń, iż rząd niemiecki rozpocznie **obecnie pożyczać na wielką skalę w Reichsbanku,** czemu dotychczas przeciwstawiał się Schacht. Londyn reagował na dymisję Schachta silnym **spadkiem papierów niemieckich** oraz **kursu oficjalnej marki.**

(Porówn. artykuł wstępny — przyp. Red.).

Niedoszłe randez-vous p. Rublee.

Berlin, 20 stycznia (—). Przewodniczący delegacji komitetu dla spraw uchodźców p. **Rublee,** który prowadził jak wiadomo, od dłuższego czasu rokowania z dr. Schachtem, został jego dymisją niemile **zaskoczony.** P. Rublee umówił się z dr. Schachtem **na piątek w południe** dla ostatecznego **sfinalizowania** rozmów. Tuż przed udaniem się do Banku Rzeszy został on zaskoczony nadesłaniem mu oficjalnego za-

Zwrotu Dodekanezu zażąda Turcja od Włoch?

(Od naszego korespondenta politycznego).

Praga, 20 stycznia.

(Li) Rząd turecki **śledzi z baczną uwagą reakcję Francji** na pretensje terytorjalne Włoch.

Według informacyj z Ankary, rząd turecki **zamierza wystąpić wobec Włoch z żądaniem zwrotu wysp Dodekanezu,** które w wyniku rokowań w Lozannie w roku 1923 i na mocy zawartego tam układu oddane zostały Włochom.

Rząd turecki stoi na stanowisku, że **Dodekanez stanowi ważną bazę ochronną** dla Turcji w wypadku zamieszek wojennych we wschodniej części morza Śródziemnego, wobec czego **Turcja nie może zrezygnować z tych wysp.**

Podobno rząd turecki zamierza nawiązać ścisły kontakt dyplomatyczny **z państwami związku bałkańskiego, celem wspólnego zastanowienia się nad sytuacją** we wschodniej części morza Śródziemnego.

Obsadzenia Minorki domagają się francuskie sfery wojskowe.

Paryż, 20 stycznia (PAT). Mimo decyzji Rady ministrów utrzymania polityki nieinterwencji, która to decyzja ogranicza się formalnie i praktycznie, o ile idzie o Francję. do kwestji utrzymania nadal zamkniętej granicy pirenejskiej, **dyskusja na tematy hiszpańskie budzi w dalszym ciągu powszechne zainteresowanie.**

W kołach politycznych i prasowych pojawiły się pogłoski, jakoby **francuskie sfery wojskowe,** zaniepokojone poważnie wiadomością o usadowieniu się na stałe Włochów na Majorce, **wywierały nacisk na rząd,** celem uzyskania konkretnych gwarancyj bezpieczeństwa na linjach komunikacyjnych między Francją a jej kolonjami północno-afrykańskiemi. Gwarancje te miałyby się wyrazić **w obsadzeniu przez Francję wyspy Minorki** na wypadek **utrzymania przez Włochy** garnizonów wojskowych **na Majorce** i na wyspie **Ibiza.**

Ze swej strony lewica francuska kontynuuje kampanję na rzecz otwarcia granicy. W sprawie tej odbył się wielki wiec w jednej z największych sal Paryża, w sali welodromu zimowego z udziałem **Bluma, Thoreza Jouhaux** oraz deputowanego radykalnego **Rethore.**

Natomiast prasa prawicowa stara się wykazać, iż w Hiszpanji narodowej istnieją poważne prądy **antyniemieckie i antywłoskie** i domagają się wyzyskania przez Francję tej konjunktury politycznej i najspieszniejszego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Burgos.

Nawet szczątki żołnierzy chcą zabrać z Francji.

Rzym, 20 stycznia (ry). **„Giornale d'Italia"** pisze z wielkiem uznaniem o inicjatywie **mieszkańców Medjolanu,** urządzenia zbiórki pieniężnej na sprowadzenie **zwłok żołnierzy poległych we Francji pod Blingy i Chemin des Dames.**

„Szczątki tych żołnierzy — pisze dziennik — nie mogą dłużej spoczywać **w niewdzięcznej i wrogiej Francji.** Włoszki, które podczas wojny etjopskiej ofiarowały swe obrączki dla ojczyzny, niewątpliwie i na ten cel pospieszą z ofiarami".

Szpiegostwo włoskie w Tunisie.

Paryż, 20 stycznia (B). **„Epoque"** donosi z Tunisu, że w Mareth w Tunisie aresztowano dyrektora włoskiej gazety **„Il Rosto del Carlino",** wychodzącej w Bolonji. Podobno dyrektora aresztowano w chwili, gdy stojąc pod drzewem **fotografował linję fortyfikacyj.**

Z Tunisu wydalono Włocha nazwiskiem Amilcare **Casamello.**

O podział mandatów rozbiła się wspólna lista polska we Lwowie.

Lwów, 20 stycznia (C). Aczkolwiek termin wyborów samorządowych we Lwowie nie jest jeszcze znany, pertraktacje zakulisowe między ugrupowaniami politycznemi są w pełnym toku. Starania O. Z. N. o ustalenie jednej listy polskiej, któraby obejmowała wszystkie ugrupowania, od Stron. Narodowego do PPS., nie dały wyniku z powodu nieżyczliwego odniesienia się do proponowanego przez OZN. podziału mandatów. Natomiast **Ukraińcy i żydzi mają wystawić jedną wspólną listę,** obejmującą wszystkie ugrupowania.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 20 stycznia (PAT). Rada Ligi Narodów zakończyła w piątek swe prace. Uchwalono najpierw, przy wstrzymaniu się od głosu przedstawicieli Boliwji i Peru, rezolucję, **potępiającą** bombardowanie miast, lecz nie zawierającą **żadnych** konkretnych wniosków.

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie apelu rządu **chińskiego.** Jest ona niejako powtórzeniem rezolucji, uchwalonej przez zgromadzenie Ligi Narodów w r. 1937 i zawiera wezwanie do członków Ligi Narodów, specjalnie zainteresowanych położeniem na dalekim Wschodzie, do ewentualnej wzajemnej konsultacji w sprawie **pomocy dla Chin.**

P. Brzozowski podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady min.

Warszawa, 20 stycznia. (Ig). Dowiadujemy się, że p. Jerzy **Brzozowski,** dyrektor **biura prezydjalnego** w prezydjum Rady ministrów, został mianowany **podsekretarzem stanu** i nadal urzędować będzie w tym charakterze w prezydjum Rady ministrów.

Rozmowa amb. Grzybowskiego z Litwinowem.

Warszawa, 20 stycznia. Polska Agencja Agrarna donosi z Paryża: Ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie, **Grzybowski** odbył dłuższą rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych **Litwinowem,** w czasie której omówiono wyniki rozmowy berchtesgadeńskiej, oraz znaczenie wizyty Ribbentropa w **Warszawie.**

Kwestja spotkania min. Becka z Litwinowem została rozstrzygnięta w sensie **negatywnym** ze względu na to, że Litwinow nie wyjeżdża z Moskwy.

—o—

Dwa procesy „Merkurjusza Ordynaryjnego".

Warszawa, 20 stycznia (Kow). Przed sądem okr. w Warszawie stanął wczoraj redaktor tygodnika polskiego „Merkurjusz Polski Ordynaryjny" J. **Babiński** i odpowiadał za dwa zniesławiające artykuły. — Sprawę pierwszą w sprawie lotu stratosferycznego z oskarżenia **prof. Wolfkego** przekazano do **śledztwa.**

Sprawa druga dotyczyła **zniesławienia Syndykatu Dziennikarzy warszawskich.** W czerwcu 1937 r. w „Merkurjuszu" ukazał się artykuł pomawiający zrzeszonych w Syndykacie dziennikarzy warszawskich o pobieranie **łapówek** za pisanie artykułów, przyczem zarząd Syndykatu pomówiono o tolerowanie takiego stanu rzeczy. Ponieważ J. Babiński — wbrew początkowym przyrzeczeniom — **nie stanął przed sądem dziennikarskim** zarząd Syndykatu wystąpił przeciwko niemu ze skargą.

Na wczorajszej rozprawie przed sędzią **Horoszewskim** imieniem Syndykatu występował adw. **Szurlej,** bronił oskarżonego adw Rabski.

Oskarżony zeznaje, iż wie o wypadkach skorumpowania dziennikarzy, **nie może jednak ujawnić nazwisk** ani przytoczyć okoliczności

Na żądanie obrony oskarżonego proces odroczono do poniedziałku 23 bm.

✝

WŁADYSŁAW

HABDANK BIAŁOBRZESKI

emer. kierownik Wydziału Województwa, odznaczony Krzyżem Walecznych i Orlętami

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 22 stycznia b. r. o godz 14.30 z domu żałoby przy ul. Gosiewskiego nr. 4 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy śp. Zmarłego odprawione zostanie w poniedziałek 23 stycznia b. r. o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Berlin przestrzega Pragę, aby była – lojalna.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). „Berliner Tageblatt" ogłosił dziś artykuł zatytułowany **„Reakcyjne** oddźwięki Pragi", w którym podkreśla **z niezadowoleniem,** że w przeddzień wyjazdu min. Chvalkovsky'ego do Berlina, w prasie czeskiej ukazują się artykuły na temat stosunków czeskosłowacko-niemieckich, których treść i ton stoją **w jaskrawej sprzeczności** z oświadczeniami w tej sprawie, składanymi przez prezydenta republiki i premjera Berana.

W kołach obserwatorów zagranicznych pojawienie się tego artykułu bezpośrednio przed wizytą min. Chvalkovsky'ego wzbudziło **powszechne zainteresowanie.**

* * *

Praga, 20 stycznia (ch). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Chvalkovsky odjechał w piątek o godzinie 22 w towarzystwie swego szefa gabinetu, posła dra Masaryka ze sztabem współpracowników do Berlina.

—o—

Nowy rząd słowacki.

Praga, 20 stycznia (PAT). Oficjalnie komunikują, że prez. Hacha mianował rząd słowacki w następującym składzie: premjer i minister spraw wewn. — **Tiso,** oświata — Sivak, finanse — Teplański, komunikacja i roboty publ. — Durczański, handel, przemysł rzemiosło i rolnictwo — Pruziński, sprawiedliwość — Vanczo.

—o—

Masowe kasowanie pociągów dla oszczędzenia smarów.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). Do 10 skasowanych pociągów, łączących **Berlin z Monachium i Wiedniem** należy dodać zniesienie 7 połączeń pociągami pośpiesznemi **Berlina z Hamburgiem.**

W podobny sposób ma być rzekomo zmniejszona ilość pociągów łączących Berlin z Prusami Wschodnimi, Pomorzem Nadodrzańskim oraz z Westfalją i Nadrenją.

Kasowanie pociągów przez niemieckie koleje związane jest **z oszczędzaniem** przedewszystkiem **smarów,** co przestrzegane jest w całej Rzeszy we wszystkich dziedzinach.

—o—

Znów zamknięcie przedsiębiorstw żydowskich w Czerniowcach.

Czerniowce, 20 stycznia (PAT). Z rozporządzenia władz zamknięto w **Czerniowcach dalszych 7 żydowskich** przedsiębiorstw handlowych, w tem największy tutejszy dancing **„Café l'Europe",** za niestosowanie się właścicieli do nakazu **rozmawiania wyłącznie po rumuńsku.**

SKŁADKI złożone w Administracji:

„Na obiady S. Samueli" w Krakowie: Dla uczczenia pamięci śp. radcy Wilhelma Mehoffera, złożyli urzędnicy Miejskiej Izby Obrachunkowej kwotę zł 44'—; Jadwiga Krasicka w/m, zamiast kwiatów na trumnę śp. Tomasza Dąmbskiego zł 10'—.

„Na gwiazdkę dla biednych dzieci": Jadwiga Hlywiakówna, nauczycielka i dziatwa szkolna z Pecguencourt (Nord) zł 4.17.

„Nie daj-że umrzeć z głodu": N. N. w/m, (Jako podziękowanie Matce Boskiej N. P.) zł 2'50: Michalina Stasinkowa, Świątniki Górne zł 2'—; N. N., Gorlice zł 5'—; N. N. N. N., Włoszczowa zł 4'—.

„Dla 2-ga starców kalek": W. Wójcik, Kraków zł 1'—, **„Dla biednego Tadzia":** M. L. w/m zł 2—.

„Dla Księży uwięzionych na Solówkach": Stebar, Poznań zł 3'—. 265k

Psychoza zamachowa w Anglji.

Alarmy o zamachach na lotniska i dworce niepokoją służbę bezpieczeństwa.

(Specjalna służba informacyjna „St" dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Londyn, 20 stycznia. Scotland Yard otrzymał we czwartek wieczór anonimowy **list, zawierający doniesienie,** że w nocy na piątek **hangary na lotnisku Hendon mają być wysadzone w powietrze.**

Niezwłocznie zmobilizowano **setki urzędników policyjnych** i żołnierzy lotnictwa dla ochrony lotniska. Na krótko przed północą **przeszukano niezwykle skrupulatnie cały teren** lotniska, hangary i wszystkie budynki sąsiednie w poszukiwaniu za podejrzanemi osobami, przyczem wszędzie **rozstawiono silne posterunki.** Przez całą noc aż do rana silne reflektory oświetlały lotnisko, na którem było jasno, jak w dzień. — Urzędnicy policyjni na motocyklach i rowerach **objeżdżali całą okolicę,** kontrolując wszystkie drogi i przejścia.

Podobna akcja została przedsięwzięta na dworcu **Euston** w Londynie, a to z tego powodu, że w godzinach wieczornych władze kolejowe otrzymały **anonimowy telegram** z zawiadomieniem, że odchodzący późno wieczorem **pociąg pocztowy do Irlandji ma być wysadzony w powietrze.** Cały dworzec został niezwłocznie obsadzony przez silny oddział policji, przyczem szczególnej kontroli poddano część dworca, z której miał odejść pociąg.

Do żadnego **incydentu jednak nie doszło.**

* * *

Londyn, 20 stycznia. (PAT). O alarmistycznych nastrojach spowodowanych wiadomościami o zamachach bombowych świadczy fakt, że w piątek po południu policja londyńska została postawiona na nogi wiadomością o rzekomym wybuchu bomby w **galerji obrazów** na Trafalgar Square.

Okazało się, iż powodem alarmu były **ćwiczenia** jakie odbywał na placu, położonym tuż za muzeum, oddział **cywilnej obrony** przeciwlotniczej.

Rząd Ulsteru dostarczył cennych informacyj.

(Specjalna służba inform „St" dla „IKC").

Londyn, 20 stycznia. **Rząd Ulsteru** celem obrony przeciw dalszym zamachom bombowym i innym aktom teroru nawiązał **ścisły kontakt z władzami londyńskiemi.** W najbliższym czasie ma się udać pewna **liczba członków rządu** Ulsteru do Londynu celem odbycia konferencji z gabinetem brytyjskim nad **wydaniem odpowiednich zarządzeń ochronnych.**

Jak słychać, **rząd Ulsteru** jeszcze przed kilku tygodniami **ostrzegł rząd brytyjski,** iż w najbliższym czasie istnieje niebezpieczeństwo zamachów sabotażowych, obecnie zaś **dostarczył** rządowi londyńskiemu **cennych materjałów informacyjnych,** mogących się przyczynić do wyjaśnienia zamachów.

Jeśli Anglja wypowie wojnę to i Kanada.

Ottawa, 20 stycznia (PAT). Od dwóch dni w parlamencie kanadyjskim toczy się dyskusja nad polityką zewnętrzną tego dominjum, a w szczególności nad stanowiskiem, jakie zajęłaby Kanada na wypadek konfliktu europejskiego. Debata wykazała, iż stanowisko rządu w tej sprawie nie uległo zmianie. Ujawniła się również głęboka rozbieżność zdań na temat współpracy z W. Brytanją pomiędzy liberałami a konserwatystami. Premjer kanadyjski w końcu debaty ponowił oświadczenie Wilfrida Laurier, w myśl którego, jeżeli Anglja wypowie wojnę, to i **Kanada znajdzie się w wojnie,** niekoniecznie jednak musi w niej wziąć udział, gdyż ostatnie słowo w tej sprawie należy do parlamentu.

Incydent japońsko-amerykański.

Szanghaj, 20 stycznia (B). Patrol filipiński ostrzeliwał grupę około 20 rybaków japońskich, którzy **wyladowali na filipińskiej wyspie Luzon,** położonej najbliżej Formozy. **Rybacy zamierzali skraść drzewo.**

Jeden z nich odniósł ranę i został uwięziony. Incydent przyczynił się do zaostrzenia napięcia, spowodowanego zatargiem o prawo połowu ryb.

—o—

Gangsterski napad na sklep.

Duisburg, 20 stycznia (PAT). W Moers dokonano napadu rabunkowego, przypominającego napad **gangsterów amerykańskich.** Trzech zamaskowanych bandytów wdarłszy się do sklepu, steroryzowało rewolwerami właściciela i obsługę i zrabowało następnie zawartość kasy.

Po rabunku bandyci najspokojniej odjechali koleją. Zorganizowany niezwłocznie pościg doprowadził **do ujęcia bandytów.**

Powstanie w San Salvador.

Nowy Jork, 20 stycznia (PAT). Jak donosi „New York Times", według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, w San Salvador aresztować miano **25 oficerów i 60 osób cywilnych** za próbę wywołania powstania przeciwko rządowi gen. Maximiliano Hernandez **Martinez.**

B. sekretarz ministerstwa wojny Jose Asencio **Menendez** znajduje się pod strażą, a gen. Enrique **Lelzelar** deportowany został do **Nicaragui.**

Dziennik podaje, że płk. Felipe **Calleron** zabarykadował się w gmachu i **stawia opór policji,** która przyszła go aresztować.

Rządowe biuro prasowe San Salvadoru podeje, że prezydent Martinez nie został ponownie wybrany, lecz że kongres stworzył nowy ustrój konstytucyjny i **przedłużył mandat Martineza na 6 lat.**

Wreszcie komunikat oświadcza, że rząd San Salvadoru utrzymuje **przyjazne stosunki z rządami Rzeszy, Włoch, Japonji i Hiszpanji narodowej.**

* * *

Buenos Aires, 20 stycznia (PAT). Minister spraw wewnętrznych Paragwaju **Bray** podał się do dymisji. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż decyzja ta nastąpiła na skutek **presji kół wojskowych.**

Kronika telegraficzna.

(PAT) **P. PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJĄŁ** w dniu dzisiejszym profesora uniwersytetu Stefana Batorego, Witolda Staniewicza.

(PAT) **P. PREMJER SKADKOWSKI PRZYJĄŁ** w dniu 20 stycznia b. r. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego. — Delegacja przedstawiła p. premjerowi memorjał podpisany przez zarządy wszystkich Ognisk Związku w sprawie środków, zmierzających do podniesienia ogólnego poziomu oświaty w kraju oraz w sprawie warunków pracy nauczycielstwa. P. premjer obiecał delegacji odnieść się z całą uwagą do zgłoszonego memorjału.

(Li) **SŁOWACJA WYDA WŁASNE ZNACZKI POCZTOWE.** Rząd słowacki powziął decyzję, przewidującą wydanie własnych słowackich znaczków pocztowych, które niebawem oddane zostaną do użytku publicznego. Rząd słowacki spodziewa się po tem zarządzeniu znacznych dochodów.

3 nowe komisarjaty sowieckie.

Moskwa, 20 stycznia (PAT). Na podstawie dekretu prezydjum najwyższej rady ZSRR ludowy komisarjat **przemysłu spożywczego** podzielony został na 3 komisarjaty: komisarjaty przemysłu rybnego na czele z **Żemcużyną (Perelman),** komisarjat przemysłu mięsnego i mlecznego na czele ze **Smirnowym,** komisarjat przemysłu spożywczego na czele z **Zotowym.**

Zemcużyna (żona Mołotowa) i Zotow byli zastępcami komisarza przemysłu spożywczego.

Komisarjat przemysłu spożywczego jest **trzecim z kolei,** który w tym roku uległ parcelacji. Dotychczas podzielono komisarjaty przemysłu lekkiego i przemysłu obronnego.

Zaznaczyć należy, iż komisarzem przemysłu spożywczego był **Giliński.**

Piotr Boileau.

„SEN BACHUSA"

(Powieść odznaczona we Francji: „Grand Prix Du Roman D'Aventures 1938").

Z upoważnienia autora przełożyła
HELENA HELLERÓWNA

43

— Jeśli nie przyleci tu zaraz, gdy to przeczyta, to dam sobie głowę uciąć. Żeby tylko zdążył zebrać swoich ludzi!

Spojrzał na zegarek, drgnął.

— Pojedź, Henryku do prokuratora. Musi otrzymać ten list w niespełna dziesięć minut... Co, jeszcze tu jesteś?

Dzielny chłopak zbiegł ze schodów i poleciał do garażu. Brunel patrzył za nim, gdy wyjeżdżał, poczem wrócił do galerji.

— Za chwilę poproszę pana, kochany hrabio o użyczenie mi pańskiego gabinetu. Odbędzie się tam mała narada wojenna...

* * *

— Zastępca prokuratora Lalande.

— Sędzia śledczy Gervins.

— Kapitan Serves.

Brunel uścisnął wyciągnięte doń ręce.

— Widzę, że panowie pospieszyli odrazu na moje wezwanie.

— To chyba nic dziwnego. Zatem wykrył pan całą prawdę? Wie pan gdzie możemy znaleźć tego człowieka?

Zastępca prokuratora, niezwykle podniecony, chwycił Brunel'a za ramiona i wstrząsnął nim. Nieszczęśliwy detektyw skrzywił się.

— Och, przepraszam pana, zapomniałem — powiedział urzędnik — ci nikczemnicy mają więc jeszcze jedną zbrodnię na sumieniu. Pan jest ranny...

— Głupstwo, małe draśnięcie... Panowie, nie mamy ani chwili do stracenia. Może zechcą panowie łaskawie usiąść...

Detektyw, wyczerpany do ostatecznych granic, osunął się na krzesło. Mapa była rozłożona na biurku. Ująwszy ołówek wskazał:

— O siódmej nieznajomy, przywódca, a zresztą nazwijmy go dla uproszczenia „Z", zjawi się dokładnie w tym punkcie.

— Koło krzyża.

— Tak.

— Ale w jaki sposób pan się o tem dowiedział?

— Wyjaśnienie zajęłoby nam zbyt wiele czasu, wrócimy do tego później, po aresztowaniu. Proszę zważyć, że jest już po trzeciej i że panowie będą musieli zarządzić istną mobilizację.

— Mobilizację? Więc szajka zjawi się w komplecie?

— Nie, „Z" będzie sam. Ale z takim człowiekiem trzeba się mieć na baczności.

— Jednem słowem — jaki pan ma plan — zapytał sędzia Gervins.

— To zależy od ilości ludzi, jakimi możemy rozporządzać — rzekł Brunel, zwracając się do oficera żandarmerji.

— Mogę zebrać w stosunkowo krótkim czasie stu ludzi — oświadczył kapitan Serves.

— A ja tyleż żołnierzy po porozumieniu się z prefektem — dodał zastępca prokuratora. — Zaznaczam, że prócz tego zawezwę inspektorów.

— W takim razie będziemy mieli nawet więcej ludzi niż trzeba — ciągnął dalej Brunel. — Otóż mój plan przedstawia się następująco. Chciałbym utworzyć w należytym od krzyża oddaleniu coś w rodzaju ludzkiej barjery, koło, które o oznaczonej porze zacieśniłoby się szybko. Oczywiście oczka tej sieci musiałyby być tego rodzaju, ażeby „Z" nie mógł się przez nie przedostać.

— Przy tej ilości ludzi, jaką będziemy mieli pod ręką, będzie to rzecz łatwa; natomiast mniej łatwem będzie urządzić się tak, ażeby ów nikczemnik nie powziął jakichś podejrzeń.

— Dlatego też byłoby najlepiej, ażeby nasze koło uformowało się dopiero o siódmej, to znaczy wówczas gdy ten zbrodniarz będzie już koło krzyża, gdyż nie ulega wątpliwości, iż przyjdzie on tam punktualnie.

Oficer patrzał na mapę.

— Uważam również, że jest to najlepsze rozwiązanie — rzekł. — Wystarczy jeśli nasze samochody będą stały w wystarczającej odległości od krzyża i to w takich miejscach, w których ich obecność nie zwróci uwagi, co da się z łatwością zrobić. W stosownej porze udadzą się jaknajszybciej na starannie oznaczone punkty, skąd ludzie nasi natychmiast się rozbiegną, ażeby dokonać postanowionego okrążenia. Ta czynność potrwa najwyżej pięć minut. Mam nadzieję, że „Z" w międzyczasie nie odejdzie.

— Nie — odparł Brunel. — On będzie czekał, będzie czekał długo.

— W takim razie nie ujdzie nam — zawołał z zapałem oficer.

— Oby słowa pana się spełniły!

I Brunel, uderzając pięścią w stół dodał:

— Zwracam panom uwagę, że jest to jedyna sposobność. Więcej się ona nie powtórzy, to pewne.

— Proszę się nie obawiać, nie pozwolimy mu się wymknąć — rzekł zastępca prokuratora. Szkoda, że nie możemy ująć odrazu całej szajki.

— Proszę nie żądać odemnie za wiele — rzekł z uśmiechem Brunel. — Ofiarowuję panom to, co mam... A zresztą nie sądzę, ażeby pozbawiona swego przywódcy szajka zdołała długo się panom oprzeć. Jeśli ci wszyscy nędznicy są ludźmi w rodzaju „Żelaznej Ręki", to zdani na własne siły będą straceni.

— Ja także jestem tego zdania — oświadczył sędzia śledczy. — Ale przyszło mi teraz na myśl, że kto wie czy „Z" nie polecił swym ludziom pilnować pałacu. Gdyby tak było, to nasze przybycie mogłoby go zaniepokoić.

— Myślałem już o tem również, ale nie mogłem inaczej postąpić. Nie byłem w stanie ruszyć się stąd i nie moglibyśmy się byli porozumieć telefonicznie... A zresztą gdyby nawet bandyta dowiedział się o przyjeździe panów, to skądże mógłby się domyślić jaki on miał właściwie cel? Czy to nie naturalny objaw, że dowiedziawszy się o zamachu przyjechaliście celem przeprowadzenia śledztwa, lub poprostu zapytać jak się miewam?

— To prawda.

(C. d. n.).

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Kuryer Gospodarczy

Umowy zbiorowe będą chronić chałupników przed wyzyskiem.

Organizacje pracownicze podejmują akcję w ministerstwie opieki społ. w sprawie rozszerzenia ustawy o układach zbiorowych przez rozciągnięcie jej przepisów także na chałupnictwo.

Dotąd umowy zbiorowe chałupników z nakładcami **nie korzystały z tej ochrony prawnej, co staje się powodem wielkiego wyzysku chałupników.**

KURYER GIEŁDOWY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia. Na piątkowem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dal dewizy była utrzymana obroty średnie.

Notowano dewizy: Amsterdam 287.70, Bruksela 68.60, Londyn 24.81, Nowy Jork kabel 5.29.88, Oslo 124.65, Paryż 14.01, Praga 18.11, Sztokholm 127.75, Zurych 119.55.

Bank Polski płacił: dolary amer. 5.26, kanadyjskie 5.21.50, floreny holend. 286.70, franki franc. 13.95, szwajcarskie 119.05, funty ang. 24.72, guldeny gdańskie 99.75, belgi 89.35, korony norweskie 124.05, duńskie 110.25 szwedzkie 127.15, liry włoskie (odcinki do 100 lir.) 16.40, marki fińskie 10.70, marki niemieckie w srebrze 78.

Akcje. Dla akcyj tendencja słabsza, obroty zwiększone Bankiem Polskim i Modrzejowem. Notowano: Bank Polski 133, Bank Handlowy 60, Bank Zachodni 45.50, Cukier 35—35.50, Węgiel 34.25—34—34.25, Lilpop 93—92.50, Modrzejów 18.75, Ostrowieckie 68—67.75, Starachowice 51.25—51, Haberbusch 62, Zieleniewski 77.

Dla papierów procentowych tendencja niejednolita, obroty średnie. Notowano: 3% poż. inwestyc. I em. 86.25, serje 92—91.75, II em 86.75, serje 93, 4% dolarowa 42.50, 4½% wewnętrzna 67.75, odc. drobne 66, 4% konsolidacyjna 66.75 odc. drobne 66.50, 5% Warszawy z 33 r. 73 odc. po 1.000 zł 74.25, 5% Warszawy stare 77.50—77, 4½% listy ziemskie 63.75—63.50, 4½% ziemskie m. Poznania serja K 60.50, 4% listy ziemskie 54.25, 5% Częstochowy z 33 r. 64, 5% Łodzi z 33 r. 63.50, 5% Lublina z 33 r. 62.50.

W obrotach prywatnych: 3% państw. renta ziemska odcinki po 5.000 i 1.000 zł — 58—58.50, po 500 zł — 60—61, Rudzki 11.90 w placeniu, 12 w zaofiarowaniu.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Łódź, 20 stycznia. **Giełda pieniężna:** 4% premj. dolarowa 42.75—43, 3% inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 4½% konsolidacyjna odc. grube 66.50, drobne 66, 4½% wewnętrzna 65.85, 5% konwersyjna odc. grube 69.75, drobne 68.75, 5% listy zast. Łodzi z 1933 r. 66.25—66, 5% listy zast Łodzi z 1938 r. 64.25—64. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 20 stycznia. **Papiery procentowe:** 3% inwestycyjna I em. 86, 4½% wewnętrzna 65.75, 5% konwersyjna 68.50 większe odcinki, 4½% złotowe listy zast. 63 większe odcinki. 64 średnie, 66 drobne, 4% listy zast. konwertowane 54.75 Bank Polski 133, H. Cegielski 55.50, Herzfeld Victorius 73, Luboń-Wronki 30. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 stycznia. **Giełda pieniężna:** Chodorów 37.50—98, Zieleniewski 76, notowano: Gazolina 74 w ceniu. Jaworzno 231.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 20 stycznia. **Ziemiopłody.** Na piątkowem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.485 tonn, w tem żyta 1.732 tonn.

Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jednol. 20.50—20.75, zbierana 19.75—20.25, czerwona szklista 22.25—22.75, żyto I st. 14.25—14.75, jęczmień browar. 17.75—18.25, jęczmień I stand. 16.75—17, II stand. 16.50—16.75, III st. 16.25—16.50, owies I st. 15.50—15.75, II st. 14.50—15, gryka 18.50—19, mąki pszenne w zależności od gatunku 19.50—42.50, mąka mąka pastewna 16—17, żytnia wyciąg. 26—25—27.25, I gat. 24.75—25.25, razowa 19.50—20, mąka śrutowa 13.50—14, mąka ziemniaczan superior 30.75—31.75, otręby pszenne grube 12.50—13, średnie i miałkie 11.50—12, żytnie 10.50—11, jęczmienne 9.75—10.25, grochowe 15.50—16, groch polny 28.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 31—33.50 wyka jara 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 11.50—11.75, seradela targowa 19.50—21.50, o czystości 95% 27—28, rzepak zimowy 54—55, jary 49—50, rzepik zimowy 47—48, siemię lniane 54—55, słonecznikowe siewne przemysłowe 45—50, mak niebieski 97—99, gorczyca 58—59, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 80—90, o czystości 97% 110—120, biała surowa 265—285, o czystości 97% 315—335, rajgras angielski 80—85, makuchy lniane 23.50—24.50, rzepakowe 15.25—15.75, konopne 13.50—14.50, palmowe 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe od 40—45% 2350—24, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane I gat. 7.50—8, II gat. 6.25—6.75, przelot 75—80, tymotka 38—42, lucerna francuska 260—280, wegierska 400—425, ząb południowo amerykański nr. 2 24—25, ząb amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—65, marchwi pastewnej 160—180, kanar 40—45, kminek 65—70, śrut rzepakowy 14.50—15, kokosowy 18—18.50, palmowy 14.25—14.75 lniany 23—23.50.

Kraków, 20 stycznia. **Giełda zbożowa.** Pszenica 80% 22.50—23, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50, zbierana 20—20.25, żyto I stand. 16—16.50, II stand. 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, I stand. (lekko zadeszczony(16—16.75 II stand. (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, kukurydza 18—19, mąka pszenna wyciągowa 30% 41.75—43.75, 35% 41.25—43.25, I gat. 50% 38.75—39.75, gat. I A 65% 34.75—35.75, II gat. 35-65% 32.75—33.75, 50-60% 30—30.50, 50-65% 29—29.50, 60-65% 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95% 28.25—28.75, mąka żytnia okr. krak. gat. I A 55% 26.50—26.75, razowa 95% 22.75—23, mąka żytnia okr. pozn gat. I A 55% 26.50—27, otręby pszenne stand. miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie stand. 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Ogólny obrót 506 tonn. Tendencja ogólna niejednolita.

Poznań, 20 stycznia. **Giełda zbożowa:** Wszystkie notowania bez zmiany. Sprzedano: pszenicy 461 tonn, żyta 1.190 (tendencja spokojna), jęczmienia 405, owsa 125 tonn.

Lwów, 20 stycznia. **Giełda zbożowa:** Pszenica biała jednolita 20—20.25, zbierowa 19—19.25, czerwona szklista 22.50—23.50, jednolita 20—20.25, zbierana 19—19.25, żyto I st. 14.50—15, II st. 13.50—13.75, owies III st. 15.50—15.75, hreczka przemiałowa 19.75—20.25, pastewna 16.25—18.25, kukurudza żółta 15—16, mąka pszenna razowa 25.25—26.25, żytnia 19—19.50, otręby żytnie 9.50—9.75, łubin niebieski 11—11.50, żółty 12—12.50, rzepak ozimy 52.50—53, rzepak letni 49—50, rzepik letni 46.50—47, siemię lniane 55—55.50, konopne 33—34, słonecznikowe 38—38.50, mak niebieski 93—95, szary 85—90, koniczyna biała 230—290, bez kanianki 310—330, makuchy lniane 22.75—23.25, rzepakowe 14.50—15, fascla podrożała przeciętnie o 2 zł na 100 kg.

Umowa handlowa polsko-litewska

oparta na klauzuli najwyższego uprzywilejowania.

Podpisana w Kownie w dn. 22 grudnia 1938 r. umowa handlowa polsko-litewska zawiera **ogólną klauzulę największego uprzywilejowania,** dotycząca opłat celnych i podatków pośrednich, ograniczeń przywozu i wywozu, praw obywateli oraz spółek handlowych i stowarzyszeń gospodarczych, jak również traktowania okrętów i statków.

Ponadto umowa postanawia, iż wzajemne stosunki w dziedzinie tranzytu i komunikacji kolejowej będą oparte na istniejących, wielostronnych umowach międzynarodowych w tej materji. Do umowy dołączone są **wzory świadectwa pochodzenia** towarów oraz legitymacji dla komiwojażerów handlowych.

Jak się kształtuje bilans płatniczy Polski.

Warszawa, 20 stycznia (Bo). Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen bilans płatniczy Polski kształtował się w latach 1936 i 1937 **dosyć pomyślnie.** Dodatnie saldo bilansu płatniczego wyniosło w r. 1936 **39,4 miljony zł,** a w 1937 r. — **135,8 miljn. zł.** Wybitna poprawa bilansu płatniczego w r. 1937 w porównaniu z rokiem poprzednim tłumaczy się **uzyskaniem na początku roku 1937 kredytu we Francji w sumie 100 miljonów zł.**

Bilans wymiany towarów i usług, który w r. 1936 wykazał dodatnie saldo w kwocie 26,5 miljonów zł, został w r. 1937 zamknięty **deficytem w wysokości 35,6 miljn. zł** Pogorszenie nastąpiło wyłącznie pod wpływem deficytu bilansu handlowego (deficyt ten wyniósł 58,8 miljn. zł), gdyż bilans wymiany usług był w r. 1937 nawet **nieco korzystniejszy niż w r. 1936.** Dodatnie saldo bilansu wymiany usług wyniosło 19,3 miljn. zł w r. 1936, oraz 32,8 miljn. zł w r. 1937.

W dziale usług wybitnie dodatnią pozycję stanowią: emigracja, tranzyt i dochody z marynarki handlowej. **Wpływy z emigracji netto** wyniosły 118,6 miljn. zł w r. 1936, oraz 108,2 miljonów zł w r. 1937. **Dochody PKP** za tranzyt kolejowy po potrąceniu bonifikat i innych należności wyniosły 61,6 miljn. zł w r. 1936, oraz 62,9 miljn. zł w r. 1937. **Marynarka handlowa** dała netto 24,5 miljn. zł w r. 1936, oraz 34,7 miljn. zł w r. 1937. Wymienione 3 dodatnie pozycje były prawie całkowicie skompensowane obciążeniami, wynikającemi z tytułu należnych zagranicy dywidend, odsetek, tantjem itp., które wyniosły 181,4 miljn. zł w r. 1936, oraz 184,0 miljn. zł w r. 1937.

Jeżeli bilans płatniczy Polski w r. 1937 mógł **zamknąć się nadwyżką pomimo ujemnego w tym roku salda bilansu handlowego,** to fakt ten tłumaczy się poza wpływem z pożyczki francuskiej w kwocie 100 miljn. zł — **odmrożeniem znacznej części należności kolejowych w Niemczech** (42,6 miljn. zł.), zmniejszeniem się skupu znajdujących się zagranicą Polski papierów wartościowych z 43,2 miljn. zł. w r. 1936 do 23,8 miljn. zł. w 1937 r., oraz innemi drobnemi pozycjami.

W obu latach sprawozdawczych stosunkowo dużą rolę w naszych stosunkach z zagranicą odgrywały **obroty rozrachunkowe,** niefigurujące w bilansie płatniczym w ścisłem znaczeniu tego pojęcia, gdyż nie pociągają one za sobą żadnych wpłat ani wypłat zagranicznych. W r. 1936 obroty rozrachunkowe osiągnęły kwotę 246,5 miljn. zł., a w r. 1937 kwotę 359,3 miljn. zł. Stanowi 17,5 procent ogólnej sumy przychodów bilansu płatniczego w r. 1936 oraz 22,6 procent w r. 1937.

Ogólna suma zobowiązań zagranicznych Polski, która na początku 1936 r. wynosiła 7,603,2 miljn. złotych spadła w końcu roku do **6,985.2 miljn. zł.** oraz do 6,825,6 miljn. zł. w końcu 1937 r. **Silny spadek zobowiązań tłumaczy się niemal wyłącznie zwyżkami na kursach walut obcych** (skutkiem spadku niektórych walut), na kursach papierów wartościowych, na przeszacowaniu majątku spółek itp. **Zyski te** wyniosły netto 691,3 miljony zł. w r. 1936, a 330,8 miljn. zł. w r. 1937. Gdyby nie te zyski, zobowiązania zagraniczne Polski nietylko by nie słabły, ale **nawet wzrosły** i to silnie, zwłaszcza w r. 1937.

Na kwotę 6,825.6 miljn. zł. zobowiązań zagranicznych Polski w końcu 1937 r. składają się: 1) **akcje i udziały zagranicy** w przedsiębiorstwach polskich 1,818.9 miljn. zł. (łącznie z rezerwami), 2) **zobowiązania w obligacjach i listach zastawnych** 919,8 miljn. zł., z czego na pożyczki państwowe przypada 470,5 miljn. zł., na pożyczki samorządowe 70,3 miljn. ł., na banki i towarzystwa kredytowe 89,5 miljn. zł., na przedsiębiorstwa przemysłowe 288,1 miljn. zł., wreszcie na papiery wyłosowane — 1,4 miljn. zł., 3) **długi gotówkowe** 3.558.3 miljn. zł., z czego na długi wojenne, które obecnie przez żadne państwo nie są obsługiwane, przypada 1,587.7 miljn. zł., na inne długi skarbu państwa i urzędów państwowych 510.1 miljn. zł., na samorządy 25,4 miljn. zł., na banki 187,7 miljn. zł., na przedsiębiorstwa 1,247.4 miljn. zł., 4 **zobowiązania inkasowe** 11,0 miljn zł., 5) **kredyty towarowe** 466.2 miljn. zł., 6) **zaległe licencje, dywidendy, odsetki** itp. 51,4 miljn. zł.

Ogólna suma należności zagranicznych Polski, łącznie ze złotem Banku Polskiego, wynosiła 915,5 miljn. zł. na początku 1936 r., 803,8 miljn. zł. w końcu tego roku oraz 814,0 miljn. zł. w końcu 1937 r.

Bolączki gospodarcze okręgu pomiędzy „Copem" a Górn. Śląskiem.

Z posiedzenia krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej.

W dniu 19 bm. odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, na którem Prezes **Jan Götz-Okocimski** w dłuższem przemówieniu przedstawił swój punkt widzenia na zasadnicze problemy gospodarcze oraz przyszły program prac Izby.

Wiele miejsca w swych uwagach poświęcił prezes **znaczeniu i roli samorządu gospodarczego,** który spełnia doniosłą funkcję czynnika równowagi w ustroju gospodarczym, podkreślając te cechy, które zdaniem jego winien posiadać pełny samorząd gospodarczy.

Omawiając zagadnienia gospodarcze okręgu Izby krakowskiej p. prezes Götz położył nacisk na **dziedzinę kopalnictwa** (węglowego, naftowego i gazowego), które stanowi poważną pozycję w bilansie gospodarczym okręgu Izby a w związku z rozbudową C. O. P. nabiera szczególnie doniosłego znaczenia.

W dziedzinie przemysłu przetwórczego poważną troską Izby winno się stać przeciwdziałanie

„odprzemysłowieniu się" obszarów poddanych jej kompetencji,

a położonych pomiędzy C. O. P. a Górnym Śląskiem. Jeśli idzie o uzasadnione postulaty przemysłu, od których realizacji zależy dalszy pomyślny jego rozwój, to w rzędzie najbardziej palących postawić należy **niewątpliwie postulaty kredytowe,** a dalej komunikacyjne i energetyczne.

Handel, który zdaniem mówcy, staje obecnie wraz z całem życiem gospodarczem przed rozwiązaniem ogólnych problemów o zasadniczym dla jego dalszego rozwoju znaczeniu, winien podchodzić do nich **ze szczególną ostrożnością.** Doświadczenia bowiem historji gospodarczej wskazują, iż **handel był zawsze tą dziedziną życia gospodarczego,** która skutecznie opierała się próbom skrępowania oraz reglamentacji i być może, iż właśnie ta swoboda decyzji gospodarczej była **podstawą rozpędu rozwojowego handlu;** rezultat zaś „eksperymentów", jakie na polu handlu wewnętrznego przeprowadza III Rzesza, jest dotąd niewiadomy.

Z szczegółowych zagadnień handlu wewnętrznego na plan pierwszy wysuwa się

problem uruchomienia w szerokiej skali kredytów,

których brak najdotkliwiej odczuwa kupiectwo polskie.

W odmiennej płaszczyźnie leżą **zagadnienia handlu zagranicznego,** którym mówca poświęcił garść uwag, wskazując przedewszystkiem na zagadnienia kierunkowości oraz pomocy dla eksportu

Ostatniem zagadnieniem poruszonem w przemówieniu, które znalazło żywy oddźwięk u zebranych, była myśl podjęcia przez Izbę prac badawczych **nad podziałem administracyjnym Państwa** z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego.

Nad przemówieniem p. prezesa Götza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której kolejno zabierali głos poszczególni radcowie.

Jako pierwszy zabrał głos wiceprezes Izby J. Stefan Kuhn, który występując jako reprezentant handlu podkreślił niezbędność stworzenia szerokiego programu gospodarczego i zerwania z wszelką w tej mierze fragmentarycznością.

W dalszym ciągu przemawiał p. r. Adam Szarski, który poruszał między innymi potrzebę scentralizowania spraw dotyczących handlu zarówno wewnętrznego, jak i zagranicznego w jednym resorcie ministerjalnym, usprawnienia procedury eksportu oraz importu, oraz zwolnienia handlu zagranicznego od nadmiernej biurokratyzacji.

P. r. Spitzer wicedyr. Związku Przemysłowców podkreślił konieczność rozbudowy i usprawnienia zasadniczych warunków energetycznych i komunikacyjnych Duży nacisk położył na

realizację projektu drogi wodnej,

która łączyłaby Śląsk z C. O. P. oraz gazyfikację okręgu Izby Krakowskiej.

P. r. Marczak w wywodach swych przedstawił wyczerpująco niedomagania oraz postulaty przemysłu naftowego.

Problemowi gazyfikacji okręgu Izby krakowskiej poświęcone były w całości **uwagi p. inż. Gigla,** który wskazał na

ścisły związek między gazyfikacją a postępem uprzemysłowienia.

Pracami gazyfikacyjnemi winy być objęte przedewszystkiem takie miasta, jak Sanok, Gorlice, Pilzno, Dębica. Mielec, Sandomierz, które liczą ponad 10.000 mieszkańców. Mówca poruszył również zagadnienie częściowego zużytkowania zasobów węgla zagłębia krakowskiego na cele gazyfikacji.

Poważną troską o losy przemysłu naftowego, przesiąkniętego było przemówienie p. r. **Kowalskiego,** który wskazał na ogólnopaństwowe znaczenie tego przemysłu i niepokojący spadek wydobycia ropy.

W uwagach swych przedłożonych do rozpatrzenia Izbie p. R. Merz wysunął **gorący postulat pogłębienia realnej współpracy Prezydjum z członkami Izby,** oraz wskazał na hamujący rozwój inicjatywy prywatnej wpływ **tendencji etatystycznych i interwencjonistycznych.**

P. r. inż. Zalewski w wywodach swych wspomniał o **konieczności rozszerzenia zasięgu zbytu i ekspansji węgla zagłębia krakowskiego.**

Bezprocentowe kredyty dla ludności rolniczej w C. O. P.

Jak się dowiadujemy. Państwowy Bank Rolny podjął inicjatywę stworzenia w kilku najbardziej przeludnionych powiatach województwa lwowskiego na **terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego** powiatowych kas bezprocentowych dla ludności wiejskiej. Powołanie do życia takich kas **projektuje się na terenie powiatów:** Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Brzozów, Krosno, Łańcut, Przeworsk i Kolbuszowa.

Bezprocentowe kredyty mają być udzielane nie **na cele rolnicze,** lecz na zakładanie lub wzmocnienie już istniejących drobnych przedsięwzięć handlowych (sklepy, pośrednictwo w sprzedaży płodów rolnych itp.), na zakładanie warsztatów rękodzielniczych, na drobne inwestycje, zwiększające możliwości letniskowe w gospodarstwie rolnika, na kupno środków przewozowych dla zarobkowania przewozem różnego rodzaju artykułów itd. Jednem słowem — na wszystkie przedsięwzięcia, zmierzające do zwiększenia obrotów wsi i zajęć poza rolniczych. (PAA).

Walka ze spekulacją walutową w Anglji.

Londyn, 20 stycznia (PAT): Jak wiadomo, Skarb angielski wydał zalecenie ograniczenia szeregu tranzakcji złotem i obcemi walutami, a to w celu przeciwdziałania tendencjom spekulacyjnym.

W chwili obecnej wielkie zainteresowanie w kołach City londyńskiej wywołuje **kwestja ewentualnych ograniczeń w obrotach angielskiemi papierami wartościowemi.** Wyrażane jest przekonanie, że **niektóre rodzaje** tranzakcji papierami **będą podpadały** pod wspomniane ograniczenia.

Tak np. **nie będzie ułatwiane nabywanie zagranicznych papierów wartościowych za pożyczone środki pieniężne.** Podobnie brokerzy i banki nie będą ułatwiali sprzedaży angielskich papierów wartościowych, o ile celem sprzedaży **będzie kupno walut obcych.**

Ceny bez większych zmian.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego **ogólny wskaźnik cen hurtowych** w grudniu r ub. wyniósł 55,0 wobec 54,8 w listopadzie r. ub. i 58,1 w grudniu 1937 r. (Podstawa — 1928 r. = 100).

Poniżej podajemy **wskaźniki cen grup specjalnych** w grudniu r. ub. (Podstawa — 1928 r. = 100; pierwsza liczba w nawiasach oznacza wskaźnik za listopad r. ub., druga — za grudzień 1937 r.):

żywność i używki 52,6 (52,0 — 56,5); nabywane przez spożywców 59,0 (58,6 — 60,8);

artykuły rolne krajowe 47,7 (47.0 — 52,3); sprzedawane przez rolników 41,2 (40,5 — 47,4);

Artykuły przemysłowe 57.3 (57.2—59.6); surowce 56.3 (55.8—60.4); półfabrykaty 56.6 (56.6—57.9); wyroby gotowe 58.8 (58.8—60.8); w tem dla konsumcji 55.6 (55.6—58.0);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 56.4 (56.3—59.0); uzależnione od zagranicy 39.4 (40.9—42.7); skartelizowane 77.3 (77.2—77.8);

materjały budowlane 54.7 (54.7—54.6);

artykuły przemysłowe nabywane przez rolników 64.4 (64.4—65.7).

Drobni rolnicy zakładają hodowle nutrji.

W gospodarstwach drobnorolniczych przejawia się od pewnego czasu, jak nam donoszą z różnych stron kraju, duże zainteresowanie hodowlą nutrii **(bobrów błotnych).** Hodowla tego gatunku zwierząt futerkowych jest stosunkowo łatwo dostępna dla drobnych warsztatów rolnych, gdyż nietrudno ją stosować, a przynosi ona pewny i nie mały dochód. Jedyna niedogodnością, trzeba odrazu przyznać, jest ten fakt, że **opłacalność jej** zależy prawie wyłącznie od zbytu skórek.

Te zaś musimy, celem uszlachetnienia ich, t. zn. dostosowania do wymogów rynku, **wysyłać aż do Londynu,** gdyż w kraju niema odpowiedniej fabryki. (P. A. A

Polityka finansowa Japonji.

Tokio, 20 stycznia (PAT). Minister finansów nowego gabinetu japońskiego ma podkreślić — w pierwszem swem przemówieniu w parlamencie — że **będzie kontynuował politykę finansową swego poprzednika.** Przy tej okazji minister przypomni, że zwyczajny budżet na rok 1939—40 wyniesie po stronie wydatków 3.694 miln. yen, czyli o 180 miln. yen więcej, niż budżet wykonywany. Przewiduje się **deficyt budżetu zwyczajnego** w kwocie 890 miln. yen, czyli o 198 miln. yen mniej, niż w budżecie wykonywanym. Poza tem, oczywiście, istnieje olbrzymi budżet nadzwyczajny na finansowanie wojny w Chinach.

Jeżeli chodzi o walutę, minister podkreślił, że będzie dążył **do utrzymania dotychczasowego parytetu 1 yen = 1 sk 2 d.**

© digitalizacja: mbc malopolska.pl

KRONIKA KRAKOWSKA.

Proces o handel protekcją.

O pozwoleniach przywozu, prolongacie koncesyj, posadach — zeznają dalsi świadkowie.

Kraków, 20 stycznia.

W piątek, w piątym dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciwko Dziekanowskiemu i Ehrlichowi, oraz tow. „Związku interwencyjnego" składali zeznania **dalsi świadkowie dowodowi**. Zainteresowanie procesem wzrasta.

Na wstępie piątkowej rozprawy przewodniczący dr Bartynowski sprawdzał listę wezwanych na rozprawę świadków i pouczył ich o obowiązku zeznawania prawdy. Na rozprawę dzisiejszą **nie zjawiło się znów kilku świadków**, decyzję co do których trybunał postanowił ogłosić później.

W piątek zeznawał pierwszy dyrektor departamentu w min. przem. i handlu, **Marjan Kandel**, na okoliczność,

czy była interwencja w sprawie dostawy maszyn

z zagranicy i 500 wagonów papieru.

Przew.: Czy pan dyrektor zna osk. Dziekanowskiego?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Przew.: W owym okresie chodził w **mundurze podpułkownika.**

Świadek przypatruje się Dziekanowskiemu, jednak widać, że go nie poznaje. Mówi: **Dużo oficerów u mnie bywało, lecz nie przypominam sobie pana Dziekanowskiego.**

Przew.: Czy interwenjowano u pana dyrektora w sprawie przywozu maszyn?

Świadek: Owszem. **Teraz to sobie przypomnam**, ale sposobu załatwienia sprawy nie mogę określić. O ile przypominam sobie, był kapelan ks. Filipowski.

Przew.: A pana pułkownika Śmigielskiego pan dyrektor zna?

Świadek: Pamiętam to nazwisko. Czy to dyrektor Wspólnoty interesów?

Przew.: Nie, płk. Śmigielski chodził w mundurze ułanów. Czy pan dyrektor przypomina sobie, było to albo, gdy pan wychodził z ministerstwa, albo, gdy pan szedł do ministerstwa — płk. Śmigielski **miał panu przedstawić ppłk. Dziekanowskiego?** Pan się miał wtedy nawet gniewać o to...

Świadek: Możliwe.

Przew.: Było to niedaleko ministerstwa.

Świadek: Jest to możliwe.

Przew.: Czy pan dyrektor dał odpowiedź ks. kapelanowi i jakiej treści?

Świadek oświadcza, że **wykluczа, aby ks. Filipowski uzyskał zapewnienie.** On przyjmował interesantów tylko w wyjątkowych wypadkach.

Obrońca: Czy Związek Inwalidów nie starał się

o przywóz papieru?

Świadek: A kiedy to miało być?

Obrońca: W roku **1931—1932.** Czy w związku z tem nie był płk. Dziekanowski?

Świadek: Nie przypominam sobie, ale **wykluczyć nie mogę.** Interwencja w takich sprawach u dyrektora bywa rzadko, sprawy takie załatwiają referenci.

Przew.: Dziękuję panu dyrektorowi. — Dyrektor Kandel wychodzi.

Następny świadek **Maurycy Sommerschein**, wyznania mojżeszowego. Po zaprzysiężeniu. Świadek ten zeznaje na okoliczność „interwencji" związku **w sprawie koncesji na sprzedaż trunków alkoholowych** w naczyniach zamkniętych. Sali Sommerscheinowi została koncesja w roku 1931 odebrana.

Przew.: Czy Ehrlicha pan zna?

Świadek: Znam. Rodzice moi mieli koncesję na sprzedaż trunków, która została im odebrana. **Chodziło o prolongatę.** Gdy ojciec mój przyjechał raz do mnie i prosił o pomoc, zwróciłem się w tej sprawie do mego dyrektora Resslera, a on wskazał mi Ehrlicha, który podjął się interwencji. Powiedział, że w Izbie Skarbowej niema nikogo, ale

ma pułkownika, który jest w Warszawie — pułkownik ten przyjedzie i załatwi.

Zażądał przytem 150 zł na przyjazd pułkownika do Krakowa. Ponieważ nie miałem pieniędzy, powiedziałem o tem Ehrlichowi. Gdy się postarałem, wówczas dałem Ehrlichowi na przyjazd pułkownika.

Przew.: Czy Ehrlich telefonował przy panu do Dziekanowskiego?

Świadek: Tak, Ehrlich telefonował do pułkownika. Ponieważ koncesja miała wygasnąć 31 grudnia 1931, nalegał, aby pan pułkownik przyjechał. I przyjechał.

Przew.: Co pan Dziekanowski powiedział?

Świadek: Powiedział, że

zrobi, co będzie mógł, aby koncesję dostali.

Po 2 dniach pułkownik wezwał mnie i **powiedział, że sprawa załatwiona i tylko mam się zgłosić u sekretarza Izby skarbowej.**

Przew.: I co później?

Świadek: Ehrlich **zażądał 250 zł.**

Przew.: Jak sprawa była załatwiona, czy dostał pan?

Świadek: Nie, nic. Sekretarz powiedział mi, jak się zgłosiłem, **żeby się nie łudzić.**

Przerw.: A pan co?

Świadek: Poszedłem do pułkownika, który powiedział, że jeśli sprawa nie załatwiona pomyślnie — to **on ją załatwi w ministerstwie.**

Przew.: Ile pana to kosztowało

Świadek: Około **450 zł.**

Przew.: Czy nie upominał się pan o zwrot pieniędzy?

Świadek: Pan pułkownik powiedział, że zwróci mi 250 zł., bo **reszta pieniędzy poszła na koszta interwencji.** Ale nie zwrócił...

Przew.: Więc stracił pan na interesie 450 zł.?

Świadek: Tak, może nawet coś więcej...

Przew.: Czy służył pan w wojsku, panie Dziekanowski?

Świadek: Nie.

Przew.: Panie Dziekanowski, z jakich pobudek pan to robił? Dotąd pan mówił, że dla podkomendnych, a

Sommerschein znów nie był „podkomendnym"...

Dziekanowski odpowiada coś cicho.

Przerw.: Dlaczego pan zajmował się tą sprawą?

Dziekanowski. Na **prośbę.** Oni mnie nasyłali różnych ludzi, ja nie mogłem się opędzić, ja...

Przew.: Dobrze, siadaj pan.

Prok. do Dziekanowskiego: A mówił pan, że pan Sommerscheina na oczy nie widział...

Dziekanowski: Teraz go poznałem.

Prok.: Czy był pan u sekretarza?

Dziekanowski: Nie wiem. Możliwe, że byłem. Z zeznań świadka Somerscheina okazuje się jednak, że **Dziekanowski był u sekretarza Izby Skarbowej.**

Przew.: Czy była wtedy

rozmowa z Warszawą,

między Ehrlichem a Dziekanowskim, czy mówił o sprawie?

Świadek: Tak. Mówił, że chodzi o koncesję w Izbie Skarbowej w Krakowie.

Przew.: Czy na pańskie stosunki 450 zł. było znaczną kwotą?

Świadek: Tak, było to wszystko, co miałem i co mogłem zdobyć.

Przew.: Dlaczego pan Ressler miał zwrócić panu za Dziekanowskiego 250 zł.

Świadek: Ressler stale miał kontakt z Ehrlichem i różne interesy z sobą załatwiali...

W tem miejscu podnosi z łóżka rękę Ehrlich i mówi, że Sommerschein nie dał mu żadnych pieniędzy, ale że dawał Dziekanowskiemu.

Świadek: Dałem panu.

Przew.: Panie Ehrlich, **może pan miał**

tyle interesantów, że pan nie pamięta...

Dalszy świadek, **Gizela Dubielowa**, była sądzona w sprawie z Ehrlichem i skazana została przez S. O. na 6 miesięcy więzienia. Sprawa ta jest obecnie w kasacji. Zeznaje bez przysięgi. Zeznania jej pozostają w związku ze sprawą Stefana Walickiego, który

starał się za pośrednictwem oskarżonych o posadę

dla zięcia Józefa Prochownika. W r. 1934, po zlikwidowaniu sklepu, znalazł się on bez posady. „Interwencja" kosztowała Walickiego **przeszło 5000 zł., oczywiście pozostała bez rezultatu.**

Przew.: Skąd pani zna Ehrlicha?

Świadek opowiada, że poznała go **przez niejaką Szyfową**, która jej opowiadała, że on ma stosunki. Świadek opowiedziała to żonie Walickiego i w ten sposób doszło do pierwszego spotkania Walickiego Stefana z Ehrlichem **w lokalu na Powiślu 3**, gdzie był i Baldinger. Ehrlich zapewnił Walickiego, że mu pomoże i zażądał za swą pracę 1.000 zł.

Ponieważ świadek składa zeznanie bardzo po cichu, Ehrlich woła: Proszę Wysokiego Sądu,

żeby ona mówiła głośniej, bo ja nic nie słyszę!

Przew.: Co ta znajoma mówiła pani o Ehrlichu?

Świadek: Że jest porządny, bogaty...

Przew.: ...wpływowy...

Świadek. Tak.

Przew: I co dalej?

Świadek: Walicka opowiadała mi, że warunki jej zięcia są bardzo ciężkie, że ma żonę i dzecko. Na to Szyfowa odpowiedziała, że **Ehrlich może wyrobić posadę w Zakopanem.** Powiedziałam to potem Walickiej i pojechali...

Przew.: Kto pojechał?

Świadek: Ehrlich, Szyfowa i Walicki **taksówką do Zakopanego.**

Przew.: A pani co dostała za to?

Świadek: Po jakimś czasie zauważyłam, że ktoś szarpie silnie furtką do mego domu. Była to Walicka, która **przyszła, aby mi podziękować.** Walicka

wycałowała mnie i pozostawiła 50 złotych

tak, że nie widziałam co kładzie.

Przew.: Nie widziała pani, że coś kładzie?

Świadek: Widziałam, że coś kładzie, ale nie widziałam co. Dopiero potem jak poszła wzięłam...

Przew.: Za co dostała pani tych 50 zł.

Świadek: Z wdzięczności, że dostała posadę...

Przew.: „Wdzięczność" była warta 50 zł. A czy pani pożyczyła jakie pieniądze?

Świadek: Z wdzięczności pożyczyła 600 zł.

Przew.: Z wdzięczności, że **Walicki stracił przeszło 5.000 zł.**

Świadek: Nic nie wiem o tem.

Przew.: Czy pani oddała te pieniądze?

Świadek: Tak, wystawiłam **12 weksli po 50 zł, które już spłaciłam.**

Prok.: Czy pani mówiła do kogoś, że **Ehrlich to jest skrzynką, do której można wrzucać pieniądze, skąd ktoś inny wyciąga?**

Świadek: Nie.

Prok.: Czy Ehrlich prosił panią o to, aby mu pani wysyłała ludzi?

Świadek: Nie.

Prok.: A przecież za pośrednictwem pani dostali się do niego i inni...

Świadek: To tak z grzeczności...

Po przesłuchaniu Dubielowej przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po odczytaniu zeznań **Leonarda Ratza**, który wyjechał do Australji, a który interwenjował o zwrot przez Dziekanowskiego pieniędzy, Sąd przesłuchał świadka **Tadeusza Śmigielskiego**, ppłk. w st. sp. Świadek był uniewinniony w poprzednim procesie Ehrlicha, gdzie występował również osk. Dziekanowski, lecz sprawa jego została wyłączona. Obecnie świadek jest urzędnikiem w Komisarjacie Rządu **m. st.** Warszawy.

Dziekanowskiego świadek poznał **w r. 1915 lub 1916 w Grudziądzu.** Bliżej poznał go w r. 1932. Dziekanowski był wówczas kuratorem masy upadłościowej po bł. p. Grifflu, **gdzie brał świadka miał do odebrania 12.000 dolarów.** Interwenjował u Dziekanowskiego, który oświadczył, że sam nie może w tej sprawie nic zrobić. Dał jednak do zrozumienia, że są w Krakowie pewne osoby, które mogłyby tę sprawę załatwić. Szło o Ehrlicha. Świadek poznał Ehrlicha za pośrednictwem mjr. Siessa i zaproponował mu wyszukanie ludzi, **którzy zakupiliby pretensje.** Pertraktacyj nie zakończono.

Przew.: Czy Ehrlich zwracał się o przesunięcie powołania do wojska dla Walickiego?

Świadek: Tak jest.

Odrzuciłem tę sprawę

i oświadczyłem, że będąc komendantem P. K. U. Kraków powiat **nie mogę załatwiać sprawy,** należącej do P. K. U. Kraków-miasto.

Przew.: Co pan wie o sprawie Ratza?

Świadek: W r. 1934 zwrócił się do mnie p. Zündler, abym interwenjował **u władz w Warszawie** w sprawie sprowadzenia **większej ilości** papieru z zagranicy. **Ja oświadczyłem, że nie mogę tego załatwić.** Zaproponowałem tę sprawę Dziekanowskiemu, który zgodził się. Pojechałem do kancelarji Ratza z Dziekanowskim i tam mówiono o tem. Później miałem z tego powodu przykrości, gdyż Ratz domagał się zwrotu pieniędzy od pana Dziekanowskiego.

Przew.: Dlaczego się pan tem wogóle interesował?

Świadek: Bo mnie o to prosił p. Zündler.

Przew.: Czy pan wie, ile kto w tej sprawie wziął?

Świadek: Pan Ehrlich wziął 500 zł.

Przew.: Skąd się w tem wziął?

Świadek: Ehrlich miał załatwić sprawy finansowe. **Ja miałem w pewnym momencie wrażenie, że**

Ehrlich finansuje tę sprawę.

Przew.: Na czem miało polegać „finansowanie" sprawy?

Świadek: P. Ratz miał dać na starania o zezwolenie przywozu 5000 zł., a Ehrlich miał mieć w tem udział 500 czy 600 dolarów.

Przew.: Dziekanowski oświadczył, że te pieniądze wziął pan i Ehrlich.

Świadek: To nieprawda.

Przew.: Panie Ehrlich, **kto wziął pieniądze?**

Ehrlich: Pan pułkownik Dziekanowski.

Osk. Dziekanowski stara się w **długim i chaotycznym wywodzie wyjaśnić, że nie brał pieniędzy.**

Przew: Czy słyszał pan, że ks. Filipowski miał otrzymać 500 zł. na kościół.

Świadek: Słyszałem, że miało być coś takiego, ale nie wiem, czy było.

Przew.: Czy zwracał się do pana Ehrlich

Obr.: Czy pan Ratz wskazywał, gdzie należy uderzyć?

Świadek: Wskazywał.

Obr.: Czy pan dyr. Patek należał do tych osób, od których coś zależy?

Świadek: Tak jest.

Sędzia dr Stępniowski: Czy na tych konferencjach mówiono, że trzeba z tej okazji komuś coś dać?

Świadek: Tak jest.

Obr.: Co znaczy pańskie w śledztwie powiedzenie, że „Ehrlich na własną rękę wyłudził od Ratza kilka tysięcy złotych?

Świadek: Ja to zrozumiałem w ten sposób, że słowo **„wyłudził"** nie było powiedziane w ścisłem słowa tego znaczeniu...

Obr.: Czy Baldinger w tych wszystkich pertraktacjach brał czynny udział, czy też był tylko posłańcem?

Świadek: Baldinger był **u mnie jeden raz, gdy,** posłał go Ehrlich.

Zkolei zadawał świadkowi pytania osk. Dziekanowski, na które świadek przeważnie udzielał odpowiedzi **przeczące.**

Świadek **Izydor Horowitz**, wyz. mojżeszowego, adwokat, bez zaprzysiężenia opowiadał, że pewnego dnia zgłosił się u niego Walicki, prosząc

o pomoc prawną w odzyskaniu pieniędzy,

które wyciągnięto od niego. Świadek napisał wezwania do Ehrlicha, który przybył do niego i oświadczył, że pieniądze wziął na wydatki i że część dał Smółce, mówiąc, że jest on dyrektorem w Ubezp. Społ. Świadek zaprojektował ugodę, na podstawie której Walicki miał otrzymać 1.500 zł, w tem weksle, podpisane przez Baldingera.

Przew.: Panie Baldinger, dlaczego pan żyrował te weksle? Czy znów tylko z grzeczności dla szwagra?

Świadek milczy.

Następnie składał zeznanie **Stefan Walicki**, rz. kat. zaprzysiężony. Świadek opowiadał obszernie starania swoje o uzyskanie posady dla zięcia swego Józefa Prochownika. Zeznaje on, że zięć jego **wniósł podanie do Ubezpieczalni Społ. w Zakopanem,** a ponieważ nie otrzymywał odpowiedzi,

starał się o jakieś poparcie.

Towarzysz jego pracy Szyf i niejaka Dubielowa **skierowali go do Ehrlicha na ul. Powiśle 3.**

Przew.: Powiedzieli, że „pan dyrektor" Ehrlich **dysponuje posadami i może wyrobić posadę?**

Świadek: Tak. Poszedłem tam na Powiśle...

Przew.: Czy lokal był porządnie urządzony?

Świadek: Marny. Byli tam bracia pana Ehrlicha, jego nie było i dopiero później przyszedł.

Przew.: Powiedział pan do Ehrlicha, że z polecenia pani Dubielowej przychodzi pan o posadę dla zięcia i co on na to?

Świadek: Że ma posady, że nie tylko zięć, ale i ja mogę dostać.

Przew.: Czy panu mówił, **że ma 17 posad?**

Świadek: Tak.

Przew.: Czy powiedział co to będzie kosztować?

— 1200 złotych.

Przew.: Jak podanie zwrócono, co tam było? Karta polecająca pułkownika Dziekanowskiego i zaświadczenie, że pan pracował w Banku przez **półtora roku.** Czy tak?

— Tak.

Przew.: A pan tam pracował?

— Nie, ja miałem posadę drukarską.

Przew.: Panie Baldinger, „bank" **istniał kilka miesięcy,** a podpisał pan poświadczenie, że Walicki pracował przez półtora roku, chociaż Walicki **wogóle nie pracował, jak tak można „panie dyrektorze".**

Przewodniczący **pokazując** to poświadczenie, mówi dalej: — Podpisany jest pan „dyrektor Baldinger!"

Baldinger milczy.

Przew.: Panie Dziekanowski, polecał pan tego pracownika jako pilnego, solidnego i uczciwego. Czy to jest w porządku polecanie jakiejś firmie pracownika, którego pan nie zna?

Dziekanowski: Nie znałem...

Przew.: Tem gorzej. Pan wystawiał wszystko. O byle co poprosił pana „prezes Ehrlich" i pan **zaraz załatwiał...**

Świadek Walicki opowiada następnie, że zięć jego otrzymał posadę **bez interwencji.** Ehrlich mówił, że Smółka jest dyrektorem Ubezpieczalni, a w rzeczywistości był on naczelnikiem działu.

Przew.: Czy potem opowiadał panu Ehrlich, że ma

lepsze posady dla pana?

— Tak.

Przew.: A ile pan dopłacił?

— Wtedy znów 500 zł.

Przew.: I co z tą posadą?

— Ja dostałem z powrotem podanie i zawiadomienie, że posady nie dostanę.

Przew.: Niech mi pan powie, jak to było w Krakowie?

— Pewnego dnia zgłosił się u mnie Ehrlich i powiedział, że potrzebuje 600 zł. pożyczki dla dyrektora Smółki. Umówiliśmy się w restauracji, gdzie przyniosłem i dałem.

Ponieważ świadek posady **nie otrzymał,** pojechał do Zakopanego, gdzie na ulicy spotkał Ehrlicha, jak szedł ze Smółką. Ehrlich powiedział wtedy do Smółki: „Panie Smółka, czy będę miał posadę?" Smółka odpowiedział nie bardzo wyraźnie, że będę miał posadę. Później jednak wieczorem Smółka powiedział świadkowi, że nie **rozporządza posadami** i skarżył się, że go Ehrlich

wciągnął w nieprzyjemną sprawę.

Przew.: A kto zaczął mówić o tem, Smółka, czy pan? **Poco** miał się pan spotkać wtedy wieczorem ze Smółką?

Świadek: Ehrlich mówił, że trzeba w Zakopanem **dostawcy jarzyn** do sanatorjów i chciał, aby zrobić to do spółki...

Przew.: Nowy interes... A kto miał płacić?

Świadek: Nie wiem. Smółka poniedział, że **on nie ma ani grosza** i nie może być mowy o nim. Smółka dowiedziawszy się ode mnie, ile pieniędzy dałem Ehrlichowi, rozpaczał, że tak wpadłem.

Przew.: Czy mówił, że pożyczył od Ehrlicha 300 zł.?

Świadek: Rozpaczał, że dostał się w ręce Ehrlicha.

Przew.: A co było z synem?

w sprawie nadania komuś Krzyża Niepodległości?

Świadek: Ja mogłem zabierać głos w sprawie nadania Krzyża Niepodległości członkom POW., a Ehrlich zwracał się o nadanie Krzyża Niepodległości **dla jakiegoś urzędnika skarbowego** Halewskiego, czy Halińskiego, który takim członkiem nie był.

Prok.: Ten Halewski dostał 4 lata za aferę skarbową. Panie pułkowniku, może pan nam wyjaśni, jak to było, że pan pułkownik, pułkownik Dziekanowski i mjr. Siess ukazywali się publicznie w towarzystwie aferzysty Ehrlicha, Spitza i Baldingera?

Świadek wyjaśnia, że

Ehrlich u niego w mieszkaniu nigdy nie bywał

i nigdy w towarzystwie Spitza się nie ukazywał. Z Ehrlichem łączyła go **sprawa weksli Griffiów** na 12.000 dolarów.

Obrońca: Czy Ratz przedstawił sprawę jako nielegalną?

Świadek: Nie. **Przedstawił ją jako sprawę prostą,** a faktem jest, że to pozwolenie dostaw później ktoś załatwił.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Świadek opowiada, że syn dostał wezwanie do odbycia **służby wojskowej** i wniósł podanie o **odroczenie** do władz wojskowych. Gdy o tej sprawie powiedział Ehrlichowi, ten powiedział, że sprawę **załatwi**, oczywiście nic nie załatwił.

Przew.: To pan miał takie duże zaufanie do Ehrlicha i co on na to?

— Wziął podanie i **zażądał 600 zł.**, a później **znowu 300 zł.**

Przew.: A **bratu** pańskiemu wyrabiał posadę?

— Tak.

Świadek dalej opowiada, że któregoś dnia spotkał się z Dubielową i powiedział jej, że był w kościele modlić się na intencję **wyzdrowienia** siostry. Dubielowa powiedziała mu, żeby na intencję wyzdrowienia siostry wystarał się o **posadę dla brata.** Udał się on więc znowu do Ehrlicha i ten mu obiecał odrazu posadę dla brata w Rafinerji w Skawinie. Dla „poparcia“ obietnicy, Ehrlich przedstawił Walickiemu w kawiarni „Renaisance“ mjra **Siessa**, który potwierdził, że posada w rafinerji jest wolna i że stara się o nią jakiś rotmistrz ze Lwowa, **płacąc za nią 800 złotych.** — Świadek dał wtedy Ehrlichowi 600 zł. gotówką i weksel do Banku na 100 zł. — razem 700 czy 650 zł.

Przew.: Jaki był **skutek?**

Świadek: Ehrlich oddał mi potem 350 zł.

Przew.: A z tamtych danych pieniędzy?

— Jak oddałem sprawę adwokatowi, to dali mi jeszcze 250 zł. i weksle z podpisem Baldingera, **których nie wykupił...**

Przew.: Ale pan posiadał tak „cenny“ podpis „dyrektora“ Baldingera! Ile pan stracił ogółem?

Świadek: 4.450 zł.

Przew.: Pan majętny?

— Nie, to były pieniądze **ze sprzedanego domu.**

Przew. pokazując Dziekanowskiemu jakiś list: Panie Dziekanowski, czy to pańskie pismo?

Dziekanowski: Tak. On musiał mieć jakieś referencje...

Jest to list, wysłany do dyrektora Ubezp. Społecznej w Zakopanem, w którym Dziekanowski „polecał“ Walickiego, jako sumiennego, uczciwego i porządnego pracownika.

Przew.: Jak pan mógł tak zrobić?

Dziekanowski: Prosił mnie pan Ehrlich.

Sędzia dr. Stępniowski: Dużo wartały te pańskie referencje. **Nadużywał pan swego stopnia podpułkownika...**

Dziekanowski: Tam niema nic, że jestem pułkownikiem, a

Dziekanowskich jest wiele, nie ja jeden...

Przew.: Tem gorzej dla pana, bo pan ukrywał się za innych.

Zkolei przewodniczący odczytuje zaświadczenie pracy w Małopolskim Zakładzie Eskontowym, wydane przez Baldingera Walickiemu, a stwierdzające, że pracował on tam 16 miesięcy. W zaświadczeniu podane, że Walicki odchodzi z powodu „likwidacji“ banku, spowodowanej „ogólnym kryzysem“. Zaświadczenie zakończone jest zdaniem: **„Może go polecić każdemu i życzymy mu w dalszej jego pracy dużego powodzenia“.** Podczas odczytywania tego ustępu z poświadczenia, sala wybucha śmiechem.

Przew.: Przecież cały bank istniał tylko kilka miesięcy, a nie 16-cie, jak pan napisał... Jak pan mógł tak postąpić, a życzył mu pan „dalszej pomyślności...“

Następnie zadaje świadkowi pytania osk. Ehrlich. Długo coś opowiada o Zakopanem, o spotkaniach, starając się go przekonać, że on nie brał pieniędzy, lecz, że świadek **dawał je Smólce.** Walicki jednak **przeczy** ciągle głową, wreszcie zniecierpliwiony mówi: **To nie jest prawda. — Panu** wszystkie pieniądze dawałem...

Ehrlich: Komu pan dał? Mnie?

Świadek: Tak, panu!

Ehrlich: A Szyfowej?

Świadek: Nie, tylko panu!

Ehrlich: A Smólce? Te 600 zł. w kopercie...

Przew. do Ehrlicha: Smólka zeznał, że dał mu pan wtedy w kopercie **list,** a

kopertę z pieniędzmi schował sobie.

Ehrlich do świadka: Przecież rozerwałem ją przy panu...

Świadek: Tak, ale mu pan nie dał. Wszystkie 5.050 zł. dałem panu.

Prok.: Panie Ehrlich, czy pan prosił pana Dziekanowskiego o zaświadczenie pracy dla Walickiego?

Ehrlich: Może prosiłem...

Sędzia: Kto dyktował to zaświadczenie, bo Baldinger **ani słowa nie napisze porządnie po polsku?**

Dziekanowski: Nie przypominam sobie.

Jako ostatni zeznaje w piątek **syn Walickiego, Stefan,** urzędnik pocztowy, bez zaprzysiężenia. Zeznaje on o swoich staraniach w sprawie uzyskania odroczenia służby wojskowej **dla ukończenia kursu pocztowego.**

Jak wiadomo, interwencja Ehrlicha w tej sprawie **nie odniosła** skutku, a tylko kosztowała ojca Walickiego dalsze pieniądze.

Następnie została odczytana **korespondencja Dziekanowskiego do jego ofiar,** akta z poprzedniej rozprawy Ehrlicha, wyrok na **Wydrę i Gołdę,** skazujący po jednym roku więzienia za przestępstwa karno-skarbowe, **bilet Dziekanowskiego do b. prezesa Sądu apel. w Krakowie, Parylewicza,** w sprawie przeniesienia sędziego Hoffmana do Krakowa itd.

W korespondencji do Gołdowej i Walickiego, Dziekanowski zapewniał zawsze, w formie pełnej uprzejmości, że **wszystko się robi,** że „ministerstwo urgowało“, że **„chodzi za sprawą sławny adwokat“,** że „z prokuratury opinja przyszła dobra, a tylko z policji niewesoła“ i t. d.

Każdy list kończył się

pocieszeniem, że „Bozia dopomoże“

i, że jest „ogromnie zmartwiony, iż sprawa się przewleka“. Na bilecie do b. prezesa Parylewicza zrobił dopisek:

„Pozdrowienia od p. naczelnika Dlouhego z Warszawy“,

przez co chciał wykazać, że żyje w dobrych stosunkach z nacz. Dlouhym.

Po odczytaniu tych dokumentów, przewodniczący odroczył rozprawę do soboty godz. 9-tej

Uchylenie zajęcia karykatury Zygmunta Nowakowskiego.

Jak wiadomo, Starostwo grodzkie zajęło w dniu 19 bm. „Tempo Dnia“ za zamieszczenie obrazka satyrycznego, przedstawiającego **Zygmunta Nowakowskiego,** zdążającego wśród kordonów do Teatru miejskiego w Krakowie na **75-te przedstawienie „Gałązki rozmarynu“.**

W dniu 20 bm. Red. **„Tempa Dnia“** otrzymała nast. pismo Starostwa grodzkiego w Krakowie:

Na zasadzie art. 99 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 o **postępowaniu administracyjnem** (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 341) **uchylam zarządzenie tut. Starostwa grodzkiego** z dn. 19 I. 1939 L: j. w., **w sprawie zajęcia czasopisma „Tempo Dnia“** Nr. 20 z dn. 20 stycznia 1939.

Starosta grodzki:
(Dr E. Wojnarowski).

Musimy lojalnie podnieść, że uchylenia zajęcia dokonało starostwo grodzkie z własnej inicjatywy, gdy spostrzeżono, że zaszło tu nieporozumienie.

Gdy zbliża się 75-te przedstawienie „Gałązki Rozmarynu“.

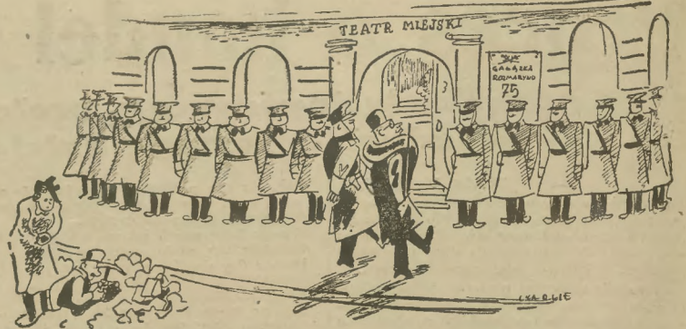

Jak sobie mały Staś wyobraża jubileuszowe przedstawienie: Teatr otoczony kordonem a autor w asyście dostaje się do wnętrza gmachu. Publiczność kanałami stara się przeniknąć do teatru.

Reduta Prasy!

Konkurs, rozpisany przez Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w związku z tegoroczną zabawą karnawałową S. D. K. został w dniu wczorajszym zamknięty. — **Rozstrzygnięcie Konkursu, przyznanie i rozdanie ośmiu nagród nastąpi podczas zabawy.**

Dziś możemy już podać do publicznej wiadomości, że będzie to

REDUTA PRASY!

którą Syndykat D. K. urządza we **wszystkich salach Grand Hotelu** w dniu

1 LUTEGO!

Jak wynika z nazwy, zabawa będzie **maskaradą,** na którą można się wybrać tak w kostjumie, dominie, jak i stroju balowym.

Komitet Balowy S. D. K., urzędujący w Pałacu Prasy, Kraków, Wielopole 1 — rozpocznie dziś **wysyłkę zaproszeń.**

Początek tegorocznej Reduty Prasy naznaczono na godz. 22-gą. Komitet przestrzegać będzie ściśle, by wstęp na salę miały **tylko osoby z imiennemi zaproszeniami.**

Dziś w Teatrze Miejskim: „GAŁĄZKA ROZMARYNU“.

Występy chóru Juranda i H. Grossówny w Krakowie.

Znakomita artystka polskiego filmu przybywa do Krakowa, gdzie wystąpi razem z chórem Juranda w sali Starego Teatru w sobotę, dnia 21 bm.

Bezpłatne kąpiele.

W związku z niebezpieczeństwem zawleczenia epidemji duru plamistego, odbywają się w kąpielisku miejskiem w Krakowie przy ul. Nadwiślańskiej 4 (dzielnica XXII Podgórze) **bezpłatne kąpiele natryskowe.** Dla kobiet: we czwartki od 8-ej do 12-tej i w piątki od 4-tej do 6-tej. Dla mężczyzn: we środy od 4-tej do 9-tej i we czwartki od 12-tej do 16-tej.

Należy przynosić ze sobą **mydło i ręczniki.**

Kiełbasa i smalec potaniały.

Na podstawie opinji m. komisji do wyznaczania cen ustalono następujące ceny maksymalne, obowiązujące **od 21 b. m.** aż do odwołania, na **tłuszcze wieprzowe i kiełbasę:** za 1 kg. słoniny solonej 1.70 zł., za 1 kg. słoniny niesolonej (biłu) 1.70, za 1 kg. smalcu białego 2.00 zł., za 1 kg. kiełbasy siekanej, wędzonej, zwyczajnej 1.80 zł.

Ceny niniejsze stanowią zniżkę o **20 groszy** na smalcu, a **10 groszy** przy słoninie, biłu i kiełbasie za 1 kg.

Organa miejskie targowe przeprowadzą w najbliższych dniach kontrolę w miejscach sprzedaży nad pobieraniem i uwidacznianiem właściwych cen.

WICEWOJ. KRAKOWSKI DR MAŁASZYŃSKI wyjechał w piątek służbowo do Warszawy. Powrót wicewojewody nastąpi w poniedziałek.

MGŁA. W piątek opanowała Kraków gęsta mgła, która utrzymywała się przez cały dzień. Wieczorem i w nocy mgła była tak gęsta, że nie widać było nic na kilkanaście kroków. W związku z tem, dla uniknięcia ewentualnych nieszczęśliwych wypadków, wszystkie pojazdy jeździły w mieście w zwolnionem tempie.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po cenach zniżonych, ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego, po raz 75-ty „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego w inscenizacji i reżyserji autora z udziałem całego zespołu artystycznego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie Ks. Dra Ferdynanda Machaya. Jutro w niedzielę popołudniu „Balladyna“ J. Słowackiego w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. Jutro w niedzielę wieczorem i w poniedziałek świetna komedja R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedja?!“ w reżyserji J. Karbowskiego w premjerowej obsadzie.

„SZOPKA KRAKOWSKA“ DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. W ramach akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 16-tej przedstawienie tradycyjnej „Szopki krakowskiej“ pod reżyserją dyr. archiwum L. Stroińa, urządzona na prośbę Związku Zaw. Kolejarzy dla sierot i najbiedniejszych dzieci kolejarzy w lokalu Stow. św. Wincentego a Paulo, ul. Warszawska 3.

WIECZÓR KOLEND w YMCA w sobotę 21 bm. o godz. 19-tej w wykonaniu chóru mieszanego państ. pedagogjum, chóru chłopięcego szkoły ćwiczeń oraz chóru Tow. urzędników miejskich pod dyr. prof. dr J. Życzkowskiego.

Z POL. TOW. HIST. W sobotę 21 bm. o godz. 18-ej w domu im. Hussarzewskich, prof. dr A. Vetulani wygłosi odczyt pt. „Polskie wpływy ustrojowe w Prusiech Książęcych“

ZYGMUNT NOWAKOWSKI przybędzie na dzisiejsze przedstawienie Szopki u Hawełki, która w satyrycznem ujęciu przedstawi aktualne wydarzenia. Jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia o godz. 6 (ceny zniżone) i 8.45.

CYPRJAN NORWID. Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, w dniu 21 b. m. w sobotę, w sali Kopernika U. J. odbędzie się wieczór, poświęcony twórczości Cyprjana Norwida. — Wstęp wygłosi Marja Morstin-Górska, utwory poety recytuje Władysław Woźnik, art. dram. Początek o godz. 6-tej wiecz. Wstęp 50 gr., akademicki 25 gr., młodzież szkół średnich 10 gr. 55g

WYCIECZKA STUDENTÓW I STUDENTEK HOLENDERSKICH bawiąca od dłuższego czasu w Polsce przybyła na zakończenie swego pobytu do Krakowa. Po zwiedzeniu zabytków goście złożyli wieniec w krypcie Marsz. Piłsudskiego. Na pożegnalnym wieczorze, w którym wziął udział konsul holenderski w Krakowie wręczono mu odznakę Pol. Ak. Zw. Zbliż. Między. „Liga“, z ramienia której oprowadzał gości w Krakowie wiceprezes oddziału krakowskiego p. Karol Kleszczyński.

SOKOLI NA POGRZEBIE ś. p. Z. WYROBKA. Dnia 19 bm. zmarł zasłużony dla sprawy wychowania fizycznego i sokolstwa polskiego ś. p. druh Zygmunt Wyrobek. Zarząd T. G. Sokół wzywa wszystkich członków, aby jak najliczniej stawili się na pogrzebie możliwie w mundurach.

MIESZKAŃCY OSIEDLA OFICERSKIEGO zwracają się za naszem pośrednictwem do zarządu miejskiego w Krakowie z prośbą o ułatwienie im komunikacji z miastem. Po ostatniej odwilży bowiem wytworzyły się na jezdniach i chodnikach bajora takich rozmiarów, że uniemożliwiają przejście. Klasycznym obrazem stosunków drogowych na Osiedlu jest ostatni przystanek tramwajowy na ul. Mogilskiej, gdzie chcąc dostać się do tramwaju, lub wysiąść, trzeba brnąć w błocie po kostki. Może dało by się temu zaradzić?

NA WALNEM ZEBRANIU ODDZIAŁU S. A. R. P. w Krakowie 10 bm. został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes inż. arch. Filipkiewicz St., wiceprez. inż. arch. Ekielski J., sekr. inż. arch. Swiszczowski St., członkowie zarz.: inż. architekci: Strojek St., Bezdek St., Pela T., Nowak Z., komisja rewizyjna: inż. arch. Żeleński St., Boratyński Cz., Piwowarczyk St., sąd koleżeński: prof. dr Szyszko-Bohusz, prof. arch. Wojtyczko L., inż. arch. Dziewoński K.

DANCING KARNAWAŁOWY SEKCJI PAŃ KRAKOWSKIEGO TOW. PRZECIWRUŻLICZEGO. Sekcja pań krak. Tow. Przeciwgruźliczego urządza w niedzielę 22 bm. w salach Tow. lekarskiego tradycyjny dancing karnawałowy. Dochód przeznaczony na wykończenie wewnętrznego urządzenia pawilonu półkolonji i szkoły na wolnem powietrzu. Doskonały bufet, wyborna muzyka i doborowe towarzystwo złożą się na tę miłą zabawę, mającą już za sobą wieloletnią tradycję. Wstęp 3.90 zł., oficerski i akademicki 1.50 zł. Początek o godz. 21-szej. Zaproszenia można otrzymać u dra Fenczyna, Kopernika 15.

ZABAWA URZĘDNIKÓW FIRMY ZIELENIEWSKI. Komitet urzędników firmy L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S. A urządza zabawę karnawałową w salach Starego Teatru w dniu 1 lutego b. r. Początek o godz. 22-giej wieczór. Zaproszenia i bilety wydaje sekretarjat firmy Zieleniewski, ul. Grzegórzecka L. 69, tel. 151-00, oraz sklep gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim w godz. 18—19.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 21, w niedzielę 22, oraz w poniedziałek 23 bm. film pt. „Strzelec z Bengali“ (w roli gł. Shirley Temple, Victor Mc Laglen). Pomadto dodatki. W niedzielę o godz. 12-tej oraz w poniedziałek o godz. 5-tej i 7-mej wieczór po cenach porannych.

NOWY WYSTĘP OSZUSTÓW PIERŚCIONKOWYCH. We czwartek koło godz. 16-tej do przechodzącego przez III most na Wiśle Franciszka Buksy, zam. w Skawinie przystąpił jakiś osobnik, pytając się o banki, gdzie może zmienić pieniądze. Następnie osobnik ów zaproponował Buksie kupno pierścionków z brylantami, które ten kupił za 60 zł. Po niewczasie Buksa stwierdził, że padł on ofiarą oszusta, gdyż pierścionki nie przedstawiały żadnej wartości.

WŁAMYWACZKĘ SCHWYTANO NA GORĄCYM UCZYNKU. 17 bm. policja zatrzymała na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży mieszkaniowej Helenę Świątek fs. Dziob, zam. w Woli Duchackiej przy ul. Ciemnej L. 6. Jak stwierdzono, aresztowana dopuściła się w Krakowie i okolicznych gminach wielu kradzieży mieszkaniowych, których dokonywała sama przy pomocy wytrychów dostając się do wnętrza mieszkań, opuszczonych chwilowo przez lokatorów. Część skradzionych przedmiotów odebrano.

OBŁAWA POLICYJNA. W dniach od 17 do 19 bm. przeprowadzono w Krakowie obławy, w czasie których zatrzymano 54 osoby, wśród nich kilkanastu poszukiwanych przez policję i władze sądowe.

„Gałązka Rozmarynu“ Zygmunta Nowakowskiego po raz 75 na scenie krakowskiej.

Dziś w sobotę odegrana będzie ku uczczeniu 76-tej rocznicy Powstania Styczniowego „Gałązka rozmarynu“. Będzie to **75-te przedstawienie w krakowskim teatrze świetnej sztuki Zygmunta Nowakowskiego,** która stała się dzięki swej głębokiej, życiem drgającej wymowy scenicznej wyrazem tych uczuć, jakie w dnie bolesnych, czy radosnych uroczystości narodowych ożywiają teatr, **łączą i spajają we wspólnej emocji scenę z publicznością i aktora z widzem.** A spójnią tą jest naprzemian obustronne wzruszenie czy serdeczna wesołość, a wszystko przepojone gorącym porywem najgłębszego patrjotyzmu.

Dzisiejsze przedstawienie poprzedzi **przemówienie Ks. dra Ferdynanda Machaya.**

Do autora „Gałązki Rozmarynu“.

Redakcja Ilustrowanego Kuryera Codziennego otrzymała następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Do Wielce Szanownego Autora
„Gałązki Rozmarynu“.

W programie uroczystości w dniu 76-tej rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego zapowiedziano przedstawienie znakomitej sztuki Pańskiej, ulubionych w całej Polsce „dziejów jednego plutonu“ legjonowego, na scenie Teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Wszyscy przykłaskują temu wyborowi Dyrekcji Teatru miejskiego im. J. Słowackiego, stwierdzającemu, że **żadna pewnie inna sztuka nie odpowiadałaby chwili obecnej** tak bardzo, jak to dzieło Pańskie w tak gorącym i serdecznym porywie patrjotycznym napisane.

Tak się zaś złożyło, że to sobotnie przedstawienie **„Gałązki rozmarynu“** będzie **75-tem przedstawieniem wzruszającego widowiska Pańskiego** na scenie krakowskiej. Siedemdziesiątem piątem — w czasie dokładnie trzynastu miesięcy od swojej premjery w dniu 23 go grudnia 1937 roku! Jest to **rzadki — jak na stosunki teatralne w Krakowie — jubileusz sztuki polskiej,** jeden z najrzadszych niewątpliwie, jakie zapisały kroniki sceny krakowskiej.

W niedawno ogłoszonym artykule Swoim z racji jubileuszu jednego z artystów krakowskich dał Pan wyraz Swojej miłości dla teatru, który — jak sądzimy — stanowi połowę Pańskiej bogatej duszy, w teatrze i dzięki teatrowi wzbogaconej. Niechże więc ten kochany przez Szanownego Pana teatr okaże swą siłę przyciągającą Pana jako Autora tego jubileuszowego przedstawienia. W dniu tym powinien się Szanowny Autor „Gałązki rozmarynu“ **ukazać na proscenium krakowskiego teatru** tej publiczności, która pragnie wyrazić Mu swą najżywszą wdzięczność za artystyczne i tak bardzo ludzkie ujęcie dziejów jednego plutonu legjonowego, dziejów, od których dzieli nas już całe ćwierć wieku. Więc i z tej strony staje się Pańska „Gałązka rozmarynu“ przedmiotem jubileuszowych wspomnień.

Liczymy, że **zobaczymy Pana dziś, w sobotę 21-go stycznia, na proscenium teatru** im. Słowackiego. Niech Pan nie wyciąga z szafy ani kontusza, ani fraka, lecz przyjdzie w **siwym mundurze Legjonisty,** w takim samym mundurze, w jakich wystąpią bohaterowie Pańskiego widowiska.

Jeden z niezliczonego grona wielbicieli
Autora „Gałązki rozmarynu“.

Co grają w kinach krakowskich?

Adrja: „Ostatnia brygada“ (Barszczewska, Stępowski, Sawan).

Atlantic: „Złotowłosa“ (Jeanette Mac Donald) i „Zamknięty świat“.

Atlantic: „Zgrzeszyłam“ (Michele Morgan) i „W sidłach miłości“ (Grace Moore).

Dom Żołnierza: „Przygody Robin Hooda“ „Errol Flynn).

Muzeum: „Pat i Patachon w raju“.

L. O. P. P.: „Paryżanka“ (Danielle Dareiux) i „Droga w nieznane“.

Promień: „Ludzie za mgłą“ (Michele Morgan, Jean Gabin).

Scala: „Żona-lalka“ (Luiza Rainer).

Stella: „Tajna brygada“ (J. Murat, Vera Korene).

Sztuka: „Czar nocy majowej“ (Marika Rökk).

Świt: „Serce moje należy do ciebie“ (Benjamino Gigli).

Uciecha: „Rena — Sprawa 777“ (Engelówna, Stępowski).

Wanda: „Maria Antonina“ (Norma Shearer).

Zorza: „Pat i Patachon w raju“.

FOTOPLASTIKON, Szczepańska 5: „Bitwa pod Limanową i St. Sączem“.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Posad poszukują

WZOROWY rolnik „Dublańczyk“, z zabezpieczeniem, poszukuje posady parobka-parobczaka. Lwów 22, poste-restante pod 140. 125L

SZUKAM jakiejkolwiek pracy — kaucja 800.— I. K. C., Lwów, Akademicka 14, „Nr. 79“. 102L

ROLNIK, Czarnichowiak, lat 35, żonaty, kilkunastoletnia wszechstronna praktyka, dobry organizator, energiczny, doskonała znajomość ścisłości, obejmie stanowisko administratora lub inspektora. Dysponuje gotówką. Wyczerpujące oferty: IKC., Kraków, „513g“. 513g

PANNA po handlówce, pisze na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1153“. 1153

FRYZJER męski (trwała, wodna), karta rzemieślnicza — wolny. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1149“. 1149

SKRZYPEK pierwszorzędny, młody, przystojny, dobrze prezentujący się — pracuje stale na pierwszorzędnych placówkach, bogaty repertuar koncertowo-jazzowy, boczny instrument trąbka — wolny pierwszego, Gdynia, Waszyngtona 10/21. 406d

CELISTA-jazz wolny od 1 lutego 1939. I. K. C., Toruń, „17“. 177T

PRZYJMĘ posadę biurową, ewentualnie płatną praktykę, biegle maszyny, stenografia, zasady biurowości: Argencja, Kraków, Sienna 12, „Samodzielna“. 1176

STROICIEL Ignacy ROM obniżył cenę. Kraków, telefon 143-79. 1064

OGRODNIK - kwiaciarz, warzywnik, z praktyką wieloletnią w ogrodach handlowych — szuka posady — najchętniej w okolicy Katowic lub Sosnowca — zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „535g“. 535g

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, wiek średni, bardzo energiczny, uczciwy, zdolny organizator - handlowiec, zamiłowany rolnik hodowca koni, bydła, wieloletnia praktyka, poważne referencje — zmieni posadę zaraz lub później. I. K. C., Kraków, „509g“ 509g

Kupno

KUPIĘ kamienicę nową, pełnokomfortową, centrum Krakowa, ewentualnie nie wykończoną. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 1072“. 1072

ELEKTROWNIA Miejska w Rypinie poszukuje prądnicy prądu stałego 2×220 Volt, o sile 15—20 kw, 250—800 obrotów. Oferty nadsyłać pod adresem Zarządu Miejskiego w Rypinie. 730k

KUPIĘ w Krakowie mniejszą, nową, dochodową kamienicę z większem obciążeniem. — I. K. C., Kraków, „Nr. 1156“. 1156

KUPIMY okazyjnie młot sprężynowy. Oferty: IKC., Kraków, „Nr. 1148“. 1148

MASZYNĘ do wyrobu wody sodowej w dobrym stanie, napełniarkę, balony, syfony — kupię. Rozwadów, Kochanowskiego 163, Skład piwa. 1041

KUPIĘ okazyjnie maszyny, urządzenia wody sodowej, lemoniad. Maziarz, Mielec, Wolności. 608g

KUPIĘ willę murowaną, komfortową, Kraków, przy tramwaju, 5—6 pokoi, wpłacę 20.000, przejmę stari dług długoterminowy. Krynica, skrytka 22. 790k

ZŁOM żelwa (gruzowy) wagonowo lub mniej kupię. Zgłoszenia: „Tanio“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 830k

Sprzedaż

W WIELICZCE, w centrum, do nabycia na licytacji realność jednopiętrowa ogrodem, zabudowaniami gospodarczemi — bardzo korzystnie. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 222. 1089

PISTOLETY, rewolwery, dubeltówki sztucery, floberty, amunicja: Frydryk Hoppen, Katowice, Mickiewicza 2. Cenniki wysyłam bezpłatnie. 236k

MASZYNY do pisania — rachowania, wybór znaczny walizkowych, fabryczne ceny, dogodne spłaty: „TORPEDO“, Kraków, Florjańska 3. 96k

KOMPLETNA bibljoteka adwokacka, Orzeczniczka, Dzienniki Ustaw do końca 1938, okazyjnie sprzedam. Sarego 6/8. 837k

FORTEPIAN znakomity sprzedam (czterysta). Kraków, Rynek 9, mieszkanie 7. 886k

OKAZJA! Skład materjałów budowlanych kompletną betoniarnią, istniejący 40 lat, przy ruchliwej ulicy — sprzeda Biuro „Rekord“, Kraków, Sebastjana 7, telefon 143-63. 838k

1939 kalendarze ścienne, kieszonkowe, przekładane, tygodniowe Trojanowskiego: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie! 106k

RICHTERA przyborniki, Nestlera, Fabera suwaki, Schoellershammera, papiery, nanośniki, niwelatory, teodolity, mikroskopy: — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie! 106k

PIÓRA wieczne, ołówki czterokolorowe, — reperacje — własny warsztat: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie, adres zapamiętajcie! 108k

TRYBY cichobieżne dostarcza Selinger, Kraków, Librowszczyzna 5. 1167

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, JEDYNY NA MIEJSCU, Z WYSOKIM OBROTEM, KASA CHORYCH, JEST NATYCHMIAST ZA BEZCEN DO SPRZEDANIA. ARTUR APPEL, DENTYSTA, NIEMIECKA LUTYNA POD BOGUMINEM. 129Kt

Z powodu śmierci w rodzinie sprzedam tanio młodosytnie. — ruchliwy punkt przy placu targowym. Aleja 29 Listopada 81, Kraków. 1174

KAWIARNIĘ — punkt pierwszorzędny, zaprowadzoną, z powodu choroby właściciela sprzedam zaraz. I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „535g“. 535g

ADMINISTRATOR-RZĄDCA, wiek średni, bardzo energiczny, uczciwy, zdolny organizator - handlowiec, zamiłowany rolnik hodowca koni, bydła, wieloletnia praktyka, poważne referencje — zmieni posadę zaraz lub później. I. K. C., Kraków, „509g“ 509g

OBJEKT przeszło 700 lub parcela południowa około 150 sążni. Dziekmica V, przy dworcu kolejowym. Wysoka zabudowa. Całość możliwa zamiana. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1082“. 1082

SPRZEDAM dom nowy, jednopiętrowy, piętnaście ubikacyj — 12 minut do tramwaju. — Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1054“. 1054

BOKSERA czystej rasy sprzedam. Kraków, Zamojskiego 67/9, godz. 1—2 1182

FABRYKĘ sandrutów **okazyjnie** sprzedam. „Cracovia“. Zwierzyniecka 11, Kraków. 1179

MASZYNĘ PAROWĄ 70 km, wentylówkę Christoph z Nisky, w bardzo dobrym stanie, **prasę** do cegieł Raupach 3200 m. godzinę, **pompę** cylindrową, zaped maszynowy — sprzeda Klosowa, Ostrów Wlkp., Kaliska 59. 807k

SPRZEDAM tanio **Cukiernię** w dobrem miejscu we Wsch. Cieszynie. Zgłoszenia: — Księgarnia Paszczółka, Cieszyn. 806k

KARETKĘ wiedeńską i bryczkę nową sprzedam. Kraków, Mazowiecka 35, lakiernik. 1183

RADJOODBIORNIKI najnowszych typów, w specjalnym składzie firmy **„MOTOFON“** Sylwerjusz Stamczykiewicz, Kraków, Plac Marjacki 1. 777k

MEBLE NOWOCZESNE gwarantowanej jakości — wielki wybór — ceny niskie — bardzo dogodne warunki: Skład fabryczny, Kraków, Bracka 13. 1203

KILIMY 10 zł. m², przedża kilimowa — tylko gobelinowa: Maks Kreisel, Pistyń — Huculszczyzna. 616g

MLECZARNIĘ parową w Poznańskiem, przy stacji kolejowej, przerób dzienny 4.000 litr. mleka, z powodu choroby sprzedam. Zabudowania nowe. Wpłata 30.000 zł. Oferty: IKC., Katowice, Marjacka 13, „107“. 145Kt

RESTAURACJĘ z wyszynkiem wódek, sprzedaż butelkowa, z 2 składami, towar i całkowite urządzenie — sprzedam. Oferty: I. K. C., Toruń, „18“. 18T

OKAZYJNA sprzedaż posezonowa. „Źródło Podróżnych“, Kraków, Plac Dominikański 1. 674k

TRAN oryginalny norweski, najświeższy — po cenach najniższych poleca Drogerja Florjańska, Kraków, Florjańska 23. 533k

PARCELA budowlana, zalesiona, pod Bystrą, korzystnie na sprzedaż. — Zgłoszenia do I. K. C., Katowice, Marjacka 13, pod „94“. 133Kt

FOTEL przed biurko, sekretaryk, mały dywan Buchara: Hala licytacyjna, Kraków, Bracka 6. 1049

PIANINO Arnold Fibiger stanowi wybór najlepszy. Przedstawicielstwo, Kraków, Basztowa 15. 1047

WIECZNE PIÓRA — największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne: Gross, Kraków, Starowiślna 1. 134

MEBLE gotowe i na zamówienie, solidne, tanio i punktualnie wykonuje Firma Łapczyński, Kraków, Straszewskiego 28. Poleca również ceramikę i tkaniny ludowe. 727k

PIANINA Heinrichsdorff ceny fabryczne: Skład fortepianów Heleny **Smeżarskiej,** Kraków, **Sławkowska 4.** 553k

FUTRA gotowe — na miarę — dogodne warunki, ceny poconsowe. Kraków, Starowiślna 40, I p. 245k

MASZYNĘ oryginalną „Singer“ salonową i szafkową, zupełnie jak nowe, bajecznie tanio sprzeda Krischer, Zwierzyniecka 6, Kraków. 166k

PIECZĘCIE gumowe, szyldy emaljowane, numeratory, datowniki, gwoździe sztandarowe, wszelkie druki: — Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. Cenników żądajcie! 105k

GRZYBY litewskie wysyłam na zamówienie. Żądać cennika. — Mikuczewska, poczta Marcinkańce. 686k

ELEKTRYCZNE motory prądu zmiennego, stałego i generatory. Prądnice dla galwanizacji, niklowania, spawania elektrycznego każdego napięcia stale na składzie. Ceny przystępne Elektrotechniczne Zakłady „Volta“, Kraków, Jenerała Dwernickiego 3. 527k

KRAWIECKIE maszyny „Singer“, prawie nowe, najtaniej tanie sprzeda Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 165k

SPRZEDAM z powodu wyjazdu willę komfortową, 6 pokoi, 600 sążni ogrodu, potrzebna gotówka 25.000. Pole pod fabrykę lub ogrodnictwo, parcele budowlane od 10.00 sążeń. Kraków, „Warszawskie“. Piłsudskiego 17.— Krzyżanowski tel. 160-47. 857

ZAWIADAMIAM P. T. Klientele, iż wyłącznie przedstawicielstwo **maszyn** do pisania i liczenia marki **„Rheinmetall“,** sumująco piszących i do wszystkich działań, z najnowszemi udoskonaleniami, takich nie posiadają inne marki — otrzymała Firma **Aleksandra Mołodeckiego,** Kraków, ul. Florjańska 49, I p., telefon 115-77. 953

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 164k

MASZYNY do pisania wal'zkowe „Erika“ światowej sławy na dogodnych warunkach poleca „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 4. 53k

MEBLE NOWOCZESNE, Dywany, chodniki, firanki, materjały meblowe, łapczany własnego patentu — poleca po cenach konkurencyjnych **M. PLESZOWSKI,** Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 713k

KOCE i sukno poleca Fabryka Kocpol, Białystok 79 — cennik bezpłatnie. 389g

Matrymonialne

URZĘDNICZKA stałowa, młoda, przystojna brunetka, zrównoważona, kulturalna, domatorka, trochę oszczędności, pośluhi pana na odpowiednim stanowisku o wysokiej wartości moralnej, lat 35—45. Nieanonimowe zgłoszenia: — I. K. C., Kraków, „Nr. 1146“. 1146

DWIE samodzielne panny poznają Panów na stanowiskach, od lat 35, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1170“. 1170

35-LETNIA nauczycielka, kilkanaście tysięcy posagu, pozna pana zacnego charakteru, na poważnem stanowisku. Cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „119“. 156Kt

TOWARZYSZA nart, kulturalnego, niezależnego — (uniwersyteckie wykształcenie), poznam. Cel matrymonjalny. — Oferty: I. K. C., Katowice, Marjacka 13, „117“. 155Kt

PANNA, lat 21, samodzielna krawczyni, pozna pana do lat 35, najchętniej montera, w celu matrymonjalnym. — Odpowiedź: Krynica, poste-restante pod „Kazia“. 1200

Lokale

POKOJU bez mebli z przynależnościami poszukuję od zaraz lub później. — Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa nr. 418. 805k

POSZUKUJĘ dwu- lub trzechpokojowego mieszkania pełnokomfortowego — lub II piętra, Kraków, śródmieście. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1086“. 1086

DO wynajęcia **lokal** w Krakowie, 4 **ubikacje** na biuro, kancelarje adwokacką, notarjalną na parterze — doskonałe położenie, w pobliżu Głównej Poczty, Sądu Grodzkiego i Okręg. Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, „Nr. 1074“. 1074

LOKAL sklepowy do wynajęcia: Kraków, Długa 46. 796k

5-POKOJOWE mieszkanie słoneczne, piękny widok: Kraków, Ks. Józefa 13, I p. — wolne. Telefon 114-58. 750

DWUPOKOJOWE, komfortowe, oraz kawalerka, dzielnica willowa: Kraków, Grottgera bocznica 3. 926k

TRZY pokoje, gabinet — pełnokomfortowe, tramwaj 2, Halczyna 27/1, — **Pokój** umeblowany, telefonem, utrzymanie (bez). Sarego 6/8 — do wynajęcia. 838k

WARSZAWA, — Hotel-Pensjonat, Mokotowska 41. Odnowiony, ceny znacznie zniżone, solidnym. 827-30. 848k

SŁONECZNY, pełnokomfortowy pokój, doskonałe utrzymanie: Kraków, Wenecja 3, m. 6, naprzeciw Sokoła. 833k

PRZEPROWADZKI — PRZECHOWYWANIE mebli, towarów w suchych składach najtańszej usługi, **„HERMES“,** biuro spedycyjne, — Kraków, Stolarska 13. 111k

4 duże pokoje, I p., na biuro, z urządzeniem, — 3 ubikacje, parter, ma przemysł w śródmieściu, garaż — zaraz do wynajęcia: Zacisze 8, — tamże salon antyczny. 1012

DWA pokoje frontowe na biuro lub przemysł do wynajęcia: — Kraków, Wiślna 9, II p.. — Wiadomość tamże m. 1. 759k

ŁODZIANIN poszukuje pokoju umeblowanego, niekrepujące wejście, śródmieście. Oferty: I. K. C., Kraków, „Nr. 1060“. 1060

DWA pokoje, kuchnia, komfort, centralne ogrzewanie do wynajęcia, Kraków, Krowoderska 6. — 632k

4 lub 5 pokoje komfort, w nowym domu, poszukiwane od 1 marca. I. K. C., Kraków, „Nr. 1165“. 1165

MAGAZYN na szmaty poszukiwany w śródmieściu. I. K. C., Kraków, „Nr. 1131“. 1131

DO wynajęcia pokój z kuchnią, duże: Kraków, Pilsudskiego 28. 1135

POKÓJ i kuchnia umeblowane do wynajęcia od 1-go: Jabłonowskich 20, m. 2. 1033

POKOJE przejezdnym, stałe, słoneczne, ciepłe: Jana 13/23, front. 1181

DWUPOKOJOWE mieszkanie wolne: Siemkiewicza 3 a, telefon 140-35. 1123

POSZUKUJĘ dzierżawy piekarni lub domu, w którymby można urządzić piekarnię, — najchętniej w „COP“: I. K. C., Zakopane, „62“. 788k

SKLEP z pokojem na pracownię lub mieszkanie — wolny: Kraków-Dębniki, Zamkowa 4. 1198

NOCLEGI przyjeżdnym, wygodne, od 1.50: Kraków, Wielopole 24, II p., m. 4. 1194

LOKAL sklepowy, Kraków, Grabowskiego 10 — do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 1202

POKÓJ z piecem kuchennym dla bezdzietnych — ul. Długa — do wynajęcia. Telefon 143-17. 1212

POTRZEBNY zaraz pokój nie w centrum na godziny popołudniowe, możliwie z osobnem wejściem. Cena: I. K. C., Kraków, „Nr. 1211“. 1211

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki metodą Ansona: Kraków, Krowoderska 5, Z. cztery miesięcznie. 16367

KSIĘGOWOŚCI półroczne kursy Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6. Wpisy otwarte. Prospekty. 40

LEKCYJ muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym: rutynowaną pianistką. — Wielopole 23/II. 15800

KSIĘGOWOŚCI półroczny Kurs Nowaka — wpisy: Kraków, Florjańska 38. Sześciotygodniowe kursy maszynopisma. 489k

MASZYNOPISMA, stenografji kursy — wpisy: **Szkoła Prof. Nycza, Kraków.** Senacka 6. 14813

W 12 LEKCJACH wyuczam perfect stenografji polskiej, niemieckiej: ul. Szujskiego 3, m. 2 (dawniej Bracka). 946

PROFESOR matematyki, autor wielu dzieł naukowych, nauczy matematyki — wszystkie zakresy: Kraków, Sołtyka 11, I piętro. 13047k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka **„Argus“,** ułożonego na podstawie znakomitej metody Anaona. — Prospekty wysyła Księgarnia Ludowistyczna, Kraków, Pierackiego 21. 371g

UDZIELAM lekcyj angielskiego — 1.50 za godzinę: Kraków, telefon 160-29. 1127

Zdrojowiska

RABKA. — Pensjonat „Lwowianka“ Hukowej — pokoje ciepłe — kuchnia zdrowa. Telefon 880. 1121

LUNA, Krościenko n. D. pensjonat chrześcijański zapewnia idealne warunki dla rekonwalescentów. 589g

ZAKOPANE. — Willa **„ELA“** poleca pokoje I kl., ulica Grunwaldzka do Białego, — Stanisława Schindlerowa. 957

ZAKOPANE. „Albatros“, słoneczne, ciepłe pokoje, Smaczna kuchnia. Ceny niskie. 502k

ZAKOPANE — pensjonat „Wersal“ poleca słoneczne pokoje, woda bieżąca, telefon 1299. Br. Curusiowa. 692k

ZWARDOŃ, Świetne tereny narciarskie, znaczenie zwiększone przez przyłączenie Zaolzia. Pensjonat „Szwajcarja“ pod zarządem inżynierowej Janikowskiej — poleca pokoje z bieżącą wodą ciepłą i zimną. Elektryczność, dancing, wykwintna kuchnia. Szkoła narciarska. 770k

ZAKOPANE. — **„BIAŁY DWÓR“** — Droga Białego. Pierwszorzędny pensjonat, komfort, kuchnia wykwintna, obfita. — Telefon 1547. 816k

KRYNICA. — Pensjonat „Jana“ — 5.50—7.00 zł. dziennie, ciepła woda, pokoje słoneczne, smaczna kuchnia. Prawie centrum, ul. Ogrodowa. Zarząd. 519g

Różne

MŁODZIEŻ SZKOLNA wszelkich szkół i klas **znajdzie przepisane lektury szkolne** w Wypożyczalni **„KULTURA“,** Kraków, Tomasza 26. Dom Kasy Oszczędności. 285k

TAŃCÓW nowe kursy — rozpoczyna Szkoła Hankusa, Kraków, Rynek 34. 947

INFORMACYJ w kraju, zagranicą udziela dyskretnie Biuro informacyjne **„KOSMOS“,** Kraków, Rakowicka 1, telefon 157-38. 110k

PANOWIE! Poradnik wysyła każdemu Doktór Medycyny Parczewski, Warszawa, Żórawia 3. 100k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materjały bielskie. **Kozłowski,** Kraków, telefon 148-62. 1201

ZBURZONO starą budowlę! Dlaczego? Tutaj ból — nędza — rozpacz wszechwładna. Przyślij drogowskaz. 152Kt

200 zł. miesięcznie i więcej można zarobić sprzedażą rewelacyjnych nowości, niezbędnych w każdym domu. Prospekt wysyłam gratis. Józef Domański, Poznań 3, skrytka pocztowa 1045. 442P

SAME RYSY twarzy,

nie decydują o urodzie. Skóra zdrowa i świeża, cera delikatna, młodzieńcza, powabna oto warunki pięknej całości. Obok pielęgnacji skóry, o świeżości i aksamitności delikatności cery stanowi naturalny, idealnie miałki, nie zatykający porów, sporządzony z cebulek lilii białej puder **ABARID**

223k

INŻ. Tadeusza Rolę prosze podać adres poste-restante Kozłowska. 157Kt

ZAPOWIEDŹ. Podaję do ogólnej wiadomości, że Stanisław Nowicki, rządca gospodarczy, kawaler, zamieszkały w Ożeninie pow. Zdołbunowskiego, syn zmarłego rolnika Walentego Nowickiego i jego małżonki Pelagji z Zielińskich, zamieszkałej w Pruścach, pow. Wągrowiec — 2) Gabrjela Kubisiówna, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Lutognienie, córka rolnika Bolesława Kubisia i jego małżonki Rozalji z Bojanowskich, zamieszkałych w Lutognienie — chcą zawrzeć związek małżeński. — Krotoszyn, dnia 18 stycznia 1939 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Szymankiewicz. 617g

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Paweł Jaszczuk, cieślarczyk kowalak, zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Rzemieślniczej nr. 20, syn Piotra Jaszczuka, robotnika, poległego na wojnie światowej, ostatnio zamieszkałego w Włodzimierzu wołyńskim i jego żony, której personalja nieznane, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Włodzimierzu wołyńskim, 2) Anna Domalewska, bez zawodu, zamieszkała w Gdyni, przy ulicy Rzemieślniczej nr. 1, córka Józefa Domalewskiego, rolnika i jego żony Stefanji z domu Siekiewiczówny, zamieszkałych w Kamionce Starej powiatu augustowskiego — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi ustanie winno w Gdyni i Kamionce Starej powiatu augustowskiego przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“. Gdynia, dnia 19 stycznia 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego (Reinhardt). 446Gd

KOMPLETNE wyprawy kuchenne, emaljowane, aluminiowe, bankaki do bielizny, szafliki, balje cynkowe, wiadra na wodę i węgle, konewki — poleca Jaworski, Kraków, św. Jana 3. 1238k

„BOGACZE dopomóżcie pożyczką“. Sama stworzyłam piękne, pożyteczne, rozsławione placówki. — Dwie raczyny nie podłamą. Zgłoszenia: I. K. C., Zakopane, „53“. 726k

WIELKANOC — najlepsze, to utuczone błyskawicznie świnie na prawie wanej Michałowskiego Centralnie. Żądać wszędzie oryginalnego opakowania. 40P

LICYTACJA domu murowanego z ogrodem w Krzeszowicach odbędzie się 30 stycznia w Sądzie o godzinie 11. Informacyj udzieli adwokat Skiba, Kraków, Basztowa 24. 1177

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) urzędnik skarbowy Władysław Witek, kawaler, zamieszkały w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 7, pzredtem w Poznaniu, syn Jana Witka, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Cielcach, powiat Turek, i żony jego Marjanny z domu Cłocek, zamieszkałej w Cielcach, 2) urzędniczka skarbowa Genowefa Wanda Ożmina, panna, zamieszkała w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 7, córka emerytа państwowego Jana Ożmiana i żony jego Antoniny z domu Stasińska, zamieszkałych w Kaliszu — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim Wągrowiec i Poznań, oraz czasopiśmie „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Krakowie. Wągrowiec, dnia 17 stycznia 1939. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Górny). 626g

CHCĘ stworzyć sobie w domu warsztat pracy bez fachowości, przy skromnych warunkach materjalnych. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, „Nr. 1130“. 1130

MOCNE drelichy materacowe, kołdry, koce, samodziały meblowe, łóżeczka dziecinne — Dembiński, Kraków, św. Marka, narożnik Florjańskiej 26. 827

GROBOWCE najprzystępniej kupisz we firmie Tadeusz Franczak, Kraków-Prądnik, telefon 208-12. 567

MŁYNARZ poszukuje dzierżawy młyna gospodarczego. Standt, Chorzelów. 625g

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną Nr. 32 gimnazjum żeńskie Adama Mickiewicza, Kraków, — Krystyna Panczakiewicz. 1138

SPIESZ półki zapas starczy! — Niebywałe okazje podczas sprzedaży inwentarzowej: Fabryka bielizny **„EGA“,** Szewska 23. 581k

FILATELIŚCI! Ilustrowane Cenniki — Katalogi zraczków polskich — zagranicznych 0.75 — wysyła Poppera, Przemyśl. 12657k

POD PUDER „Gładzik Redera“. Wyrób Apteki Redera, Kraków, Karmelicka 23. 827k

Inżynier mechanik

młody, z wieloletnią praktyką z zakresu gospodarki cieplnej, z dużą praktyką pomiarową, władający językiem angielskim, z dobrą znajomością niemieckiego, na kierowniczem stanowisku 119Kt

ZMIENI POSADĘ.

Zgłoszenia IKC, Katowice, Marjacka 13. „81“.

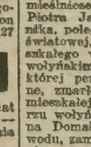

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ŻŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — **Pamiętaj,** że nigdy nie będzie za późno, o ile **używać będziesz** ziół moczopędnych „D I U R O L“ Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L“ Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne zioła „D I U R O L“ Gąseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy apteczne. 158k

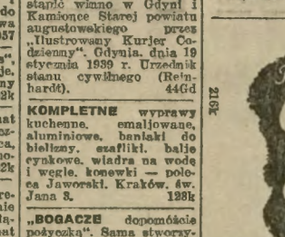

3912

URZĄD SKARBOWY W NOWYM SĄCZU podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 i 26-go stycznia 1939 r. o godzinie 12-tej w magazynie Urzędu Skarbowego w Krynicy — Hotel „Trzy Róże“ przy ulicy Kraszewskiego, celem uregulowania zaległości podatkowych, przypadających na rzecz Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu i Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu — odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów: meble używane, aparat do spawania, autobus „Chevrolet“ 12-osobowy, artykuły spożywcze, aparat filmowy, 2 pianina, nakrycia stołowe i aparat radiowy „Elektrit“, oszacowane na łączną kwotę 11.875 zł. W razie niedojścia do skutku licytacji w powyższym terminie, następna licytacja odbędzie się dnia 17 lutego 1939 r. — Przedmioty mające być sprzedane, można oglądać w dniu licytacji na dwie godziny przed jej rozpoczęciem w magazynie Urzędu Skarbowego w Krynicy — Hotel „Trzy Róże“ przy ulicy Kraszewskiego. — Naczelnik Urzędu. 266k

Fa›PANI‹ Barbary Łowińskiej-Kohmanowej

Kraków, Jagiellońska 5

poleca

PRZYBORY DO SZYCIA

i haftu, wykwintne **KWIATY SZTUCZNE** ze skóry i jedwabiu, **FORMY KRAWIECKIE** dla Pań i dzieci. — Dla P. P. Akademiczek i Uczennic 5% rabatu. 261k

262k

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl

Co grają w teatrach

w sobotę, 21 stycznia 1939 r.

Warszawa: Wielki: „Onegin". Narodowy: „Grube ryby". Nowy: „Żywy ładunek". Letni: „Madame Sans Gene", o 4-ej pop. przedstawienie dla młodzieży „Książę i żebrak". Polski: „Maskarada". Mały: „Temperamenty". Instytut Reduty: „Ucieczka mi przepióreczka". Malickiej (Karowa): „Poprostu człowiek". Malickiej (Marszałkowska): „Pani Bovary". Ateneum: „Dziewczyna z lasu". Kameralny: „Dom warjatów". 8.15: „Roxy i jej drużyna". Buffo: „Porwanie Sabinek". Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Małe Qui Pro Quo: „Wielka czwórka". Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".

Kraków. Teatr miejski im. J. Słowackiego: „Galicyjska rozmaryna".

Lwów. Teatr Wielki: „Carmen". Rozmaitości: „Freuda teorja snów".

Katowice. Teatr im. St. Wyspiańskiego: popoł. i wiecz. „Pan Jowialski".

Lublinlec. Teatr im. St. Wyspiańskiego z Katowic: „Lato w Nohant".

Sosnowiec. Teatr Miejski: „Włamanie".

Poznań. Teatr Wielki: „Noc w Wenecji". Teatr Polski: „Ormianin z Bejruthu". Teatr Marjonetek: „Cudowny kamień".

Bydgoszcz. Teatr Miejski: „Błękitna maska".

Toruń. Teatr Ziemi Pomorskiej: „Chory z urojenia".

Częstochowa. Teatr Miejski: pop. „W perfumerji", wiecz. „Polawiacze pereł".

Kalisz. Teatr im. W. Bogusławskiego: pop. „Romantyczna noc", wiecz. „V. Schwindel w Polskim Dworze".

Łódź. Teatr Polski: „Szaleństwo". Teatr Miejski: pop. „Kordjan", wiecz. „Jutro niedziela".

Wilno. Teatr Miejski: „Jej syn".

Włodzimierz Wol. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Subretka".

Międzyrzec. Teatr Wołyński im. J. Słowackiego: „Pierwszy występ Jenny"

Góra Kalwarja. Objazdowy Teatr Lwowski: „Licytacja świata".

UWAGA!

Za zwrot fotografij, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wolne posady

MŁODEGO, energicznego pomocnika handlowego z branży żelaznej, przyjmie firma W. Halski w Krakowie, Sukiennice 21-22. — Zgłoszenia wraz z referencjami załatwia firma w godzinach między 15—17-tą. 847k

NAUCZYCIEL matematyki i fizyki potrzebny do Pryw. Gimnazjum i Liceum w Staszowie, woj. kieleckie. 548g

RUTYNOWANA siła kwalifikowana do robienia szablonów, dokładnie obznajomiona z fabrykacją szyldów emaljowanych — jest poszukiwana. Zgłoszenia: Pol-Shield, Bielsko, skrytka pocztowa 272. 574g

FOTOGRAFISTKI poszukuje z egzaminem mistrzowskim fotograf. — Zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„612g".** 612k

KELNERKA zdolna potrzebna od zaraz — warunki dobre. — Zgłoszenia sub: Michał Krzemiński, Rozwadów n. S. 601g

PANNA do kiosku tytoniowego potrzebna, kaucja 300. I. K. C., Kraków, **„Nr. 1187".** 1187

ENERGICZNYCH do przyjmowania zamówień na portrety „Semi Email" poszukuje zakład portretowy **Emalit,** Kielce, Sienkiewicza 42. **419k**

KARMELARZ zdolny zostanie przyjęty zaraz. — Zgłoszenia: I. K. C., Nowy Sącz, pod **„12".** 720k

MAGISTER FARMACJI potrzebny do apteki w Krakowie I. K. C., Kraków, **„Nr. 996".** 996

Sliczne
kombinacje jedwabne „REXA" do nabycia u JANINY ŻUROWSKIEJ
Kraków, Szewska 25.
230k

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrem gotowaniem, potrzebna do dwojga osób. Garncarska 2, m. 3. — Zgłoszenia 4—5. 1166

NAUCZYCIEL potrzebny na wieś dla przygotowania do egzaminu do 3-ej klasy gimn., język francuski, do szkoły kadetów. Zgłoszenia, warunki: Nowosielecki, p. Grahowinca Starzeńska. 555g

PIANISTKA-harmonistka potrzebna — damski zespół. Jasło, restauracja Greca, orkiestra. 606g

NOWOCZESNA TERPSYCHORA.

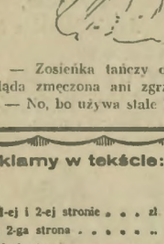

A. — Zosieńka tańczy całą noc i nigdy nie wygląda zmęczona ani zgrzana...

B. — No, bo używa stale **PUDRU ANTIBA!** 72k

POLSKI I CHRZEŚCIJAŃSKI (ŁĄCZNIE)
DOM HANDLOWY
DLA SPRZEDAŻY RADIOODBIORNIKÓW
znajduje się w Krakowie przy ul. Szewskiej 24
i poleca po cenach fabrycznych
NAJNOWSZE SUPERY PHILIPSA
Stanisław Dobija
Stacja Obsługi Radia
Kraków, Szewska 24, tel. 129-78.
2248

INTELIGENTNEJ, doświadczonej gospodyni zarządzającej domem do Domu Zdrowia, przeciętnie 120 osób, poszukuje się. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne, rutynowane, energiczne, samotne siły. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem oraz warunkami do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. **„Nr. 01152".** 1152

ZARZĄD Gminy Lipek n/Biebrzą, pow. Augustowpow Augustowskiego poszukuje lekarza medycyny z praktyką na warunkach następujących: 1.200 zł. rocznie, wolna pranocyki, wolna praktyka płatna na terenie całej gminy (9000 mieszkańców). Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Zarząd Gminy ilstowie. Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1939 r. 802k

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety, powości Semi-Email poszukuje na doskonałych warunkach, „Renesans". — Kielce, Focha 14. 451g

KREŚLARZEM technicznym, samodzielnym konstruktorem zostanie — kofeczne roczne Kursy Kreśleń Wiedzą Techniczna. Traugutta 6. Zapisy codziennie 5—9 wieczorem. Nowy kurs od lutego. 803k

DOCHODZĄCA, dobre gotowanie, sprzątanie, wiek średni, potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami: Aleja Słowackiego 54. m. 6. popołudniu. 964

PRAKTYKANTKĘ pisząca na maszynie, ze znajomością stenografji i kaligraficznem pismem — przyjmę. Zgłoszenia: IKC, Kraków. Wielopole 1. — **„Nr. 1164".** 1164

PANNĘ z kaucją 1000 złotych do sklepu mleczarsko-owocowego przyjmę zaraz. Zgłoszenia: IKC., Kraków. **„Nr. 1157"** 1157

KSIĄŻKOWEGO - budowlanego poszukuje. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. **„Nr. 01151".** 1151

KSIĄŻKOWEGO - korespondenta, piszącego na maszynie, poszukuje Sanatorjum na Podhalu. Reflektuje się na rutynowane siły. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem oraz referencjami i warunkami do I. K. C., Kraków, Wielopole 1. **„Nr. 01150".** 1150

PANIENKĘ do pomocy przyjmie Salon Fryzjerski „Aleksandra". Kraków. Dunajewskiego 5. 1175

DAM mieszkanie za pomoc domowa. I. K. C., Kraków, **„Nr. 1087".** 1087

MAG. FARMAC., katolik z niemieckim, potrzebny. Apteka Tanowskie Góry, Rynek 5. 150Kt

RUTYNOWANA ekspedjentka do sklepu tytoniowego — kaucja. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 1185".** 1185

PRZYJMĘ pamiętkę do ekspedycji w cukierni za kaucją 500 zł. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 1128".** 1128

TYLKO PIERWSZORZĘDNA MANICURZYSTKA potrzebna. Oferty: IKC., Katowice, Marjacka 13. **„106".** 144Kt

POTRZEBNE Panie do baletu od lat 18. — Łuck, Żurawia 5, Libryk. 594g

ZESPÓŁ trio, chrześcijanie, kawalerzy, mieszane instrumenty, humor, śpiew, dobre referencje, fotografje, warunki, **potrzebni** — 1 luty. Płock, Hotel Angielski Dyrekcja. 610g

POTRZEBNY rozwózca pieczywa za kaucją. Wiadomość: Piekarnia, Kazimierza Wielkiego 67. 1056

FRYZJERSKIEGO ucznia na dokończenie praktyki poszukuje. Kraków, Filipa 6. 1189

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni poszukiwana do 2-ch chłopców 5—9 lat. Konwersacja francuska, pomoc w naukach w zakresie szkoły powszechnej. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw: Dr. Czerniewska, Starachowice. 628g

SPOŁECZNE Biuro Pośrednictwa Pracy Związku Ziemiaństwa, Kraków, Plac Szczepański 7 — poszukuje różnorakiej służby domowej i fołwarcznej. 1140

WYJAZD. Byłem w Mexico, Guatemali, Honduras, Nicaragua, San Salvador, Costa Rica, Cuba, Haiti, Jamajka, Columbja, Panama, Wenezuela, Bolivia — mogę zapodać warunki handlowe, klimatyczne i wyjazdu. Bandler, Lwów, Plac Dąbrowskiego 8. 834k

Posad poszukują

KWINTET pierwszorzędny, podwójne instrumenty, chrześcijański, wolny 1 lutego. I. K. C., Poznań, św. Marcin 48. **„35"** 48P

SŁUŻĄCY w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku zaraz lub od 1-go lutego. Eljasz Morozewicz, Nowosiółki, poczta Horczew. 618g

Dyrekcja Kolei Herby Nowe — Gdynia ogłasza

KONKURS

na objęcie z dniem 1 marca wzgl. 1 kwietnia br,

dwóch stanowisk techników mierniczych

z wynagrodzeniem 225 zł. i 260 zł. miesięcznie oraz dietami w wysokości 7 zł. i 8 zł. w razie wyjazdów służbowych poza stałe miejsce pracy.

Warunki wymagane:

1) średnie wykształcenie techniczne w zakresie miernictwa.
2) najmniej jednoroczna praktyka miernicza.

Podania z odpisami świadectw, życiorysem, napisanym własnoręcznie ewtl. referencjami, składać do dnia 1 lutego 1939 r. do Wydziału Drogowego Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 63. 243k

Humor i satyra.

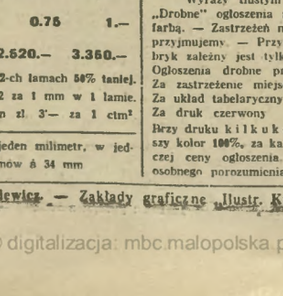

Gdy różdżkarz szuka wody...

OGRODNIK specjalista, wykonuje cięcia drzew owocowych w sezonie zimowym. — Zgłoszenia: „Ogrodnik" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 831k

FURMAN poszukuje pracy. Zgłoszenia: Jan Majkut, Olesno nr. 224, tobo Parnowa. 620g

HANDLOWIEC młody, uczciwy, zdolny dział spożywczy i inne, obejmie posadę sklepowego odpowiedzialnego. Kaucja lub poleczna i gotówkowa. — Łaskawe zgłoszenia z warunkami: Czesław Reihel, Nowy Sącz, Chełmiec. 588g

KSIĘGOWY - korespondent, kalkulator, 4-letnia szkoła handlowa, młody, samodzielna praca, wolny od 1 lutego. Oferty pod P. Z. Przem., Limanowa. 595g

MATURZYSTKA zajmie się udzielaniem korepetycyj, początki niemieckiego, francuski, łacina. — Zgłoszenia: L. Drelinkiewicz, Rudawa k. Krakowa. 1188

KTO za pożyczenie 500 zł. wyrobi pracę biurową solidnej? I. K. C., Kraków, pod „593g". 593g

POMOCNIK gospodarczy, kawnier, szkoła rolnicza, praktyka — poszukuje posady. I. K. C., Kraków, **„Nr. 607g".** 607g

ROLNIK, kilkunastoletnia praktyka, teorja, pilny, bezwzględnie uczciwy, dobry organizator, bez nałogów, ostatnia posada 10 lat — szuka posady od kwietnia lub wcześniej. Zgłoszenia: Najdrowska, Grudziądz, Pierackiego 60 512g

FRYZJERKA - manicurzystka, siła zdolna, poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia: Dziedzice, — posterestante, dla „Fryzjerki". 605g

OGRODNIK - szkółkarz, sadownik, warzywnik, kawaler, lat 35, Wielkopolanin — szuka posady. Łaskawe zgłoszenia skierować: — Józef Wegner, Parocice, poczta Czastary, powiat Wieluń. 599g

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje stróżostwa za kaucją — złoży hipotekę wartości 3 tysięcy. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, **„Nr. 1143".** 1143

PIANISTA — harmonia, chrześcijanin — wolny od lutego. Zgłoszenia: IKC., Lwów Akademicka 14, **„Nr. 107".** 131L

BUFETOWA Ślązaczka, lat 23, z polskim i niemieckim — zmieni posadę od 1 lub 15 lutego. Zgłoszenia: I. K. C., Katowice, Marjacka 13. **„116".** 148Kt

FRYZJERSKI pomocnik męski z ondulacją żelazkową, poszukuje pracy. Jarosław, ul. Brzostków 12, dla Bronisława. 629g

KUCHARZ, pełny cnót zamiłowania fachu, dziewiętnastoletni, celujące świadectwa czeskiej nauki. Polak Zaolzia szuka dalszej pierwszorzędnej praktyki polskiej kuchni. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod **„527g".** 527g

EKONOMA, Ślązaka, szkoła rolnicza, praktyka, poleca Dyrekcja Dóbr Zaleszany, pt. Zbydniów 583g

ZARZĄDCA Ślązak, kawaler, lat 37, z wieloletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia do I. K. C., Kraków, pod **„526g".** 526g

LEŚNIK egzaminowany, były administrator dóbr, dużego majątku, w sile wieku, zdolny, energiczny, poszukuje odpowiedniej posady — złoży kaucję, pośrednictwo wynagrodzi. — Kazimierz Sankowski, — Jarosław, Krasiewskiego 52. 213g

SŁUŻĄCA młoda, uczciwa, dobremi poleceniami, szuka zajęcia od 1 lutego, dom katolicki — umie gotować, lecz nie samodzielnie. I. K. C., Kraków, **„Nr. 1141".** 1141

KURYER RADJOWY.

Program stacyj radjowych

na sobotę, 21 stycznia 1939 r.

Warszawa (1339). Godz. 6.30: Kiedy ranne; 6.35: gimnastyka; 6.50: płyty; 7: dziennik poranny; 7.15: płyty; 8: audycja szkolna; 11: **audycja szkolna: Śpiewajmy piosenki;** 11.25: płyty; 11.57: sygnał czasu; 12.03: **audycja południowa;** 15: **słuchowisko dla dzieci: Dzieci pana majstra, według Rogoszówny;** 15.30: koncert orkiestry z Katowic; 16: dziennik popołudniowy; 16.08: wiadomości gospodarcze; 16.20: kronika literacka; 16.35: **recital wiol. T. Lifana;** 17.05: **feljeton dra Z. Leśnodorskiego** z Krakowa: **Złote czasy sceny krakowskiej;** 17.20: koncert zespołu instr. z Krakowa; 18: **audycja dla wsi;** 18.30: **audycja dla Polaków zagranicą;** 19.15: **koncert kapeli ludowej F. Dzierżanowskiego;** 19.55: **koncert orkiestry z Wilna;** 20.35: dziennik wieczorny, kom. meteor., kom. sport., program na niedzielę; 21: **muzyka taneczna orkiestry PR;** w przerwie o 21.50: skecz J. Ostrowskiego; 22.55: przegląd prasy; 23: ostatnie wiadomości, kom. meteor.; 23.05: wiadomości po niemiecku; 23.15: płyty.

Warszawa II (217). Godz. 14: płyty; 15: kpm. sport.; 15.05: informacje; 15.10: **koncert M. Brygiewicza i H. Bartnikowskiego;** 15.45: życie kulturalne; 15.55: program na niedzielę; 16: muzyka taneczna; 17: płyty; 17.50: **koncert orkiestry i chóru PR;** 18.05: płyty; 21.05: **recital skrz. A. Szafranka;** 21.20: **opera Masseneta: Manon,** płyty.

Warszawa SP 31 i SP 48. Godz. 20: dziennik i program na tydzień przyszły; 20.15: płyty; 20.25: gawęda ze słuchaczami; 20.35: suita lud. T. Sygietyńskiego: Wieczór wśród górali; 20.05: program z Warszawy II.

Warszawa SPW, SPD, SP 19 i SP 25. Godz. 24: zapowiedź; 0.05: chór PR, 0.20: koncert sol.; 0.45: dziennik polski i angielski; 1: program na tydzień przyszły; 1.05: koncert wok. duetu męsk. 1.35: audycja słowno-muz.: Co nasz lud śpiewa; 2: Jak Polskie Radjo przygotowuje się do zawodów narciarskich FIS; 2.10: koncert orkiestry PR, chóru i sol.; 2.50: program na niedzielę.

SOBOTA, 21 STYCZNIA.

17.20 Utwory Larsa Eryka Larsona w wyk. kameralnego zespołu instr. z Krakowa.
21.00 Muzyka taneczna, z Warszawy

Kraków (294). Godz. 6.57: Kiedy ranne; 8.10: płyty i wiadomości bieżące; 11.25: płyty; 14: koncert z Katowic; 14.50: program na niedzielę; 14.55: sprawy gospodarcze; 18: pogadanka aktualna; 18.10: **kolędy i pieśni chóru Echo;** 18.20: płyty; 22.55: informacje.

Katowice (396). Godz. 5.30: płyty; 6.30: program; 14: koncert orkiestry; 14.50: wiadomości i giełda; 18: kwadrans polskiej muzyki fort.; 18.15: pogadanka aktualna; 18.25: kom. sport.; 22.55: informacje.

Lwów (377). Godz. 6.57: Sliczna Gwiazdo miasta Lwowa; 8.10: płyty; 8.50: wiadomości poranne; 14: koncert orkiestry; 14.45: wiadomości gospodarcze; 14.50: giełda; 14.55: program na niedzielę; 18: wiadomości bieżące; 18.05: pogadanka sportowa; 18.15: **rozmowa ze słuchaczami;** 22.55: informacje.

Poznań (346). Godz. 8.10: program; 8.15: płyty; 8.55: pogadanka dla kobiet; 11.25: płyty; 14: giełda; 14.10: **koncert orkiestry wojskowej;** 14.45: skrzynka ogólna; 14.55: wiadomości bieżące; 18: płyty; 18.25: komunikat sportowy; 22.55: płyty.

Toruń (304). Godz. 6.57: Witaj Gwiazdo Morza; 10: płyty; 10.55: program na niedziele; 11.26 i 13: płyty; 13.50: wiadomości pomorskie; 18: **Wł. Kochanowski: Wełna, jej produkcja i zużycie;** 18.10: **feljeton H. Piskarskiej: Kartki z pamiętnika;** 18.25: kom. sport.; 22.55: aktualności.

Audycje zagraniczne.

Godz. 6.30: Berlin koncert; 8.30: Monachjum, muzyka poranna; 10.30: Hamburg, muzyka rozrywkowa; 12: Wiedeń, koncert rozrywkowy; 14: Koenigswusth., koncert; 15.45: Wrocław, Pogadanka o Zakopanem; 16: Monachjum, koncert; 17.15: Rzym, muzyka tan.; 17.30: Berno, koncert kwartetu; 18: Radjo Paryż, koncert symf.; 18.35: Budapeszt, koncert orkiestry; 19: Londyn regj. koncert orkiestry; 19.25: Berno, koncert ork. i sol.; 20: Wieża Eiffla, koncert sol.; 20.15: Sztokholm, kabaret radj.; 20.30: Strasburg, muzyka lekka; 21: Rzym, opera R. Strausa: Salome; 21.30: Strasburg, koncert ork. i sol.; 22: Londyn, koncert; 22.15: Sztokholm, muzyka taneczna; 22.30: Wrocław, muzyka tan.; 23: Florencja, muzyka tan.; 23.15: Medjolan, muzyka taneczna.

ZŁOTE CZASY SCENY KRAKOWSKIEJ. Teatr krakowski odegrał swego czasu szczególnie doniosłą rolę na tle rozwoju polskiej kultury duchowej. Jednak nie odrazu stał się ogniskiem kultury teatralnej, promieniującym na całą współczesność. O początkowym, trudnym okresie rozwoju oraz o złotych czasach sceny krakowskiej opowie o godz. 17.05 dr Zygmunt Leśnodorski.

MUZYKA TANECZNA. Z rozpoczęciem karnawału wprowadzona została zwiększona ilość audycyj rozrywkowych i muzyki tanecznej. W sobotę o godz. 21 koncert p. t.: „Tańczmy — przecież to karnawał", wypełnią melodje taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja, oraz Kazimiery Złotnickiej i „Trójki Radjowej". Konferansjerkę poprowadzi Kazimierz Rudzki. W przerwie koncertu około godz. 21.50 nadany zostanie skecz p. Ostrowskiego p. t. „Pracowity dzień". — W skeczu przedstawiona zostanie w dowcipny sposób praca i rola telefonu w okresie karnawału. Kto zaś chce posłuchać ludowych tańców, niech otworzy odbiornik o godz. 19.15, kiedy grać będzie „od ucha" Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. Amatorzy walców wiedeńskich będą mogli posłuchać ulubionych melodyj o godz. 19.55 w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego.

Czytajcie **ŚWIATOWIDA**

CENY OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Na 1-ej i 2-ej stronie . . . zł.	3.—	3.75
Cała 2-ga strona	5.040.—	6.300.—
Na 3-ej stronie	2.—	2.50
Cała 3-cia strona	3.360.—	4.200.—
Na dalszych stronach	1.60	2.—
Cała strona	2.688.—	3.360.—
Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie i osobiste	2.50	3.20
Teksty artykułowe	10.—	12.50

Reklamy za tekstem:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogłoszenia zwyczajne . . . zł.	0.50	0.65
Cała strona	1.680.—	2.184.—
Na ostatniej stronie, lub wśród ogłoszeń drobnych	0.75	1.—
Cała strona ostatnia	2.520.—	3.360.—

Nekrologi w tekście do 100 mm w 2-ch łamach 50% taniej.
Reklamy w dodatkach tygod. zł. 2 za 1 mm w 1 łamie.
Reklamy w dodatku ilustrowanym zł. 3'— za 1 cm²

Ogłoszenia drobne:

	W dzień powszedni	W niedzielę i święta
Ogł. drobne za słowo . . . zł	0.20	0.25
Dla poszukujących pracy . . „	0.10	0.12
Matrymonialne . . . . . „	0.30	0.40

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

„Drobne" ogłoszenia mogą być drukowane tylko czarną farbą. — Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" ogłoszeń nie przyjmujemy. — Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji.

Ogłoszenia drobne przyjmujemy **wyłącznie za gotówkę.**
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
Za układ tabelaryczny . . . . . „ 50%
Za druk czerwony . . . . . „ 100%
Przy druku kilkukolorowym dolicza się za pierwszy kolor 100%, za każdy następny kolor 50% do zasadniczej ceny ogłoszenia. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Uwagi ogólne:

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsca obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 25% nadwyżka. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązywać będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio a nie były zgóry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. — Zniżek nie udziela się.

Rozmiar strony druku: Wysokość 420 mm, szerokość 275 mm. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. — Strona w tekście ma 4 łamy á 68 mm. Strona za tekstem ma 8 łamów á 34 mm

Założyciel i Wydawca: Marjan Dąbrowski — Redaktor: Jan Stanklewicz — Zakłady graficzne „Ilustr. Kuryera Codz." Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Franciszka Czajki.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl